

# MIŁOŚĆ DO WSZYSTKICH MOICH DZIECI, JEZUS

## Tom II

Spisane przez *Dziewczynę mojej Woli w Jezusie*  
Wydawnictwo: *Les Éditions FJ*

\* \* \*

Książka została wydana w Longueuil, Kanada,  
dnia 23 lutego 2003 roku. Przekład z francuskiego Maria Sarosiek.

\* \* \*

## OBJAŚNIENIA WSTĘPNE

**(prawa autorskie)**

Zgodnie z życzeniem Jezusa – wyrażonym przez Jego narzędzie, *Dziewczynę mojej Woli w Jezusie* – niniejszy dokument jest bezpłatnie udostępniony każdej zainteresowanej osobie, pozostając jednakże chroniony przez prawo dotyczące praw autorskich. Można go czytać bezpośrednio na swoim komputerze, robić kopie, lecz pod wyraźnym warunkiem, że nie w celu handlowym i że nie dokona się żadnych zmian w tekście, nawet w tym, co dotyczy jego interpunkcji.

\* \* \*

Dając świadectwo szacunku i posłuszeństwa wobec dekretu Jego Świątobliwości, Papieża Urbana VIII oświadczamy, iż fakty przedstawione w tej książce, zasługują na wiarę należną jedynie świadectwu ludzkiemu.

Oświadczamy również, że opinie wyrażone nie mają na celu antycypowania tych, wydanych przez naszą świętą Matkę Kościół, którym to autor podporządkowuje się całkowicie.

## TYTUŁ KSIĄŻKI

Moja córko miłości, jestem Miłością. Kocham cię. Jestem Miłością. Kocham was. Chcę was mieć w Sobie. Ode Mnie, który jestem w tobie, otrzymasz odpowiedź. Czy ten tytuł będzie ten sam? Tak, moja ukochana, bowiem ten tytuł „*Miłość do wszystkich moich, Jezus*” wyszedł z mojej Istoty miłości. On łączy wszystkie moje dzieci.

Napisz to: **Miłość**, wy nią jesteście. **Do** Mnie, należeć będziecie. We Mnie, będziecie żyli, gdyż jestem dla **wszystkich** dzieci. Należycie do **moich** wybranych mojego Ojca. Mam w Sobie wszystkie **dzieci** Boże. Bóg, to Ja. Jesteście moi.

Oto dla was ten poemat miłości:

Umiłowani, umiłowani, kocham was. Miłość do wszystkich moich dzieci, Bóg ma was w Sobie. On nie ma nic innego do ofiarowania wam jak tylko miłość. Miłością jestem, Miłością przychodzę, Miłość was podtrzymuje. Umiłowani, wszystko będzie tylko moim Wszystkim. Jesteście w całości mojej Całości. Miłość do wszystkich moich dzieci, Bóg jest Wszystkim. Bóg Ojciec jest Wszystkim mojej Istoty. Jestem Bogiem miłości. Wszelka miłość pochodzi od Miłości. Wy pochodzicie od Miłości.

Moje dzieci, oto Miłość przypomina wam jak bardzo was kocha. Jezus.

## PRZEDMOWA

Poeta i filozof, Lord Byron słusznie zauważył stwierdzając, że *szczęście rodzi się bliźniaczo*; przychodzi zawsze z miłością. Istnieje tylko jedno szczęście, kochać. Otóż jedyna miłość, która nie umiera, to Miłość, która przyjęła ciało w Jezusie, gdyż miłość jest tak wielka, że jeśli nie zawiera wszystkiego, jest pusta. Wzniosła jak światło, opromienia osobę kochaną, przemienia ją i ożywia w takim stopniu, w jakim jest przez nią przyjmowana.

Kochać Boga i pozwolić, żeby nas kochał, czyni nas podobnymi do Niego oraz zdolnymi do kochania innych oraz do tego, żeby inni nas kochali. To jest sercem Ewangelii i etyki chrześcijańskiej; to także droga prawdziwego szczęścia, szczęśliwego życia na tym i na drugim świecie.

Cała zawartość drugiego tomu, MIŁOŚĆ DO WSZYSTKICH MOICH DZIECI, JEZUS, podyktowana *Dziewczyni mojej Woli*, przepojona jest tym ożywczym Duchem. Powtarzanie słowa miłość, mogłoby drażnić, gdyby nie było *ostatecz-*

*nym sensem wszystkiego, co nas otacza, jak to zauważa mistyk indyjski Tagore.*

*Bóg jest miłością, podkreśla apostoł Jan [Jan 1, 4 - 8]. Życ w Bogu, to kochać Go razem z tymi, których On nosi w Sobie. To powiedziec *tak* Miłości i Jego Bożej Woli. To jest prawdziwe życie, które czasami żąda od nas rezygnacji z tego, co przemijające, na rzecz kosztowania trwałych radości. To *tak* powiedziane Bogu, otwiera duszę na Miłość, która uwalnia od ciężarów i prowadzi do pokoju.*

Książka ta, to nowa forma traktatu o miłości Boga i bliźniego. A ponieważ żyć bez miłości, to żyć bez radości, jest to więc także traktat o szczęśliwym życiu. Uczy nas jak kochać pełniej, we wszystkich, konkretnych, ludzkich sytuacjach dzisiejszego życia. Nie boi się poruszać aktualnych tematów takich jak bieda, luksus, cierpienie, samobójstwa, narkotyki, przebaczenie otrzymane lub ofiarowane, wychowanie dzieci w rodzinie lub w przedszkolu, jak i wielu innych równie praktycznych zagadnień.

W naszym świecie, często bez nadziei i cierpiącym na syndrom smutku, pokazuje drogę do radości, czerpiąc z prawdziwego źródła szczęścia: Miłości. W odnowionym Kościele, który cywilizacja miłości pozwoli Bogu zainaugurować, niezliczeni będą ci, którzy powiedzą *tak* Miłości i uchwycą się Jej, prawdziwego źródła miłości.

Dwukrotna i uważna lektura tych stron przyniosła dużo dobrego w mojej duchowej i ludzkiej wędrówce. Jestem przekonany, że przyniesie ona także korzyść czytelnikom i czytelniczkom spragnionym doskonałości. Składam dzięki Panu, który inspiruje wielu żarliwych świeckich słowami pełnymi życia i zaangażowania.

*Brat Leo Martel s. c., kapłan.*

## PODZIĘKOWANIA

Ja, Miłość, który jestem w każdym z was, złożyłem we wszystkich moich umiłowanych moją Obecność, żebyście mogli pracować w harmonii nad tą drugą częścią mojego dzieła. Wszystko w was było we Mnie. Ja, Duch Miłości, dałem wam moje światło, abyście mogli wypełnić Wolę Boga Ojca.

Wy, moje dzieci Miłości, które pracujecie nad tym dziełem, które jest moim dziełem, jesteście częścią Nas, Trójcy Świętej. Moje dzieci, wy, którzy<sup>1</sup> czytacie te słowa miłości, jesteście także częścią mojego dzieła. Wszystko zawiera się we

---

1. Którzy, które – chodzi o dzieci w sensie „synowie i córki”, stąd też zgodność rodzaju i liczby słowa „dzieci” będzie używana tak, jak z „synowie i córki”. Uwaga dotyczy całości zapisków.

Mnie. Oświadczam wam, że Miłość jest w was. Wszyscy jesteście we Mnie, Miłości.

Dziękuję wam, moje dzieci, wam, którzy poświęcacie czas dla Miłości. Miłość tęskni z miłości do was, którzy Jej słuchacie. Moje dzieci, jak bardzo was kocham! Poświęcam tę chwilę miłości, żeby podziękować tym wszystkim, którzy nadal angażują się przy korekcie tego tomu miłości. Wszystkim moim dzieciom, które modliły się, żeby to dzieło wypełniło się w Woli Bożej, przekazuje pełne miłości podziękowania za wasz czas miłości.

Wszystkim, którzy poświęcili swój czas, aby wszystko było w mojej Woli, dałem łaski życzliwości, co uczyniło z was dzieci posłuszne mojej Woli Bożej. Dziękuję każdemu z was.

Ty, mój ukochany synu, Jean-Claude, który chciałeś pełnić moją Wolę, przyjmij łaski mojej Woli, żebyś mógł wszystko spełnić we Mnie. A wy, Micheline i Robert, moje dwa jagniątko, którzy wykonujecie wszystko w Miłości, jesteście moimi drogimi, czułymi dziećmi.

I was, moi ukochani, moi najdrożsi, którzy tak ukochaliście moje teksty miłości, błogosławię was, ciebie Nicole, ciebie Raymond. Ty, moja umiłowana Nadine, w którą złożyłem moje światło, dostrzegłaś moją miłość pomimo tego, że świat zewnętrzny nie ukazuje go twoim oczom. Dziękuję za taki poryw miłości.

A wy, moje dwie drogie córki, które otrzymałyście ode Mnie dary miłości, przyjmijcie łaski Trójcy Świętej, które sprawia, że narodzicie się w każdym z moich dzieci. Ty, Agato i ty, Moniko kocham was czule. Ciebie, Francine, która uczysz się, że Miłość wybrała ciebie do tego dzieła, które jest moim dziełem, Bóg Trójjedyny błogosławi cię. Ty, mój synu G., kocham cię.

O ty, *Dziewczyno mojej Woli w Jezusie*, ty jesteś we Mnie. Wszystko, co jest w tobie, jest we Mnie. Kocham cię. Bądź we Mnie. Wszystko w tobie, dokonuje się w moim Akcie Woli. Pisz wszystko, co ci dyktuję. Wypełniaj moją Wolę Miłości. Ty jesteś Mną we wszystkim, czego oczekuję od ciebie. Ofiaruj wszystko. Każda chwila jest *chciana* przeze Mnie. Ona przemienia ciebie w istotę miłości dla Mnie, żeby wszystko było w naszym Akcie Woli. Wszystko będzie ci oddane stokrotnie. Moje dziecko, moje pokorne dziecko, każda oddana chwila sprawia, że moje Życie jest twoim. Jestem twoim życiem. Moja córko, dawaj, dawaj wszystko dla Miłości.

A iluż brało udział w tym dziele przez swoje modlitwy! Dziękuję, moi umiłowani, moje czule dzieci, każdy będzie wpisany w to dzieło. Miłość nazywa was *miłością mojego Życia*. Amen.

*Miłość, Bóg Trójjedyny.*

## TEKSTY TE SĄ CHCIANE PRZEZE MNIE

Moja córko, Wola Miłości jest przy tobie. To Ja, Miłość, mówię do ciebie. Wszystko musi być zapisane tak, jak ty to słyszysz w sobie. Jestem Głosem Miłości. Miłość objawiła się tobie, moja córko, ponieważ chcę, żebyś świadczyła o mojej miłości. Jesteś tą, którą wybrałem, i to jeszcze nawet przed twoim narodzeniem na ziemi.

Ja wypełniłem wszystko. Chciałem uczynić z ciebie narzędzie miłości. Twoja uległość, twoja małość i twoje pragnienie sprawiania Mi radości pochodzi od Nas, Trójcy Świętej. Przygotowaliśmy ciebie do tego dzieła, które jest dziełem Bożym. My, Trójca, porozumiewamy się z tobą taką, jaką jesteś. Ty słyszysz nasze głosy; one nastroją się do poziomu twojej istoty. Wszystko było chciane przez Nas dla naszych dzieci. Znamy ich potrzeby; wiemy, co im najbardziej odpowiada.

Moje dzieci miłości, teksty te są napisane prostym językiem. Używałem prostych słów, żeby dotrzeć do jak największego grona ludzi ze średnim wykształceniem. Ludzie posiadający słownictwo bogatsze od średniego znajdują tu również radość. Czytanie tych tekstów uszczęśliwi was, gdyż będzie w was nadzieja życia w Bogu.

Przy swoim braku wykształcenia, to dziecko, które pisze, otworzyło się na słowa, które są w niej, gdyż okrywa ją Duch Święty. Widzicie, to My ją wybraliśmy i w ten sposób do niej mówimy. Znajdziecie tu słowa, które są jej dyktowane, a które są nieraz dalekie od doskonałego słownictwa. Będą tam prawdopodobnie czasowniki użyte w sposób, który zaszokuje intelektualistów, znawców języka francuskiego lub innego języka.

Dajcie mi wasze *tak*. Ja dam wam łaski miłości. Te łaski pozwolą wam zobaczyć moją miłość do was. Nie będziecie widzieli już tych błędów językowych. Zamienię te słowa na łaski dla was, ponieważ was kocham. Kocham was takimi, jakimi jesteście. Nie próbuję was zmienić, ponieważ to Ja was stworzyłem, tak jak i ją, i akceptuję ją taką, jaka jest. Dlatego też pozwalam jej pisać tak jak potrafi.

Moje dzieci miłości, jak dobrze jest rozmawiać ze sobą! Rozmowa duszy ze swoim Oblubieńcem jest rozmową miłości. Każdy tekst, który pochodzi ode Mnie jest miłosną rozmową. Kocham was, moje czułe dzieci. Bądźcie we Mnie, tak jak Ja chcę, żebyście byli: w miłości.

*MIŁOŚĆ DO WSZYSTKICH MOICH DZIECI* jest książką dla was. Będzie ona w kilku tomach. Zachowam do końca ten język miłości. On będzie zapisany w każdym z was, którzy będziecie go czytali, ponieważ jesteście moimi na wieczność. Miłości, miłości, kocham was. Amen.

## MIŁOŚĆ DO MIŁOŚCI

Moje dzieci miłości, jestem Alfa i Omega. Jestem Obecny we wszystkim. Nie ma dla Mnie nic niemożliwego. Te teksty są we Mnie. One są żywe. Duch Święty jest Działaniem. On jest we wszystkim. Ja jestem w Nim, tak jak On jest we Mnie. Jesteśmy w Bogu Ojcu, moim Ojcu. Każde zapisane słowo jest chciane przez Nas, Wolę Bożą. Rozważaliśmy nad każdym słowem. Każde słowo stanowi część działania miłości. Wy stanowicie część tego działania, wy, moje dzieci.

Moi kochani, formowaliśmy każde słowo wyszczególniając je według waszych działań. Moje dzieci, ponieważ wasze działania nie są miłością, musieliśmy napisać te słowa, żeby wam przypomnieć, że jesteście miłością. Za każdym razem, kiedy jakieś dziecko zgadza się, by widzieć siebie w Nas, My, którzy napisaliśmy o miłości, karmimy go słowami miłości.

Moje dzieci, te teksty są w działaniu. Każde zdanie pisane jest w chwili, gdy Ja tego chcę, ponieważ noszę w Sobie każde słowo, i to Ja wybieram chwilę, w której powinny być zapisane. Te pisma dopełniają się w chwili, gdy działanie miłości jest w harmonii z waszą istotą. Każde dziecko jest obecne z *Dziewczyną mojej Woli*. Ona żyje w Nas, Woli Bożej. Jej śmierć dla tego świata sprawiła, że jest ona obecna w Miłości. Wzięliśmy ją, żeby służyła Miłości.

Cierpienie, które nosi każde dziecko, powoduje działanie miłości. Jest to wznoszenie się na szczyt mojej chwały, gdyż cierpienie weszło we Mnie z powodu waszych grzechów. A ci wszyscy, którzy Mi się oddają, chcąc umrzeć dla tego świata, pomagają dzieciom podążać tą drogą wznoszenia się, która pokaże im, że miłość jest ich chwałą. Każda z sylab, która łączy się z drugą i która tworzy słowo, jest działaniem miłości.

Wy, moje dzieci, musicie wyrazić zgodę, aby żyć we Mnie, Ciele Mistycznym. Jesteście częścią Kościoła. Kościół to wy. To jest moje Ciało Mistyczne, serce samej Miłości. Moje dzieci miłości, te teksty ukazują wam moją miłość do was. Zależy Mi na tym, żebyście byli ze Mną w Woli Bożej, aby podobać się mojemu Ojcu.

«Ojciec miłości, jestem Twoim Dzieckiem. Przedstawiam Ci każde dziecko, które jest częścią tych tekstów. Oni są w tych słowach, Ojciec. To dla nich są te słowa miłości, żeby byli we Mnie dla Ciebie, Ojciec miłości, miłości niewysłowionej, Ojciec godny uwielbienia, w imieniu wszystkich dzieci, mówię Ci: Ojciec, kocham Cię. Amen.» Jezus.

## PROLOG

Ja, Bóg miłości, składam w was miłość, moje dzieci. Każda chwila spędzona ze Mną jest chwilą wieczną. Moje dzieci, żadne z was nie może być odłączone od Miłości. Ta chwila jest dla was. Ta chwila miłości jest także dla Mnie. Razem przekraczamy tyle granic, które ukazują wam, że Miłość nigdy nie odłączy się od was.

Moje dzieci, jestem Bogiem wszechmogącym. Jestem waszym Ojcem. Jestem waszym Bratem. Jestem Duchem Świętym, waszą Siłą. Jesteśmy Światłością świata. Przychodzimy, żeby mówić wam o miłości i oznajmić wam naszą wieczną miłość do każdego z was. Czerpcie z tych słów cały żar naszych Istot, które pochylają się ku wam. Wiedźcie, moje dzieci, że jesteśmy zakochani w każdym z was. Te słowa zapisane w drugim tomie dowiodą wam, że Miłość była, jest i będzie wiecznie zakochana w każdym z was.

Przyjdźcie do Nas, przyjdźcie czerpać wasz pokarm, który wam pokaże jak wielkie jest nasze oddanie, żebyście mogli rozpoznać się jako dzieci Boże. Kocham was, moje dzieci. Bierzcie i jedzcie, to jest dla każdego z was. Amen.

*Bóg miłości.*

\* \* \*

**128 - 1 czerwca 2001<sup>2</sup>**

**Jezus-Miłość**

Wszystko w was jest miłością przez moją miłość.

Moja umiłowana, jak i moje najdroższe małe dzieci, które kocham, to wasz Ukochany Jezus błaga was o czytanie tych tekstów, które przeznaczone są dla was. One będą źródłem wiedzy o mojej miłości do was. Jesteście dziećmi Miłości. Wszystko jest tak piękne dla tych, którzy oddają się Miłości.

Moi ukochani, nie mogę zmuszać waszych serc do dawania miłości waszemu bliźniemu, ale wiedźcie, że jeśli kochacie Mnie i jeśli lekceważycie waszego bliźniego, wasza miłość do Mnie jest bezużyteczna: jest bezpłodna, nie przynosi owoców.

Miłość potrafi się ofiarować. Niczego nie zatrzymuje. Oddałem moje Życie za was. Nie strzegłem zazdrośnie mojej miłości. Daję nieustannie. We Mnie jest życie. Wszystko, co jest we Mnie jest z mojego Wszystkiego. Źródło miłości jest we Mnie. Jeśli zatrzymuję w Sobie to, co należy do Mnie, nie dając wam tego, to nie jest miłość. Miłość daje. Miłość jest wszystkim.

---

2. W czasie pielgrzymki do Europy, od 24 maja do 7 czerwca.

Wszystko zostało stworzone przez Miłość, w Miłości, dla Miłości. Wszystko we wszystkim jest we Mnie. Poruszam się w miłości. Ta miłość nie może istnieć bez dzielenia się i bez miłości, którą daje mój Ojciec z Nieba. Bóg Ojciec jest Miłością. Jest Nią przez Siebie samego. On jest sam z Siebie. To On, Miłość. Mój Ojciec jest esencją miłości przez Siebie samego. On JEST. On nie może umrzeć ani stracić blasku, On jest wylaniem Siebie, w Sobie.

Ja, Jego Syn, jestem wylaniem z Niego. Jestem tym, czym On jest, Miłością. Razem, jesteśmy Miłością. Miłość oddaje się, kształtuje się, jednoczy jedna w drugiej. Jesteśmy jednością miłości, JEDEN w DWÓCH. My tworzymy Miłość. Miłość jest związkiem miłości. Wszystko, co Nas jednoczy, zawarte jest w tym, czym My jesteśmy, My, Miłość. ONA JEST. Jestem jednością: MY, JEDNYM.

My, Ojciec i Syn, tworzymy Miłość. Miłość JEST. Miłość, Ona istnieje. Miłością jest Duch Święty. On jest trzecią Osobą naszych Istot miłości. Miłość jest niczym innym jak Nami. Miłość z Miłości jest Nami. My jesteśmy Miłością: TROJE w JEDNYM. Miłość oddała się i jest tym, czym jest: Miłością Trójjedyną. Wszystko uformowało się w Miłość. Miłość JEST. Miłość jest pełnią. Miłość zawsze była i zawsze będzie Miłością.

Nikt nie może żyć, jeśli nie mieszka w nim Miłość. Tacy My jesteśmy, tacy wy jesteście. Miłość jest w każdym z was, dla każdego z was. Jesteście miłością. Miłość w was, to My. My w was, wy w Nas, wszyscy jesteście zjednoczeni w Miłości.

Miłość nie może żyć w was, jeśli wy nie żyjecie we Mnie, Miłości. Ja noszę wszystkie moje dzieci. Zrozumcie, moje dzieci: ponieważ Ja was noszę i wy żyjecie we Mnie, a Ja w was, tak i wy żyjecie z tymi, których Ja noszę – więc wy także nosicie moje dzieci. Miłość jest wami. Moje dzieci, Ja, który żyję w was, czynię was dziećmi Miłości. Jesteście miłością. Ja dałem wam życie. Życie jest Mną. Wy jesteście życiem mojego Życia. Jesteście miłością Miłości. Wy, którzy jesteście miłością, jesteście także w nich, waszych braciach i siostrach, gdyż oni także są miłością.

Razem jesteście całością w Miłości. Wszystko jest miłością w każdym z was. Każde dziecko, które jest miłością, nosi w sobie Miłość. Drugi, który jest jego bliźnim nosi w sobie także Miłość. Jesteście zatem tymi, którzy noszą Miłość. Jeden wobec drugiego jesteście miłością.

Miłość waszego bliźniego jest częścią Esencji miłości. Nikt nie może żyć, jeżeli ten drugi też nie żyje. To dlatego, moje dzieci, tak ważnym jest kochać się wzajemnie. Kochać się wzajemnie, to przede wszystkim odkryć, że jesteście miłością, że jesteście stworzeni z miłości Bożej. Żyć w Bogu, to kochać Boga i tych, których Bóg nosi. W ten sposób będziecie mogli kochać waszego bliźniego. Kochajcie się wzajemnie moje dzieci. To Miłość przedstawia się w tych słowach. One są źródłem miłości dla was. Nie odrzucajcie tych słów, które Ja poleciłem pisać tej ręką. Ona ofiarowała się, żeby kochać Miłość, z miłości do was.



Jestem Istotą kochaną przez was. Mam na imię Jezus. Jestem Prawdą. Kto odmawia czytania i słuchania, nie może wypowiadać słów z obawy, że się pomyli. Nikt nie może pomylić się, kiedy te słowa są moimi słowami. Jestem Synem Boga Miłości. Miłość pisze do was. Wy, którzy chcecie kochać, nauczcie się słuchać i uczcie się tego od innych. Kocham was. Amen.

**129 - 1 czerwiec 2001**

**Wola Boża - Mama z Nieba**

Drogi prowadzące do serc moich dzieci.

**Wola Boża:** Moje drogie dziecko, cała twoja istota jest w naszej Woli. Ojciec, Syn i Duch Święty są Wolą Bożą.

**Maryja:** Ja, twoja Mama, jestem i żyję w Woli Bożej. Jestem Córką Woli Bożej. Jestem Matką Woli Bożej. Jestem Oblubienicą Woli Bożej. Wszystko we Mnie jest w Woli Bożej. Wszyscy ci, którzy oddają się Woli Bożej, są w Woli Bożej, tak jak i Ja, która się jej oddałam. My żyjemy w Woli Bożej.

**Wola Boża:** Ci, którzy pozwalają się kształtować Nam, Świętej Woli, czynią tylko to, czego My chcemy. Moja córko, dzieci, które pozwalają się Nam kształtować, żyją w Nas. Oni stanowią jedność z Wolą Bożą. Wszystko, co ich stanowi, jest Nasze. Oni już nie są w ich ludzkiej woli, ale przez swoje oddanie się Miłości, stają się dziećmi Woli Bożej.

**Maryja:** Jestem Maryja, wasza łagodna Mama, która mówi do was przez to dziecko, abyście się stali dziećmi Woli Bożej. Moja córko, wszystko w tobie jest w Woli Bożej. To, co pochodzi od ciebie, pochodzi z Woli Bożej. Ofiaruj się Woli Bożej. Wszystko powraca do Woli Bożej. W tobie wszystko jest oddaniem. Miłość w tobie jest dla Woli Bożej i tylko dla Woli Bożej.

To przez twoją małość, w twoim zawierzeniu Woli Bożej, ofiarowałaś się. Twoje *tak* dla Miłości tworzą drogę do serca moich dzieci, które tak kocham. Uważaj, moja córko, by nie oddalać się ode Mnie. Pozostań dzisiaj w sobie. Ofiaruj się, ofiaruj się, moja córko, moje dzieci cierpią. Idź na krzyż, na szczyt, mój Syn potrzebuje twoich cierpień. Ja, twoja Mama, lubię patrzeć na ciebie, napełnioną miłością do mojego Syna. Idź, pozostań w sobie ze Mną, twoją Mamą.

Moje słowa są słowami miłości. One są dla was, moje dzieci. Kto słucha Mnie, słucha Woli Bożej, gdyż jestem Mamą Jezusa. Słuchajcie Mnie, moje dzieci. Czemu służą moje słowa, jeśli nie stosujecie ich w praktyce? Moje przesłania mogą służyć tylko tym, którzy Mnie słuchają. Jestem Mamą Czułości. Kocham was.

Ileż moich dzieci cierpi na tym świecie! Dali się zwieść różnego rodzaju podstępom. Chcą doświadczać wrażeń dających im poczucie euforii, która zaprowadzi ich daleko od rzeczywistości. Realne życie jest dla nich zbyt proza-

iczne. Życie w świecie w którym pogoń za tym, co sensacyjne,<sup>3</sup> doszła do zenitu.

Tak, moje dzieci, popatrzcie na wasze życie, ono zbacza z kursu z powodu waszego egoizmu. Chcecie żyć tylko dla siebie, przejmując się tylko waszymi potrzebami, bez oddawania się waszemu bliźniemu i bez zastanawiania się nad waszą wiarą, aby żyć w świecie miłości, w Bogu.

Wasze dzieci są zagubione w tym świecie, gdzie nie ma nic innego, jak tylko doznania. Życie tylko po to, aby oddawać się przyjemnościom. Nie chcecie ofiarować siebie, zapominając o sobie. Szatan manipuluje wami. Posługuje się waszymi, jeszcze nieuzdrowionymi przez łaski miłości skłonnościami po to, abyście żyli w waszych egoistycznych pragnieniach.

Moje dzieci, które kocham, wasza Mama prosi was, abyście słuchali Miłości, która żyje w was – mojego Syna. Wiele dzieci zatracą się w świecie, gdzie dostarcza się im narkotyków. Oni są w ślepym zaufku z powodu tego ohydneho produktu śmierci.

Dzieci, które ucierpiały z powodu zażywania narkotyków, usłyszały o mojej obecności tutaj, w tym miejscu, gdzie objawiam się. Ich cierpienia były takie, że nie mogli zwrócić się sami o pomoc, którą im oferowało społeczeństwo. Mieli zaufanie, że Ja, Mama Jezusa, mogę im pomóc. Przyszli do Mnie, Mamy Miłości, aby rzucić się w moje ramiona i prosić Mnie o pomoc. Otworzyłam strumień łask, aby pomóc im skierować się do tego miejsca miłości, które pomoże im pokonać tę bardzo wielką przeszkodę: narkotyki.

To w tym zaufaniu oddali się. Dokonali pracy, która pomogła im znaleźć siłę, aby już nie ulec temu odurzeniu złudnego zażywania. Ich wszystko zawiera się we Mnie. Chcę ich w moim Sercu. Każde z ich działań staje się darem z siebie w tym miejscu miłości, gdzie pokój jest źródłem bezpieczeństwa. Wszystko jest modlitwą. Wszystko dokonuje się w modlitwie, w zaufaniu w działanie mojego Syna. Ja, Mama Miłości, wstawiam się za nimi, aby otrzymali łaski, które dadzą im siłę stać się na nowo dziećmi Bożymi.

Moje dzieci miłości, jestem Mamą, która kocha wszystkie swoje małe dzieci. Żyję w was. Opiekuję się każdym z was. Ufajcie. Okrywam was moim płaszczem. Te małe dzieci, które zażywały narkotyki, są tak słabe! Są małymi istotami, które tak cierpiały! Przyszły do Mnie, abym przyniosła im miłość, której tak bardzo im brakowało. Jestem dla nich Mamą, która daje radość. Ofiarowałam moje życie za nich. Wiem, czego potrzebują. One Mi ufają. Wiedzą, że wlewam w nich łaski siły. One oddają się w moje ramiona. Moje małe dzieci są tak czułe!

---

3. Ten świat żyje doznaniem. Ten świat stał się wymagający. Wszystko jest tylko doznaniem. Życie w tym świecie pasji, gdzie każdy skupia się na sobie. To stało się waszą dewizą: żyć, aby sprawiać sobie przyjemność.

Moje dzieci, wiele dzieci na ziemi potrzebuje waszych modlitw. Post, abstynencja, różaniec, są bronią miłości, która jest zaporą dla ich złych nawyków. Tak, te dzieci, które zażywają narkotyki, potrzebują waszych modlitw. Módlcie się, bowiem oni potrzebują waszego daru miłości.

**Wola Boża:** Tobie, moja *Dziewczyno mojej Woli*, w twoim oddaniu się, My, Wola Boża, pokazaliśmy ich cierpienia, dając ci odczuć ich rozpacz. W nich jest tyle zranień. Byłaś świadkiem tych zranień. Och, moja ukochana, wszystko w nich jest cierpieniem. Ofiaruj się z miłości, dla Miłości, w Miłości. Bądź darem w Nas, tak jak i te dzieci, które zażywały narkotyki. Bądź ofiarą dla nich. Oni są moimi dziećmi miłości. Błogosławię cię.

Dawaj świadectwo, moja *Dziewczyno mojej Woli w Jezusie*. To Wola Boża, która jest w tobie, prosi cię o to. Dawaj, moja córko, to jest dla wszystkich moich dzieci.

Moja córko, to, co napiszesz jest dla moich dzieci, tych, którzy cierpią z powodu narkotyków, a którzy są w tobie. Moja słodczy, wszystko w tobie jest we Mnie. Jestem Obecnością. Jestem Życiem. Wy jesteście żywi we Mnie. Wszelkie życie we Mnie jest całością, która stanowi część mojej Istoty. Wszyscy, którzy cierpią są we Mnie. Ja jestem w nich.

Moja *Dziewczyno mojej Woli w twoim Jezusie miłości*, wiem, że cierpisz. Ofiaruj się Mi, Miłości, za nich. Dzieci cierpią z powodu zażywania narkotyków. Oni nie są w sobie, oni są ze swoimi skłonnościami, które prowadzą ich w złudny świat. Ty, moje słodkie dziecko, jesteś też w nich. Ty żyjesz we Mnie. Ofiaruj się. Pozostaw wszystko to, co twoje. Ja ciebie noszę, moja córko. Oto słyszysz teraz w sobie jednego z moich maleńkich, byłego narkomana, który świadczy o swojej miłosnej wierności Mnie, swojemu Bogu<sup>4</sup>:

**Były narkoman:** Wiem, że nie powinienem brać tego narkotyku, ale mimo wszystko spróbuję tylko po to, aby zobaczyć, jaki będzie efekt. Poza tym nie jestem pierwszym, który tego próbuje.

Tak naprawdę to nie wiem jak zadziała ten produkt, który właśnie wziąłem. Trochę się boję. Wszystko jest pomieszane. Jestem to tu, to tam, ale nie wiem gdzie. Wyłączam mój telefon. Nie chcę z nikim rozmawiać. Chcę robić to, co ja chcę. Dlaczego nie? Poza tym jestem sobą. Mam prawo żyć tak, jak chcę. To dziwne, czuję, że jestem tu, a w tym samym czasie, że mnie tu nie ma.

Chcę nadal to robić. Dlaczego nie miałbym tego robić? Mam prawo do zabawy. Będę to robił dalej. Nie potrzebuję nikogo, aby mi mówił, kiedy mam przestać. Ale co stanie się ze mną, jeżeli nie będę mógł przestać? Mówi się, że ci, co to biorą, nie mogą przestać. Nie chcę o tym myśleć. Taka mała ilość nie może mi zaszkodzić. Jeszcze troszeczkę. Lubię ten narkotyk, to mnie uspokaja. Czuję

---

4. Jestem waszym Bogiem. Dyktuję te słowa dla was, moje dzieci. Ten język jest taki z powodu szacunku dla osoby, która dała swoje *tak* Bogu. W taki oto sposób to świadectwo było słyszane przez *Dziewczyne mojej Woli w Jezusie*.

się tak dobrze! Odpocznę. To jest właśnie piękne życie! Inni mogą myśleć, co chcą, nie obchodzi mnie to.

Jakie to dobre! Dlaczego nie wziąć tego jeszcze raz? Przecież poprzednim razem to nie zrobiło mi nic złego. Lubię to. Jeśli mam na to ochotę, to co to kogo obchodzi. Hej, nic mi już nie zostało. Brakuje mi tego. Muszę się uspokoić, to ważne. Muszę znaleźć pieniądze. Wydałem już moją pensję. Pójdę do matki, ostatecznie co ona ma robić ze swoimi pieniędzmi. Jest już zbyt stara, aby gdzieś wychodzić; za to ja je potrzebuję.

Chcę tylko, żebyś pożyczyła mi pieniądze, oddam ci je. Ale po co ja o tym myślę? Oddam jej któregoś dnia. Czy to moja wina, że ma rachunek do zapłacenia w tym miesiącu? Chcę tylko jeszcze raz się zabawić. Nie uzależnię się. Wezmę tylko trochę.

Jak dobrze jest być w tym stanie! Zaczynam odczuwać odrętwienie. Czuję się cały miękki. Nie muszę o niczym myśleć, moja żona zajmie się tym. Wszystko wiruje. Idę się położyć. Od kilku dni nic nie brałem, wszystko mnie denerwuje. Co robić, nikt nie chce mi pomóc. Potrzebuję pieniędzy, muszę je mieć za wszelką cenę. Nie chce mi się tego robić, ale potrzebuję tych pieniędzy. Przeklęte beznadziejne życie! Dlaczego nie mogę żyć tak jak chcę? Dlaczego nie mogę mieć wszystkiego, czego chcę?

Właśnie tak, tak jest dobrze, nie muszę już myśleć, mam wszystko gdzieś. Dlaczego ktoś miałby mnie powstrzymać od tego, abym się dobrze czuł od czasu do czasu? Wiem, że chce się mnie przestraszyć, mówiąc, że to może mi zaszkodzić. To nie moja wina, że wszyscy są przeciwko mnie. Czy to moja wina, że już nie mogę obejść się bez tego?

Muszę stąd wyjść. Skończyły mi się. Muszę zobaczyć się z moimi kumplami. Idę zobaczyć się z takim, który zawsze ma to przy sobie. Ach, to on. Czy masz to? Daj mi, potrzebuję, tak, chcę tego. Ależ tak, mam pieniądze. Tak, tak, wezmę to wszystko, ja to chcę. Daję ci wszystko, co mam. Jestem tu. Tak, będzie fajnie, jak on to powiedział? Ach, tak, to w ten sposób. Tak, nie wolno, abym nakłął się obok. Ach! Czuję się... Jaki dziś dzień? Ach, mam to gdzieś. Czasami... chciałbym umrzeć. Ja mam... Ach, nie, już nie mogę, nie mam już więcej pieniędzy. Obrzydła mi prostytutka. Już dłużej nie mogę tego wytrzymać. Już nie jestem w stanie. Och, chciałbym przestać, ale nie mogę. Dlaczego ja?

Wpadłem, przyjdź wyciągnij mnie z tego. Tylko Ty możesz mi pomóc. Dobry Boże, jak cierpię! Potrzeba mi tego. Co, pójdę znowu, poszukam pieniędzy. Cierpię, bardzo cierpię. Jeszcze jeden przeklęty dzień. Potrzebuję pomocy i to natychmiast. Nie mogę już wytrzymać.

Mój Boże, pomóż mi, co mam teraz zrobić, aby wyjść z tego? Ach, obrzydło mi życie, nie mogę już tak żyć. Zmarnowałem moje życie. Przyjdź po mnie, Panie. Jeżeli Ty nie możesz mi pomóc, kto mi pomoże? Nie wiem kto. Ach, nie, nie mogę, nawet jeśli próbuję, to piekło! Pieskie życie! Pomóż mi, mój Boże. Powiedziano mi, że jesteś tu, pomóż mi, nie mogę już tak żyć. Wiem, że umarłeś za

nas. Straciłem żonę, moje dzieci, nie mam już pracy. Zobacz, gdzie ja mieszkam: w norze.

Panie, zabierz mnie ze Sobą. Słuchaj, nie powiedziałem tego nikomu, ale Tobie, to nie to samo. Wziąłem narkotyk, żeby zaimponować, następnie stałem się nałogowcem. Chciałem zaznać przyjemności na mój sposób. Chciałem żyć moim życiem. Nie chciałem mieć nic wspólnego z nudnym życiem innych, nie chciałem takiego, było zbyt tandetne, ale zarazem szalenie im zazdrościłem. Nie wiem, co naprawdę robiłem, wiem jedną rzecz, że chcę wyjść z tego. Przyjdź, pomóż mi.

Dziś mówię do Ciebie, pomóż mi, pomóż mi. Przecież Ty umarłeś za nas! Naucz mnie siebie kochać, bo wydaje mi się, że nie umiem kochać. Mówią mi, że jestem egoistą, że myślę tylko o sobie, że nie obchodzą mnie inni, ale Ty wiesz, kim jestem, Tobą. Pomóż mi, proszę cię, Dobry Boże, bo życie już mnie nie obchodzi. Czasami chciałbym umrzeć. Dlaczego mnie to spotyka?

To prawda, na początku było to dla mnie przyjemne. Ale kiedy zaczęło mi brakować pieniędzy, trzeba było iść gdzieś ich szukać. Zacząłem oddawać się prostytutce, musiałem okradać nawet moje dzieci; groziłem moim rodzicom, moja żona miała dosyć. To ona płaciła cały czynsz, a ja narkotyzowałem się po cichu. Kiedy nie było tak jak chciałem, wszystko trzęsło się w domu. Wyrzuciła mnie z domu. Gorzej, nawet nie zauważałem zła, które czyniłem wokół siebie; to, czego chciałem, to byli moi kumple, bo z nimi mogłem brać narkotyki. Chciałem czuć się kimś.

Kiedy to brałem, czułem się lekki, cały miękki. Wtedy już mnie tu nie było. Miałem dziwne wrażenie, jakbym spadał do przepaści, gdzie nie było dna i im więcej brałem, tym głębiej spadałem. Dobrze wiedziałem, że to mi szkodzi, ale było za późno, bo chociaż nie chciałem iść do tej dziury, wpadałem tam tak samo, ponieważ czułem się tak chory, że skręcałem się z bólu, tak mnie to bolało, więc aby nie cierpieć, brałem znowu. Kiedy wracałem do siebie, odczuwałem potrzebę brania. Nie mogłem już z tego wyjść. Wiem teraz, że byłem wśród umarłych. Nie chcę już znowu zaczynać.

Panie, dziękuję, że mnie wysłuchałeś, kiedy byłem zobaczyć się z Tobą w twoim Kościele. Wiem teraz, że Ty już zaczęłeś mi pomagać. Teraz zawsze się modlę, aby się umocnić. Wiem, że mam dużo do nadrobienia. Pracuję teraz, aby pomóc innym, którzy zażywają tego świństwa.

Teraz, kiedy już nie biorę, chcę z kolei robić to, czego Ty pragniesz. Jestem w Tobie, mój Boże. Kocham Cię. Tylko Ty i Maryja, Twoja Matka mogliście mi pomóc. Wiem, że bez Niej i bez Ciebie nie mógłbym już z tego wyjść. Jestem w Twojej Obecności, Panie. Kocham Cię, mój Boże. To moja modlitwa, ofiaruję Ci ją. Zrób ze mną to, co chcesz. Zwracam się teraz do Ciebie, aby ta modlitwa była Twoją. Chcę żyć tylko Tobą.

**Wola Boża:** Moja córko mojej Woli Bożej, której pozwalam słyszeć mój głos, ty, która dałaś swoje *tak*, te słowa zostały ci dane w obecności tego dziecka, które

modli się we Mnie. Chciałem, aby ta modlitwa-spowiedź była czytana przez moje dzieci, aby wiedzieli, co przeżywają moje dzieci, które cierpią z powodu narkotyków i przez to samo chcę pomóc moim uzależnionym dzieciom. To świadectwo jest dla was, moi umiłowani, dla was, których tak bardzo kocham. Kocham was i chcę wam pokazać, że Miłość jest silniejsza ponad wszystko.

Moje dzieci, nie można pozwolić szatanowi, aby szkodził waszej duszy. On robi siebie panem waszego życia. Wy, nieszczęśliwi, nie wierzcie, że w narkotykach znajdziecie szczęście. Narkotyki przynoszą tylko cierpienie. Kiedy opanuje was zło, tracicie kontrolę nad waszą wolą. Posuwacie się aż do zadania sobie śmierci [przez przedawkowanie]. Niektórzy z was posuwają się aż do narażania życia osób, z którymi żyją. Wyrzekacie się waszych rodziców, osoby ukochanej, waszych dzieci i przyjaciół. Iluż z was trafia do więzienia! Wszystko to dla narkotyków, po to, żeby mieć pieniądze, a może to nawet doprowadzić do morderstwa. Ten produkt niszczy wasze życie.

Moje dzieci, szatan jest niszczycielem waszego życia. On chce zabić waszą duszę. On chce, żebyście należeli do niego przez śmierć. On jest śmiercią. Z początku przekona was, że wszystko jest miłe, proste i bezpieczne, a kiedy ma was w swoich sidłach, wtedy zaciska je, aby uwięzić was w bólach waszego ciała. Wciąga w swój diabelski rozłam wszystkich tych, którzy są wokół was: żonę, męża, dzieci, rodziców, przyjaciół, i uderza w wasze życie.

Szatan wzbudza w was przyjemności, które uczynią z was niewolników waszych zmysłów. Nie będziecie już mogli obejść się bez tego, gdyż on wie, że ten produkt jest zgubny dla wszystkich tych, którzy go zażywają. Nakłoni was do uczynków przeciwko wam i waszemu bliźniemu. Będzie was pobudzał do zabijania, do kradzieży i do całkowitego zniszczenia was w tym jedynym celu, aby zabić waszą duszę, gdyż wie, że dla mojej umiłowanej duszy, Ja jestem jej światłem, jej życiem i jej drogą, która prowadzi do szczęścia wiecznego.

Moje dzieci, chcę mieć was w Sobie. To dlatego to dziecko *tak*, daje świadectwo temu, co usłyszało w sobie. To Ja ją prowadzę; ona jest wsłuchana we Mnie. Wszystko było w niej; taki jest nasz Akt Woli, Wola Boża. Ja, Ja żyję w was, którzy modlicie się za tych, którzy są w was. Wy, którzy jesteście we Mnie, jesteście także ze wszystkimi moimi dziećmi, które cierpią z powodu narkotyków. To zło zabija moje maleńkie dzieci.

Jedynie Ja sam mogę im pomóc. Ten narkoman, którego głos *Dziewczyna mojej Woli* usłyszała w sobie, otrzymał łaski pochodzące z waszych modlitw, aby mógł sobie pomóc, odkrywając, że jest miłością dla siebie i dla innych. To Ja pomogłem mu przez wasze modlitwy. Wziąłem wasze *tak* i zamieniłem je na łaski dla tego dziecka, które samo nie było w stanie z tego wyjść. Wszystkie dobre uczynki pochodzące od was, będą stokrotnie pomnożone.

Moje dzieci, oddać się Bogu z miłości za tych, których nosicie, jest darem z siebie dla Boga, który żyje w was. Kocham was, dzieci Boże. Moja córko, wszystko

w tobie jest oddaniem się w mojej Woli. Dawaj moja córko. Ja daję ci łaski miłości i zawierzenia. Kocham cię. Błogosławię cię, moja ukochana. Amen.

**Maryja:** Teraz, moja córko, idź modlić się na górę krzyża, na tę drogę, gdzie mój Syn czeka na ciebie. Nabierz sił w pożywieniu, które My, Trójca i Ja, błogosławimy. Twoje ciało jest pod moją opieką.

**130 – 1 czerwiec 2001**

**Jezus**

Wszystko jest w tobie. Jesteś Mną w Woli Bożej.

Moja umiłowana, sprawilem, że widziałas Miłość w czasie sprawowania Eucharystii. Wszystko odbyło się w tobie. Wejdz we Mnie, chcę ci ponownie pokazać, czym jest i zawsze będzie dla ciebie<sup>5</sup> moja Miłość. Zapisz te słowa, które ci dyktuję, aby świadczyć o mojej potędze miłości.

**Dziewczyna mojej Woli:** W czasie Mszy Świętej, w chwili konsekracji, kiedy Kapłan podniósł świętą Hostię, usłyszałam głos Jezusa mówiący do mnie: *«Jestem Kochający, spożywaj Miłość.»* W chwili podniesienia Kielicha, powiedział do mnie: *«Patrz na moją Krew, która płynie w tym kielichu.»* Nie widziałam nic oczami, ale moja dusza widziała. Odczułam wewnętrzną radość i usłyszałam: *«Pij moją Krew miłości, płyn miłości.»*

Podczas Komunii świętej otrzymałam Jezusa-Miłość. Gdy był na moim języku, powiedział do mnie: *«Twój Ukochany ofiaruje się tobie, moja ukochana. Ofiaruj się.»* Oddałam się, aby się ofiarować i usłyszałam moją duszę: *«Ofiaruję się, Jezu Miłości. Och, ja, dusza, która otrzymałam Miłość, raduję się.»* W tej samej chwili, we mnie, Miłość dała mi ogromną radość. Odczułam wewnętrzną ekstazę i zobaczyłam siebie klęczącą w obecności mojego Boga Jezusa, którego nie widziałam. W tej radości On dał mi odczuć, że Jego Obecność była rzeczywista. Powiedział do mnie: *«Chodź, moja oblubienico, przyozdabiam cię moimi klejnotami.»* Zobaczyłam złote gwoździe złożone na moje ręce i koronę ze złotych cierni na mojej głowie.

Ta wizja wewnętrzna trwała w dalszym ciągu. Cały czas klęcząc, zobaczyłam siebie w welonie. Widziałam Jezusa z profilu; nie mogłam zobaczyć wyraźnie Jego Twarzy. Wyciągnął do mnie rękę. Zbliżyłam się do Niego bez poruszania się i podałam Mu rękę. Potem powiedział: *«Podejdź, aby otrzymać błogosławieństwo mojego Ojca.»* Jak bardzo Jego ręka była delikatna a Jego gest pełen szacunku! Odczułam taką radość, że cała moja istota drżała. Obróciłam się, zobaczyłam mojego męża Maurycego i usłyszałam: *«On jest tutaj jako świadek Miłości.»* Wszystko skończyło się w chwili, kiedy kapłan błogosławił zgromadzenie.

5. Ta chwila jest między tobą i Mną. Radość, jaką odczujesz, opisując to wydarzenie, będzie moją Wola.

Nie mogłam otworzyć oczu, tak wielka była moja radość. W Kościele śpiewano na cześć Maryi, Królowej Pokoju. Cały czas, trwając w tym stanie, zobaczyłam białą panią. To była Maryja. Powiedziała do mnie: «Jestem w pięknie Miłości. Wszystko we Mnie jest czyste, tak jak twoje myśli. Zachwycam się twoją małością. Ukazuję się tobie taką, jaką chcesz mnie zobaczyć.»

Można by powiedzieć, że moje serce chciało pęknąć, tak wielka była moja radość. Dzieci w różnym wieku otaczały Ja, śpiewając. Szczęśliwe i zjednoczone we wspólnym kole, unosiły swoje dłonie ku Niej. W centrum tego koła Mama Maryja patrzyła na mnie i uśmiechała się do mnie. To było tak piękne!

Powiedziała do mnie: «Zobacz, jak bardzo cię kocham i jak wielka jest moja miłość do wszystkich moich dzieci, które oddają Mi ich wszystko. Kocham wszystkie moje dzieci. Ty, ty się ofiarowałaś. Ukazuję się tobie, aby ci okazać moją wdzięczność za twoją ofiarę oddania się tego dnia, kiedy cierpiąc, odbyłaś Drogę Krzyżową z miłości do Nas, Trójcy i do Mnie, twojej Matki, zabierając tam ze sobą wszystkich twoich braci i siostry w Woli Bożej.

«Moja córko, noszę cię w moim Sercu. Bądź posłuszna, pokorna i maleńka jak twoja Mama, która wszystko oddała Bogu. Jestem w Woli Bożej. Jestem córką Woli Bożej. Jestem Matką Woli Bożej. Jestem Oblubienicą Woli Bożej. Złączono Mnie z Wolą Bożą. Przez Ich miłość, jestem w Woli Bożej i z Wolą Bożą. Ty, moja córko, bądź w moim Synu: On jest Wolą Bożą. Rób tylko to, co ci powie.

«Kocham cię, moja mała córko. Kocham was, moje miłości. Mama was kocha. Ona chce mieć was wszystkich w Sobie. Przyjdźcie do mojego schronienia. To jest tak naglące, abyście się schronili w moim Sercu. Chodźcie, przyjdźcie, Mama czeka tutaj na was. Kocham was. Moja córko, to jest twoja nagroda za twoją Drogę Krzyżową. Pokój i radość!»

Następnie, bardzo łagodnie, wszystko zniknęło.

**131 - 2 czerwiec 2001**

**Maryja**

**Chcę was mieć w Sobie.**

Moje dzieci, które kocham, Ja, wasza Mama, tak bardzo pragnęłabym, abyście wszyscy zjednoczyli się w modlitwie! Jestem Królową Pokoju. Pokój w was, których kocham!

Wiem, moje dzieci, że wielu spośród was nie chce się modlić. Kiedy Ja, wasza Mama proszę was, abyście odmawiali różaniec, unikacie go, wymyślając tysiące wymówek. Wasze zagonione życie jest przeszkodą dla mojej prośby. Wasze dni wypełnione są waszymi zajęciami. W waszym życiu, nie chcecie zostawić miejsca na modlitwę.

Czy nie wiecie, moi ukochani, że modlitwa jest dla was środkiem do otrzymania łask, które pomogą wam przeżyć wasze dni? Iluż z was jest zniechęconych



zanim jeszcze wasz dzień się zacznie! Nie zadajecie sobie trudu, aby sobie pomóc. Życ bez łask, to pozbawić się środków, które pomogą wam przeżyć wasze dni w radości, w pokoju i miłości. Moje dzieci, dlaczego odrzucacie naszą pomoc?

Spójrzcie na ten świat! Wszędzie szerzy się przemoc. Są pogłoski o wojnie, są rodziny, które ulegają rozbiciu. Bez miłości wasze serca są zimne. Matki nie chcą już wychowywać swoich dzieci, wolą raczej dobra materialne niż ciepło ogniska rodzinnego. Ojcowie są zniechęceni. Nie mogą zapewnić bezpieczeństwa swojej rodzinie, bo sami nie są w stanie uporać się ze swoimi finansami, gdyż woleli zaofiarować sobie to, co zbyt cenne, a które ich przytłacza. Pragnienie dóbr materialnych doprowadziło ich do zachłanności i twierdzą, że nie mogą robić inaczej. To wy sami, moje dzieci, powinniście wybrać. Widzicie dzieci oddające się zachłanności aż do wyrządzania szkody swojej rodzinie, swojemu zdrowiu i wy robicie tak samo.

Osoby starsze są opuszczone. Umieszcza się je w miejscach, gdzie mają opiekę, ale większość z nich nie będzie już odwiedzana przez swoje dzieci. Dzieci natomiast błakają się po ulicach stając się łatwym łupem dla tych, którzy stali się nieczyści. Moje małe dzieci sprzedają się; oddają swoje ciała, aby mieć pieniądze na swoje potrzeby, a inni po to, aby żyć na pewnym poziomie. Moje dzieci, prostytutka przenosi choroby. W imię praw człowieka ustala się prawa, aby usprawiedliwić związek małżeński osób tej samej płci, lekceważąc rozmyślnie przykazania Boże.

Nie praktykuje się już sakramentów, a ci, którzy tego pragną, nie mogą już dać swoim dzieciom wychowania religijnego koniecznego w tym celu, aby były one gotowe do ich przyjmowania. Rodzice, zmęczeni po całym dniu pracy, biorą udział ze swoimi dziećmi w kilku spotkaniach duszpasterskich, dając im konieczne minimum do otrzymania łaski sakramentalnej. Kto mógłby posiadać Obecność Bożą, nie wiedząc kim jest Bóg, dlaczego się ofiarował, kim wy jesteście, do kogo zmierzacie i jak tam dojść?

Wasze szkoły odrzuciły mojego Syna. Kościół mojego Syna cierpi. Moi święci synowie są wyczerpani. Niektórzy nie chcą już podporządkować się Kościołowi; unika się posłuszeństwa mojemu świętemu Wikariuszowi. Nie praktykuje się już praw miłości mojego Syna. Moje dzieci nie mają już możliwości adoracji, bowiem zamknięto drzwi kościołów. Błędy mnożą się. One wniknęły do doktryny mojego Syna w takim stopniu, że nie możecie już nawet odróżnić prawdy od fałszu. Moje dzieci, nie zadajecie sobie już trudu, aby czytać Ewangelię, Słowo mojego Syna.

Małe dzieci miłości, co robicie? Nie wiecie, że jesteście tutaj na ziemi, w drodze do życia wiecznego? To jest wasz cel. Nie przyszlście na świat, aby żyć w przesadnej przyjemności, aby potem zgasnąć na zawsze. Jesteście żyjący. Życie jest w was. Ono jest duszą a dusza, moje dzieci, nie może umrzeć, ona jest Boska. Dusza pochodzi od Boga.

Idźcie, moje dzieci, módlcie się. Zobaczycie światło. To Ja, wasza Mama Miłości, błagam was, abyście otworzyli wasze serce dla Miłości. Widzicie, moje dzieci, bez miłości, Miłość umiera. Bądźcie miłością. Kochajcie jedni drugich. Kocham was, moje dzieci. Pozostańcie we Mnie, waszej Mamie. Zapraszam was do modlitwy. Bądźcie modlitwą. Wysławiajcie w Miłości, mojego Syna Jezusa.

**132 - 2 czerwiec 2001**

**Jezus**

**Moje dzieci, życie jest w was.**

Umiłowana córko moich słodczy, jesteś we Mnie w Woli Bożej. Jesteś Mną. Żyjesz już tylko we Mnie. Jesteś tym, czym Ja chcę, abyś była. Złożyłem w tobie moją świętą Obecność. Sprawiam, że piszesz te słowa, aby zaświadczyć o mojej Obecności w każdym z moich dzieci, które kocham. Wszyscy jesteście we Mnie. Kimkolwiek jesteście, jestem w was, moje małe dzieci.

Niektórzy z pośród was bardzo cierpią, nie odczuwając mojej Obecności w nich. Moje małe dzieci, to nie Ja odmawiam zamieszkania w was, to jedynie wasze uchybienia wobec Miłości czynią was niezdolnymi do doznawania pełnego szczęścia z mojej Obecności w was. Moje dzieci, wy nie wiecie, że jestem tu, w was, bo gdybyście to wiedzieli, rozpoznalibyście, że jesteście miłością. Prawdziwy sens życia, to żyć w Miłości.

Moje dzieci, możecie żyć tylko wtedy, gdy życie jest w was. Wasze wnętrze jest życiem. To, co widzicie na zewnątrz was, to tylko zewnętrzne pozory. Życie waszego ciała nie jest na zewnątrz. Życie, prawdziwe życie jest wewnątrz. Ono istnieje, Ono jest w was. To, co widać na zewnątrz, to po prostu życie, które wychodzi z waszego wnętrza.

Moje dzieci, poświęćcie czas, aby wejść w was. Odkryjecie siebie takimi, jakimi jesteście. Jeśli patrzycie na siebie, patrząc na to, co zewnętrzne, widzicie tylko powierzchnię, tak jak lustro, które odbija tylko to, co jest na zewnątrz. Wszystko jest w was. To tak jak żarówka, jej źródło energii jest wewnątrz. Ona świeci z wnętrza.

Jesteście jak to światło. Wejdźcie w światło i po przejściu przez blask, który promieniuje i oślepia, zobaczycie wnętrze pełne życia, które działa, kocha, daje, cierpliwie czeka, które wygwizduje szczęście, odczuwa życie i ożywia wszystko to, co jest waszym życiem, prawdziwym życiem w was, we Mnie, w Nas.

Prawdziwe życie jest w waszym wnętrzu, nie na zewnątrz. To życie, które uważacie, że jest życiem, jest ożywiane i karmione przez wasze prawdziwe życie. Moje dzieci, życie w was jest tak piękne, miłujące. Ja jestem Życiem w was. Przez moją Obecność, Ja was ożywiam, Ja was karmię. Całe życie wewnętrzne jest życiem przeze Mnie, Miłość. Jestem Miłością, która daje życie. Moja miłość karmi wasze życie. Miłość to wy, moje dzieci.

Po co szukać gdzie indziej tego, co jest w was? Wszystko jest w was. To jest tak prawdziwe, moje drogie, małe dzieci, że kiedy ujrzycie się wkrótce w was, będziecie tak szczęśliwi gdy poznacie, iż jesteście miłością, że całe wasze wnętrze rozpozna swojego Ukochanego. Och, jak bardzo was kocham!

Moi ukochani, wy, którzy nie wiecie jak wejść w was, proszę was, abyście mieli zaufanie, że Jezus jest w was, że żyje w was. Ponieważ weszliście we Mnie przez wasze *tak* dla Miłości, rozpoznajecie to, co jest dobre. To wy czynicie dobro, wyrzekając się zła, będąc dobrymi wobec siebie i oddając się waszemu bliźniemu. Przychodząc do Mnie, ujrzycie się lepszymi. Nie, nie bądźcie niedowiarkami. Wejść w siebie, to dać wasze życie Bogu mówiąc Mu: «Weź mnie całego, rób co chcesz, abym był Twoim na wieczność.» To oznacza być moim.

Życ dla Mnie, to wyrzec się przeżywania waszych intensywnych radości o fałszywej wartości, aby zastąpić je radościami wewnętrznymi, które was nie rozczarują. Te radości pozwolą wam odczuć, że jesteście kochanymi przez Boga:

- one dadzą wam pokój;
- odkryjecie waszych braci i wasze siostry, którzy żyją swoim życiem beze Mnie i oddacie Mi ich, abym Ja ich przemienił;
- odkryjecie, że oczerniać waszego bliźniego, nie jest miłością;
- będziecie mieli tylko jedno pragnienie: jego szczęście;
- nie będziecie już nienawidzili waszego bliźniego, ponieważ kiedy on będzie niesprawiedliwy wobec was lub innych, powierzycie Mi go;
- ofiarujecie wasze dni Bogu, aby były wypełnione łaskami;
- staniecie się miłosierni w stosunku do waszego bliźniego;
- staniecie się spokojni w sytuacjach trudnych do zrozumienia, bowiem będziecie wiedzieli, że to już nie należy do was, ale do Mnie.
- będziecie mieli zaufanie tylko do Mnie;
- będziecie wierzyli w moją moc;
- ofiarujecie Mi każdy gest, aby stał się modlitwą. Modlitwa stanie się dla was środkiem, by nie ulec pokusie.

Moje dzieci, pozostańcie w pokoju, gdy ktoś nie pochwała waszego postępowania miłości. W ten sposób będziecie żyli w Miłości dla waszej istoty i dla waszego bliźniego. Szukajcie Miłości, a znajdziecie ją w was. W ten sposób staniecie się miłością. Nie zapomnijcie, że inne dzieci będą takie jak wy, jeżeli Mi ich oddacie.

Życ w Bogu nie jest skomplikowane, to wy tacy jesteście z waszym błędnym rozumowaniem. Uważajcie na to, w jaki sposób wyrażacie się o Mnie, Miłości, ponieważ Ja zważam na was, gdy mówię o was. Nawet jeśli Mnie nie słyszycie, Ja was słyszę. Kocham was. Moje dzieci, wy, którzy myślicie, że umiecie kochać, dlaczego zachowujecie się jak dzieci, które nie wiedzą, co oznacza

słowo miłość? Jeśli mówicie o miłości, to powinniście wiedzieć, co to jest miłość!

Moje dzieci, pozostaję samotny w was, którzy Mnie ignorujecie. To Ja dałem wam życie. To życie jest wieczne. Kiedy powiecie Mi *tak*, Ja pokażę wam, że chcę być w was na wieczność. Kochajcie Mnie. Ja, Miłość, dam wam wszystko. Kocham was. Nie mogę odmówić wam tego, czego Ja, Jezus, chcę od was: miłości. Wy we Mnie, Ja w was.

Moje dzieci, jak mogę tutaj pozostawać, czekając, aby wasze życie było *tak* dla Miłości? Czekam na was od pierwszej chwili waszego życia. Miłości moje, wszystko jest dla was. Przyjdźcie we Mnie. Pozwolę wam odkryć miłość, której wam brakuje. Kiedy odmawiacie przyjscia do Miłości, bładzicie jak umierający w świecie stworzonym dla miłości. Wszystko jest tak smutne! Jeśli Miłość nie żyje w was, jak będziecie mogli żyć, skoro wasz świat zabija miłość?

Miłość jest żywa, ona jest wszędzie. Wszystko jest miłością. Wszystko to, co widzą wasze oczy, pochodzi od Miłości, która karmi wasz wzrok. Jeśli jesteście istotami bez życia, to wasze oczy widzą tylko świat bez życia, pozbawiony miłości. Moje dzieci, które kocham, pozwólcie Mi pokazać wam, że miłość, która żyje w was, żyje przeze Mnie. Jestem tu, gdzie wszystko jest Mną. Kiedy szukacie tego, co jest w was, Ja się wam ujawniam. To właśnie w tej chwili jesteście we Mnie.

Kiedy życie w was odkryje *tak* dla Miłości, pokażę wam przez mój pokarm życia to, co jest w was: ogród miłości, który rozkwita życiem. Waszymi oczami zobaczycie piękno miłości. W ten sposób wasza strona zewnętrzna będzie miłością. Wszystko będzie się wam wydawało miłością, wszystko będzie miłością.

Wy, którzy jesteście beze Mnie, którzy jesteście samotni, przyjdźcie do Mnie, Miłości. Chcę was we Mnie, ze Mną. Kiedy jakieś dziecko oddaje się, to pozwala, abym go ogarnął. Wlewam w niego łaski miłości, które go przemieniają. Staje się miłością. Jest więc Mną, Miłością. W nim wszystko przemienia się we Mnie. Stajecie się więc tym, czym powinniście być: dziećmi zakochanymi w Miłości. Moje dzieci, nie będziecie już nieszczęśliwi. Jak można być nieszczęśliwym, kiedy Miłość karmi miłość? Staniecie się miłością. Kocham was.

Moje dzieci, przyjdźcie do Mnie: Umieram w was z miłości. Powiedzcie Mi, czy Mnie kochacie? Ja, Jezus, kocham was. Niech wszystko w was będzie miłością przeze Mnie, ze Mną, we Mnie. Jezus was kocha. Przeżegnaj się, moje ukochane dziecko. Amen.

**133 - 2 czerwiec 2001**

**Maryja**

Trwajcie zjednoczeni w moim Synu.

Moja córko, oto czas, kiedy wszystko będzie tylko dla miłości. Miłość matczyzna jest tak czuła! Moje dzieci, które kocham, kochajcie waszą Mamę z Nieba. Jak

dobrze jest być kochaną przez swoje dzieci! Wy, moje dzieci, którzy mówicie, że Mnie kochacie, miłujcie się wzajemnie. Matka nie może patrzeć na dzieci żyjące w niezgodzie. Jestem tak kochająca!

Każde dziecko na tej ziemi jest złączone przez Miłość. Wy wszyscy jesteście istotami miłości. Wszyscy pochodzicie od mojego Syna. Jeśli jeden z was nie kocha swojego bliźniego, przerywa łańcuch miłości, który łączy was ze sobą. Moje serce Matki rozdziera się. Ona płacze nad waszym gestem obojętności.

Kiedy obmawiacie jakieś dziecko, szkodzicie jemu i szkodzicie sobie. Nawet jeśli nie możecie ujrzeć cierpienia, które zadajecie tym, których nosicie w sobie, ono jest tam mimo wszystko. Te dzieci są obecne w was. One żyją w was przez Jezusa. Uważajcie, moje dzieci, wasze słowa będą miały konsekwencje. Kiedy mówicie źle [o kimś], czynicie zło. Zło jest w was. Wyrządzacie sami sobie krzywdę i sprawiacie, że rodzi się w was ból. To wy nosicie ten ból; wasze ciało, moje dzieci, ponosi konsekwencje. Nie możecie dalej szkodzić waszej istocie.

Kiedy nie możecie rozpoznać przyczyny waszego bólu, zapytajcie sami siebie, czy to nie zostało spowodowane waszą nieświadomością wobec miłości do waszego bliźniego. Moje dzieci, od tak dawna czynicie sobie krzywdę. Jest coraz więcej chorób. Wasze życie cierpi. Wasze dzieci rodzą się chore. Moje dzieci miłości, to są grzechy przekazywane przez was, przez waszych rodziców i przez waszych dziadków.

Nie przestajecie wyrządzać sobie krzywdy, szkodząc waszemu wnętrzu. To dzieje się wtedy, kiedy szkodzicie waszemu bliźniemu, który jest w waszym wnętrzu. Moje dzieci, wasze ciało nosi tego ślady. To są wasze grzechy. One znaczą wasze życie. A wy, moi maleńcy, płaczecie, stwierdzając że jesteście chorzy. Widzicie jak umierają wasze własne dzieci. Moje dzieci, Ja, wasza Matka, patrzę na was i moje Serce boleje. Jestem Mamą, która mówi do was swoim sercem. Błagam was, abyście się miłowali, abyście się przestali wzajemnie krzywdzić.

Moje dzieci, jak smutnym jest widzieć te dzieci, które wyrządzają sobie szkodę! Przyjdźcie do mojego Serca, Ja mam w Sobie Miłość. Chcę was obronić przed wami samymi: jesteście tak słabi. Nieprzyjaciel ma was w swoich sidłach i nie przestaje szkodzić waszemu życiu. On atakuje nie tylko wasze ciało, ale waszą duszę. Chce waszej śmierci. Przyjdźcie do mojego Serca, tutaj, w moim schronieniu jesteście bezpieczni wobec jego ataków. Moje dzieci, Ja żyję w moim Synu. Moje Serce jest złączone z Sercem Miłości. Kocham was czule.

Moje dzieci, czy czytaliście już w Piśmie Świętym fragment, który opisuje wam czyn Piotra? Z powodu swojego strachu, jednym uderzeniem miecza odciął ucho jednemu z tych, którzy przyszli pojmać mojego Syna Jezusa. Nie trzeba reagować z przemocą. Spójrzcie na waszego Boga, który czyni cud, uzdrawiając mu ucho. On nie zaakceptował czynu Piotra. Ostrzegł go przed wszelką przemocą, mówiąc: *«Kto mieczem walczy, od miecza zginie.»* Mój Syn podkreślił

przez ten czyn, że wszyscy, którzy będą dopuszczali się przemocy w stosunku do ich bliźniego, będą cierpieli: z kolei oni zaznają przemocy.

Ten, kto źle mówi o swoim bliźnim, zbierze zło, bowiem zło rodzi zło. Każdy czyn przeciw miłości nie może was uszczęśliwić, on was unieszczęśliwia. Kiedy jakieś dziecko mówi przeciwko swojemu bliźniemu, to to, co mówi, wychodzi z niego, zatem i on nie jest szczęśliwy. Jeśli sieje niepokój, zbierze niepokój, więc nie będzie mógł mieć w sobie pokoju. Ponieważ bez powodu skrzywdził swojego bliźniego, staje się smutny, niespokojny, milczący. Traci nadzieję na życie w spokoju, gdyż jest zbyt pochłonięty swoim problemem, który zajął w nim miejsce [przeznaczone] dla dobra.

Żyje w lęku. Jego dni nie są rozjaśnione słowami miłości. Doszedł do tego, że nie potrafi już myśleć o innych bez wyrażania przykrego komentarza. Już nie wie, dlaczego ma te wszystkie myśli, nie czuje się dobrze. Wszyscy ci, którzy są wokół niego, odczuwają jego napięcie; oni stają się również jak on. Ich rozmowy celują w ich bliźniego. Jego życie pozbawione jest miłości.

Nie jest już zdolny dawać bezinteresownie; jeśli daje, oczekuje rewanżu. Jeśli go nie otrzyma, nie zapomni tego, zapamięta swoje rozczarowanie, co spowoduje, że będzie pamiętał, aby więcej nic nie dawać. Dla niego wszystko to coś za coś: oko za oko, ząb za ząb. Wymaga od innych tego, czego żąda od siebie. Nie wierzy już w szczęście, gdzie wszystko będzie tylko radością, pokojem i wiecznym szczęściem. Jego życie stało się życiem bez radości. Jego zło, w nim, uczyniło jego życie skomplikowanym.

Jego zdrowie staje się tym bardziej skomplikowane: ma problemy z trawieniem, rozwija alergię, jego organizm nie broni się już nawet przed lekkimi chorobami. Ma niespokojny sen. Starzeje się, nie mając humoru ani radości. Przy najmniejszej przykrości staje się tak nieszczęśliwy, że nie ma już chęci do życia. Grożą mu ciężkie choroby, a kiedy jego ciało jest schorowane, krzyczy, że to niesprawiedliwe. Nie zauważył, że wszystko zaczęło się w chwili, gdy dał w sobie miejsce złu, bowiem miłość w nim zanikła. On, który urodził się tylko dla miłości, z powodu zła, które sam sobie zadał, pozna choroby fizyczne i umysłowe.

To zło jest gestem obojętności względem was samych. To dlatego, że nie kochacie się, moje dzieci. Znieważacie się między sobą, krytykujecie się, brak wam miłosierdzia, nie macie miłości dla waszego męża, waszej żony i waszych dzieci. Nie macie zaufania do rodziców. Pozostaliście sami z powodu waszej niezależności wobec waszego bliźniego. Znaleźliście się w sytuacji bez wyjścia, która nie pozwala wam podążać w kierunku Miłości. Sami ponosicie tego konsekwencje. Wszystko to, co robicie lub mówicie przeciwko waszemu bliźniemu, a które jest złem, jak bumerang powraca do was.

Moje dzieci, wszyscy jesteście równi. Wszyscy macie w was tę samą Miłość: jest nią mój Syn. On żyje w was. Kiedy choćby jeden spośród was odsuwa się od innych, tworzy bolesną rozłękę dla mojego Syna i dla Mnie. Moje dzieci,

rozłąka, którą spowodowały wasze grzechy przeciwko waszemu bliźniemu sprawia, że cierpicie. Wszystkie moje dzieci cierpią z jej powodu. Jeśli nawet jeden wyrządza sobie krzywdę, inni ją odczuwają.

Widzicie, moje dzieci, jak ważne jest, abyście kochali się wzajemnie. Ja, wasza czuła Mama, kocham was. Jesteście moimi dziećmi. Nie mogę przedkładać jednego dziecka nad drugie, noszę was wszystkich w moim Sercu. Moje serce jest macierzyńskie. Moje dzieci, kochajcie się. Kochajcie Miłość. Jestem Matką Miłości.

**134 - 2 czerwiec 2001**

**Maryja**

Mama kocha wasze modlitwy [płynące] z serca.

Moje drogie, małe dziecko, ty, która kochasz, kochaj swoją Mamę miłości. Moje ukochane, małe dzieci, wy, którzy kochacie waszą Mamę z Nieba, kochajcie i módlcie się w waszym wnętrzu wraz ze Mną, waszą Mamą. Jestem tak blisko was!

Gdybyście wiedzieli, jak bardzo pragnę widzieć was modlących się sercem! Skierujcie waszą stronę zewnętrzną ku waszemu wnętrzu; wszystko jest w was. Nie próbujcie budować góry ze „zdrowasiek”, to nie to, o co was proszę. To, czego wasza Mama pragnie, to abyście byli ze Mną, w was, tam, gdzie jest mój Syn.

Dlaczego modlicie się pustymi słowami pozbawionymi sensu? To nie przynosi wam łask. Modlitwa, moje dzieci, jest prośbą. Jeżeli chcecie, aby wasz przyjaciel oddał wam przysługę, a będąc z nim lekceważycie go, to on poczuje się odrzucony. Czy myślicie, że odda wam tę przysługę, o którą go prosicie? Ja, która was tak kocham, czyż nie mam prawa do waszych względów?

Jeśli przychodzicie do Mnie, myślcie o tym, co mówicie: Ja, która jestem blisko was, słucham was. Jeśli modlicie się nie myśląc o tym, co mówicie i pragniecie, aby szybko skończyć, Ja, która jestem obok was, patrzę na was, odczuwam wasz pośpiech aby zakończyć różaniec. Czy myślicie, że nie wiem, że to był dla was ciężar?

Moje małe dzieci, jeśli macie trudności w odmawianiu różańca, zanim zaczniecie, poproście Mnie o łaski odmawiania go z miłością. Ja wam pomogę. Jestem Mamą, która kocha swoje dzieci. Nie chcę was zmuszać, ani sprawiać, aby to było dla was uciążliwe. Znam wasze oddanie wobec Mnie. Tak bardzo was kocham! Wstawiam się u Woli Bożej, aby otrzymać łaski modlitwy dla każdego z was, jeżeli Mnie o nie prosicie. Jeśli Mnie o to nie prosicie, nie będę mogła otrzymać ich dla was. Wasza modlitwa nie przyniesie łask.

Czy ktoś z was pójdzie do swojej mamy, aby otrzymać od niej pomoc, nie wypowiadając ani jednego słowa? Wasza mama kocha was. Przez wasze zbliżenie się [do niej] ona wie, że czegoś potrzebujecie, ale wasze milczenie uniemożliwia jej

udzielenie wam pomocy. Ona bardzo by tego chciała, ale szanuje waszą postawę. To jej miłość do was zmusza ją do pozostawania w tej postawie.

Ona zna waszą potrzebę, lecz czeka, aby to wyszło od was. Uważa, aby nie naruszyć waszej wolności. Kocha was bardziej niż jej własne pragnienie, aby wziąć was w ramiona i powiedzieć: *«Wiem, czego potrzebujesz, ja uzyskam to dla ciebie; to ja to uczynię. Poczekaj tu, mama ciebie [w tym] uprzedzi.»*

Moje dzieci, widzicie, Ja, wasza Mama z Nieba nie mogę wam pomóc, jeśli nie proście Mnie o przyjście wam z pomocą. Za bardzo was kocham, aby was [w tym] uprzedzać, bo byłoby to brakiem szacunku wobec waszej wolności. Proście, moje dzieci! Tylko wy sami o tym decydujecie. Widzicie, jeśli chcecie otrzymać ode Mnie łaski, które pomogą wam modlić się, proście Mnie o nie. Jestem waszą Mamą z Nieba, która błaga was, moje dzieci, abyście się modlili słowami pełnymi zaufania. Jestem blisko was.

Słyszę waszą modlitwę. Módlcie się z przekonaniem, że jestem z wami. Mówcie do Mnie, moje dzieci. Jeżeli jest to dla was trudne, powiedzcie Mi o tym, Ja wam pomogę. Nie jestem zwykłą figurą lub obrazem, jestem żywa; Ja żyję, moje dzieci. Jestem Mamą Jezusa.

Moje dzieci, które kocham, przyjdźcie, posłuchajcie waszej Mamy. Ja, wasza Mama z Nieba, przynaglam was do modlitwy sercem. Kocham was czule. Mój Syn nosi was w Swoim sercu. Bądźcie w was z moim Synem. Kocham was, moje drogie dzieci. Uczyni znak krzyża, moja ukochana, mała córeczko mojego Syna.

**135 - 3 czerwiec 2001**

**Mama z Nieba**

Teraz jest wasza kolej, by dawać.

Moja ukochana córko, ty, która piszesz, czyni wszystko w moim Jezusie, umiłowanym Synu Ojca. Wszystko, moja córko jest w Nim. Moje dzieci, nie usiłujcie sami wszystkim kierować. Wszystko jest w Woli Bożej. W Woli Bożej nie ma błędu!

Moje dzieci, dlaczego nie spełniacie waszych obowiązków jako dzieci Boże? Kiedy dziecko spostrzeżga, że trudno jest mu pełnić Wolę Bożą, powinno przyjść do Mnie. Jestem Mamą Woli Bożej. Mój Syn jest Synem Boga Ojca. Oni stanowią Jedno. Jedność ich miłości tworzy trzecią Osobę. Całość tej miłości ogarnia Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trzej, stanowią jedność miłości. To Wola Boża.

Mój Syn jest Słowem Boga. Ponieważ Ojciec jest Mocą a Duch Święty jest w tym działaniu miłości, jest tam Wola miłości. Ta Wola, to Wola Boża. W Bogu wszystko jest Boskie. On jest Wola. Oni są Wola Boża.

Tak, mój Syn jest Wola Bożą. Nosłam w moim łonie Wolę Bożą. On dał Mi wszystko. Wszystko, co należało do Niego, On złożył we Mnie. Jestem Miłością



przez mojego Syna. Jestem Matką Woli Bożej przez mojego Syna. Cała moja istota pozwoliła się przemienić przez Niego, Wolę Bożą.

Bóg Ojciec, mój Bóg, Bóg Syn, mój Pan i Bóg Duch Święty, mój Mistrz, zechcieli spojrzeć na Ich pokorną służebnicę. Uczynili we Mnie tyle cudów, że dzieci, przez wszystkie wieki, będą nazywały Mnie błogosławioną Matką Boga. Moje dzieci, te cuda są dla was. Jestem pełna łask. Proście Mnie o łaski a dam wam to, czego potrzebujecie.

Duch Święty miłości, mój święty Oblubieniec, dał swojej pokornej służebnicy swoje niezliczone skarby. Złożył je we Mnie. Uczynił Mnie Dobrodziejką. Posiadam wszelkie dobra, aby je wam ofiarować. Proście, moje słodkie miłości, mam w Sobie wszystko to, czego potrzebujecie, abyście byli dziećmi godnymi nazywać się dziećmi Bożymi. Jestem waszą Mamą.

Modliłam się do Boga Ojca, aby zesłał wam Zbawiciela. On odpowiedział na moje wołanie, posyłając do Mnie anioła Gabriela, który Mi powiedział: *«Błogosławiona jesteś, Ty, Błogosławiona ziemi. Jesteś pełna łask między niewiastami i Twoje łono otrzyma Zbawiciela świata.»* Duch święty, w chwili mojego *tak* na tę prośbę, okrył Mnie swoją Obecnością. Doznałam niewysłowionej radości, jakiej żadna matka nie mogłaby mieć: radości bycia Matką Dziecka-Boga.

Moje dzieci, Dziecko-Bóg przyszedł zamieszkać moje wnętrze. Oddałam całą moją istotę, aby został waszym Odkupicielem. Odkupiciel przyszedł zamieszkać w pokornej służebnicy, którą byłam. Dał Mi tyle łask, że przez Niego stałam się Współodkupicielką. Moje dzieci miłości, jestem Matką Zbawiciela. Jestem córką Woli Bożej. Wszystko we Mnie jest Wolą Bożą.

Moje dzieci, w chwili gdy Słowo stało się ciałem, z Woli Bożej nosiłam was wszystkich w Sobie. Przez Jego Obecność, wszyscy byliście we Mnie. Przeze Mnie, jesteście dziećmi Woli Bożej. Ponieważ nosiłam was w Sobie, bądźcie godni tego, żeby być blisko mojego Syna, Woli Bożej.

Miłość przyszła do was przez moje *tak* dla Miłości. Moje dzieci, przez to *tak*, Ja dałam wam mojego Syna. Ja, Córka Woli Bożej, wypełniłam Wolę Boga. Bądźcie istotami wdzięcznymi wobec Woli Boga Ojca. Ojciec was kocha.

Moje dzieci, Jestem Mamą Jezusa. Otrzymałam we Mnie łaski miłości, przygotowujące Mnie do zostania Matką. Otrzymałam Dziecko, Dziecko Boże, umiłowanego Syna Ojca. Było we Mnie tyle łask, że całe moje wnętrze nimi jaśniało. Wszystko zostało Mi dane na długo przed tym zanim dowiedziałam się, że miałam zostać Matką Mesjasza. Moja istota była przemieniona przez dobrodziejstwa, którymi Bóg Mnie obdarzył. Mimo iż nie wiedziałam, że miałam być Matką Jezusa, zostały Mi one udzielone przez Boga Ojca, Boga Ducha Świętego i Boga Syna. Oni napełniali Mnie łaskami.

Dali Mi te łaski, abym mogła być z Miłością, w Miłości. Wszystko we Mnie było czymś nadzwyczajnym. Cała moja istota przygotowywała się do przyjęcia

Światłości. Mój Syn, Wspaniałość Nieba, miał zamieszkać w istocie niższej od istot niebieskich. Wszystko zostało przygotowane przez Boga samego po to, abym mogła przyjąć samego Boga. Miłość zamieszkała w dziecku ziemi. I wy, moje małe dzieci miłości, przeze Mnie, Matkę Miłości, staliście się dziećmi obietnicy Bożej. Mój Syn sprawił, że w moje wnętrze wniknęła łaska Boskości, abym mogła być Matką boskiego Dziecka.

Ja, dziecko ziemi, zostałam wybrana przez Boga, aby być Matką Boga i wy, moje dzieci, przez moje *tak*, przez moją miłość, staliście się wybranymi Boga. Żadne dziecko nie może być godne mojego Syna. Wy, którzy wkrótce zobaczycie Światłość w całym Jej blasku, musicie być przygotowani przez Jego łaski, aby być w Jego Obecności. Bóg jest Boski. Wy, Wy jesteście ludźmi. Trzeba, moje dzieci, aby wasza istota otrzymała uświęcające was łaski, żeby być godnymi tego, aby ujrzyć Jego Obecność.

O, Miłości mojego życia, Światłości moich dni, Blasku moich nocy, Ty, godny uwielbienia Majestacie, który przyszedłeś zamieszkać moje łono, przez Twoją Obecność sprawiłeś, że narodziła się we Mnie Miłość. Zająłam miejsce w Sercu samej Miłości. Ty przyjąłeś Mnie w Siebie, Ty, Miłości mojego życia. Bóg przyszedł przygotować moje wnętrze przez moc Swojej Boskości. Wszystko było uczynione dla Ciebie, mój godny uwielbienia Synu miłości, wszystko musiało być doskonałe, dla Ciebie. Nikt nie mógł wypełnić tego działania, jak tylko sam Bóg, przez moc Miłości.

O, ukochana Miłości, Ty wypełniłeś moją istotę Boskim ciepłem, aby ozdobić Twój Tron; Ty sprawiłeś, że Twoja Świątynia, Twoje gniazdo miłości, zajaśniała Twoją boskością; rozświetliłeś Twoimi niebiańskimi promieniami moje wnętrze. Wszystkie te akty miłości pochodziły od Miłości.

Moje dzieci, jak wielką będzie wasza obecność przy moim Synu! Kiedy On sam, przez Swoje łaski, przygotowuje wasze wnętrza do ujrzenia Miłości w całej swej wspaniałości, wtedy będziecie przemienieni. Nikt z was, moje dzieci, nie mógłby was przygotować do przyjęcia Boskości, tylko sam Bóg. Módlcie się, moje dzieci, aby być dziećmi godnymi obietnic Jezusa Chrystusa.

Ja, moje dzieci Miłości, kocham was. Kochajcie siebie, moje dzieci. Kochajcie waszych braci i wasze siostry. Wszystko jest w Miłości. Dałam wam Miłość. Teraz jest wasza kolej, by dawać. Kocham was. Błogosławcie się, moje dzieci. Chwała Tobie, Wolo Boża, że zechciałaś z nas uczynić dzieci Woli Bożej.

**136 - 3 czerwiec 2001**

**Maryja - Jezus**

Módlcie się w was z moją pomocą.

**Maryja:** Moja córko, którą kocham, jestem na tym świecie, aby moje dzieci mogły świadczyć o mojej miłości. Moje dzieci, co czynicie w waszym wnętrzu? Proście Mnie, abym modliła się razem z wami, a nie zważacie na moją obecności w was! Miłujcie się, kochajcie Mnie, Maryję, Królową Pokoju.

Jestem tak smutna! Zobaczcie moją *Dziewczynę mojej Woli*, która płacze, jest smutna. Złożyłam w niej moje łzy. Moje dzieci módlcie się ze Mną, nie zostawiajcie Mnie samej. Jesteście jak maszyny wytwarzające dźwięki. Jestem tu, jestem z wami. Nie mogę wam pomóc, jeśli nie nauczycie się modlić sercem.

Kocham was, moje dzieci. Czyńcie pokutę. Przyjdźcie do Mnie. Wasza Mama z Nieba kocha was. Kochajcie się wzajemnie. Wszystko może się zdarzyć. Nie znacie chwili, gdy Bóg Ojciec każe wam przyjść do Siebie. Módlcie się w waszym wnętrzu, we Mnie. Maryja, Królowa Pokoju, prosi was, abyście otworzyli wasze serca na Miłość. Pełnia Miłości jest w każdym z was. Pozwólcie kochać się Miłości. On chce was mieć w Sobie. On jest Wszystkim we wszystkim. Mój Syn błaga was, abyście się modlili nie waszą głową, lecz waszym sercem wypełnionym miłością do waszego bliźniego.

**Jezus:** Moje dzieci, kiedy modlicie się waszą głową, to rządzi wami wasza ludzka wola. Zwróćcie uwagę na wasze skupienie, ono rozprasza się z powodu waszej codzienności. Pomimo że pragniecie odmówić waszą modlitwę, to wasze troski biorą górę. Nie możecie powierzyć się mojej Woli, nie jesteście zawierzeniem.

Oddajcie Mi wszystkie wasze troski, moje dzieci. Powiedzcie Mi: „Jezu miłości, spójrz na moją słabość, gdy modłę się. Nie potrafię modlić się, nie myśląc o tym, co robiłem, o tym, co będę robił, a moje kłopoty przeszkadzają mi. Pomóż mi. Chcę pograżyć się w modlitwie, ale sam tego nie potrafię. Ty, Jezu miłości, Ty możesz mi pomóc; powierzam się Tobie całkowicie, oddając się Twojej Woli. Kocham twoją Mamą. Chcę schronić się w Jej Sercu, aby modlić się w Tobie. „

Moje dzieci miłości, Ja jestem Wola Bożą. Dajcie Mi wszystko. Zawierzcie się Miłości. Pokażę wam drogę do Serca mojej Matki. Moja Matka i Ja wlejemy w was łaski miłości, które pomogą wam modlić się. Wejdźcie we Mnie, Jej Syna, aby modlić się. Moja Matka i Ja jesteśmy zjednoczeni. Zjednoczcie się z Nami.

**Maryja:** Kochajcie Miłość, Miłość was kocha. Błogosławię was, moje dzieci Miłości. «*Ojcze, oto Twoje dzieci zgromadzone w radości z powodu mojej obecności wśród nich. Jestem Twoją pokorną Córką, która błaga Cię, abyś okazał im miłosierdzie.*» Wy, którzy przybywacie z całego świata, aby modlić się z moimi uprzywilejowanymi, którzy Mnie widzą, otrzymujecie łaski dla was i dla tych wszystkich, których macie w was. Bądźcie błogosławieni. Miłość wezwała was i odpowiedzieliście na Jej wezwanie.

Moje dzieci miłości, w każdym momencie waszego życia, zawsze was słuchałam. Modłę się do Woli Bożej, abym mogła wam pomóc. Jestem wszędzie na świecie. Tam, gdzie jest jakieś dziecko, trwam przy nim. Bóg udzielił Mi łask, które sprawiają, że jestem obecna pośród was. Tak, moje dzieci, Bóg jest moim Ojcem, moim Synem i moim Oblubieńcem. Tam, gdzie Oni są, Ja jestem z Nimi. Jestem więc zawsze przy was, gdyż Bóg jest wszechobecny.

Przyjdźcie do Mnie, waszej Mamy, czekam na was, w was samych. Kochajcie się, to jest ważne. Wszystko w was jest Nim, moim Synem i Mną w Nim. Jestem

Dziewicą Niepokalaną. Moje dzieci, bądźcie czyści. Strzeżcie się waszych słabości, ponieważ każdy grzech niszczy czystość. Jestem z wami. Błogosławcie się. Kocham was. Kochajcie Miłość. Miłość was kocha.

**137 - 4 czerwiec 2001**

**Maryja**

Maryja, wasze błogosławieństwo.

Moje dziecko, które kocham, ty, która chcesz słuchać mojego świętego Serca w tobie, przeżegnaj się we Mnie. Nie pozostawaj poza Mną.

Moje dzieci, kochajcie się. Nic nie może się wam przydarzyć. Pozostańcie ze Mną, we Mnie, jestem waszym błogosławieństwem. *«Ojcze, zobacz Twoje dzieci, które kocham. Daj im pokój duszy.»* Dusze, oto wasz Ojciec. Kochajcie Tego, który jest w was. Uwielbiajcie waszego Boga miłości.

Moje dzieci, łaska modlitwy jest dobrodziejstwem dla duszy. Każde dziecko, które oddaje się Woli Bożej, korzysta z tego skarbu. Jego życie na ziemi ma więcej zasług. Staje się on narzędziem miłości w rękach Boga. Bóg daje łaski tym wszystkim, którzy czynią dobro przez swoje modlitwy, gdyż kiedy modlą się w Bogu, ci, którzy są w nich, także korzystają z tych dobrodziejstw.

Bóg daje łaski wszystkim, którzy się modlą, ale tym, którzy modlą się w Bogu, On daje Swoje łaski w dwójnasób, innym daje w trójnasób, innym jeszcze daje tysiącami, a niektórym potrójnymi milionami. To wszystko w tym celu, aby otrzymać od tych wszystkich dzieci [ich] modlitwy, które pomogą innym dzieciom potrzebującym łask dla ich dusz. Bóg kocha wszystkie swoje dzieci. Chce, aby wszyscy stali się dziećmi Bożymi.

**Dusza Dziewczyny mojej Woli:** Mówię, ponieważ mój słodki Jezus, Wola Boża, prosi mnie o to. Jestem błogosławioną duszą Boga. Wybrał mnie, abym świadczyła o Jego miłości dla dusz. Jestem w Jego stałej Obecności. Żyję Jego miłością. On jest powietrzem, którym oddycham. Jest moją radością. Jest moim blaskiem. Jest moim pięknem. Jest moim światłem. Jest moim życiem. Jest moim aromatem. Jest moim działaniem. Jest moim Oblubieńcem.

Należę do Niego, tylko do Niego. Jest wszystkim, czym ja jestem, gdyż bez Niego jestem niczym. Żyję tylko dzięki Niemu. On jest Miłością. Miłość mnie karmi. Miłość daje mi życie. Czym jest moja radość, jeśli nie Jego radością, a moje szczęście, jeśli nie Jego szczęściem! Daję Mu wszystko, bowiem wszystko, co mam, pochodzi od Niego. Moim ukochanym jest Jezus, mój Bóg. Mogę znaleźć upodobanie tylko w Nim.

My, dusze, pochodzimy od Boga. Jesteśmy stworzone z miłości Boga. Wszystko w nas jest miłością. Powierzyć wszystko Bogu, to zaznać szczęścia bez końca. Ja jestem Jego miłością. On lubi mnie obdarowywać. Kocha mnie i ja Go kocham. Jesteśmy jedno. On jest moim Oblubieńcem, ja jestem Jego oblubie-

nicą. Jesteśmy jednością miłości. To On, mój Ukochany dyktuje te słowa chciane przez Wolę Bożą.

Och, Miłości, Miłości, adoruję Cię, chwale Ciebie, wielbię Cię, dziękuję Ci za Twoje niezmierzone łaski, które dajesz mi z miłości. Jestem cała Twoja, kłaniam się przed Twoim Majestatem. Adoruję twoją Osobę, pełną majestatu. Och, co to za jasność, która oświeśla moje dni! Och, co to za miłość, która przychodzi do mnie oświadczyć mi:

**Jezus:** Jestem twoim Ukochanym, należysz do Mnie. Dałem ci życie, ponieważ jesteś tą, którą wybrałem, abyś żyła wiecznie ze Mną. Chcę cię całkowicie w mojej miłości. W każdej chwili karmię cię moją miłością. Tesknię za tobą, moja duszo. Jesteś moją. Lubię napełniać cię miłością. Moje łaski czynią cię piękną. Lubię widzieć moją oblubienicę całą jaśniejącą od moich porywów miłości. Na wiečność, chcę mieć cię przy Sobie. Zakochana, jesteś. Zakochana, będziesz przez moją Obecność przy tobie.

Och, moje dusze, jak Bóg was kocha. To wyznanie miłości składam w każdym z was, dla was, moje dzieci miłości.

**Maryja:** Dusza należy do Boga. Jest dziełem Jego miłości. Trzeba dać waszej duszy łaski, których potrzebuje, aby była cała dla Boga. Wszystko powraca do Boga. Bóg jest Wszystkim. My jesteśmy w Nim. Pochodzimy od Niego. Dajmy Bogu to, co Mu się należy.

Wasza Mama jest szafarką wszelkich łask. Przyjdźcie do Mnie, Ja dam wam łaski, abyście mogli iść do mojego Syna. On jest Jedynym, który wam może dać łaski miłości, abyście mogli iść do Jego Ojca. Zmierzać ku Bogu, to stać się dzieckiem Bożym. Bóg Ojciec jest waszym Ojcem. On was kocha. On chce was dla Siebie. Nie odmawiajcie waszego miejsca obok Niego.

Moje dzieci, jest sprawą największej wagi, abyście dokonali wyboru. Tak, wy sami macie ten wybór. Bóg jest tylko dobrocią. On nie zmusi was, abyście przyszli do Niego, jeśli tego nie chcecie. Dlatego tyle dzieci modli się, abyście w pełni uświadomili sobie znaczenie waszej odpowiedzi; od niej zależy wasze życie wieczne. Kocham was, moje dzieci. Dziękuję za to, że czytacie te słowa miłości.

**138 - 5 czerwiec 2001**

**Mama z Nieba**

Jestem waszą radością.

Moje dzieci, nie wahajcie się, aby się modlić. Świat jest tak ponury. Wszystko w nim jest czarne. Moje biedne dzieci nie zdają sobie sprawy z całego zła, jakie sobie wyrządzają. Pozwoliły wciągnąć się w zło przez szatana, który uwziął się na na nich, dzieciach Bożych.

On wie, że jego dni na ziemi dobiegają końca. Nie może was znieść, ponieważ wie, że Bóg dał wam wybór, taki, abyście uznali siebie jako dzieci Boże. Z powodu upadku Adama i Ewy, Bóg dał Swojego Syna Jezusa, aby was oczyścić

Jego Najdroższą Krwią. Do każdego z was należy wybór czy chcecie żałować za wasze winy. Bóg nie może uczynić tego za was. Do was należy uznać się grzesznymi, przyjmując Jego ofiarę miłości.

Szatan robi wszystko, aby odebrać wam wolność wyboru. On wie, że jeśli nakłoni was do nienawiści, nie będziecie mogli zobaczyć jak bardzo Bóg jest miłosierny wobec was i jak bardzo was kocha, aż do oddania Swojego wcielnego Syna dla waszego zbawienia. Szatan jest panem życiowego upadku. Im więcej dopuszczacie do siebie uczuć nienawiści, tym bardziej jest on zwycięski nad dziećmi Bożymi. Wy jesteście jego celem.

Popatrzcie wokół siebie. Jest tyle nienawiści w sercach dzieci Bożych, że nie uświadamiacie sobie, że to szatan podjudza was do wyrządzania sobie zła. Ponieważ wasi bracia i wasze siostry czynią zło, patrzcie na nich mając w sobie pogardę. Ale, moje dzieci, wy nie zdajecie sobie sprawy, że oni są ofiarami szatana. On stał się ich panem. Moje dzieci, trzeba modlić się za nich. Te dzieci są w jego szponach. Nie powstrzymacie ich od godnych potępienia czynów, życząc im źle. To są podstępny szatana, którym trzeba przeciwdziałać.

Modlitwa jest bronią przeciwko niemu. Bóg prosi was, abyście sobie pomagali wzajemnie. On nie prosi was, abyście siebie osądzali, gdyż to pochodzi od szatana. Bądźcie ostrożni w wyrażaniu waszych opinii. Jeśli one zawierają osady o waszym bliźnim, to szkodzą zarówno wam samym jak i waszemu bliźniemu. Ja, wasza Mama, przestrzegam was, abyście w tym dniu, gdy staniecie przed Bogiem Miłości, nie cierpieli z powodu waszych słów. To wy sami siebie osądzicie.

Was, moje małe dzieci Światłości, wasza Mama, prosi o modlitwę. Modlitwa jest radością dla tych, którzy kochają. Bądźcie radością, moje drogie dzieci. Kocham was. Dziękuję, moja ukochana córko, że odpowiedziałaś na wezwanie twojej Mamy.

**139 – 7 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Szczęście jest we Mnie.**

Moja umiłowana w Jezusie, słodczy moich świętych Boleści, życie w Bogu jest radością i pokojem dla tych, którzy kochają Jezusa. Wszystko jest we Mnie. Jestem Życiem, które daje radość. Wszelka radość jest nosicielką szczęścia. Nikt nie jest szczęśliwy, dopóki nie żyje we Mnie, Jezusie.

Niewiele moich dzieci żyje we Mnie. Oddają się różnym sprawom, ale nie przychodzą do Mnie. Jestem Tym, który jest w was, moje dzieci. Po co szukać szczęścia gdzie indziej? Jedynie we Mnie będziecie żyli szczęśliwi.

Kiedy odwracacie wasze spojrzenie ode Mnie, aby patrzeć tylko na piękne rzeczy, to te rzeczy, na które patrzycie nie przynoszą wam miłości. To Ja, który żyję w was, jestem Miłością. Widzicie tylko to, co patetyczne, wasz wzrok kieruje się

na to, co powierzchowne. Stajecie się wymagający, egocentryczni. Wasze szczęście znika.

Moje biedne dzieci, stajecie się tak smutni, tak nieszczęśliwi! Wszystko wokół was wydaje się wam bez powabu, nieciekawe. Jesteście przygnębieni i wszystko jest dla was nudne. Ponieważ wasze życie nie jest takie, jakiego byście sobie życzyli, macie tendencję do skłaniania się w stronę dóbr materialnych, mając nadzieję, że przyniosą wam tak bardzo poszukiwane szczęście i radość. To nieprawda, moje dzieci, to tylko złudzenie. Wszystko staje się złudne dla was, którzy szukacie szczęścia w tych rzeczach.

Moje drogie dzieci, przyjdźcie do Mnie, Jezusa. Ja jestem w was. Ja nie mogę być pomyłką, czymś banalnym lub nieszczęściem. Moje dzieci, jeśli nie przyjdziecie do Mnie, wszystko to, co jest wokół was, nie będzie mogło dać wam radości. Jak bardzo jestem smutny, kiedy widzę was błakających się jak roboty przed witrynami waszych sklepów, gdzie wystawione są [różne] towary. Te towary, które zostały wystawione, aby was uwieść, wydają się wam lśniące i atrakcyjne.

Moje dzieci, czy nie widzicie, że jesteście nieszczęśliwymi pragnącymi szczęścia? Nie ma szczęścia w dobrach materialnych. Jest ono bardziej trwałe niż te rzeczy, które się psują, wychodzą z mody i zużywają się. Oszukujecie się, moje dzieci, kupując te towary. Moje dzieci, nie ulegajcie waszym chorym skłonnościom. To, co jest chore nie może być lekarstwem na wasz brak szczęścia. Szczęście jest tak prawdziwe, tak iskrzące się i tak piękne, że nikt nie może go uwięzić.

Moje dzieci, uciekacie się do tego, co nowoczesne, co budzi w was potrzebę szukania zawsze tego, co sprawiłoby wam przyjemność i przerwało waszą nudę. Macie w sobie pustkę do wypełnienia. Te manie, które was opanowały, aby stale konsumować i aby zaspokajać niespełnione potrzeby, prowadzą was do nieustannego kupowania, aby nadażyć za modą. Bardzo często, nie zdając sobie z tego sprawy, znajdujecie się przed witrynami sklepów, ponieważ nie znaleźliście nic innego, aby uwolnić się od nudy.

Czasami szukacie innych zajęć, ale przyjemność posiadania dóbr materialnych powraca, bowiem wszystko wokół was skłania was do spędzania czasu na tym zajęciu. To jest wasza odpowiedź na pustkę, która jest w was: kupowanie przynosi wam pozór szczęścia. To szczęście, moje dzieci, to wy je wymyśliliście, gdyż nie znaleźliście w sobie pokoju. Ci, którzy znaleźli pokój, nie odczuwają potrzeby, by tracić energię, spędzając godziny na oglądaniu rzeczy materialnych.

Moje dzieci, teraz znaleźliście sposób na kupowanie, nie wychodząc z domu: przez internet lub telewizję. Porzućcie wasze przyzwyczajenia, one nie dają wam miłości. Ja jestem Miłością, która żyje w was. Ofiarujcie sobie miłość, wchodząc w siebie, tam, gdzie Ja jestem. To Ja, wasze szczęście.

Kiedy usłyszycie złą nowinę i kiedy odczuwacie smutek, przyjdźcie do Mnie, Jezusa. Tak jak iskierka, która świeci się w was, Ja przemieniam się w was w szczęście i czujecie się tak dobrze! Jesteście szczęśliwi jak skowronek, wygwizdujący bez końca melodie radości.

Szczęście, które Ja ofiaruję, nie jest szczęściem uwięzionym. Ja nie mam granic. Jestem życiem i szczęściem. Moja radość jest wolnością a moja potęga jest nieskończona. Przyjdźcie czerpać szczęście, które rozkwitnie w was. Będziecie jak kwiaty, które napełnią zapachem wasze wnętrze. Jestem Jezusem, waszym Królem miłości.

Jestem radością, miłością, pokojem i szczęściem. Ja, Jezus, Syn Boga Miłości, kocham was. Moje drogie dzieci, chcę was szczęśliwymi a nie nieszczęśliwymi. Urodziliście się, aby być szczęśliwymi. Jedynie we Mnie będziecie szczęśliwi. Błogosławię cię. Kochaj twój Jezus Miłości. Moje dziecko moich boleści, Miłość cię kocha. Amen.

**140 – 8 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Dajcie mi wasze tak każdego ranka.**

Moja ukochana córko, która kochasz swojego Jezusa Miłości, napisz to. Moje dzieci, wy, którzy jesteście zajęci zarządzaniem waszymi dobrami materialnymi, nie możecie wiedzieć, co w was jest. Wasze troski przyprawiają was o zawrót głowy. Wyczerpujecie waszą energię fizyczną z powodu wysiłku, jaki wkładacie w kierowanie waszymi myślami. Myślicie nieustannie przez cały dzień, a pozostałe zapasy energii wyczerpujecie na wasze zajęcia. Jesteście tak wyczerpani brakiem energii, że wasz bliźni staje się ofiarą waszego wyczerpania.

Moje dzieci, jeśli wasza energia jest zużywana na robienie zakupów, to jak możecie być zdrowi? Nie możecie żyć dwa razy, moje dzieci. Jeśli tracicie energię na rozmyślanie o tym wszystkim, co chcielibyście mieć, co chcecie robić a także na bieganie po sklepach, co pozostanie na waszą pracę? Pod koniec dnia będziecie pytali siebie, dlaczego jesteście tak wyczerpani.

Moje dzieci miłości, to dlatego, że nie przeżywaliście tego z miłością we Mnie, ze Mną. Beze Mnie jesteście słabi. To Ja, Jezus chcę wam pomóc. Beze Mnie jesteście pozbawieni mojej miłości. Dażycie do materialistycznego celu i tracicie waszą energię. Moje dzieci, Ja jestem Tym, który bierze waszą siłę i pomnaża ją moimi łaskami. Ja wiem, jak dać wam to, co potrzebujecie do waszej pracy. Bez tej równowagi nie możecie być w dobrej, fizycznej formie.

W waszym codziennym życiu pracujecie, pozostając jednak apatyczni. Wokół was widzicie tylko ludzi, którzy są tak samo zmęczeni jak wy. Każdy dzień przynosi wam dowód waszego wyczerpania. Macie dość waszego życia. Nie możecie już go znieść. Macie podły charakter. Nie jesteście już tak przyjacielscy, jak



chcielibyście być. Staliście się dziećmi, których charakter jest odzwierciedleniem waszego zdrowia.

Miłości moje, prawdziwe życie jest tak bardzo inne! Jest prostsze, spokojniejsze, bardziej ludzkie, radośniejsze. Kiedy odnajdujecie się we Mnie, odkrywacie miłość. Wszystko wydaje się wam piękniejsze. Wszystko w was jest zharmonizowane z waszymi potrzebami. Wokół was widzicie miłość. Wasze materialne potrzeby tracą znaczenie. To, co było ważne przedtem, już nie jest. To dlatego, że uświadomiliście sobie prawdziwą wartość życia: szczęście.

Moje dzieci, módlcie się każdego ranka do mojego Ojca z Nieba, aby obdarzył was tym, co konieczne na cały dzień. On was napełni. Da wam siłę potrzebną do wykonania waszej pracy. Wszystko będzie wydawało się wam tak piękne! Miłość jest tak prosta! Nie ma nic skomplikowanego w miłości.

To dokona się z [waszym] wysiłkiem, we Mnie, Bogu. To Ja wleję w was łaski, które pomogą wam przemienić się. Z początku to będzie wydawało się wam trudne, ale powoli wasze kroki okażą się lżejsze, mniej ociążałe. Tak jak dzieci, które uczą się swoich pierwszych kroków, potykanie się, będzie dla was normalne. Z moimi łaskami nauczycie się powstawać.

Wszystko będzie wydawało się wam radośniejsze. Będziecie szczęśliwsi w waszym wnętrzu. Będziecie bardziej wyrozumiali w stosunku do tych, którzy nie mają tej samej opinii, co wy. Będziecie patrzyli na nich bez wyrażania ani jednego przykrego komentarza, gdyż będziecie wiedzieli, że wy byliście tacy sami jak oni, zanim nie oddaliście wszystkiego Bogu. Odkryjecie, że miłość istnieje w was i w nich. Nie będziecie już ich więcej osądzać, bowiem uświadomicie sobie, że oni są ofiarami ich ludzkiej woli. Będziecie zdawali sobie sprawę ze zła, które im wyrządzacie, kiedy mówicie przeciwko nim.

Jesteście dziećmi stworzonymi do miłości, nie do nienawiści do bliźniego. Moje dzieci, uczynicie wysiłek i przyjdźcie do Mnie w szczerym oddaniu. Ja oddałem się, abyście mogli Mnie otrzymać. Proście i otrzymacie.

Nie, moje dzieci, wasze prośby nigdy nie są dla Mnie bez znaczenia. Najmniejsza prośba staje się tak ogromnie ważna, że całą moją miłością daję wam moją siłę, by wam pomóc. Tak, moje dzieci, to odnosi się do wszystkiego, nie tylko do waszych życiowych potrzeb, ale do każdego wysiłku jaki czynicie, aby przeżywać wasze życie w radości i pokoju.

Każdego ranka, dajcie mi wasze *tak*. Wasz dzień stanie się modlitwą miłości, zobaczycie siebie przemienionych w istoty miłości. Wszystko jest możliwe dla tego, kto mówi *tak* Miłości. Ja jestem miłością, jestem Tym, który was kocha. Kochajcie Mnie, moje dzieci. Miłość do siebie i do bliźniego jest o wiele prostsza, niż myślicie.

Przyjdźcie do Mnie, jestem tutaj i czekam, aż zauważycie, że waszym szczęściem jestem Ja, Jezus-Miłość. Moja bardzo czuła córko, wsłuchuj się we

Mnie. Kocham cię. Błogosławię cię. Przeżegnaj się, moja córko. Jezus-Miłość. Amen.

**141 – 9 czerwiec 2001**

**Ojciec miłości**

**Jestem waszym Tata z Nieba.**

Moja droga, umiłowana córko, ty, która pragniesz miłości, kochaj twój Jezusa Miłości. Moje dziecko, ty jesteś ukochaną córką Ojca: Ja, twój Ojciec, błogosławię cię. Jestem Wszechmocą. Nie jestem Bogiem, który jest daleko od swoich dzieci; jestem w was, moje dzieci. Kocham was. Jestem Tata zakochanym w każdym z was.

Ten świat dozna przemian. Ponownie staniecie się dziećmi miłości, jakimi powinniście być od początku tego świata. Tak, moje dzieci, wy wszyscy poznacie szczęście na ziemi. Uczyniłem tę ziemię, aby moje stworzenia mogły być w mojej miłości, w mojej Woli. Wszyscy będziecie żyli, nie odczuwając niechęci do waszego bliźniego.

Moje dzieci, jesteście tymi, których wybrałem dla tego świata. Ten świat dwudziestego pierwszego wieku jest moim wyborem. Wszelka moc jest we Mnie. Kocham was, moje dzieci miłości. Cała miłość pochodzi od Ojca. Zrobiłem wszystko, aby każdy z was był szczęśliwy. Ja, wasz Ojciec z Nieba, jestem waszym życiem.

Moje dzieci, jesteście wybranymi Ojca. Należycie do Mnie, Ojca z Nieba. Kocham was. Gdybyście znali całą moją miłość dla każdego z was, bylibyście tym tak zdumieni, że świat, w którym żyjecie, byłby całkowicie zmieniony! Wszystko we Mnie jest tak piękne, tak doskonałe, tak świetliste! Jak wielka jest moja radość z posiadania was we Mnie! Jestem nie tylko waszym Tata, ale także Bogiem Ojcem. Ja wszystko stworzyłem: Niebo i ziemię. Zawieram w Sobie wszechświat.

Moje dzieci, pokłońcie się przed waszym Bogiem. Ja jestem Mocą. Jestem Tata, który wyciąga ramiona do swoich małych dzieci. Kimkolwiek nie jesteście, należycie do Mnie, jesteście moimi dziećmi. Jestem waszym Tata z Nieba. Taka oto jest moja Obecność pośród was.

Jestem waszym Tata, który pragnie być otoczony swoimi dziećmi. Lubię patrzeć na was. Mam w was upodobanie, bowiem Ja, wasz Ojciec, stworzyłem was. Moje małe miłości, wy wszyscy macie moje tchnienie miłości w was. Ja stworzyłem wszystko. Jestem Stwórcą waszego ciała. Wszystko w was, pochodzi ode Mnie. Wasza dusza, która jest życiem w was, pochodzi ode Mnie. Jestem Życiem, które tchnęło moje Życie w was.

Moje dzieci, wasz kochający Tata posyła wam te słowa, które wyszły z was. Tak, moje dzieci, te słowa wyszły z was. Zobaczcie moją moc. Mam was wszystkich we Mnie. To dziecko, które pisze, jest we Mnie z wami; nie jesteście daleko jeden

od drugiego. Nawet jeśli mieszkacie daleko od siebie, [tak daleko] jak na przykład z Kanady do Chin, jesteście wszyscy we Mnie, Ojcu. To przeze Mnie dokonuje się zbliżenie wszystkich moich dzieci.

Żyjecie w Woli Bożej. To dziecko wypowiedziało swoje *tak* Miłości. Przez jej *tak* zabrałem z niej ludzką wolę. Przemieniłem ją, aby zabrać z niej wszystko. Jej wola pozwoliła się zabrać, aby już nie przeszkadzać moim porywom miłości, które są konieczne dla jej przemiany. Wszystko to, co jej, jest we Mnie. Wlewam w nią łaski, które czynią ją Naszą. Ona staje się tym, czym My chcemy, aby była: Naszą małą córką w Woli Bożej. A wy, wy jesteście w niej przeze Mnie.

To do każdego z was mówię te słowa: *«Ty, który jesteś jedyny dla Mnie, przez twoje tak, jesteś wyłącznie moim, należysz do Mnie. Zależy Mi na tobie. Jestem twoim Tatą. Kochaj Mnie. Tak bardzo cię kocham! Jesteś dzieckiem miłości. Dałem ci mojego Syna Jezusa, aby mieć ciebie ze Mną na wieczność. Kochaj swojego Tatę, który wybrał cię dla miłości. Jesteś dzieckiem miłości. Pochodzisz ode Mnie. Moje dziecko miłości, nie mogę zmusić cię do wypowiedzenia twojego tak, które zmieni cię w istotę miłości, ale wiedz, że jesteś kochany przeze Mnie, twojego Ojca. Proś o łaski miłości, które pomogą ci podjąć twoją decyzję, oczywiście, jeśli chcesz, abym był twoim Ojcem na Wieczność. Kocham cię tak bardzo. Czekam na ciebie, jeśli tego pragniesz.»*

Moje drogie małe dzieci, które tak kocham, nie pozwólcie się otępieć przez wasze pełne oszustw uprzedzenia. Przyjdźcie do Mnie, wasz Tatuś kocha was. Mój Syn Jezus przyszedł do was, aby was zbawić. Z miłości zgodziłem się, Ja, wasz Tata-Miłość, dać wam mojego jedynego Syna. Dla was, moje dzieci, nie zatrzymałem mojego Dziecka. On jest moim życiem. Kochałem Go bardziej, niż swoje własne Życie. Mój Syn jest moim Życiem. On jest Mną, Ja jestem Nim. Jego triumf jest moim triumfem. Waszym Zbawicielem jest mój ukochany Syn, w którym złożyłem moje upodobanie. Wszystko w Nim jest Mną, Ojcem Przedwiecznym.

Moje małe dzieci, kochajcie waszego Tatę z Nieba, kochajcie Miłość. Ja jestem Mocą miłości. Wieczne jest moje Życie w was. Wy, którzy mówicie *tak* Miłości, będziecie mieli życie wieczne. Ogromna będzie wasza wdzięczność dla waszego Taty, który pragnie, abyście byli szczęśliwi na wieczność. Miłość w Nas jest prawdziwa. Jesteśmy Trójcą. My w was. Moi mali, których kocham. Ja Jestem, Byłem i Będę przez całą wieczność. Wasz Ojciec miłości kocha was. Moja córko, błogosławię cię. Amen.

**142 - 9 czerwiec 2001**

**Maryja, Matka z Nieba - Trójca**

Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin.

**Maryja:** Moja mała C., Ja, twoja Mama mówię ci: wszystkiego najlepszego z okazji urodzin! Jesteś moją ukochaną córką, którą kocham. Twoja Mama z Nieba daje ci łaskę szczęścia. Dzisiaj jesteś uprzywilejowana. Wszystkie moje

dzieci, które urodziły się dziewiątego czerwca, cieszą się dzisiaj szczególnymi łaskami.

**Trójca:** Twoje narodziny były radością, dla Nas, Trójcy. Wszystko jest w Nas. Kochamy cię, nasza mała córko, Mario C., w ten dzień radości chcemy, abyś była szczęśliwa. Abyś mogła osiągnąć życie wieczne, dajemy ci tę radość w dniu twoich urodzin. Moja *Dziewczyno mojej Woli*, którą kocham, gdybyś tylko wiedziała, jak ważne są urodziny! To są radości z waszych narodzin, które odnawiają się.

**Maryja:** Moje dzieci miłości, jestem waszą małą Mamą; moje przyjście na świat jest radością dla wszystkich dzieci na ziemi. Moja córko, moje narodziny przygotowały wasze narodziny na ziemi. Przez moje narodziny wynagrodziłam Woli Bożej obrazę, którą popełniła Ewa, będąc nieposłuszną Bogu. Wszyscy powinniście urodzić się w Woli Bożej, ale z powodu grzechu Ewy, to działanie miłości zostało przerwane. Przez moje narodziny na ziemi, Bóg na nowo wprowadził w ruch to martwe działanie, które stanowiło przeszkodę dla miłości. Stałam się zatem pierwszym Dzieckiem Woli Bożej, które miało urodzić się bez grzechu pierwotnego, ponieważ miałam wydać na świat Zbawiciela.

Przez swoje narodzenie, Syn Boży miał wziąć wszystkie grzechy dzieci: dawne, teraźniejsze i przyszłe i zanieść je na śmierć. Mój Syn, Jezus, Odkupiciel świata, zjednoczył Mnie z waszym cierpieniem. Ja, Jego Mama staję się więc Współodkupicielką. Z miłości cierpiałam w Sobie za wszystkie wasze grzechy. Jako że jestem Matką Jezusa, stałam się Matką Boleści, bowiem cała moja Istota odczuwała każdego z was, którzy byliście w moim Synu. Moje ukochane dzieci, zatem wszyscy byliście we Mnie, waszej Matce.

Radujcie się z moich narodzin, które otwierają wam drzwi do radości, aby widzieć was razem, zjednoczonych przez moją świętość. Moje narodziny są radością dla was, tak samo jak wy, którzy przychodzicie na świat, przynosicie wielką radość, Mnie, która jestem waszą Mamą. Każde narodziny przynoszą Mi różę. Chwała Ojca wzrasta w każdym z was. Narodziny są częścią Jego chwały. Wszystko powraca do Niego, na Jego chwałę. Tak, moje dzieci, wasze narodziny były radością dla Nas. Kiedy dziecko przychodzi na świat, to jest jak kwiat, który przedstawiam Ojcu. Widzicie, każdego dnia przedstawiam Bogu Ojcu bukiet kwiatów. Każde dziecko, które codziennie się rodzi, jest kwiatem w tym całym bukiecie.

Moje maleństwa, kiedy przerywacie życie w was, nie pozwalacie Miłości otrzymywać miłości. Każde dziecko jest miłością; jest życiem. Jeśli nie pozwala się dzieciom przychodzić na świat, wtedy działanie miłości jest przerwane. Przerywacie to działanie, to, które daje Bogu Ojcu radość. Wy jesteście Jego radością, moje dzieci. To On, Ojciec wybiera każdego z was.

Wy, którzy nie chcecie narodzin waszego dziecka, czynicie zło. Bóg Ojciec kocha was, jest szczęśliwy, że was ma. On kocha wszystkie swoje dzieci bez wyjątku. Moje dzieci, On wie wszystko. On wie, że niektórzy z was czynią innym

zło i że ci ludzie cierpią fizycznie. Jeśli ktoś z was gwałci dziecko, to dlatego, że nosi w sobie grzech. Gwałt nie pochodzi od dobra, lecz od zła.

Zło weszło w moje dzieci na skutek nieposłuszeństwa. To szatan oszukał Ewę zwodząc ją, a ona, pod wpływem szatana, skusiła Adama. Szatan pobudził ich do nieposłuszeństwa Bogu. Szatan nie przestaje wzbudzać zła, a moje dzieci pozwalają się kusić. Te dzieci są ofiarami Złego.

Moje dzieci, tak wielka jest liczba dzieci, które są ofiarami szatana. Bóg, w swojej dobroci prosi was o zaprzestanie tych aktów przemocy. Jego córki są gwałcone. One cierpią i są upokorzone z powodu tego czynu. Niektóre z nich, z powodu tego czynu, oczekują maleńkiego dziecka, które ma przyjść na świat. Moje słodkie, czy Ojciec odrzuci swoje córki, które noszą w sobie malutkie dziecko? On kocha wszystkie swoje dzieci i kocha także to dziecko, które noszą, bowiem Ojciec znał to ich maleńkie dziecko przed nimi. On nie mógł powstrzymać aktu przemocy, gdyż każde dziecko musi dokonać wyboru w czynieniu dobra lub zła.

To z powodu grzechu nieposłuszeństwa znaleźliście się w tym impasie. Wasza ludzka wola jest pod wpływem szatana. On pobudza was do zła. Adam i Ewa opłakiwali ich winę, a wy, ich dzieci, poznaliście zło z powodu ich grzechu. Byliście wolni w czynieniu dobra lub zła. Nie zachowujecie się jak dzieci, które pragną czynić tylko dobro.

Moje dzieci, czy wiecie, że od momentu waszych narodzin, każde dziecko jest pod opieką, gdyż Bóg daje każdemu anioła stróża? Rodzice powinni pokazać dziecku, że ma obok siebie anioła, który go strzeże, który tu jest, aby pomagać mu postępować we właściwy sposób, by zawsze mógł słuchać Boga. W ten sposób, wzrastając, dziecko może prosić go o opiekę.

Iluż straciło chęć do modlitwy! Popatrzcie na wasze Kościoły, są praktycznie puste. Zanedbaliście sakramenty. Trzeba modlić się za tych, którzy popełniają zło, aby mogli otrzymać łaski miłości. Proście Mnie o łaski; Ja nie przestaję się wstawiać za wami do Trójcy Świętej. Te łaski pomogą wam przemienić się w dzieci Boże. Przyjdźcie schronić się w moim Sercu. Ja obronię was przed atakami szatana. Moje dzieci, modlitwa może przeszkodzić złu.

Bóg, który kocha swoje dzieci, chce was mieć dla Siebie. On was widzi, nie odrzuca was. Za bardzo was kocha. Czy myślicie, że odrzuci maleńkie dziecko, które ma przyjść na świat? On go wybrał, nawet, jeśli to działanie nie odbyło się w sposób wolny. On kocha was miłością nieskończoną. Jego Syn Jezus odkupił ten czyn przez Swoją śmierć.

**Bóg Ojciec:** To jest sprawą tego dziecka, aby żałowało za swój akt przemocy. Maleńkie dziecko jest miłością. Matka jest miłością. Ona powinna prosić o łaski miłości, które pomogą jej wzrastać w miłości. Ona otrzyma łaski, które rozwiną jej wrażliwość macierzyńską. W ten sposób będzie zdolna nosić swoje dziecko z miłością. Jej relacja jako matki do dziecka będzie wypełniona radością.

To Ja wlewam łaski macierzyńskie w moje córki miłości. Jestem Bogiem macierzyńskim. Wszystko pochodzi ode Mnie. Powinniście prosić o te łaski, moje ukochane, one są dla was, matek, które będziecie nosiły dzieci Boże. Młoda dziewczyna, która doznała cierpienia z powodu tego aktu przemocy, otrzyma łaski, które ją pocieszą. Wszystko jest w Bogu.

**Maryja:** Trzeba powierzyć się Miłości. Mój Syn niósł wasze cierpienia. Ból, jakiego to dziecko doznało, będzie połączony z bólem mojego Syna i razem pokonamy nienawiść; jestem Mamą radości.

Moje dzieci, wy, które nie szanujecie już swojego ciała, posuwacie się aż do ofiarowania go jako przedmiotu dla sprawiania przyjemności. Popełniacie haniebne czyny. A jeśli nosicie [w sobie] dziecko, zabijacie je, aby się nim nie obarczać. To dziecko jest miłością. To wasza miłość sprawiła, że żyje w was. Tak, moje dzieci, jeśli chcecie doświadczyć przelotnych przyjemności, to dlatego, że cierpicie w waszym wnętrzu, gdyż nie jesteście zakochane w Miłości, która jest mój Syn. Poszukujecie tego, czego nie znacie.

Tak wiele dzieci umiera z powodu aborcji. Ty, moja *Dziewczyno mojej Woli w Jezusie*, widziałaś te małeńkie, martwe ciała, opłakiwałaś je i tych, którzy popełniają te okrucieństwa. Przeżyłaś to, ponieważ tak bardzo kochasz tych, którzy są w tobie. Oddaj się Woli Bożej. Kocham cię. Daj moim dzieciom twoją modlitwę. To będzie świadectwo miłości.

**Dziewczyna mojej Woli, w Woli Bożej:** Jezu Miłości, jestem obecna w Tobie. Jestem z Tobą. Ty jesteś we Mnie. Słyszę Twój głos. Jezu Miłości, jestem pod Twoją opieką. Ofiarowałam się Tobie, aby dać Ci dzieci, które mi pokazałeś. To Ty, Jezu Miłości, przyszedłeś powiedzieć mi, że ci wszyscy, którzy są we mnie, są tam, ponieważ Ty je tam złożyłeś przez swoją Obecność we Mnie.

Jezu Miłości, jestem, aby Ci służyć. Jestem narzędziem miłości dla wszystkich moich małych braci i siostr, które kocham bardziej niż moje życie. Pokazałeś mi, jak ofiarować się, jak zaufać Twojej Woli. Jezu, usłysz moją modlitwę; ona jest w Tobie. To Ty dyktujesz te słowa. Przyjmij moją ofiarę. Jestem dzieckiem, które pozwoliło się wziąć Twojej Bożej Woli. Składam siebie w twojej miłości.

Te dzieci, które wołają do Ciebie, są we mnie. One zostały stworzone przez Twojego Ojca, a dzieci, które są za nie odpowiedzialne, odrzuciły je. Chciały żyć w swojej wolności, lekceważąc życie w nich. Chciały odrzucić owoc swojego łona, który Ty, Jezu Miłości, nosiłeś od zawsze. Te dzieci, Jezu Miłości, to są te, które poddają się aborcji. One nie chcą rozpoznać życia w sobie. Życie, Jezu Miłości, jest w Tobie. Zanim jeszcze otrzymały ziarno życia w sobie, Ty, Ty je nosiłeś.

W miłosnym związku, kobieta i mężczyzna stali się przyszłą mamą i przyszłym tatą; spełnili akt miłości i w tym działaniu miłości otrzymali życie. Ale te dzieci są tak nieświadome, że nie zdają sobie sprawy, że to Ty Jezu, złożyłeś to ziarno życia w tej młodej kobiecie. Oni odmawiają sobie samym Miłości, która daje życie w nich. Nie chcą, aby życie trwało. Uważają, że to ziarno życia nie jest jesz-

cze żywe, ponieważ jest maleńkie. Nie uznają go jako istotę miłości, jako dziecko Boże.

Jezu miłości, widziałam to ciało i wiele innych, które były w płynie. Widziałam je już ukształtowane. Nie uświadomiłam sobie w tym momencie, że widziałam maleńkie embriony, które przestały żyć. Zauważyłam, że u niektórych zaczęły kształtować się kończyny i inne, Jezu, które były prawie całkowicie ukształtowane. One były martwe w tym płynie. Ach, Jezu, pokazałeś mi te dzieci. Ich liczba była tak wielka jak martwe morze. Jezu, dałeś mi przejść przez te maleńkie ciała. Jezu, opłakiwałam te maleńkie ciała. To było tak niepojęte.

Dlaczego, mój Jezu miłości, uczyniliśmy nasze życie egzystencją bez miłości? Jezu, powiedz mi, dlaczego doszliśmy do zabijania naszych własnych dzieci. Kim jesteśmy, aby decydować, czy dziecko powinno żyć, czy umrzeć? Dlaczego, Jezu, zgadzamy się nosić życie w nas, podczas gdy innym razem odrzucamy je? Jezu, czuję się niegodna, by być nazywana mamą. Mam w sobie te matki, które zabijają swoje dzieci. Noszę grzechy. One są tak liczne! Jezu miłości, kiedy przestaniemy Ciebie krzyżować. Kiedy Mama Miłości przestanie wylewać krwawe łzy?

Jezu miłości, tak mi wstyd, mam w sobie hańbę tych matek. One nie zdają sobie sprawy z krzywdy, jaką wyrządzają życiu. Życie to Ty, Jezu. To Ty, który dałeś nam życie. My wszyscy byliśmy w Tobie, nawet te maleństwa, które odrzuca się; to Ty niosłeś je przed nami. One są Twoje, a nie nasze. One są od Ciebie, Jezu. Co robimy z tym, co nam dajesz? Wszystko pochodzi od Ciebie. Ty jesteś Życiem, Ty jesteś Miłością, a my, my odrzucamy miłość, którą nam dajesz. My zabijamy życie w nas, w naszym łonie. Tylko Ty masz moc dać życie. Jedynie Ty jesteś Życiem. Ty jesteś Miłością, Jezu.

Naucz nas, Jezu, poznać siebie. Tylko Ty, Stworzyciel, masz moc zabrać życie w łonie tej mamy. Jezu miłości, kończę moją modlitwę, prosząc Cię o przyście z pomocą tym dzieciom, tym maleńkim embrionom, tym maleńkim płodom, tym maleńkim dzieciom. Przyjdź Jezu, przyjdź nas ocalić. One są w nas, ponieważ Ty, Ty je nosisz. Przebacz nam, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciwko Życiu. Przebacz, Jezu miłości, przebacz. Twoja niegodna córka prosi Cię o przebaczenie.

**Maryja:** Moja córko, twoja istota poznała cierpienie. Wola Boża złączyła ciebie z Miłością, aby ukazać Jej twoją miłość. Moje drogie dzieci, czy wiecie, co wasz czyn może sprawić mojemu Synowi? On kona w śmiertelnym bólu, przez was, którzy odmawiacie życia tym dzieciom. Śmiertelny ból jest wtedy, gdy Jego dzieci zadają śmierć innym Jego dzieciom, zanim te nie przyszły jeszcze na świat. Wtedy Jego Istota cierpi, gdyż On jest Życiem.

Moje dzieci, za każdym razem, kiedy rodzice zabijają ich dziecko w gnieździe miłości, zabijają miłość. Czy wy nie chcecie więc znać miłości? Moi ukochani, zaprzestańcie tej masakry! Jesteście w trakcie zabijania miłości w was. Kto spośród was będzie szczęśliwy w dniu, gdy zobaczy dziecko lub dzieci, które

zabiliście? Moi ukochani, pokutujcie, nie róbcie tego więcej. Proście Mnie o łaski. Jestem Dziewicą pełną łask. Te łaski będą wam dane, jeśli Mnie o nie poprosicie. Jestem waszą Mamą. Kocham was. Płaczę gorzkimi łzami nad waszymi grzechami i nad wami. Tak bardzo was kocham!

Mama miłości mówi do was w ten sposób, aby was obudzić, abyście wiedzieli, że szatan, piekielny wróg, chce was wszystkich mieć razem z nim w piekle. Nie pozwólcie mu tego więcej robić. Jestem tutaj z wami. Jestem przy was, aby przyjść wam z pomocą.

**Trójca:** Umiłowane dzieci, radość wydania dziecka na świat jest ogromna. My, w Niebie, świętujemy to wydarzenie. W każde [wasze] urodziny, nasze serca radują się. Wszystko jest radością. Wieczna jest nasza miłość dla każdego z was. Miłość świętuje miłość.

**Maryja:** Moje dzieci, wam, którzy urodziliście się dzisiaj, życzymy wszystkiego najlepszego. Mama miłości kocha was. Lubię obdarowywać was w ten sposób; to jest moja radość. Przyjście dziecka, [na świat] powoduje tak wiele radości we Mnie. Jestem pełna łask. Te łaski, moje dzieci, pomnażają się z narodzinami każdego dziecka. Jestem waszą Mamą. Napelniać Mnie radością.

Kocham cię, moja mała Mario C. Mama z Nieba kocha ciebie. Kocham cię, moja ukochana córko, która piszesz przez posłuszeństwo. Mama Miłości.

**143 - 9 czerwiec 2001**

**Jezus**

Uklękniście z pokorą przed waszym Królem.

Moja córko miłości, jestem w tobie na chwałę mojego Ojca. Jestem Miłością.

Moje dzieci, które kocham, jak wiele razy płakałem nad waszą obojętnością wobec mojej świętej Obecności w świętych postaciach. W niektórych moich kościołach, w czasie Mszy, w chwili konsekracji, niektórym z was brakuje szacunku wobec mojej rzeczywistej Obecności pod obiema postaciami, ponieważ wielu już nie klęka. Pozostają tam bez reakcji, bez okazania szacunku wobec mojej świętej Obecności, jakby moja Msza była martwym rytuałem.

Moje dzieci, które tak kocham, przychodźcie, aby okazać waszą miłość do Mnie, ale nie zdajecie sobie sprawy z tego, jak ważna jest Msza Święta. To w czasie Mszy dokonuję w was cudów. Uświęcam was moimi łaskami. Wywyższam was przez moją Obecność w was. Przemieniając was we Mnie, w Woli Bożej, nie jesteście już sobą, umieracie we Mnie. Wtedy właśnie przedstawiam was mojemu Ojcu. Mój Ojciec z Nieba uwielbia Mnie, a wy, którzy jesteście we Mnie, jesteście wywyższeni. Nie zdajecie sobie sprawy z doniosłości tego gestu miłości dla was. To Ja, Jezus, ukochany Syn mojego świętego Ojca, który was zbawił.

W czasie podniesienia chleba, chleb przemienia się w moje Ciało, aby was nakarmić. W czasie podniesienia wina, wino przemienia się w moją Krew, aby



was oczyścić. Jestem obecny z wami, schodzę na ołtarz, aby was uświęcić. Moje dzieci, to nie jest banalny rytuał, bez celu, bez znaczenia.

Wy, moje drogie dzieci, którzy uczestniczycie w tej świętej ceremonii pozostając w postawie stojącej nie adorując Mnie, nie uświadamiacie sobie, że jestem Królem i Zbawicielem świata. Jestem obecny w tym momencie, gdy Kapłan wypowiada święte słowa, które Ja sam wypowiedziałem w czasie Ostatniej Wieczerzy, w czwartek, w wigilię mojej świętej śmierci.

Ja ustanowiłem Eucharystię. To dla was wypowiedziałem słowa konsekracji, aby moi umiłowani synowie wiedzieli, co powinni czynić, aby moja śmierć, moja święta śmierć była nieustannie odnawiana na wszystkich ołtarzach świata. Wy, moje dzieci, które tak kocham, chcecie uczynić z mojej śmierci banalny rytuał.

Czyż nie wiecie, że umarłem i zmartwychwstałem dla was, abyście mieli życie wieczne? Moje dzieci, co wy robicie? Nie zdajecie sobie sprawy, jak wielki ból zadajecie waszemu Bogu Zbawcy. Nie, to nie jest miłość. Moje dzieci, ranicie siebie. Pewnego dnia będziecie w obliczu waszych czynów. Co uczynicie, gdy będziecie przede Mną, Jezusem Ukrzyżowanym, który za was umarł?

Ostatnia Wieczerza jest przymierzem między wami a moim Ojcem Niebieskim. Ten akt Odkupienia zmazał całą zniewagę, jaką Adama i Ewy uczynili Trójcy. To przez moją świętą śmierć dokonałem odkupienia waszych win. Ten gest miłości jest symbolem mojej śmierci i mojego zmartwychwstania. Wszystko zawarło się w tym działaniu miłości.

Mój Ojciec i patriarchowie, jak również wszyscy aniołowie byli obecni na Ostatniej Wieczerzy. Trójca była obecna i wszyscy, bez wyjątku, upadli na twarz przed Nami z pokorą. Ten gest miłości przedstawiał całą miłość mojej Istoty do mojego Ojca. Tym gestem ustanowiłem działanie Odkupienia świata.

W czasie Ostatniej Wieczerzy, w noc czwartkową, wszystko wypełniło się w Woli Bożej. Mój tak wspaniałomyślny Ojciec uczynił z tej Ostatniej Wieczerzy największy akt pojednania ze światem. A wy, wy nawet nie pokłonicie się! Szczęśliwi są ci, którzy klękają z pokorą w akcie adoracji. Oni ujrzą moją chwałę w całej jej wspaniałości w czasie każdego podniesienia, tak długo jak Bóg Syn będzie oddawał Siebie Bogu Ojcu.

Pomyślcie moje dzieci, że na każdej Mszy odprawianej w waszych Kościołach lub w świętych miejscach, w chwili konsekracji, moje Ciało i moja Krew są przed wami. Przychodźcie adorować nie zwykłą hostię i jakieś wino, ale Mnie, Jezusa, Syna Boga Żywego, Odkupiciela Świata.

Uklękajcie z pokorą przed waszym Królem. Ja, Syn Boży, Ja nie jestem czymś „niczym”! Ja Jestem Królem Wszechświata, Stworzycielem świata. Jest napisane: *«Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną. Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.»*

Adorować swojego Boga, to czcić Go z miłością. Wy nie znacie już, co oznacza słowo adorować. Używacie go na różne sposoby, tak jak używa się obojętnie czego w odniesieniu do obojętnie kogo. Nie widzicie już różnicy między *kochać* a *adorować*.

*Kochać*, moje dzieci, to podziwiać, to otrzymywać i dawać to, co jest przyjemne, to dzielić miłość, którą czujecie w sobie. *Kochać*, to być zakochanym w drugim, to pragnienie dania wszystkiego, co przyjemne, aby uczynić drugiego szczęśliwym. *Kochać*, to być serdecznym, to pragnąć okazywać delikatność, czułość swojemu bliźniemu. Jak wspaniale jest kochać!

*Adorować*, to przekroczyć granicę tego, co możecie dać i otrzymać, to osiągnąć poziom, gdzie zapomina się o sobie. Jesteście skłonni dawać siebie. *Adorować*, to kochać Tego, kto jest większy od was, bardziej godny podziwu niż wszystko, co znacie. To czcić z miłością Boga.

*Kochać*, moje dzieci, to kochać tak jak wy chcecie, aby ktoś was kochał. *Adorować*, to oddać cześć, której wy nie możecie otrzymać. Tę cześć może otrzymać tylko Istota wyższa od was. Wy zatem jesteście mniejsi niż Bóg, którego chcecie kochać ponad wszystko. *Adorować*, to kochać ze wszystkich sił Istotę wyższą od was, nie otrzymując w zamian nic od Istoty wyższej, ponieważ jesteście niżsi od Niej.

Moje dzieci, jesteście wszyscy równi. Powiedziałem wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was miłuję. Jednak największym, najważniejszym ze wszystkim gestów miłości jest *adorowanie* waszego Boga, który jest większy ponad wszystko. Nauczcie się, że kochać kogoś, lub jakąś rzecz aż do adorowania jej, jest bałwochwalstwem. Ci wszyscy, którzy będą adorować innego boga niż Boga miłości, będą uważani za bezbożnych.

Moje dzieci, czyńcie dobrze to, co powinniście czynić dla Boga. Kiedy mówicie Mi: «Kocham Cię, Jezu» wasze usta wypowiadają słowa, lecz jeśli nie ma w nich waszego serca, nie ma także waszych myśli. Pasterze i trzej królowie adorowali Mnie z miłością, nie zmuszałem ich. Moje dzieci, nie mogę siłą zmuszać was do adorowania waszego Boga; możecie Mnie adorować, jeśli tylko tego pragniecie.

A to jest tak uwłaczające widzieć Siebie zepchniętego do rangi najmniejszych tego świata. Ja sam podniosłem was do królewskiej godności dzieci Bożych. Pomyślcie, że pewnego dnia stawicie się przed waszym Bogiem. Będziecie bardzo rozczarowani stwierdzając, że wasze niedociągnięcia pomniejszą was do rangi dzieci bez godności królewskiej, jaką mielibyście za przyczyną mojej świętej, Ostatniej Wieczerzy!

Wy, którzy chcecie stać się podobni do waszego Boga, zachowujcie się tak jak to czynią moi aniołowie przed Bogiem; oni są w nieustannej adoracji. Zatem, moje dzieci, które kocham, w momencie podniesienia adorujcie Mnie, zachowujcie się ze świętością. Jestem waszym Królem, Jezusem – Hostią. Amen.

## Powiedzcie Mi, że należycie do Mnie.

Ja, Jezus-Miłość, kocham cię, moja umiłowana. Tak, moja córko, to Ja, Jezus-Miłość, dyktuję ci te słowa, abyś zapisała je na tej kartce, nie tak jak ty myślisz, ale tak jak Ja tego chcę. Wiem, że spełniasz się w mojej Świętej Woli.

Moje dzieci miłości, tak bardzo chciałbym mówić do was w taki sposób, jakbyście już wszyscy dali wasze *tak!* Moje dzieci, jestem tak bardzo w was zakochany! Pomimo waszego wahania w wyrażeniu waszej zgody wobec Miłości, czekam cierpliwie, bo czyż nie mówicie, że „wszystko przychodzi do tych, którzy potrafią czekać”?

Wszystko jest we Mnie. Znam was lepiej, niż wy siebie, moje dzieci. Ja wiem, co jest w was nie w porządku. Jesteście tymi małymi, którzy jeszcze nie wiedzą, co jest dobre dla waszej duszy. W międzyczasie, moi ukochani, pozwólcie Mi powiedzieć wam, że cała miłość świata, którą przeżywacie teraz poza Mną, nie jest warta odrobiny tego, co Ja mam wam do ofiarowania. Moja miłość nie ma sobie równej.

Moje dzieci, wielu wątpi w moją Obecność w nich. Ja, który jestem w nich, przyjdę pokazać im, że się mylą. Nie wierzyć we Mnie, to wątpić w życie w nich. Jeśli są niewierzącymi, to dlatego, że nie są pewni, że Boskie Życie jest w nich. Jak mogą powiedzieć, że są żywi, jeśli mówią, że nie wierzą w moją Obecność w nich? Tak, moje dzieci, jeśli nie chcą wierzyć, że Ja, który jestem Życiem, żyję w nich, to odrzucają życie w nich. Dusza jest życiem ciała. Dusza potrzebuje moich łask, aby mogła karmić ciało, by było zdrowe duchowo i fizycznie. Beze Mnie dusza umiera.

Jestem życiem w nich. Życie pochodzi od Boga. Jedynie Ja mogę sprawić, że staną się miłością. Oni zostali stworzeni przez Miłość. Są dziećmi Miłości. Życie zostało im przekazane przez Boże tchnienie miłości. Bóg jest w nich. Ja jestem synem Bożym. Jestem w Ojcu. Ojciec jest we Mnie i Ja żyję w nich. Jeśli oni wierzą, że mogą mieć wszystko beze Mnie, to mylą się. Jedynie Ja jestem Wszystkim. Jeśli Mnie nie chcą, to dlatego, że żyją w cieniu śmierci.

Moje dzieci, jak możecie nie zadawać sobie pytań dotyczących waszego szczęścia? Ta odrobina miłości, którą odczuwacie, jest tak krucha, tak słaba! Jeśli jakieś zdarzenie przeszkadza waszej codziennej rutynie, to wszystko rozsypuje się. Jeśli to wydawało wam się katastrofą, to dlatego, że nie jesteście w obecności Miłości.

Jeśli chcecie być miłością, musicie nauczyć się żyć we Mnie. Ja jestem prawdziwą Miłością. Kocham was i dowiodę wam, że moja miłość jest prawdziwa. Kiedy wypowiecie prawdziwe i szczere *tak*, wtedy miłość rozwinie się w was. Przeze Mnie staniecie się istotami miłości.

Miłość was kocha. Kochajcie Miłość. Moje dzieci, czekam na wasze *tak* dla Miłości. Jezus-Miłość kocha was. Uczyni znak krzyża, moja słodka ukochana. Jezus cię kocha. Amen.

**145 - 11 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

### Miłość jest zaraźliwa.

Moje dzieci, wy, którzy żyjecie na tym świecie, wkrótce będziecie przeżywać w was ogromną radość. Nie jesteście w stanie wyobrazić sobie tego, jak będzie wyglądać jutro. Będzie tyle radości, że wszystko, co możecie sobie wyobrazić, jest niczym w porównaniu z tym, co was czeka. Wy, którzy wierzycie w Dobrą Nowinę, radujcie się z tego, co wydarzy się jutro. Wszystko się wypełni, tak jak zapowiedziałem.

Moja Matka Maryja nawiedza całą ziemię, abyście mogli przeżywać w was tę wspaniałą chwilę, moje dzieci. Wy, którzy potrzebujecie dużo czasu, aby zrozumieć, czym będzie jutro, bądźcie radośni, nie zadawajcie sobie niepotrzebnych pytań. Kochajcie się wzajemnie. Pozwólcie Miłości kochać was. Moje dzieci, wszystko ma związek z miłością do bliźniego.

Ci, którzy kochają, kochają Miłość. Miłość ich kocha. Miłość, moi ukochani, to Ja, Jezus, Król miłości. Przychodzę ukazać wam miłość, którą głosili moi apostołowie. Ona przemieni wszystkie moje dzieci. Gdziekolwiek będziecie, znajdziecie się między dziećmi, które będą w mojej Obecności.

Moje dzieci, jestem Tym, który przychodzi zamieszkać w waszych sercach. Serca są moimi miejscami radości, gdzie Ja, Jezus żyję. Kto żyje we Mnie, ma życie wieczne. Kto przebywa we Mnie, zna moją Obecność w nim. Zna miłość, która daje, miłość, która pragnie być dla innych. Jestem tak kochający!

Moje dzieci, jestem tak realny, że moja Obecność promieniuje wokół was. Jestem Tym, który JEST wiecznie. Kiedy kochacie się wzajemnie, nie mogę się powstrzymać od podsycania płomienia, który jaśnieje w was. Płomień karmi się miłością.

Moje dzieci, które tak kocham, bądźcie istotami wypełnionymi miłością. Inni odkryją szczęście, spotykając się z wami, i oni, z kolei, dadzą to, co otrzymali: miłość.

Jak bardzo zaraźliwa jest miłość! Tak jak epidemia, moja miłość rozprzestrzeni się. Wszędzie, gdzie będzie królowała miłość, będzie obfitować szczęście. Jestem tak bardzo w was zakochany! Moje dzieci, nie mogę odmówić niczego tym, którzy proszą o miłość. Miłość daje, nie może powstrzymać się. Mam w Sobie tyle miłości, że wlewam w was miłość, abyście wy z kolei mogli dać miłość waszemu bliźniemu.

Kochajcie się wzajemnie, moje dzieci. Kochajcie tego, który dziś nie daje wam miłości, gdyż pewnego dnia –ponieważ otrzymał od was miłość – on z kolei będzie dawał i zarazi tym innych. Miłość was kocha, kochajcie Mnie. Amen.

**146 – 12 czerwiec 2001**

**Jezus**

Niech radość daru z siebie będzie dla nich!

Moja córko, którą kocham, jestem w tobie. Daj Mi twoje *tak*, moja córko. Moja ukochana, ileż razy pozwalałem się kochać podczas twoich porywów miłości. Wszystko w tobie jest oddaniem. Dawaj, dawaj. Jesteś darem dla twoich braci i siostr.

Ja jestem Tym, który oddał swoje Życie za was, moje dzieci. Teraz wasza kolej dawania miłości waszym braciom i siostram, niczego w zamian nie oczekując. Miłość nic nie kosztuje. Moje dzieci, tyle razy oddawaliście Mi chwałę i tyle razy zamykaliście wasze serca na miłość waszego bliźniego.

Czy to jest tak trudno dla was, moje dzieci, dawać? Jeśli otrzymywanie jest dla was radością, dawanie jest także radością. Kto daje, nie oczekując nic w zamian, jest radością dla tego, który otrzymuje. Bądźcie dziećmi, które potrafią dawać. Dar z siebie jest radością, jeżeli pozostajecie w radości. Dawanie bez radości nie przynosi wewnętrznej radości. Nie ma nic piękniejszego niż radość dawania!

Kiedy jesteście smutni i samotni, idźcie do waszego bliźniego i ofiarujcie mu siebie, a znajdziecie w tym radość. Radość jest wewnętrzna, przeżywa się ją w oddaniu. Dajcie siebie waszemu bliźniemu a zobaczycie, że ogarnie was radość. Moje dzieci, wszystko może być oddaniem, trzeba tylko tego pragnąć.

To, co was gnębi, to wasza prośba o coś i nie otrzymanie niczego. Dlaczego, moje dzieci, zawsze [czegoś] oczekiwacie? Kiedy oczekujecie, wasze rozczarowanie jest wielkie. Ten, który daje i oczekuje, że drugi odpłaci mu tym samym, nie może być szczęśliwy, bowiem szczęściem jest dawać darmo. Przestańcie mieć serce pełne oczekiwań. Pozwólcie mu cieszyć się raczej z ciągłego dawania niż z otrzymywania.

Czasami niektórzy pozostawiają swoje serce w smutku i przeżywają tak ciężkie chwile, że życie wydaje im się czarne, bardzo czarne. Szczęście przychodzi do nich, a oni nie mogą go ujrzeć; smutek nimi zawładnął. Nie są już stanie zdać sobie sprawy, że oczekiwanie zajęło centralne miejsce w ich życiu.

Ja, moje dzieci, ponieważ was kocham, uświadamiam wam, że miłość, prawdziwa miłość, jest darem z siebie samego. Zostawcie na boku wasze oczekiwania. Dawajcie bez oczekiwania i zobaczycie, że ogarnie was radość. Podobnie jak poranna rosa, ona tam jest, wierna każdemu porankowi.

Moje dzieci, wy, którzy oczekujecie, że ktoś was zadowoli, okazując wam miłość, czy nie wiecie, że on sam musi być wypełniony miłością? Jeśli on nie

wie, że jest miłością, jak może wam dać to, czego nie zna? Ja jestem Miłością. To Ja daję miłość. Miłość mieszka w was, a wy tego nie wiecie, bowiem wasze *tak* dla Miłości nie zostało wypowiedziane. Jedynie Ja mogę nakarmić was łaskami miłości, abyście stali się miłością.

Jeśli oczekujecie miłości od drugiego, podczas gdy on nie wypowiedział swojego *tak*, nic nie otrzymacie. A wy, którzy jeszcze nie wypowiedzieliście waszego *tak*, przyjdźcie do Mnie; wleję w was łaski miłości, które pomogą wam rozpoznać się jako miłość. A pewnego dnia, wasza miłość będzie tak wielka, że wy z kolei dacie to, co jest w was. A innemu – od którego oczekiwaliście miłości, a który nie mógł jej wam dać, gdyż nie wiedział, że jest miłością – wy mu ją dacie, aby odkrył, że jest w nim Miłość, Ja, jego Jezus, w nim zakochany. Z kolei on stanie się miłością. Wszystko będzie w tym miłosnym poruszeniu.

Moje dzieci radości, jestem w was szczęśliwy. Kocham was. Kochajcie tych, którzy proszą was o miłość. Kochajcie tych, którzy dają wam miłość. Jestem w każdym z was. Jestem Jezusem Miłości, który kocha. Kochajcie, moje dzieci. Chcę was we Mnie, Mnie w was. Bądźcie radosnymi dziećmi. Jezus was kocha. Przeżegnaj się, moja ukochana. Amen.

**147 - 13 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Ja, Miłość, jestem w was.

Moja ukochana córko, którą tak kocham, piszesz dla Miłości, aby Miłość była znana twoim braciom i twoim siostram. Kocham cię, moja córko, Ty, która dajesz siebie nieustannie, dawaj to, co otrzymujesz. Dawaj, moja córko i nie martw się w jaki sposób to czynić. Ja, Jezus, pokażę ci to. Taka jest moja Wola, nie twoja. Wszystko jest we Mnie, Jezusie Miłości.

Moje dzieci, które tak kocham, Miłość jest darem, który żyje w was. Ona jest wam ukazana i darmo ofiarowana. Tylko po wyrażeniu waszej zgody może ukazać się w każdym z was. Nie jest wam narzucana. Ona nie może zmuszać tych, którzy Jej sobie nie życzą. Ona jest tutaj, w was, czeka na wasze *tak* dla Miłości. Jest tak cierpliwa! Ciągłe czeka. W Niej zawarty jest czas. Kiedy oddacie Mi wasze uczynki, powierzacie Mi siebie. Uświadamiacie sobie, że Ja, Działanie, mogę [uczynić] w was wszystko. Wasza wiara we Mnie jest moją radością.

Moje dzieci, jeśli Mnie nie chcecie, pozostaniecie w was w waszej oziębłości. Jacy jesteście podli dla siebie i waszego bliźniego, kiedy mówicie Miłości *nie!* Tak, moje dzieci, Miłość oczekuje, że staniecie się dobrzy dla was i dla waszego bliźniego. Ona nie potępia nikogo. Jest tutaj, mając nadzieję na waszą skruchę z powodu waszych zaniedbań. Z tak wielką miłością uświadamiam wam, że beze Mnie, Miłości, jesteście zagubionymi nieszczęśnikami.

Jak możecie myśleć, że Ja, Jezus-Miłość, jestem surowy, karzący, kiedy Ja, z miłości, ofiarowałem się za was mojemu Ojcu Niebieskiemu? Jestem Miłością. Miłość dała z Siebie wszystko, abyście byli istotami wolnymi od nieczystości.

Och, ukochani mojego życia, co robicie? Czyż nie widzicie, że pozwoliłem obnażyć się z szat, zabierając ze Sobą wasze nieczystości? Wziąłem wszystko na Siebie. Odkładając na bok moją Boskość, szedłem dźwigając na plecach wasze grzechy. Potykałem się i podnosiłem, aby was nie pozostawić [samych]. Wziąłem na Siebie wszystkie wasze słabości i dałem każdemu z was przykład wytrwałości.

Moje dzieci miłości, żyjcie miłością. Dawajcie siebie waszemu bliźniemu. Jeśli potkniecie się, podnieście się. Nie bójcie się. To, Ja, który jestem w was, pomagam wam. Kocham was. Nie mogę być kimś, kto źle wam życzy, jestem Miłością. Nie mogę was potępiać, nawet, jeśli wasze błędy są liczne; dałem wam przykład miłości. Upadając, moje dzieci, pokazałem wam jak powstawać. Upaść nie jest błędem, który skazuje: to, co skazuje, to pozostawanie w waszych błędach oraz nieakceptowanie mojej pomocy, aby postępować w miłości wobec bliźniego. To wy sami się skazujecie.

Moje dzieci, spójrzcie na istoty, które szczerze się kochają. Jeśli jedno z nich, mąż lub żona, popełni błąd, mówiąc lub czyniąc coś niewłaściwego, wtedy drugie przebacza. Nie ma nawet urazy. Oni kochają, oni są zakochani, bo Ja mieszkam w nich. Jestem miłością, którą oni sobie dają. Tylko Ja mogę dać im miłość [która jest] w nich.

Wydałem Siebie na śmierć, aby was zbawić, nawet jeżeli wiedziałem, że będziecie obojętni na moją miłość. Teraz wy, moje dzieci, powiedzcie *tak* Miłości. Jestem Bogiem miłości, tylko miłości. Mówię wam, moje dzieci, że tylko szczerą miłość może uczynić was szczęśliwymi. W niej jest wszystko. Ci, którzy mówią że kochają, a kierują życiem kochanej istoty, nie kochają. Ci, którzy kochają są tak zakochani, że żyją tylko, by kochać drugiego.

Moje dzieci miłości, związek dwóch kochających się istot jest jednością. Są razem, ponieważ oddają się jedno drugiemu. Mężczyzna dla kobiety jest tym, czym Ja jestem dla mojego Kościoła, a kobieta jest dla mężczyzny tym, czym dla Mnie, Jezusa, są ci, którzy są członkami [mojego Kościoła]. Oddałem moje Życie, aby uformować mój Kościół. Ci wszyscy, którzy zgodzili się tworzyć mój Kościół, oddali siebie z miłości, zapominając o sobie, aby umrzeć we Mnie. Dałem im wszystko z miłości, aby byli szczęśliwi. Obdarowuję tych wszystkich, którzy są członkami [mojego Kościoła], bowiem jestem w nich zakochany. Ci wszyscy, którzy stanowią moje Ciało Mistyczne, są częścią Mnie. Ja jestem Głową Kościoła.

Mąż powinien być dla żony tym, czym Ja jestem dla mojego Kościoła. Powinien być jej wierny. Powinien zgodzić się na to, by zapomnieć o sobie z miłości do niej. Powinien ją obdarowywać, pragnąc tylko tego, by sprawiać jej przyjemność. Nawet zanim go [o coś] poprosi, daje jej wszystko, ponieważ zna

jej potrzeby; ona jest dla niego jego skarbem. Kobieta tak obdarowana nie chce także stracić swojego skarbu. Lubi mu służyć, troszcząc się o to, co on jej daje. Jest zakochana w nim, ojcu swoich dzieci. Wszystko w niej zwraca się ku niemu, bowiem on jest jej siłą. Czuje, że może oprzeć się na nim: on reprezentuje miłość, którą ona czuje w sobie.

To, co promieniuje z nich, to miłość. To Ja karmię ich miłość przez łaski Sakramentu Małżeństwa. Jestem Miłością. To Ja ich połączyłem. Jestem Kościołem; oni są częścią Mnie. Ja karmię mój Kościół. Te dzieci oddają się jedno drugiemu w akcie prokreacji, tworząc jedną istotę. Wszystko w nich karmione jest z tego samego źródła miłości. Jestem Wszystkim miłości. Wszystko to, co jest miłością, jest Mną, umiłowanym Synem Ojca.

Moje dzieci, mówię wam o tym, abyście mogli dobrze zrozumieć, że miłość, prawdziwa miłość, to jest dawanie siebie bez kalkulacji, bez proszenia, bez wymagania czegokolwiek. Dawajcie, dawajcie a będziecie szczęśliwi. Wszystko zawiera się w dawaniu siebie swojemu bliźniemu. Miłość jest darem z siebie. *Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* Kocham was.

Ja, Jezus-Miłość, oddałem wam moje życie. To życie, Ja je kochałem. Nie, moje dzieci, nie myślcie, że Ja, Syn Boga żywego, nie kochałem swojego ziemskiego życia. Od całej wieczności kochałem wszystko to, co mój Ojciec Mi dał. Przez Jego miłość przeżyłem moje życie jako człowiek. Wszystko we Mnie było tylko miłością. Wszystko [co promieniowało] ode Mnie było radością i szczęściem, bowiem kochałem wszystko, co mój Ojciec Mi ofiarował. Ja, Jego Syn, byłem wdzięczny za ciało, które Mi dał. Oddałem je wam, abyście wszyscy byli miłością na tej ziemi.

Moja święta Matka Maryja nosiła Mnie w swoim łonie przez dziewięć miesięcy. Tak jak wy, żyłem w ciele, które mój święty Ojciec Mi dał. Nie miejcie wątpliwości co do mojego przywiązania do ziemskiego życia. Ono było radością i szczęściem dla Mnie. Ja, Jezus, adoptowany syn Józefa, jestem Bogiem-Człowiekiem. Jestem Jezusem z Nazaretu. Żyłem, jadłem, kochałem moich rodziców i kochałem moich przyjaciół. Żyłem życiem miłości na tej ziemi. Moje ziemskie życie było radością i darem z Siebie.

Moje dzieci, bądźcie darem z siebie. Wszystko powinno być darem z siebie dla bliźniego. Kochajcie się wzajemnie jak Ja, Jezus, kocham was. Moje dzieci, błogosławię was. Amen.

**148 - 14 czerwiec 2001**

**Jezus, który cię kocha**

Przyjdźcie do Mnie z zaufaniem.

Ty, moja ukochana, daj twoim braciom i siostram miłość, która jest w tobie. Ja, Jezus, żyję w tobie. Jesteś uległa mojemu głosowi w tobie. To są moje łaski, które ciebie karmią. Możesz dać tylko to, co pochodzi ode Mnie, gdyż nie-



posłuszeństwo Bogu czyni ciebie zbyt nieszczęśliwą. To Ja biorę ciebie w Siebie przez twoje nieustanne *tak*. Twoją radością jest żyć tylko po to, aby sprawiać Mi przyjemność. Wszystko jest ode Mnie, Jezusa Miłości. Moje dzieci, które kocham, Jezus, wasza Miłość, jest pełen miłości dla każdego z was. We Mnie, przeze Mnie, jesteście miłością.

Jestem Kościołem. Jestem Głową mojego świętego Kościoła, który założyłem. Wy jesteście częścią mojego Kościoła. We Mnie jesteście moimi dziećmi. Jak Ja was kocham, Ja, wasz Jezus, Zakochany w swoim Kościele!

Wy jesteście moimi członkami. Jak mogę nie kochać tego, co jest Mną? Jestem utworzony z miłości, miłości mojego Ojca z Nieba. Wszystko we Mnie jest Nim, moim świętym Ojcem. Jestem Nim. Wam, moje dzieci, które kocham, dałem moje Życie z miłości, abyście byli we Mnie. Mój Kościół jest Mną.

Ja jestem w was; wy, wy jesteście we Mnie; Ja w was, wy we Mnie. Kocham was. Nie mogę być daleko od tych, którzy Mnie kochają; oni są we Mnie, Ja w nich. Moje dzieci, kiedy Miłość się objawi, wszyscy zobaczycie Mnie w sobie. Miłość tam będzie i ukaże się wam, którzy Mnie kochacie.

Kochajcie Mnie, moje dzieci, szczerym sercem, nie jak istoty, które kochają tylko wtedy, gdy wszystko wokół nich dobrze się układa. Kiedy macie kłopoty i kiedy widzicie, że dzieje się źle wokół was, przyjdźcie do Mnie. Powiedzcie Mi, co się nie układa i oddajcie Mi wasze troski z ufnością; Ja dam wam pokój. To Ja, Jezus, daję pokój wokół was.

Moje dzieci, dajcie Mi wasze zmartwienia. Zauważycie, że wasze kłopoty i problemy będą dla was mniej uciążliwe, do tego stopnia, że odczujecie pokój, bez zamartwiania się waszymi problemami, bo będziecie ufali, że Ja je wziąłem. To ukaże wam moją Obecność w was. Pragnę usłyszeć was mówiących do Mnie całym waszym sercem, a nie tylko ustami: «Tak, Jezu, ufam Tobie.»

Moje dzieci miłości, odkryjecie lepszy świat. Ludzie wokół was będą wydawać się mniej wymagający, lepsi, mniej porywczy. Będą w waszych oczach istotami nieszczęśliwymi, które bardziej potrzebują uśmiechów niż osądów. Wszystko wokół was stanie się łżejsze. Życie będzie się wam wydawało piękniejsze.

Ja, Jezus-Miłość, dam wam to, co jest najcenniejsze na tym świecie: miłość. Kiedy będziecie kochać, będziecie pragnęli dawać. Staniecie się dawcami miłości.

Kocham was, moje dzieci. Kochajcie Miłość. Powiedzcie *tak* Miłości. Ja jestem Jezus-Miłość. Przeżegnaj się, moja ukochana. Amen.

Miłość czeka na wasze **tak**.

Moja córko, którą kocham, kochaj Mnie. Kocham cię i kocham wszystkie moje dzieci bez wyjątku. Wszyscy są moimi dziećmi. Cierpiałem dla nich na krzyżu. Dałem im moje Życie.

Moje dzieci, każde dziecko jest we Mnie. Czas miłości urzeczywistni się. Miłość jest i będzie istnieć przez całą wieczność. Wy, którzy teraz żyjecie, jesteście we Mnie, Miłości. Mam was wszystkich w Sobie. Jestem Tym, który daje wam poznać Miłość.

Mój Ojciec Bóg jest i będzie przez całą wieczność. Miłość nie przyszła na świat, ona zawsze była. Miłość to Ja, Jezus. Miłość żyje. Duch Święty jest Miłością. Miłość jest działająca. Miłość trwa od wieczności.

Moje dzieci, wy byliście we Mnie, zanim jeszcze przyszliście na ten świat. Zawsze byliście moimi dziećmi i zawsze nimi będziecie. Moje dzieci, przez wasze *tak* będziecie tym, czym zawsze byliście. Wasze przyście [na świat] było dla was wypełnieniem tego, czym jesteście i będziecie całą wieczność.

Jak Ja was kocham! Moje dzieci, bądźcie zawsze tym, czym Ja, wasz Stworzyciel, jestem: Miłością! Miłość zawsze była. Jestem Bogiem po trzykroć świętym. Miłość zawsze istniała. Kiedy kochacie, to Bóg jest w was. Kiedy dajecie miłość, to Bóg daje, nie wy. Wy możecie dawać tylko wtedy gdy Bóg daje. Miłości moje, My jesteśmy w was.

Wy, którzy chcecie dać wszystko, do was należy jedynie wasza zgoda, tylko wasze *tak* należy do was. Bóg-Miłość nie może was zmusić do ofiarowania Mu *tak*, które macie w sobie. Wasze *tak* tam jest, w każdym z was i należy do was. Jeśli zdecydujecie się powiedzieć *tak* Miłości, Miłość złoży łaski miłości w każdym z was. One pozwolą wam zrozumieć, że jesteście miłością. Do was należy wyrazić zgodę. Ważnym jest powiedzieć *tak* Miłości, aby Miłość mogła działać w każdym z was.

Odmowa powoduje, że Miłość nie może działać. Nie jest miłością ten, kto mówi *nie* Miłości. Jest oczywiste, że [wasze] *nie*, zatrzymuje działanie Miłości. Jeśli chcecie być zakochani w Miłości, powinniście dać wasze *tak*, a rezultatem waszego *tak* będzie to, że staniecie się miłością.

Moje dzieci, jeśli wasze *tak* jest *szczerze*, miłość będzie w was. Jeśli wasze *tak* jest tylko na pozór, a w waszym wnętrzu jest *nie*, Miłość o tym wie. Ona nie może działać z powodu waszego *nie*, które jest w was. Ona jest tak potężna, że wie, kiedy mówicie *tak* lub *nie*. Miłość nie odmawia Siebie nikomu, ale tylko tym, którzy w swoim wnętrzu wypowiadają *nie* absolutne.

Podobnie jak wasze *tak*, wasze *nie* musi być *nie* absolutnym. Jeśli wasze *nie* jest pyszne lub niepewne z powodu waszego strachu lub waszej niewiedzy, Miłość lituje się nad wami. Ona czeka i pomoże wam w każdy możliwy sposób, abyście

uświadomili sobie, że wasze *nie*, jest w rzeczywistości [waszym] *tak*. Miłość was kocha. Ona jest tak cierpliwa, tak kochająca!

Widzicie, moje dzieci, tylko czas sprawi, że Bóg sprowokuje wydarzenia, gdyż Miłość chce waszego *tak*. Jeśli czas mojego ukazania wam jest zbyt bliski, abyście mogli uświadomić sobie, że w rzeczywistości wasze *nie* jest waszym *tak*, Wola Boża sprowokuje wydarzenia, aby czas nie mógł przeszkodzić waszej wolności wyboru.

Jeśli zaś w Woli Bożej wiem, że wasza zgoda nastąpi wkrótce, tuż przed moim przyjściem w was, wtedy Miłość nie będzie prowokowała wydarzeń, które uświadomiłyby wam, że nosicie w sobie *tak*, bowiem Miłość wie, że wasze *tak* wkrótce nastąpi. To będzie dla was czas oczyszczenia. Tego dnia, gdy wypowiecie wasze *tak*, wszystko stanie się w was światłem i zrozumiecie, że wasze życie było ofiarą dla was i waszego bliźniego. Wtedy ofiarujecie Mi wasze wszystko. Wszystko będzie życiem dla was. Uświadomicie sobie, że żyć, to żyć w Bogu.

Miłość chce was dla Siebie. Miłość jest tak zakochana, że jest gotowa na wszystko, aby dać wam to, co się wam należy: miłość. To dlatego, moje dzieci, niektórzy z was doświadczają w waszym życiu trudnych chwil. To wasze *nie* przeszkadza wam być szczęśliwym. Wasz wybór między waszym *tak* a waszym *nie* dla Miłości może sprawić, że wasz czas będzie czasem szczęścia lub smutku.

Moje dzieci, zrozumcie dobrze, nawet jeśli Miłość zna wasze wnętrze, Ona nie zmusi was do wypowiedzenia waszego *tak*, grożąc wam. Ze słodyczą i cierpliwością pozwoli wam zrozumieć, że wasz wybór jest sprzeczny z tym, co pragniecie mieć. Wy sami możecie przyczynić się do waszego szczęścia lub waszego smutku.

Przyjdźcie, moje dzieci miłości, przyjdźcie do Mnie. Modlitwa jest środkiem do znalezienia waszego szczęścia. Nawet gdyby była najprostsza, jest dla was ważna. Gdybyście tylko znali całe szczęście, które możecie uzyskać dzięki niej! Nie, Ja was nie proszę o modlitwę odmówioną z hipokryzją. Odmawiając waszą modlitwę, odmówcie ją ze Mną, w ciszy, w waszym sercu. Każdego dnia będziecie widzieli siebie podążających do przodu, jak niemowlę, które pozwala prowadzić się swoim rodzicom.

Ja, Miłość, wezmę was i sprawię, że będziecie podążać w stronę Miłości, która uczyni was szczęśliwymi. Przychodźcie do Mnie spokojnie, a zobaczycie, że wasza modlitwa będzie skuteczna. Poznacie szczęście, które będzie wzrastało w was przeze Mnie, tylko przeze Mnie, Jezusa, który daje.

Będziecie zaskoczeni rezultatem, bowiem temu, który daje Mi swoje *tak*, Ja, Jezus, daję mu łaski miłości, mojej Miłości. Jestem Miłością. To Ja, Miłość, przemieniam was w miłość. Kocham was. Miłość was kocha. Amen.

## Dajcie Mi wasze życie, Ja jestem Bogiem.

Moja ukochana, każe ci pisać, aby pomóc tym, którzy nie wierzą w życie wieczne. Tak, moja córko, wiele dzieci myśli, że po śmierci nie ma życia. Jakże oni się mylą, moja córko!

Moje dzieci, po waszym pobycie na ziemi, życie nadal trwa. Życie nie umiera. Tylko wasze ciało pozostaje bez życia, aż do końca świata. Dusza jest nieśmiertelna, ona nie umiera. Jedynie dzieci, które odmówią życia dla Miłości, nie poznają życia wiecznego; oni poznają wieczną śmierć.

Ciało, dzięki duszy, jest członkiem Ciała Mistycznego mojego świętego Kościoła. Ono może istnieć tylko dzięki duszy, która jest życiem duchowym. Ciało jest żywe dzięki duszy. Gdyby dusza nie istniała, życie wyglądałoby jak egzystencja ptaka: nie moglibyśmy posługiwać się naszym rozumem, poruszalibyśmy się tylko przez jakiś czas, bardzo krótki czas. Duch, który żyje w człowieku, jest Duchem Bożym. To jest boskość. On jest jak przyszły bóg. On został poczęty przez Boga.

Mój Ojciec Niebieski uczynił człowieka na Swoje podobieństwo, aby przez Niego mógł żyć jak bóg. Nic nie może istnieć, jeśli Bóg, mój Ojciec Niebieski, tego nie pragnie. Człowiek jest Jego stworzeniem, nie istotą poczętą przez jakiś atom, którego natura doprowadziła z czasem do ewolucji.

Czy takie byłoby wasze życie na ziemi? Moje dzieci, skąd moglibyście otrzymać waszą wiedzę? Jeśli wierzycie, że przez ewolucję, zatem powiedzcie Mi, jak to jest możliwe, że tylko człowiek zdobył tę wiedzę, a nie inne stworzenie? Skąd pochodzi ta wiedza, która tak wbiła was w pychę?

To dlatego, że Duch jest poczęty dla boskości. Wszystko, co zostało stworzone przez Mnie, istnieje, aby was napełniać. Stworzenie ma swoją użyteczność dla dobra, które dostarcza człowiekowi. To wasza wiedza pozwala wam poznać, że wszystko, co Bóg stworzył, jest dla waszego dobra. To wy powinniście wiedzieć, co jest dla was dobre. Nikt nie ma takiej wiedzy jak człowiek. On został stworzony, aby dominować nad całą naturą, nad wszystkimi zwierzętami. Wszystko, co zostało stworzone na ziemi, zostało stworzone, aby było dla niego przyjemne. Nic nie może go przewyższyć. Bóg tak chciał, aby człowiek był panem wszystkiego, co Bóg uczynił. Nikt nie może być ponad Bogiem.

Wy, ludzie, którzy myślicie, że jesteście mądrzy z powodu waszej wiedzy, powiedzcie Mi, skąd pochodzi cała wasza wiedza? Zanim jeszcze zdażyliście się narodzić, istniała już ziemia, drzewa, rzeki, stworzenia latające, stworzenia czworonożne, ryby. To wszystko było stworzone na długo przed wami! Jak to się dzieje, że to, stworzone przed wami, nie przewyższa was?

Nie myślcie, że pawiany należą do waszej rasy. Jaka kłamliwa hipoteza! Małpa jest stworzeniem niższym od Boga; to stworzenie niższe od was. Wszystkie

stworzenia, czy to skrzydlate, kręgowce czy czworonożne, są niższe od człowieka. Te stworzenia nie mogły być stworzone na obraz Boży, bo tylko człowiek został stworzony na obraz Boży.

Jestem Jezus, Człowiek-Bóg. Jestem Bogiem, Synem Boga żywego. Jestem Jezusem z Nazaretu. Jestem człowiekiem. Pochodzę z rodu Dawida. Nie, moje dzieci, jak wy, którzy uważacie się za istoty inteligentne, możecie myśleć, że jesteście istotami pozbawionymi życia Bożego?

Ziemia jest miejscem zamieszkania; zachowuje to, co ziemskie. Niebo przyciąga do siebie to, co jest Boskie, jak Bóg. Nie wierzyć w Boga, to nie wierzyć w ludzką inteligencję. Żadna istota ludzka nie może rościć sobie prawa do tego, kim jest i nie myśleć o życiu po ziemskiej śmierci. Tylko ciało będzie bez ruchu, pozbawione Boskiej reakcji; ono będzie pogrzebane na czas oczekiwania, aby zmartwychwstać przez Boskość. Bóg jest Życiem. On jest Mocą. Bóg jest Boskością. Życie Boskie wyszło z Niego, aby wejść w was. Bóg jest Wiedzą. On jest Substancją wszelkiego życia we wszystkim. Nikt nie może myśleć, że Bóg nie posiada życia!

Wszystko to, co ma życie wokół was jest materia. To pochodzi od Boga. My stworzyliśmy ją naszą wyłączną mocą. Wszystko w Nas jest siłą. Moc Boża utrzymuje życie. Bez Nas, nie byłoby niczego. Ja jestem Życiem. Bóg Trójjedyny jest Życiem. Moje tchnienie jest działaniem miłości.

Moje dzieci, jeśli zatrzymalibyśmy to działanie miłości, byłyby tylko nicość. My jesteśmy jedyną potęgą życia wiecznego. Kiedy jeden z was przychodzi na świat, życie wychodzi z Nas, aby dać życie temu dziecku. Ono jest działaniem naszej miłości.

Kiedy stworzyliśmy ziemię, stworzyliśmy [różne] rodzaje życia naszą jedyną potęgą. Jeśli życie, które istnieje na ziemi pochodzi od Nas, to dlatego, że My jesteśmy jego Autorami. Wszystko wokół was jest życiem przez Nas. Moje dzieci, jeśli popatrzyście wokół siebie, zobaczycie tylko życie.

Po waszej śmierci, tylko wasze ciało będzie odpoczywało, aby Boskość, w całej swojej potędze, zwróciła mu życie: to będzie zmartwychwstanie ciała. Śmierć ciała nie jest prawdziwą śmiercią. To jest czas oczekiwania, aby wasza dusza mogła oczyścić się, wzrosnąć, wypełnić się Bogiem, by stać się istotą Boską i czystą. Oto dlaczego narodziliście się!

Moje dzieci, potrzebowaliście ciała na ziemi. Wasze ciało jest świątynią waszej duszy. Musicie żyć w tym ciele, aby móc pielgrzymować do życia wiecznego. To wasze dobre uczynki pozwalają wam podążać w kierunku życia wiecznego. To tylko My, Bóg Trójjedyny, wlewamy w was łaski, które czynią was dobrymi. Życie na ziemi jest konieczne dla waszego oczyszczenia. Tylko Bóg Syn, przez swoją Najdroższą Krew, mógł was zbawić. Wy jesteście z Nas. Życie na ziemi pochodzi od Nas. Wszystko pochodzi od Nas.

Na ziemi jest materia i jest życie Boże. Życie jest w was, [lecz] ono nie jest dla was uchwytnie. To życie, a nie materia jest prawdziwym życiem. Stać się istotami Bożymi, oto powód waszego przyjścia na ten świat. Ziemską śmierć jest normalnym etapem, który trzeba przejść, aby wejść w życie Boże. Wasza dusza oddziela się od ciała. Wasze ciało doświadcza okresu oczekiwania w czasie ziemskiego odpoczynku. Dusza, jeśli chodzi o nią, kontynuuje swoje Boże życie. Ona pozna wieczność jeśli wy, wy tego chcecie. Tylko ci, którzy chcą żyć w Bogu, osiągną życie wieczne. Wszystko jest w każdym z was. Życie jest w was.

Kiedy wasz pobyt na ziemi skończy się, będziecie musieli wybrać, czy chcecie żyć w Bogu, czy żyć daleko od Niego. Wtedy wasz wybór będzie wieczny. Jeżeli chcecie żyć wiecznie, będziecie musieli powiedzieć *tak* Jezusowi, bowiem tylko ci, którzy powiedzą *tak* Bogu, będą żyli w niekończącym się szczęściu. Ale ci, którzy powiedzą Bogu *nie*, odmówią sobie życia wiecznego. To oni odmówią sobie życia, gdyż życie zostało wam dane przez Boga. Jeśli odmówią Bogu, pójdą ku śmierci.

Tak, moje dzieci, życie będzie trwało nadal dla tych, którzy powiedzą *tak*, a inny rodzaj życia będzie dla tych, którzy powiedzą Bogu *nie*. Ich życie zmieni się w wieczną śmierć. Dusza będzie w męczarni z powodu niemożności oglądania swojego Boga. Będzie konała w niewyobrażalnych cierpieniach, by poznać wieczną śmierć w niekończących się cierpieniach. Ona pójdzie do piekła, do tego miejsca, gdzie nikt nie chce żyć, gdzie rozpacz nigdy się nie kończy i gdzie będzie wieczny ból.

Nie dajcie się zwieść tym, którzy nie wierzą w życie po śmierci. Fałszem jest twierdzić, że będziecie pogrzebani lub spaleni, aby stać się popiołem i zniknąć na zawsze. To straszliwy błąd, bowiem kiedy staniecie przed Bogiem, nie będziecie przygotowani i ryzykujecie wybraniem potwornej śmierci, która jest wieczna. Moje dzieci, strzeżcie się tych niedorzeczności, one wprowadzają was w błąd.

Patrzcie na tych, którzy mówią *tak* życiu: oni powiedzieli *tak* Miłości. Ja jestem Życiem, Prawdą, Drogą. To Ja zaprowadzę was do życia wiecznego. Kocham was, moje dzieci. Jezus-Miłość kocha was. Kocham cię, moja ukochana córko. Błogosławię cię, moja ukochana córko. Amen.

**151 – 20 czerwiec 2001**

**Jezus**

Moi ukochani, Ja jestem Królem.

Moje dzieci, wy, którzy mówicie *tak* Miłości, bądźcie miłością. Dajcie wszystko Miłości. Miłość ofiarowuje się swojemu Ojcu. Miłość daje Siebie na wszystkich ołtarzach. Miłość składa Siebie w ofierze dla uwielbienia Swojego Ojca Niebieskiego. Miłość jest Wszystkim. Jestem Wszystkim Ojca. Wszystko jest we Mnie. Wszystko mojego Ojca jest w moim Wszystkim. Wszystko, jest we Wszystkim.

Moje dzieci, uklęknięcie, kiedy korzycie się, aby adorować waszego Boga. Jeśli wasze zdrowie na to nie pozwala, pochylcie głowę. W czasie podniesienia Hostii, w tym konsekrowanym chlebie jest moje święte Ciało. To Ja, Jezus, obecny przed wami, ofiaruję się mojemu Ojcu z Nieba, Bogu Ojcu. Kiedy mój święty kapłan podnosi kielich, to już nie jest wino, to moja własna Krew jest przed wami, wylana za was, aby zmyć grzechy świata. To Ja, Jezus, Boże Oczyszczenie.

Jestem Królem, Zbawicielem świata. Jestem świętym Synem Ojca, waszego Ojca, waszego Boga. Duch Święty jest Mocą. Jego cała Istota jest mocą. Nasze wszystko jest Boskością. Kapłan okryty jest mocą Ducha Świętego. Kapłan staje się Mną przez moc Miłości. To My, Miłość sprawiamy, że jestem Jedyną Obecnością pod świętymi postaciami. Jestem Żywy, moje dzieci.

Wy, którzy jesteście obecni pośród ludzi, macie pewne zasady. Jesteście pewni, że jeśli nie zachowacie się jak ludzie z tego świata, zwrócicie na siebie uwagę. Staracie się więc właściwie zachowywać, gdyż w przeciwnym razie wasze zachowanie będzie krytykowane. Jeśli jesteście uprzejmi wobec ludzi, Ja, Jezus, który jestem Królem Miłości, waszym Bogiem, czyż nie zasługuję na tę uprzejmość, Ja, który jestem waszym Królem? Gdybym was zmusił do oddania [Mi] czci, wtedy nie byłby to żaden gest miłości. Ja, moje dzieci, nie proszę was o to. Bóg-Miłość nie zmusza, On jest Bogiem wolnym. Nie zmuszam was siłą do adorowania Mnie.

Moje dzieci, jestem Synem Boga żywego. Jestem Królem. Nie jestem jakimś tam bogiem. Jeśli wasza adoracja jest wyrazem miłości, a nie obowiązku z waszej strony Ja, Jezus, cieszę się z waszej miłości, tak jak Ja, Jezus, kochałem mojego Ojca miłością bez granic. Moje dzieci, wy wszyscy byliście świadkami mojej miłości do Niego. Kiedy patrzycie na Jezusa na krzyżu, widzicie Syna Bożego, który ofiaruje się swojemu Ojcu z miłości. Syn Boży złożył Miłości świadectwo Swojej miłości.

Każdy z was, moje dzieci, był we Mnie. Nie moglibyście okazać miłości Bogu Ojcu bez przejścia przeze Mnie. Miłość oddała się za was. Uklęknięcie z pokorą, abyście mogli dać świadectwo waszej miłości Temu, który oddał się dla was.

Moje dzieci, przemyślcie to dobrze! Kiedy kapłan ukazuje wam moje Ciało i moją Krew, to ukazuje wam całą moją miłość. Ta rękojmia miłości jest tak drogocenna, tak potężna, że ten, kto klęka z pokorą przede Mną, jest błogosławionym mojego Ojca.

Za każdym razem, gdy oddajecie Mi cześć w akcie adoracji, wasza dusza unosi się radością. Wasze całe Boże wnętrze jest w adoracji przed moją wszechmocą miłości. Jestem darem miłości. To piękno Miłości jest wam ukazane. To cała moja Boża Istota jest tu, przed waszymi oczami, tak opieszalymi, by uwierzyć.

Moje dzieci, które kocham, to jest najważniejsza scena miłości, która rozgrywa się przed waszymi oczami. Nie bądźcie obojętni wobec tego Boskiego spektaklu.

To jest wspanialsze, niż wszystkie cuda świata i Nieba. To Trójca, która się wam ofiaruje, abyście mieli życie wieczne.

Każda osoba, która przeżywa Obecność żywego Boga w czasie Mszy, jest gloryfikowana w swoim wnętrzu. Jestem Królem miłości, który żyje w was. Kto oddaje Mi chwałę, nie jest już sobą. W Woli Bożej, to Ja oddaję chwałę Bogu, bowiem jestem Miłością, która uwielbia Trójcę, a która żyje w każdym z was. Przez wasze *tak*, wy już nie jesteście sobą, jesteście Miłością, jesteście Mną w Woli Bożej. Jestem Jezusem miłości.

Nie jesteście już sobą, jesteście tym, czym Ja chcę, byście byli. To Ja, który żyję w was, który stawiam się przed Bogiem po trzykroć świętym, aby odwzajemnić Mu Jego wieczną miłość. Kiedy z pokorą oddajecie cześć, to Ja, Jezus, Syn Boży, oddaję cześć; odwzajemniam mojemu Ojcu Jego miłość. Ja żyję w was. Ja działałam w was. Kto umiera we Mnie, ma w sobie życie, moje Życie.

Wasz gest staje się dla was łaską. On będzie wam pokazany w ten dzień, kiedy Mnie zobaczycie. Jaka to będzie radość dla was, moje dzieci, z oddania się Woli Bożej, aby adorować waszego Boga we Mnie. Ja pomnożę stokrotnie wasz gest. Taka będzie wasza nagroda. Nie trwońcie waszych talentów. Wszystkie wasze czyny są dla was łaskami.

Moje dzieci, pozwólcie kochać się Miłości. Ja jestem Miłością. Jesteście miłością przez Mnie. We Mnie, jesteście, moje dzieci. Chcę was wszystkich we Mnie. Jezus kocha was. Amen.

**152 – 21 czerwiec 2001**

**Tata miłości**

**Ofiarujcie wasze cierpienia.**

Moja umiłowana córko Ojca, w tobie żyje Miłość. Miłość żyje w każdym z moich dzieci. Wszyscy jesteście wezwani do życia w Miłości. Moje dzieci, wy jesteście wybranymi Ojca. Jesteście moimi dziećmi. Jesteście we Mnie, waszym Ojcu. Jezus, mój Syn, ofiarował się z miłości, aby was zbawić. Chwała i chwała jest Mocą. Kocham was, moje dzieci. Ojciec z Nieba jest miłością. Cała moja Istota jest miłością. Tak jak mój Syn Jezus, jestem Miłością.

Mój Syn, którego kocham, ofiarował się, abyście mieli życie wieczne. Wielka jest Jego moc miłości. Od prawie 2000 lat składa Siebie w ofierze na wszystkich ołtarzach, aby ofiarować Siebie swojemu Ojcu dla odkupienia wszystkich waszych grzechów.

Moje dzieci, w chwili, gdy kapłan wymawia moje święte Imię, kiedy ofiara jest Mi przedstawiana, powinniście i wy również ofiarować siebie z waszymi brakami, cierpieniami i radościami. Ofiarowanie siebie nadaje wam specjalne łaski, które zmieniają was w dzieci miłości. Kiedy ofiarujecie wszystko Ojcu Niebieskiemu w tym jedynie celu, by wszystko Mi powierzyć, otrzymujecie łaski. Wielka jest moja radość widzieć moje dzieci Miłości ofiarujące siebie z miłością.



Moje dzieci, które tak kocham, oddać wasze cierpienia mojemu Synowi, to oddać je Mnie. Ten świat cierpi. Ofiarujcie siebie. Dam wam łaski miłości, które zmieniają oblicze ziemi. Moje dzieci, oddajcie siebie, oddajcie wasze uchybienia, aby stały się aktami miłości przez moją miłość.

Ziemski tata, który kocha swoje małe dziecko, zawsze się nim opiekuje pomimo jego błędów; podtrzymuje je. Tym bardziej Ja, wasz Tata z Nieba, który tak was kocha, opiekuję się wami! Czy nie czyniłem tego od początku świata, nawet przed waszym urodzeniem? Opiekowałem się każdym z was.

Wasz Tata miłości kocha was. Kochajcie waszego Tatę. Dajcie mi wasze cierpienia, Ja przemienię je na miłość; czy tak nie jest lepiej? Kochajcie siebie, moje dzieci. Kochajcie dziecko, które czyni wam zło, ono także jest moim dzieckiem. Jest tak wiele cierpienia na tym świecie.

Są dzieci, które znieważają się i czynią tak wiele zła innym moim dzieciom. To dlatego, że nie wiedzą o tym, że są miłością. Noszą rany zadane przez inne dzieci. I te dzieci także noszą rany, które doprowadzają ich do czynienia sobie zła. Aby nie cierpieć, ukryli bardzo głęboko w sobie ich rany.

Ale te dzieci nie są w stanie kontrolować w nich bólu, ponieważ kiedy napotykają na przeciwności, ten ból wyłania się. Wówczas ich cierpienia prowadzą ich do wyrzucenia na zewnątrz tego, co jest w nich. Żyją z ich ranami, bo nie są w stanie uwolnić się od nich. Są ofiarami szatana. On zabawia się, przekonując ich, że utracili sens miłości i nie mogą się zmienić, bo zostali tak stworzeni. Te dzieci są ofiarami ich własnego bólu, który czyni ich złośliwymi.

Wy, moje dzieci Światłości, pomóżcie moim dzieciom. Przyjdźcie i ofiarujcie Mi ich, przychodząc do mojego Syna. Moje Dziecko bierze ich w Siebie i ofiaruje Mi. To On, Ofiara miłości, który wziął ich zło. Przez was oni mogą otrzymać łaski miłości. Wy wszyscy jesteście w moim Synu. Żyjecie w Nim, On jest we Mnie i w Duchu Świętym. Każde dziecko, które oddaje swoje życie i życie swoich braci i siostr mojemu Synowi, staje się ofiarą w moim Synu, Jezusie Miłości.

Jak możecie odmówić miłości tym, którzy są spragnieni miłości? Miłość jest tak dobra! Pozwólcie się kochać. Kocham was. Idź, moja córko. Amen.

**153 - 22 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Zobaczycie Mnie wszędzie.

Moja umiłowana, którą kocham, ten czas, w którym miłość jest ignorowana, wkrótce się skończy. Serce Jezusa rozprzestrzeni się wszędzie, z północy na południe, ze wschodu na zachód. Wszyscy zobaczą mój ogień miłości, który będzie wychodził z mojego Świętego Serca.

Moje święte miłosierdzie rozprzestrzeni się wszędzie. Wszyscy będą wiedzieli, że kocham ich bez zastrzeżeń. Wszyscy Mnie zobaczą, Mnie, który jestem Miłością. Miłość pozwoli ujrzeć się wszędzie. Jestem Miłością. Miłość jest

w każdym z was. Wy wszyscy, którzy jesteście braćmi i siostrami, zobaczycie Mnie i odpowiecie na moją prośbę miłości. Będziecie kochać się wzajemnie. Będzie tylko miłość. Miłość będzie wszędzie. Ten czas wkrótce nadejdzie.

Moje dzieci, uprzedzam was, abyście przygotowali się do tego, by być miłością. Nie pozwólcie zaskoczyć się przeciwnikowi, który chce, aby uważano, że nie istnieje. Ja, Jezus, mówię wam, że wkrótce stawię się przed wami. Ci wszyscy, którzy Mnie ignorują, zobaczą Mnie. Ci, którzy chcieli odłożyć Mnie na bok przez całe swoje życie, nie będą mogli już dłużej być nieświadomymi dziećmi.

Jestem Tym, który ich kocha. Będą wiedzieli, że jestem w nich zakochany. Moje dzieci, Miłość pozwoli się kochać, nawet jeśli byliście obojętni w stosunku do Niej. Wszystko stanie się prostsze, jaśniejsze, radośniejsze, piękniejsze. Jestem Miłością, która uczyni was szczęśliwymi pomimo waszej ignorancji. Nawet jeśli będziecie chcieli nadal Mnie ignorować, nie będziecie mogli już tego czynić, bowiem staniecie twarzą w twarz z Miłością.

Moje dzieci, kiedy zobaczycie siebie w tej sytuacji, to będzie dla was tak bolesne! To wy stworzyliście tę sytuację. Jeśli nie chcecie cierpieć, powiedzcie Mi teraz *tak* a gdy Mnie zobaczycie, będziecie szczęśliwi, wobec takiego ogromu miłości. Ukazę wam całą moją miłość do was. Jeśli nie będziecie gotowi, jak zareagujecie na to wylanie miłości?

Moje dzieci, wy, którzy zajmujecie się swoimi sprawami i nie znajdujecie czasu, aby się zatrzymać, co zrobicie, kiedy dowiedziecie się, że większość z was była poinformowana przez Moje ostrzeżenia? Czy pozostaniecie niewzruszeni? Będziecie zmuszeni podjąć decyzję. Nie czekajcie na tę chwilę, aby zareagować na moją prośbę. Błagam was, moje dzieci, przyjdźcie do Mnie, Jezusa. Jestem Miłością. Powiedzcie *tak* Miłości. Miłość was kocha, kochajcie Miłość.

Miłość Nadchodzi. Ona jest tak blisko, moje dzieci! Gdybyście tylko wiedzieli, z jaką niecierpliwością czekam, aby ujrzeć was [stających się] całkowitą miłością, drżelibyście z radości! Kocham was, miłości moje. Wy, którzy czekacie na Mnie, jak wielką radość odczujecie! Wasze szczęście będzie tak wielkie, że nie mogę go wam opisać. Będzie ono tak ogromne, że nie będziecie w stanie uchwycić wszystkich jego subtelności.

Moje dzieci, moje Serce należy do was. Dajcie Mi wasze *tak* a Ja dam wam miłość, która należy do was. Jestem Miłością. Zaprawdę powiadam wam, wszyscy ci, którzy powiedzą *tak* Miłości, będą mieli w sobie życie wieczne. Ja jestem Życiem. Żyćcie w Miłości. Kocham was. Amen.

**154 - 23 czerwiec 2001**

**Jezus was kocha**

Strach przed tym, czego nie znacie.

Moja ukochana, nie bój się tych wszystkich wydarzeń, które dzieją się wokół ciebie; oddaj Mi wszystko. Kocham cię. Moje dzieci, wy, którzy jesteście dzisiaj

sfrustrowani, to dlatego, że nie macie miłości. Szukacie i znajdujecie tylko gorycz wokół siebie. Oburzacie się i nie wiecie co robić, aby być szczęśliwymi.

Moje dzieci, wy, którzy płaczecie, przyjdźcie do Mnie, waszego Jezusa Miłości. Jestem waszym pocieszycielem, jestem waszą radością, jestem waszą miłością, której wam brakuje. Jak bezwzględni jesteście dla siebie samych, moje dzieci! Uparcie pozostajecie daleko ode Mnie, ponieważ boicie się zaangażować w miłość.

Moje dzieci, nie jestem Bogiem, który prosi was o coś, czego nie możecie Mi dać. Znam was lepiej, niż wy siebie znacie. To dlatego, że żyję w was. Znam waszą duszę, która należy do Mnie. Tak, moje dzieci, wy należycie do Mnie. Nie mogę zmuszać waszych istot do dania Mi waszego *tak*. Chcę, abyście mieli wolny wybór.

Moje dzieci, to wy macie wiedzieć, czy pragniecie Miłości. Miłość nie odmawia. Miłość jest wolna, nikogo nie zmusza. Miłość jest szczodra, niczego nie zatrzymuje. Miłość daje, nie odmawia Siebie istocie, która daje Jej swoje *tak*. To wy macie wiedzieć, co uczyni was szczęśliwymi. To *tak* jest radością dla tego, który oddaje się bez reszty.

Moje dzieci, kiedy wahacie się, Miłość o tym wie, odpowiada na waszą decyzję w sposób delikatny. Nie zmusza was. Ona jest tak dobra, tak zakochana w was. Wy sami musicie wypowiedzieć wasze *tak*; to będzie dla was zobowiązaniem miłości. Dowiedcie się, czego Miłość oczekuje od was. Ona da wam wszystko, co jest konieczne, aby uczynić z was dzieci, które oddadzą się z miłości. Wiele dzieci wyrzeknie się wszystkiego, co ich oddala ode Mnie. Przez te wyrzeczenia ujrzą, że zbliżają się do Mnie.

Moje dzieci, kimkolwiek jesteście, pozostańcie sobą. Miłość obiecuje kochać was takimi, jakimi jesteście, z tym, czego doświadczacie. Dajcie to, co możecie. Miłość pomaga dawać, nikogo nie zmusza. Czujcie się dobrze. Nie obawiajcie się, że Miłość da wam do wykonania dzieła, które przekraczają wasze możliwości. Ona jest zbyt ucziwa, zbyt łaskawa. Kocha was szczerą miłością.

Moje dzieci, które kocham, Jezus jest Miłością. Ja jestem waszym Oblubieńcem. Miłość nie jest wymagająca. Nie poprosi was o to, czego nie możecie Jej ofiarować. Miłość jest prosta i cierpliwa. Jest tak bardzo w was obecna! Nie myślcie, że Miłość poprosi was o coś niemożliwego. Ona jest w was. Wy, wy jesteście we Mnie. Ja jestem w was. Jestem Miłością. Miłość was zna.

Moje dzieci, żyć w Bogu to ofiarować sobie samemu miłość, uważając na to, aby nie żądać od siebie tego, czego nie możecie ofiarować. Jeśli żądacie od siebie uczynków, które nie dają wam wewnętrznego zadowolenia, ale chcecie sprawić przyjemność innym, wówczas nic z siebie nie dajecie, gdyż to, co robicie przekracza waszą miłość. Co dobrego wam to przyniesie, przecież Miłość nie zmusza? Miłość o tym wie. Ja jestem Miłością. To Ja sprawię, że uświadomicie sobie, iż żądaliście od siebie tego, czego nie mogliście dać.

Jeśli uświadamiacie sobie, że wasze życie jest pozbawione radości, to dlatego, że jesteście w sytuacji bez wyjścia, która sprawia, że cierpicie. To wy macie przyjść do Mnie, abym mógł wam pomóc kochać siebie samych. Darzyć siebie miłością, to być dobrym, łagodnym, wolnym, szanującym siebie. Jeśli nie dacie sobie miłości, wasze wnętrze nie będzie w stanie odczuwać radości; nie będziecie mieli radości, aby ją dać innym.

Pozostawać w małości waszej istoty, to nie żądać od siebie tego, czego nie możecie dać. Tak jak dzieci, bądźcie dobrzy dla siebie. Jesteście dziećmi Bożymi. Wasz Ojciec was kocha. To On jest Tym, który uczynił was takimi, jakimi jesteście. On jest tutaj i wyczekuje, aż zdecydujecie się wypowiedzieć wasze *tak*. Kocham was, moje dzieci. Nie bójcie się, jestem Miłością. Amen.

**155 - 24 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

### Głos na pustyni.

Ja, Jezus miłości, postawiłem na waszej drodze proroków, aby wyprostować wasze ścieżki. Jan Chrzciciel, wielki prorok wszystkich czasów krzychał, aby mój głos sprawiedliwości był słyszany przez Heroda. Herod, nie mogąc ujawnić swojej opinii wobec jego konkubiny i jej córki, wydał Jana w ręce kata, aby ściał mu głowę. Ta kobieta, z nienawiścią wyrażała swoje niezadowolenie z powodu tego, co Jan mówił o tych, którzy nie przestrzegają Bożych praw. Tchórzostwo Heroda uciszyło „głos pustyni”, zadając mu śmierć. Jego głowa stała się symbolem mojego zwycięstwa nad złem. Pisma się wypełniły.

Moje dzieci, przez swoje życie, Jan Chrzciciel świadczył o przyjściu Zbawiciela. Ci, którzy czekali na Zbawiciela świata szli za moim prorokiem, który prowadził ich do Mnie. Wszystko w nim wołało do Boga, aby dać Mu świadectwo. On ukazywał sprawiedliwość Bożą tym, którzy nie przestrzegali Jego praw miłości. Spiskowano przeciwko niemu, aby go uciszyć. To szatan pobudził do niego nienawiść w konkubinie Heroda. Herod skazał na ścięcie głowy mojego Prekursora. To było konieczne wydać go katowi, aby przygotować miejsce dla Syna Bożego, który musiał umrzeć na krzyżu. Pisma wypełniły się przez jego śmierć.

Wkrótce z głębin całej waszej istoty rozlegnie się wielki krzyk. Niektórzy z was będą drzeć z radości, inni ze strachu. Tak jak w czasach Jana, na pustyni, niektórzy przyjmowali jego orędzie sprawiedliwości z radością, podczas gdy inni byli przerażeni, tak ostre były jego słowa. Moja sprawiedliwość jest ta sama dla wszystkich, moje prawa identyczne dla wszystkich. Nie może istnieć jedno prawo dla dobrych, a inne dla zbuntowanych. Każdy z was spostrzeże je inaczej. Wszyscy, bez wyjątku, musicie się mu poddać.

Miłość bliźniego, to jest to, co się daje, czym się dzieli. Co jest dobre dla was, jest także dobre dla innych. Miłość powinna być na takim poziomie, na jakim wy jesteście. Każdy powinien kochać swojego bliźniego spełniając się według tego,

kim jest i co posiada. Jeśli jest miłością, daje miłość, a jeśli ma dobra materialne, dzieli się nimi, aby czynić dobrze.

Moje dzieci, kiedy słyszycie, jak wasz bliźni mówi do was „kocham cię”, to dlatego, że lubicie dawać. Miłość przyciąga miłość. Jeśli niektórzy z was są powściągliwi co do sposobu, w jaki oddają się bliźniemu, co uczynią, aby otrzymać to „kocham cię”? To w całkowitym oddaniu się Miłości staniecie się miłością.

To Ja sam, Jezus-Miłość, który jestem w was, otrzymuję to „kocham cię”. Ono jest we Mnie, to jest ode Mnie. Jeśli moje dzieci odmawiają oddania się bliźniemu, to dlatego, że sami stwarzają sobie przeszkody. To tak jak dziecko, które boi się pływać. Jeśli nie chce włożyć nogi do wody, jak będzie mógł pokonać swój lęk przed wodą? To on jest tym, który odmawia. Woda jest tutaj, przed nim. To jest ta sama woda dla wszystkich. To ta osoba musi wiedzieć, czy chce nauczyć się pływać.

Miłość chce być kochana przez swoje dzieci. Nie może nic zrobić, jeśli jest odrzucona przez niektórych. Miłość może krzyczeć, ale jeśli nie jest rozumiana, to dlatego, że odmawia się słuchania Jej. To dlatego Herod, chociaż słyszał „głos na pustyni”, odmówił słuchania tego głosu. Bał się oddać Miłości.

Moje dzieci, jestem Miłością, która woła do was, abyście Ją kochali. Jestem Tym, który oddał się, aby was zbawić. Nieustannie proszę was, byście przyszli do Mnie. Nie bądźcie jak głusi, którzy nie chcą słyszeć mojego głosu, który w nich woła. Ja, Ja was kocham. Chcę was mieć ze Sobą. Wołam na pustyni, która jest w was. Jestem głosem waszej pustyni, który woła: kochaj Mnie, Jestem Jezusem, który cię kocha. Nie odmawiaj swojego *tak* dla Miłości.

Moje dzieci, wy którzy nie chcecie zrozumieć, co wy robicie? Nie zdajecie sobie sprawy z całego zła, które sobie wyrządzacie. Jesteście tak nieszczęśliwi! Przyjdźcie do Mnie, jestem Tym, który uszczęśliwi świat. Kocham was. Amen.

**156 - 25 czerwiec 2001**

**Jezus**

Nie przestaję powtarzać, że was kocham, was, którzy się wahacie.

Ja, Jezus Miłości, kocham was. Moje dzieci, stańcie się miłością. Miłość jest w was, ona w was mieszka. Ja jestem Jezusem Miłością. Nie, Ja nie powtarzam się dla was, którzy Mnie kochacie. Ja powtarzam się dla tych, którzy nie wiedzą, że jestem w nich i że żyję w nich.

Oddałem się dla was wszystkich, nie tylko dla tych, którzy Mnie kochają, ale także dla tych, którzy Mnie nie kochają. To dla nich powtarzam się. Chcę was wszystkich we Mnie. Tak bardzo was kocham! Pochyliam się nad waszym nieszczęściem i chcę was mieć blisko przy Sobie, aby wam pokazać, że szczęście jest w was.

Moje dzieci, nie wiecie, że w was jest szczęście, a to dlatego, że nie szukacie go we właściwym miejscu. Szczęście nie jest na zewnątrz was, ono jest w was. Przyjdźcie do Mnie, a pokażę wam, że szczęście jest ogromną radością. Życ w szczęściu, to wiedzieć, że jesteście miłością, tacy, jacy jesteście, to odkryć, że jesteście istotami życzliwymi o wielkiej dobroci.

Jezus was kocha. Jestem wasz. Wy, moje dzieci, należycie do Mnie. Jestem waszym Bogiem, który jest w was. Pozostawcie wszystkie wasze uchybienia względem Miłości, ponieważ Miłość nie może żyć z waszą nienawiścią, z waszą zazdrością, z waszymi oszczerstwami, z waszymi kłamstwami, z waszymi szyderstwami, z waszymi oszustwami. Zostawcie to poza sobą. Ja pomogę wam zmienić się.

Moje dzieci, dajcie Mi wasze *tak* a Miłość ofiaruje wam szczęście, radość i pokój. Będziecie żyli z Miłością w was samych. Staniecie się miłością z Miłością, w Miłości, przez Miłość, dla Miłości. Nie bójcie się o to, że prosicie za dużo. Mam tak wiele łask do ofiarowania wam.

Moje dzieci, dlaczego odmawiacie przyjścia do Miłości? Kimkolwiek jesteście, w moich oczach wszyscy jesteście moimi ukochanymi. Jestem w was wszystkich. Wy wszyscy jesteście we Mnie. Jezus was kocha, Kochajcie Mnie. Amen.

**157 – 25 czerwiec 2001**

**Mama z Nieba**

Wszystko na chwałę Boga Ojca.

**Trójca:** Moja ukochana córko Ojca, Syna i Ducha Świętego, błogosławimy cię. Matko, oto twoja córka posłuszna Woli Bożej.

**Maryja:** Moja posłuszna córko, jestem twoją Mamą z Nieba, która prosi cię o dobre wypełnianie twoich obowiązków dziecka Bożego. Wszystko jest w Bogu, wszystko jest dla Boga.

Moje dzieci, wszystko, co robicie na ziemi jest na świętą chwałę Boga Ojca. Mój Syn Jezus przyszedł na ziemię, abyście żyli w miłości Boga Ojca. On ofiarował Mu swoje Życie przez posłuszeństwo, abyście stali się dziećmi Boga Ojca. Wszystko jest dla Niego.

Moje dzieci, ileż razy zachęcałam was do modlitwy. Modlitwa jest częścią was, jest pełnią waszego wnętrza. Modlitwa jest darem z siebie. Moja córko, odmawiaj dobrze swoją modlitwę wraz z twoim aniołem i twoim mężem, bowiem Bóg w swojej miłości zechciał, abyś słyszała ich głosy. Kocham cię, moja córko. Kochaj swoją Mamę z Nieba. Jestem Matką Najwyższego, Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego.

Każda modlitwa jest naszym wzniesieniem się do Ojca. Ojciec, moja córko, jest w tobie, ty jesteś w Nim. Ja, Jego Córka, i wy, moje dzieci, jesteśmy dziećmi Bożymi. Bóg Trójjedyny jest w nas. Nie jesteśmy na zewnątrz Miłości: Miłość

jest w nas. Trzeba wejść w nas, aby modlić się. Modlitwa jest częścią nas samych.

My nie możemy siebie uświęcać, to Wola Boża, która jest w nas, uświęca nas. Modlitwa jest w nas, ona jest nami samymi. Przez wasze ofiarowanie się mojemu chwalebnemu, świętemu Synowi Jezusowi, nie jesteście już sobą, jesteście tym, czym Bóg chce, abyście byli w Woli Bożej: miłością. Miłość to On. To Miłość uczyniła nas dziećmi modlitwy. Przez nasze zawierzenie się Miłości, pozwalamy Bogu modlić się w nas. W Bogu, my stajemy się modlitwą.

To Bóg, w swojej Bożej Woli, działa w nas. My, którzy jesteśmy w Bogu, tworzymy Jego Mistyczne Ciało. Jesteśmy w Ciele Woli Bożej, w Jezusie. Moje dzieci, trzeba wyrazić zgodę na to, aby się modlić w Miłości, w Woli Bożej.

Modlitwa jest łaską. Ona prowadzi nas do naszego wnętrza na chwałę Bożą. W swojej miłości do nas, Bóg czyni nas czystymi. Modlitwa jest ofiarowaniem siebie w Jezusie, w Woli Bożej.

Kiedy ofiarujemy się Jezusowi, On bierze nas i przemienia w Siebie. Nasze działanie jest modlitwą. Kiedy podejmujemy decyzję mówiąc, że to Jezus ją podjął, nasza decyzja podjęta przez nas w Nim, jest modlitwą. Kiedy obrażamy Boga i żałujemy tego uchybienia oddając się Bogu, uczestniczymy w naszym odkupieniu, ponieważ nie jesteśmy już sobą, jesteśmy Jezusem; to działanie jest modlitwą. Uważajcie, moje dzieci, to nie zastępuje spowiedzi, która uświęca waszą duszę! Tylko spowiedź czyni duszę czystą.

Modlitwa jest oddaniem siebie, ona czyni nas miłością. Dziecko, które oddaje się Jezusowi, wyrzeka się pełnienia swoich uczynków swoją ludzką wolą. Aby spełnić swój czyn w Woli Bożej, oddaje się Miłości. Przez swoją zgodę, staje się modlitwą. To już nie ono spełnia uczynek, to działa Jezus, który jest Bogiem. Wy stajecie się działaniem w Jego Działaniu.

Moje dzieci, Jezus przyjął ludzką naturę, aby przyjść was zbawić. Kiedy oddajecie Mu wszystkie wasze uczynki, to tak, jakby On sam je wykonywał. Sprawiacie, że ponownie przeżywa Swoje człowieczeństwo. Wszystko w Nim jest Boskie. On jest Bogiem. Za waszą zgodą, On bierze wasze uczynki w Siebie i czyni je swoimi, tak jakby wykonał je w tej samej chwili, co wy. On jest Życiem. Jest Wszehobecny. Dla Boga czas nie istnieje. Wszystko jest w Nim.

Modlitwa odmawiana w Woli Bożej przemienia nas. W ten sposób nasza strona zewnętrzna korzysta ze zmian, które dokonują się w nas. Modlitwa jest darem siebie w Bogu. Kiedy jakieś dziecko modli się mówiąc: «Jezu, to Ty się modlisz», zatem on modli się w Woli Bożej. To dzieje się bez żadnego wysiłku z jego strony, bowiem Bóg wziął go w Siebie. Wszystko, co pochodzi od niego, stało się modlitwą.

Moje dzieci, wszystko, co czynimy w Bogu, staje się modlitwą. Umrzeć w moim Synu, to dać nasze życie Jego Ojcu. Bądźmy modlitwą na chwałę Bożą. Bóg

Ojciec, nasz Ojciec, jest dla nas Ojcem miłości. On nas kocha. On chce swoje dzieci dla Siebie.

Moje dzieci, jak dobrze jest wiedzieć, że Bóg jest w nas zakochany. Modłać się, jesteście w Nim zakochani. Moje maleństwa, kiedy odmawiacie wasze modlitwy, odmawiajcie je z sercem w Jezusie: one staną się łaskami. Bądźcie jak wasza Mama z Nieba. Wszystko powinno być dla Boga. My jesteście Jego dziećmi.

Jeśli wasze myśli nie pozwalają wam się skupić, proście Mnie o łaski. Ja, Matka Jezusa, waszego Boga, wleję w was łaski, które pomogą wam modlić się sercem. Jeśli wasze myśli nie opuszczają was, oddajcie Jezusowi waszą ludzką wolę. On weźmie was w Siebie i oczyści te myśli, które nie są miłością. Wszystko w Bogu jest miłością.

Moje dzieci, kiedy prosicie o jakąś łaskę, myślcie o tym, o co prosicie i wiercie w to, że wasza prośba została wysłuchana. Tym jest modlitwa. Modlitwa jest darem z siebie. Ofiarowanie siebie samych jest modlitwą. Ofiarować swoją istotę to znaczy zgodzić się, że Bóg jednoczy was ze sobą. Mój Syn Bóg i wy, jesteście ze sobą zjednoczeni. Bóg, który jest w was, daje wam Siebie samego. Bierze was i okrywa was swoją Istotą; stajecie się Nim. Wasz Bóg mieszka w was. Kiedy modlicie się, to już nie wy modlicie się, to On. Pozwólcie Bogu modlić się w was, z wami.

Jak być darem z siebie? Moje dzieci, powiedzcie Bogu: «Oddaję Ci moje życie, oddaję ci wszystko, co robię. Moje czyny są łaską nie dzięki mnie, ale dzięki Tobie, Jezu. Chcę wszystko robić w Tobie. Nie mogę być Tobą, bo jestem tylko maleńkim dzieckiem, ale oddaję Ci wszystko; Ty, Ty wszystko możesz. Weź moje życie w Siebie, Ty wiesz, co jest dla mnie dobre.»

Moje dzieci miłości, jestem świętą Córka Boga Ojca. Wy i Ja, moje dzieci, jesteście dziećmi Bożymi, jesteście dziećmi Woli Bożej. Powinniśmy modlić się w moim Synu, aby dać Bogu, naszemu Ojcu, całą należną Mu chwałę. Moje dzieci, widzicie, dlaczego my, dzieci Boże, powinniśmy pokłonić się przed tak wielką Wspaniałością? Jak wielką jest nasza modlitwa, kiedy odmawiana jest w moim świętym Synu!

Błogosławię was, moje dzieci miłości. Mama z Nieba jest z wami i z waszym Bogiem Trójjedynym. Kocham was.

**158 – 26 czerwiec 2001**

**Jezus z Nazaretu**

Odrzućcie daleko od siebie te błędy.

Moja umiłowana, kochaj twój Jezusa Miłości. Moi umiłowani, których kocham, Jezus, Król miłości, jest w każdym z was. Wy, którzy szukacie miłości oddając się upojnym przyjemnościom, czyż nie wiecie, że należycie do Mnie, wy,



moje własne dzieci, uczynione moim tchnieniem? Chcecie żyć bez świadomości, że należycie do Boga.

Moje dzieci, wolicie wasz nowoczesny świat. Czy wierzycie, że ten świat ewolucji jest uczyniony dla was? Nie, moje dzieci, nie urodziliście się po to, by podobać się temu światu. Ten nowoczesny świat oszukuje waszą nadzieję na miłość. On wywołuje w was pragnienie posiadania dóbr materialnych. Każe wam wierzyć, że ci, którzy posiadają pieniądze, mają władzę nad biednymi. Wy, którzy chcecie być szczęśliwi, a nie chcecie być na łasce tych, którzy są bogaci, wybieracie to, by żyć jak roboty, aby iść za większością; to wszystko ze szkodą dla waszego życia miłości.

Ten nowoczesny świat stworzył w ten sposób uzależnienie od pieniędzy. Uczynił z was przesadnych konsumentów, przejął nad wami władzę; tę, aby udowodnić wam, że jeśli nie będziecie naśladować większości, będziecie nieszczęśliwi. Ukazuje wam, że jeśli nie będziecie mogli zaoferować sobie wszelkich nowości, będziecie poza marginesem społeczeństwa, gdyż zaoferowanie sobie tego, co mają inni, jest dowodem, że potraficie być tacy jak inni.

Ten świat nie przestaje badać rynku nowości po to, aby trzymać was w pełnym napięciu oczekiwaniu. Wszystko musi być nowe: nowe technologie, nowe pojęcia, nowe style itd. , w przeciwnym razie, jeśli nie idziecie za nowościami, stajecie się zacofani. Te błędy zostały rozwinięte przez dzieci żadne władzy nad innymi. Te wszystkie fałszywe wartości zostały wzmocnione przez wasz sposób życia. Wy chcieliście wierzyć w wasz świat ewolucji.

Moje dzieci, jakim błędem jest myśleć, że to jest dla was dobre. Wszystko pochodzi od Boga. Ja jestem Wiedzą. Dałem wam inteligencję, abyście mogli przyjść z pomocą waszemu bliźniemu. Każdy wynalazek, w swoim założeniu, miał pomagać moim dzieciom, lecz żadni władzy sprawili, że dominują nad wami ukazując wam, że jest koniecznością kupienie tego czy innego produktu. Dzisiaj większość z was nie jest w stanie obejść się bez telewizji, kuchenki mikrofalowej i jakże wielu innych rzeczy.

Moje dzieci, te wszystkie rzeczy, które wydają się wam tak niezbędne, nie są konieczne do waszego życia. Żyć w miłości, to żyć dla siebie, dla waszego bliźniego, będąc miłością, żyjąc bez żądzy [posiadania]. Moje dzieci, to jest szkodliwe dla waszej duszy. Te dzieci żyją tylko po to, aby osiągnąć to, co wydaje im się konieczne dla ich osobistych potrzeb, a nie dla waszych, moje dzieci. Każdy żyje dla siebie.

Wprowadzając na rynek te wynalazki, osiągają wzrost dochodów. Mimo, że nie zdajecie sobie z tego sprawy, oni ukazują wam konieczność nabycia tych produktów, przez różnego rodzaju reklamy. Oni wzbudzili w was te potrzeby. Oni was kontrolują. Ten świat pokazał wam, że lepiej mieć ludzi posiadających władzę, którzy wiedzą, jak wami kierować, niż ludzi napełnionych Duchem Świętym, którzy potrafią ukazać wam, że prawdziwą wartością życia jest miłość bliźniego.

Ci żądni władzy ludzie pokazali wam, że jest konieczne, aby podporządkować się ich żądaniom. Aby podtrzymać rynek, uczynili z was dobrych konsumentów. Oni trzymają was, mówiąc wam, że jeśli rynek nie ma tendencji wzrostowych, istnieje ryzyko inflacji, a to byłoby niekorzystne dla tego, co posiadacie. Oni mają władzę nad waszymi zasobami i wy, którzy ich słuchacie, nie zauważacie, że jesteście ofiarami ich żądań.

Popatrzcie, moje dzieci. Jak myślicie, w jaki sposób oni finansują ich wynalazki? Oni popełnili błędy, które rozprzestrzeniły się; posunęli się aż do zabijania, do deformowania mojego stworzenia, do zanieczyszczenia wszystkiego, do dominacji nad wami. Nie mówię, że wszystkie ich wynalazki są złe, ale, moje dzieci, zobaczcie, ile was to kosztuje, abyście mogli z nich korzystać?

Moje dzieci, obudźcie się! To nie jest film! Świat to wy wszyscy, którzy żyjecie na ziemi. Nie mówię wam o jakimś wymyślonym świecie. Wasz świat jest w niebezpieczeństwie. Ten świat jest tak perwersyjny! Niektórzy z was nie chcą już dłużej żyć, tak są nieszczęśliwi.

Zobaczcie, co ten nowoczesny świat zrobił z waszymi dziećmi? Liczba samobójstw jest na poziomie, jakiego jeszcze nie było i nie przestaje rosnać. Wy, rodzice, którzy planujecie waszą wydajność życiową, zaplanowaliście życie waszych dzieci, zanim jeszcze przyszły na świat. Umieściliście je w przedszkolach, tak jakby to były lalki. W tych przedszkolach rządzi przepisy prawne. Czy tak wygląda miłość? Miłość, moje dzieci, to dawanie siebie. Być dobrymi rodzicami, to pragnąć kochać swoje dzieci ponad dobra materialne. Wasze dzieci potrzebują miłości. Towarzystwo innych dzieci jest [dla nich] dobre, ale nie jest lepsze od waszego. Wy jesteście jedynymi, których one pragną mieć.

Moje dzieci, przedszkola, są to miejsca, gdzie gromadzi się dzieci, aby się nimi opiekować, mieć nad nimi nadzór, zapewnić im minimum konieczne, aby były otoczone uczuciem. Pracownicy przedszkola biorą do serca ich edukację dając im wskazówki, aby wasze dzieci nauczyły się dobrze zachowywać w grupie.

Jeśli bardziej chcecie zapewnić im komfort, niż waszą obecność, to dobrze jest zaprowadzić je w te miejsca; zatem będą miały zajęcia, gry i środki do zapewnienia edukacji w społeczeństwie, które wiele wymaga. Ale, moje dzieci, wasze dzieci są małżeństwami, które pochodzą ode Mnie, Boga. One zostały stworzone dla miłości, aby żyć w miłości i otrzymywać miłość. Dziecko powinno wzrastać w środowisku wypełnionym miłością, ze swoją mamą, która obsypuje je miłością płynącą z jej miłości, a także ze swoim tatą, z którego promieniuje miłość, ponieważ z uwagą słucha dziecka, które opowiada mu, co robiło w czasie dnia wypełnionego miłością.

Wy, rodzice otrzymaliście miłość od Boga. Ta miłość jest w was. To miłość, którą nosicie w sobie sprawiła, że szukaliście szczęścia, pragnąc połączyć się w małżeństwie, aby żyć z ukochaną osobą. To miłość sprawiła, że pragniecie mieć dzieci. To miłość was prowadzi. Kiedy nie kochacie, nie czujecie się

szczęśliwi. To dlatego szukacie tego, co uczyniłoby was szczęśliwymi. Ponieważ jesteście miłością, szukacie tego, czym jesteście w waszym wnętrzu.

Wasze dzieci są także miłością. One potrzebują miłości i to wy, rodzice, powinniście dać im miłość. Tak jak wy, one pragną miłości. Połączyliście się ze sobą, ponieważ pragnęliście kochać i być kochanym. Wasze dziecko także pragnie tego samego. Chce być kochane przez was. Wy, którzy wydaliście je na świat, powinniście je kochać; ono jest takie maleńkie. Kto inny jak nie rodzice mogą pokazać mu, że miłość powinna być w centrum jego życia? Nikt inny, moje dzieci. Ono jest waszym ciałem, waszą krwią. Ono pochodzi z was, ponieważ to Ja, Bóg, dałem wam życie; życie jest także w waszym dziecku. Ponieważ wybrałem was, abyście byli dziećmi miłości, powinniście dać to, co Ja wam dałem: moją miłość.

Lecz, moje dzieci, kiedy wy nie chcecie wychowywać swoich dzieci, pozbawiacie ich waszej obecności, która jest miłością. Kiedy one są w przedszkolu, to już nie wy obdarzacie je miłością, ale osoba, która spędza z nimi większą część dnia. Bądźcie realistami, przedszkolanka nie może zastąpić waszej kochanej obecności, nie dlatego że nie jest dla nich miłością, ale dlatego, że ona otrzymała łaski macierzyńskie, aby wychowywać swoje własne dzieci.

Te łaski są w każdej mamie. Każdego dnia Bóg wlewa w was łaski miłości, które pomagają wam wychowywać wasze dzieci. To Bóg zwiększa w was miłość macierzyńską; to dzieje się przeze Mnie, w miłości. Jeśli wy, którzy kochacie wasze dzieci, nie wypełniacie waszych obowiązków jako rodzice, to te łaski nie będą mogły was karmić. Tylko przedszkolanka z nich skorzysta – jeśli jest w mojej Obecności. Ale, moje biedne dzieci, wasz świat zapomina o przychodzeniu do Mnie i wasze dzieci cierpią z tego powodu. Jeśli wasze dzieci nie otrzymują od was kochanej obecności, nie będą mogły zrozumieć powodu waszej nieobecności; zaakceptują to, bo nie mają innego wyboru.

Lecz pewnego dnia, kiedy przyjdzie wam skarcić jedno z waszych dzieci, ponieważ postąpiło niewłaściwie, gdyż nie jest zadowolone ze swojego życia, ono zbuntuje się przeciwko naganie, którą otrzymało. Ponieważ nie żyje ono w otoczeniu miłości, nie może dostrzec tej nagany jako gestu miłości; ono nie może zobaczyć miłości, którą chcecie mu przez to okazać, ponieważ to przypomina mu edukację, którą otrzymuje w ciągu dnia, a która wypełniona jest poleceniami.

Gry nie zastąpią miłości. Towarzystwo dobrej przedszkolanki nie jest towarzystwem mamy, która okazuje swojemu dziecku miłość. Czy myślicie, że wasze dziecko nie czuje tego, gdy trzyma się kurczowo przedszkolanki, kiedy mama przychodzi zabrać je z przedszkola?

Wszystko w nim jest zachwiane. Jego myśli są pomieszane: «Dlaczego aż tyle rozstań, podczas gdy ja chcę tylko moją mamę? Nie wiem, kogo wybrać, aby mnie utulono. Chroniłem się przed bólem, który odczuwałem i oto mój ból powraca. Dlaczego czuję w sobie ból? Gdzie jest moja radość życia, [jaka

miałem] kiedy byłem w ramionach miłości, podczas gdy pozwalałem się kołysać przez jej piosenkę miłości? Gdzie jest mój śmiech miłości, kiedy patrzyłem na jej uśmiech miłości? Chcę znaleźć się znowu w ramionach miłości, prawdziwej miłości. Jest mi źle i nie wiem, gdzie jest miłość.»

Moje dzieci, zaniedbaliście wasze dzieci, ponieważ powiedziano wam, że musicie dać im wszystko, bowiem to pozwoli im w pełni się rozwinąć. Wasze myślenie było błędne. Z tymi fałszywymi wartościami staliście się gorliwymi pracownikami mogąc [w ten sposób] ofiarować im najlepsze ubrania i rozrywki, co jest w interesie tego świata konsumpcji. I wy, wy pozwoliliście się złapać w pułapkę, ofiarując sobie wszystko kosztem waszych dzieci. Moje dzieci, czy nie wiecie, że one potrzebują waszej miłości, nie waszego rozpieszczania, waszej uwagi, nie waszych zabawek? Wasze dzieci tak bardzo potrzebują waszej miłości!

Popatrzcie, wy, którzy myślicie, że jesteście panami waszych planów, kierujecie się waszymi zajęciami, myśląc tylko o waszych dochodach finansowych. Chcecie żyć jak obywatele zdolni ofiarować sobie to, czego pragną. Marzycie o bezpiecznej przyszłości, która pozwoli wam przeżyć resztę waszych dni pod gorącym słońcem południa z dobrym finansowym zabezpieczeniem. Nie przestajecie kalkulować waszego budżetu.

Moje dzieci, nie zdajecie sobie sprawy, że wszystko, co metodyczne, jest przeciwko waszemu szczęściu. Nie wolno wam żyć wbrew sobie samym. Jeśli żyjecie dla materializmu, zbierzecie tylko to, co jest ulotne. Życie, moje dzieci, jest wieczne. Ci wszyscy, którzy chcą wieczności, powinni być we Mnie. Ci, którzy chcą wybierać to, co przelotne, pewnego dnia ujrzą siebie znikających jak dym unoszący się z ognia palącego wszystko, co niepotrzebne. Z waszą śmiercią na ziemi, wszystkie rzeczy, które nagromadziliście, posłużą tylko do osadzenia was.

Moje dzieci, macie trudności, aby żyć w harmonii z ukochaną osobą. Odrzuciliście wszystko na bok, nawet wasze miłosne życie. Ja, Miłość, mówię wam te rzeczy, abyście uświadomili sobie, że jesteście nieszczęśliwi na tym świecie. Przyjdźcie do Mnie, Jezusa-Eucharystii. Przyjdźcie czerpać ze źródła Życia: Ja jestem Życiem, jestem Miłością, która czyni ludzi szczęśliwymi. Nie chcę, abyście byli moimi niewolnikami: jestem Bogiem wolnym. Chcę was wszystkich wolnych, w świecie radości i pokoju. Jestem Tym, który daje wszelki pokój, wszelką radość. Jestem Miłością bezwarunkową.

Przyjdźcie, moje dzieci miłości. Powiedzcie *tak* Miłości. Miłość was kocha. Ona czeka na wasze *tak*. Ja jestem Życiem, które daje. Wszystko bez wyjątku będzie wam dane. To zależy od was, czy chcecie nadal żyć w świecie pożądlivości i dominacji, w którym błędy nie przestają się mnożyć, lub żyć w świecie miłości, gdzie wy wszyscy będziecie zakochani w waszym bliźnim, szanując wasze wnętrza, które jest miłością.

Powiedzcie Mi, czy chcecie z tego wyjść? Jeśli tak, to Ja, Jezus, dam wam to, czego potrzebujecie, aby uwolnić się od wszystkich waszych łańcuchów, które trzymają was na uwięzi. Chcę was wszystkich wolnych, kochających. Ja, Jezus z Nazaretu, kocham was. Amen.

**159 - 27 czerwiec 2001**

**Jezus**

Przez moc mojego świętego Imienia.

Moje dziecko, piszesz, aby dać poznać mój Akt Woli tym, którzy chcą zrozumieć, czym jest miłość. Miłością się żyje. Ona jest Teraźniejszością. Teraźniejszość to Ja, Boża Teraźniejszość. Jestem w was, żyję w was. Jestem w waszej obecności. Teraźniejszość to Ja wraz z Bogiem Ojcem i Bogiem Duchem Świętym. Jestem wieczny. Miłość jest w was. Kto żyje w Miłości jest żywy.

Moje dzieci, każdy z was jest miłością przeze Mnie, Jezusa. Jestem Miłością, która żyje w was. Miłość jest Teraźniejszością, która nigdy nie kończy się, bowiem jest wieczna. Każde działanie czynione we Mnie, Miłości, powoduje działanie Teraźniejszości w was. Aby spełnić się we Mnie, wykonujcie wasze czyny, oddając je Mnie, aby były w Woli Bożej. Staniecie się miłością i Miłość będzie działała. To, co ukazuje się na zewnątrz jest działaniem mojej Obecności w was. Stajecie się miłością.

Ci, którzy są miłością, są w tym działaniu. Oddają się Miłości. Przez wasze oddanie, Miłość działa za was. Ja, Ja jestem tym działaniem. Jestem w waszej obecności. Jestem w was. Moje dzieci, kiedy jesteście we Mnie, działanie miłości jest aktywne, wy pełnicie moją Wolę; wszystko, co pochodzi od was, poddaje się Woli mojego Ojca.

Jeśli czynicie dobro waszemu bliźniemu, to dlatego, że jesteście w działaniu miłości. Jesteście działaniem Miłości przeze Mnie, we Mnie. Jestem Miłością, która jest w was. Wy, wy jesteście we Mnie. Kiedy wasz bliźni szuka miłości i znajduje tę miłość w was, on znajduje Mnie w was. Wy, wy jesteście Mną. Ja, Ja jestem wami. Żyć w Woli Bożej, moje dzieci, to spełnić się we Mnie.

Kochać bliźniego, to kochać Miłość. Wy, których wewnątrz jest w Teraźniejszości, jesteście w działaniu miłości, które idzie ku bliźniemu. To dlatego ważnym jest powiedzieć *tak* Miłości. Dajecie to, co Miłość wam daje. Kiedy dajecie Miłości wasze *tak*, Miłość z kolei daje swoje *tak* waszemu *tak*; stajecie się działaniem we Mnie, Miłości.

Miłość daje wam swoje *tak*, aby wasze *tak* było *tak* działającym, abyście wy z kolei mogli dać wasze *tak* bliźniemu. Ponieważ staliście się miłością, dajecie miłość. To Ja, Miłość, dałem wam miłość, którą dopiero co daliście. Przez wasze *tak*, oddaliście się w tym działaniu Mnie, Miłości. To Ja wziąłem to działanie i uczyniłem je aktywnym. Staliście się miłością.

Kiedy ktoś nie wypowiada [swojego] *tak*, nie daje nic, nie jest w tym działaniu miłości, jest bez życia, umiera w sobie. Nie może dać miłości, bowiem Miłość nie dała w nim życia. Ja, Miłość, nie mogę być działaniem miłości, skoro ta osoba nie jest obecna we Mnie. Obecność jest darem, który ofiarujemy. Jeśli dar nie jest ofiarowany, nie ma działania miłości. To dlatego powinniście przyjść do Mnie.

Moje dzieci, ten, który mówi *nie* Miłości, nie daje nic i Miłość nie daje mu nic. Jest bezpłodny jak drzewo figowe, które nie ma owoców. Dziecko, które odmawia oddania się Miłości, odmawia miłości w sobie. Miłość może być w nim tylko wtedy, jeśli on da swoje *tak*. To tylko wtedy miłość przychodzi do niego i on staje się miłością. Jestem w każdym z was, abyście byli darem miłości. Jestem Siewcą, który pozwala, aby kiełkował owoc, podlewając go moją żywą wodą. Miłość jest nasieniem, które jest w was.

Moje dzieci, Miłość rozkwita miłością. Kiedy kiełkuje, jest nadzieja że pojawi się owoc; ale jeśli nie wypowiecie waszego *tak*, owoc się nie pojawi. To Ja pomnażam owoce dla tych, którzy poddają się mojej Woli miłości. Wszystko zawiera się we Mnie, Miłość was kocha. Stańcie się tym, kim jesteście, miłością. Amen.

**160 – 28 czerwiec 2001**

**Mama z Nieba**

### Moja Chwała uświęciła waszą chwałę.

Moje dzieci mojego świętego Syna Jezusa, jestem waszą Mamą miłości. Jestem Mamą, która przez swoje *tak* dla Woli Bożej, dała swojego Syna Jezusa, abyście mieli życie wieczne.

Dzieci moje, jestem z wami. Jestem także z moim Synem. Spójrzcie jak cierpię, widząc was jak beztroscy jesteście wobec moich nieustannych wezwań. Stwierdzam, że jesteście nierozważni. Ja, Ja jestem Królową Aniołów. Jestem Królową Nieba. Moje dzieci, moje miejsce jest obok mojego świętego Syna w Jego Chwale. Tak, dzieci moje, Jego Chwała będzie niedługo głoszona przez wszystkie dzieci, tak na ziemi, jak i w Niebie. Jestem z wami, aby was przygotować na Jego widzialne<sup>6</sup> przyjście w was. Odwiedzam ziemię, rozdzielając moje łaski, aby wam pomóc zrozumieć Wolę Bożą. Kocham was. Kochajcie mojego Syna, jestem Królową Pokoju.

Dzieci moje, słuchajcie waszej Mamy z Nieba. Pragnęłabym połączyć was z moim Synem Jezusem, Synem Ojca Przedwiecznego, który zasiada na swym tronie Chwały. Ta Chwała, moje ziemskie dzieci, jest Chwałą, która kosztowała Go Jego ziemskie życie. Śmierć, jaką On poniósł dla was, moje dzieci, była ofiarowana Ojcu na Jego Chwałę. Chwała mojego Syna jest waszą chwałą,

6. Widzialne przyjście Jezusa w nas dokona się przez Miłość, w Miłości, z Miłością. Będziecie w Jego Obecności. Ujrzycie Go w całym Jego Pięknie.

zważywszy, że jesteście dziećmi uświęconymi przez Jego Krew, przelaną za was wszystkich. On, przez Swoją Najdroższą Krew, oczyścił was, ocalił od śmierci wiecznej.

Zostaliście, moje dzieci, oczyszczeni przez Jego miłość. On za was cierpiał. On was kocha. Z kolei wy, ofiarujcie się, kochając swoich braci i siostry. Jeżeli ich nie kochacie, to dlatego, że odrzucacie własne oczyszczenie. Moje dzieci miłości, jestem waszą Mamą. Cierpiałam w moim wnętrzu mękę mojego Syna. Ja także przeżyłam agonię wraz z moim Synem. W chwili Jego śmierci uczestniczyłam w waszym oczyszczeniu. Jeśli nie chcecie teraz znosić cierpień, które zadają wam wasi bracia i siostry, to nie bierzecie udziału w naszych cierpieniach, a kiedy ich odrzucacie, nie akceptując ich słabości, to nie zgadzacie się na wasze oczyszczenie.

Dzieci moje, jestem Mamą Miłości. Widziałam mojego Syna cierpiącego za was. A wy, wy nadal zadajecie Mi cierpienie, ukazując Mi się jako dzieci odmawiające kochania waszych braci i sióstr. Moje słodkie miłości, jestem waszą Mamą. Kocham was. Dlaczego nadal chcecie zadawać Mi cierpienie?

Czyż nie wiecie, że Miłość, która jest w was, może was ocalić? Kochajcie siebie samych. Kochajcie tych, którzy zadają wam cierpienie. To jest wasze oczyszczenie. Cierpienie jest uświęcające. To miłosne cierpienie jest czasami konieczne dla oczyszczenia waszych dusz, aby wasza chwała została uświęcona przez Chwałę mojego świętego Syna. Dzieci moje, każdy z was, przez moje modlitwy do Ojca, zostanie wyniesiony do chwały w moim Synu.

Zrozumcie to dobrze! Pragnęłabym, aby nadszedł już czas Wielkiego Oczyszczenia. Cierpię jednak, kiedy wy, mimo takiego nalegania, uparcie wzbraniacie się przed modlitwą.

Dzieci moje, jestem Mamą, która kocha swoje dzieci, tak jak i wy, mamy, które kochacie wasze dzieci. Moja miłość do mojego Świętego Dziecka jest wielka, ale moja święta miłość do mojego Boga jest większa. Dzieci moje, nie mogę już dłużej nalegać: czas Wielkiego Oczyszczenia nadchodzi.

Moje dzieci miłości, tak, jesteście moimi dziećmi miłości. Lubię was tak nazywać. Jestem Matką Miłości. Wszelka nadzieja mieszka w tym, kto wierzy, że Miłość jest dla niego wszystkim. Nadzieja mieszka w moim Synu. Przyjdźcie do Mnie. Przyjdźcie modlić się ze Mną na Chwałę mojego świętego Syna Boga. Wszystko zostało stworzone na Chwałę Trójcy. Jesteście dziećmi stworzonymi, by oddać Bogu to, co jest Mu należne: Jego miłość.

Trójca Święta połączyła Mnie z Miłością. Jestem Mamą waszego Jezusa Miłości, jestem także waszą Mamą. Kiedy mówicie *tak* mojemu Synowi Jezusowi, to wy, moje dzieci, którzy jesteście w moim Synu, odpowiadacie *tak* na moje wezwanie. To jest takie nagłace, moje dzieci! Jestem Matką Miłości. Dziękuję wam, którzy powiedzieliście *tak* mojemu świętemu Synowi.

## Źródło nadziei na życie wieczne.

Moje dzieci Miłości, Ja, wasz Jezus, proszę was, byście się modlili, aby wasze serca otworzyły się na miłość. Modlitwa jest źródłem nadziei na życie wieczne. Wszystko zawiera się we Mnie, Miłości. Nadzieja jest cnotą miłości.

Moje dzieci, popatrzcie na życie w każdym z was. Kto szuka, nie zniechęca się. Ten, kto nie szuka, nie może mieć w niczym nadziei. Jeżeli nie ma planów [pełnych] miłości, to w swoim życiu nie ma niczego, co by go prowadziło ku nadziei na szczęście. On wstaje rano bez radości. Jego dzień jest banalny, a ponieważ nie ma planów, nic go nie motywuje. Nic nie jest warte jutra, bo przyszłość wydaje mu się pozbawiona radości. Ten, kto szuka, ma zawsze nadzieję, że znajdzie. Posuwa się naprzód na swej drodze, dokonując dzieł miłości, które wyznaczają jego drogę życia. Nadzieja w jego życiu jest pragnieniem, które prowadzi go do Źródła radości. Nadzieja na szczęście motywuje go. Wszystko jest radością w tym, kto ma nadzieję na życie wieczne.

Dzieci moje, które kocham, całe życie jest radością, kiedy żyjecie z nadzieją na szczęście. Nadzieja na szczęście jest jak woda ze źródła, która wpada do rzeki i tworzy potok, aby wpaść w przestrzeń wody żywej, tej, która nigdy nie wysycha. Ja jestem wodą w tej przestrzeni czystej wody, tak jak jestem mocą tego źródła wody, która płynie przez wasze życie.

Wszystko tkwi w poszukiwaniu szczęścia, które prowadzi was do Źródła radości. Każdy, kto szuka, znajduje na swej drodze kamyki: raz szorstkie, raz spłaszczone, raz bardziej okrągłe od innych. Każdy kamień ma swoją wartość w życiu. Te kamienie, to wasze dzieła, które uformowały waszą drogę. Nadzieja staje się radością, kiedy ją przeżywacie w moim Synu. Pomyślcie o odwadze, której potrzebujecie, by żyć z tymi przeszkodami, jakie stają na waszej drodze. Kiedy mój Syn wam je pokaże, one będą radością dla was, was, którzy pokonywaliście je w nadziei na szczęście wieczne.

Moje ukochane dzieci, wejdźcie na drogę prowadzącą do życia. To życie jest moim Życiem. We Mnie jest Życie i radość. Ja, Ja jestem w każdym z was, was, którzy macie nadzieję na życie wieczne. Kocham was, moje dzieci. Idźcie drogą szczęścia, tą, która prowadzi do Nieba, gdzie wszelka radość i wszelkie szczęście nie mają końca.

Miłość króluje wszędzie wokół was. Wy tego nie widzicie, bo wasze oczy są zamknięte na wszystko, co jest Mną. To Ja wszystko stworzyłem. Piękno jest w tym, kto zachował serce dziecka. Każde dziecko, które zwraca się do Mnie uświadamia sobie, że żyje po to, by sprawiać Mi przyjemność. Chcąc Mi sprawić przyjemność, pozwala Mi, bym dał mu to, co jest dobre dla niego, uczy się kochać siebie takim, jakim jest, poświęca czas w swoim życiu, aby odkrywać piękno swojego wnętrza. Wtedy jego oczy otwierają się na piękno innych, widzi



tylko ich dobre strony, a ich wady już mu nie wydają się przeszkodami dla jego miłości do nich.

Odkrywa, że w nim jest szczęście, że Ja jestem Szczęściem we wszystkim. To, co go otacza, pochodzi ode Mnie, gdyż Ja jestem Miłością, która daje wszystko. Jestem waszym szczęściem, waszą radością. Cała nadzieja na szczęście jest w zasięgu wszystkich osób spragnionych życia wiecznego.

Tylko dzieci Miłości mają nadzieję na szczęście. Powiedzcie *tak* Miłości. Ja, Jezus-Miłość, kocham was. Dzieci moje, miejcie nadzieję na miłość. Szczęście jest w każdym z was. Ono jest w was. Jestem w was, Ja, Nadzieja na życie wieczne. Amen.

**162 – 29 czerwiec 2001**

**Jezus**

### Jestem Źródłem wody żywej.

Moja umiłowana córko Ojca, umieściłem w tobie moje święte bóleści. Piątek przypomina wam moje bóleści. One są źródłem, z którego powinniście czerpać łaski oddania się. Dzieci moje, w mojej Świętej Woli, oddawajcie się Mnie, Jezusowi, na chwałę Ojca.

Wszystko jest we Mnie. Jestem Źródłem wody żywej. Ono karmi waszą potrzebę łask, które sprawiają, że wzrastacie we Mnie. Jestem Źródłem, które wypływa z nieskończonej miłości Ojca. We Mnie znajdziecie życie wieczne. We wszystkim, Ja jestem.

Dzieci moje, jesteście dziećmi spragnionymi życia. Jestem Tym, który moimi łaskami chce karmić wasz brak radości. W was są te źródła szczęścia, które stawiają opór waszej nędzy. Dzieci moje, które kocham, Ja, Jezus, dla was poszedłem czerpać szczęście u samego Źródła, którym jest mój Ojciec. Moja Istota otworzyła się, aby przez moją Najdroższą Krew dać wam życie. Wlałem w was miłość, to, co stanowi istotę Boga Ojca, waszego Ojca, abyście się radowali.

Ojciec wasz dał wam swoje tchnienie życia. On żyje w was. To jest Ten, który dał swoje tchnienie życia Adamowi. To tchnienie jest życiem, ono karmi życie, które jest w każdym z Jego dzieci. Dzieci Boże przez swoje grzechy przeszkodziły Źródłu miłości zasilać to życie. To one same je wysuszyły, nosząc w sobie nieczystości.

Jednak Ja, Jego Syn, aby usunąć całą nieczystość, oddałem Siebie, zanosząc na śmierć wszystkie grzechy. Żeby to Źródło miłości karmiło was, trzeba, aby życie, które jest waszym źródłem istnienia, zostało oczyszczone. Moje dzieci, bez mojej śmierci nie byłoby w was życia. Grzech spowodował, że to źródło życia wyschło. Ojciec mój jest Mną, a Ja Nim. To przez Jego Syna, Jego miłość ponownie nadała moc życiu. Jestem Życiem. My jesteśmy Źródłem życia wiecznego.

Tak, wszystko przechodzi przeze Mnie. Nie szukajcie szczęścia gdzie indziej, Ja mam je w Sobie. Ta radość, o której mówię, jest w was. Jeżeli nie znacie tej radości, która mieszka w was, to dlatego, że wasze Źródło wyschło. Jeżeli nie przychodzicie czerpać ze Źródła życia, bo nie wiecie, że Miłość żyje w was, to nie możecie pozwolić sobie na chwile radości i pokoju, gdyż tylko Ja mogę wam je zapewnić.

Każda osoba jest wybrana przez mojego Ojca. Urodziliście się, aby wypełniać dzieła dla osiągnięcia życia wiecznego. Jeżeli nie wiecie, że jestem w was, nie możecie wykonywać waszych czynów z radością. Powinniście się nauczyć pracować, dając wasze *tak* dla Miłości.

Miłość żyje w was. Jestem Bogiem, a wy jesteście dziećmi Bożymi. Wszystko zostało wam dane, abyście mogli żyć jak dzieci Boże. Kiedy chcecie wykonać jakąś pracę, Bóg zna wasze możliwości; to On dał wam dary, abyście byli w stanie wykonać waszą pracę. Jeżeli na przykład lubicie pracę manualną, to dlatego, że otrzymaliście dary, by wykonywać tę lub inną pracę; jest to dla was łatwe. To pochodzi ode Mnie, Boga. Jeżeli lubicie śpiewać, to [dlatego, że] Bóg dał wam zdolność rozumienia muzyki; te talenty pochodzą od Ducha Świętego. To są Jego dary.

Proście Boga o łaski, aby wykonywać waszą pracę. Rozwiniecie w sobie miłość, chcąc tylko Jemu sprawiać przyjemność, gdyż wiecie, że wszystko od Niego pochodzi, a Bóg was napełni. On rozwinie te dary przez swoje łaski. Bóg zna wszystkich, którzy Mu wszystko oddają. Hiob otrzymał wszystko. Bezustannie dziękował Bogu, wiedział, że wszystko pochodzi od Boga. Kiedy został poddany próbie, dalej kochał Boga, i Bóg zwrócił mu wszystko pomnażając to wielokrotnie. Dzieci moje, to jest świadectwo miłości dla każdego z was.

Wszystko, co dobre, pochodzi ode Mnie. Każdy uczynek wypełniony, by oddać przysługę innym, jest uczynkiem miłości, który pochodzi ode Mnie. To Ja was karmię moją miłością w was. Beze Mnie nie możecie być dobrzy. Jeśli rozpoznacie się we Mnie, uświadomicie sobie, że wszystko pochodzi ode Mnie: wtedy wasze uczynki będą pożyteczne dla was i dla waszego bliźniego.

Jeśli nie wierzycie we Mnie, to dlatego, że nie jesteście świadomi waszej obecności tuż obok Mnie, w was. Nie okazujecie sobie miłości i wasze uczynki nie przynoszą łask, które wypełniają światłem wasze wnętrze. Kiedy jesteście pewni, że Ja żyję w was i że jesteście w mojej Obecności, wasze uczynki stają się aktami miłości dla was i waszego bliźniego. Jeśli pozostajecie nieświadomi tego, że Ja mogę dla was wszystko, pozostaniecie w ciemnościach w waszym wnętrzu i nie skorzystacie z dobrodziejstw, jakie wasze uczynki mogłyby przynieść waszemu życiu. Nie korzystając z tych dobrodziejstw, nie możecie dzielić ich z innymi.

Ja, Jezus-Miłość, dam wam poznać waszą potrzebę miłości. Wasze działanie stanie się miłością we Mnie. Wszystko jest we Mnie. Wasze uczynki zostaną wam ukazane przez wasze powierzenie się miłości.

Kiedy wykonujecie waszą pracę z miłości do waszego bliźniego, wszystko staje się radosne. Wszystko wraca z powrotem do tych, którzy wiedzą jak dawać, nie oczekując w zamian, że drugi wam zwróci. Kiedy dajecie, Miłość daje wam stokrotnie. Miłość pomaga wam otrzymać to, co pragniecie mieć. To Ja, przez moje łaski działałam, abyście to otrzymali.

To w oddaniu się Miłości poznacie, co to jest miłość dla siebie samego. Kiedy uczymy się oddawać siebie z miłości, to działamy w Miłości, by ofiarować naszemu bliźniemu to, co otrzymujemy od Miłości. Nikt nie może dać, jeżeli uprzednio nie otrzymał. Jeśli nasze wnętrze jest puste, nie możemy ofiarowywać dzieł miłości.

Wszystko to, co jest w was dobre, moje dzieci, pochodzi ode Mnie. Kiedy wykonujecie dobry uczynek, jest on dobry dlatego, że Ja, Miłość, który jestem w was, daję wam radość do wykonania tego dobrego uczynku. To Ja karmię go moimi łaskami miłości, a ponieważ wy, w Woli Bożej, oddajecie Mi go, to on się staje moim uczynkiem; zatem to Ja go w was wykonuję. Kiedy dajecie Mi to, co pochodzi ode Mnie, Ja to pomnażam. To Ja, Działanie w was, wykonuję wasz uczynek. Ja ten uczynek wypełniam w was i ofiarowuję go waszemu bliźniemu, ponieważ wasz uczynek jest dokonany we Mnie, przeze Mnie i ze Mną. Każdy uczynek ofiarowany Mi, Miłości, jest miłością.

Moje dzieci, dary miłości, które otrzymujecie od waszego bliźniego są uczynkami miłości, jakich dokonał wasz bliźni w Woli Bożej, oddając Mi je. On otrzymał ode Mnie łaski, aby jego uczynki przyniosły owoce. Jestem Działaniem i to Ja w was otrzymuję to, co wasz bliźni wam daje. Ponieważ czynicie wszystko, by sprawić Mi przyjemność, stajecie się miłością. Nie jesteście już sobą, jesteście Mną.

Kiedy dajecie i otrzymujecie, to Ja, Działanie, dokonuję w was tych czynów: to Ja daję, to Ja otrzymuję z miłością. Jestem Tym, który daje i otrzymuje czyny miłości w was. Jestem w was. Oddajcie Mi wasze czyny, moje dzieci, aby wszystko było miłością. Odkryjecie, że dawanie przeze Mnie, Miłość, jest łatwiejsze i bardziej godne uznania, niż dawanie przez was samych.

Lecz ci, którzy lubią otrzymywać, tracą łaskę zasługi, kiedy przypisują ją sobie. Kiedy otrzymujemy, nie przypisując sobie zasługi, to staje się bardziej godne uznania, bo w waszym oddaniu się Mnie, Ja was napełniam. Zauważycie, że przejść przeze Mnie jest łatwiejsze, niż przejść przez siebie samych.

Ja wiem, moje dzieci, że jesteście przyzwyczajeni żyć, nie myśląc o oddawaniu Mi waszych uczynków. Wasza ludzka wola jest do tego przyzwyczajona, i to od tyłu lat. Odkryjecie, że czyniąc wysiłek, będziecie radosni, znalazłszy czas, by oddawać Mi wasze uczynki. To nie jest takie skomplikowane. Kiedy obudzicie się rano, powiedzcie: «Jezu, oddaję Ci wszystkie moje uczynki, weź moje życie, kocham Cię.»

Moje dzieci, Ja wezmę wasze uczynki w Siebie, a wy, z moimi łaskami, wykonacie swoje czyny z miłością. A ponieważ wlałam w was łaski, które pomogą wam

zobaczyć, że jesteście miłością, pojawi się w was radość. Ta radość wyjdzie z was i wpłynie korzystnie na sposób, w jaki wykonujecie wasze uczynki. To Ja dałem wam moją radość, ponieważ wszystko pochodzi ode Mnie.

Moje dzieci, wszystko, co czynicie na zewnątrz was, jest karmione przeze Mnie, który jestem w was. Oczywiście, trzeba, byście oddali Mi wszystko. Z czasem zauważycie, że wszystko jest dla was prostsze. Nie będziecie już widzieli siebie jako dzieci niemających miłości. Rozwinie się w was miłość, nie tylko dla was, ale i dla waszego bliźniego. Wszystko w was będzie się przekształcać. To dokona się w waszym rytmie.

Nie będziecie już dziećmi, które chcą tylko sobie sprawiać przyjemność, będziecie dziećmi, które pragną kochać innych, tak jak siebie samego. Cała wasza istota uświadomi sobie, że wasze uczynki pochodzą ode Mnie, a kiedy będziecie wykonywać wasze uczynki we Mnie, będziecie wiedzieli, że wszystko jest ode Mnie. Wtedy uwierzycie, że to Ja dokonałem w was tych cudów, aby uczynić z was istoty dobre dla waszego bliźniego, aby on z kolei chciał wam sprawić przyjemność, wszystko bowiem do Mnie powraca.

Ja jestem Światłością. Znam wasze wnętrze bardziej, niż wy sami. We Mnie nie może być nic, co jest błędne. Dzieci moje, dziecko, które otrzymuje dobro od swojego bliźniego, dostrzega Miłość, która ofiarowuje. On nie jest żadnym uznania. Powierzając się Mnie, on wie, że miłość jest wolna, że niczego nie zatrzymuje i niczego w zamian nie żąda.

Moje dzieci, jakże Ja was kocham! Ja, Jezus, proszę was, byście dali Miłości wasze pozwolenie. Bądźcie istotami, które łatwo dają i otrzymują w Miłości. Moje czułe i kochane dzieci, Jezus was kocha. Amen.

**163 - 30 czerwiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Jestem Opatrznością.**

Moje dziecko, które kocham, jestem w tobie. Ja, twój Jezus, jestem w tobie zakochany. Jesteś dziewczyną, która oddaje siebie Miłości, aby uchronić świat, który jest w niebezpieczeństwie. Temu światu został przedłużony jego czas. Gdybym przyszedł w tej chwili, gdy do ciebie mówię, mało byłoby dzieci, które powiedziałyby Miłości swoje *tak*, gdyż świat ten nie bierze do serca moich miłosnych wezwań. Tak, moje dzieci Miłości, ilu z was nie zdaje sobie sprawy z tego, że Ja w nich żyję, że wszystko ode Mnie pochodzi. Jestem Bogiem Wszchemogącym.

Dzieci moje, nie jesteście realistami, sądząc, że ten świat uczynił wszystko używając swej własnej wiedzy. Bóg stworzył wszystko, aby człowiek tym się posługiwał dla zaspokojenia swych potrzeb. Wasze potrzeby zostały zaspokojone, ponieważ pragnęliście tego, by posiadać dobra. Te dobra, moje dzieci, zostały uczynione przy pomocy waszej wiedzy. Wszystko pochodzi od Opatrzności. Nie uświadamiacie sobie, że wszystko pochodzi ode Mnie.

Wy wiecie, że wasze prace są wykonane w oparciu o waszą wiedzę. A czy wiecie, moje dzieci, że wasza wiedza pochodzi ode Mnie, nie od was? Jestem Opatrznością, która zaopatruje was w dobra zdobyte waszą pracą. Wiedza jest pełnią mojego Ducha miłości. Wszystko pochodzi od Ducha Świętego. Duch Święty jest Bogiem. Ja jestem Bogiem. On we Mnie, Ja w Nim, My jesteśmy Bogiem. Jestem więc wszystkim, czym Ojciec chce, abym był. Wszystko, co pochodzi ode Mnie, jest prawdą. Jestem Namaszczonym Ojca. Ojciec dał Mi całą władzę nad moim Kościołem. Duch Święty, tak jak i mój Ojciec, są we wszystkim tym, czym jest moja Istota. Jestem w Ojcu i jestem także w Duchu Świętym. Całość Miłości jest Bogiem Ojcem, Bogiem Synem i Bogiem Duchem Świętym: On, Ja i On jesteśmy Bogiem Trójjedynym. My jesteśmy MY.

Moje dzieci, to dla was Miłość pozwala pisać, abyście wiedzieli, kim jesteśmy MY. My tworzymy Wszechmoc. Jestem Królem Wszechświata. Wszystko pochodzi ode Mnie. Kto wierzy we Mnie, ten wierzy, że jesteśmy TROJE w JEDNYM. Nie możemy być rozdzieleni, jesteśmy jednością. Przez Nas, w Nas, od Nas, pochodzi każde dzieło. Trójca jest Wszechmocą, niezbędną dla was, aby wasze prace zostały wykonane.

Moje dzieci, to Opatrzność przyczynia się do tego, że posiadacie dobra materialne, nawet jeśli są one rezultatem waszej pracy. Nikt nie może wyobrazić sobie posiadania czegokolwiek bez świadomości, że My, Trójca, jesteśmy autorami waszych dóbr. Każdemu z was daliśmy dary, które uzdolniły was do pracy, czy to do budowania, czy do gotowania, czy do uczenia, czy leczenia, itd. Jak wiele darów zostało wam danych! Czy nieprawda, że śpiew jest przyjemny? Wszystko zostało wam dane, ponieważ was kocham.

**Trójca:** Wszystko pochodzi od Nas, Trójcy. Nie jesteśmy jako bierni bogowie. Jesteśmy działaniem miłości. Jesteśmy Bogiem. Jesteśmy Miłością. Jesteśmy w Nas. Nie możemy być poza Nami. Nie jesteśmy fałszywi. Jesteśmy prawdziwi w tym, czym jesteśmy: w Miłości.

Moje dzieci, wszystko jest w Nas. Jeżeli pracujecie nad jakimś projektem, to dzięki waszym pomysłom, jakie My poddaliśmy wam. Kiedy jakieś dziecko wykonuje pracę i oddaje ją Nam mówiąc: «Panie, dziękuję za wszystko, co mi dałeś, abym mógł pracować. Ta praca pochodzi od Ciebie, bo dałeś mi wszystko, żebym mógł ją wykonać», wtedy My błogosławimy to, co zostało przez was wykonane. To jest Wola Boża, która tak chce.

**Jezus:** Wszystko powinno być robione dla dobra duszy. Ja, Jezus, sprawiam, że wasza praca jest błogosławiona przez mego Ojca, aby stała się w ten sposób zyskiem dla waszej duszy. Moje dzieci, jeżeli mówicie, że wszystko pochodzi od was, przypisując sobie zasługę, to dlatego, że jesteście daleko od Nas. Praca, która staje się dobytkiem przez waszą pełną pychy wiedzę, stoi w sprzeczności z waszą duszą, bowiem wszelka wiedza pochodzi od Nas.

Wszystko, co wasze jest ciemnością, podczas gdy Ja jestem Światłością. Wy, którzy wierzycie, że wszystko pochodzi od was, jak możecie być tego pewni,

kiedy żyjecie w waszej ciemności? Po co mówić, że wszystko, co robicie, pochodzi od was, skoro nazywacie siebie dziećmi Bożymi?

To Ja wykonuję w was waszą pracę. Mój Ojciec przechodzi przeze Mnie, abyście wy, przez moją moc, otrzymali waszą moc poznania. Jestem Mocą. Jeżeli wy, moje dzieci, wykonujecie prace, bazując się na waszej wiedzy, staniecie się robotami, które tylko produkują, które pozwalają, aby odruchy zapanowały nad uczuciami, a które pochodzą ode Mnie, gdyż Ja jestem Miłością, Czułością, Dobrocią, Łagodnością, itd. Wszystko jest Mną. JA JESTEM jest we wszystkim. Wszystko, co czynicie beze Mnie, niczego waszej duszy nie przynosi. Jestem Słowem. Słowo stwarza działanie. Wola mojego Ojca jest Mną. Jeśli dokonujecie waszego działania we Mnie, to stajecie się dziećmi Bożymi.

Och, iluż z was pracuje tylko w tym celu, aby pozyskać dobra, nie dając Mi możliwości ofiarowania ich mojemu Ojcu. Tyle wysiłku na nic, bowiem każda praca nie pobłogosławiona przez mojego Ojca, nie przynosi łask. To jest bezcelowe. To nie przynosi wam szczęścia. Iluż z was, po przeżyciu całego życia, uświadamia sobie, że wszystko, co zrobili, wydaje się bezużyteczne!

Moje dzieci, jeżeli czekacie, aż nadejdzie koniec waszego życia, by dać Mi to, co zbudowaliście beze Mnie, co będziecie mieli Mi do ukazania, poza swoim żalem, że nie zgromadziliście dzieł, które mogły przynieść owoce? Wszystkich tych żali można by było uniknąć. Gdybyście Mi ofiarowali wasze prace, przyniosłyby one wam samo dobro w waszym ziemskim życiu i na życie wieczne.

Dzieci moje, tak wiele prac było wykonanych w waszym życiu w tym tylko celu, aby spełnić wasze zewnętrzne pragnienia, nie myśląc o waszej duszy, która jest nieśmiertelna! Wszystko było przeważnie dla waszego ciała, które nie jest nieśmiertelne. Wasze ciało jest materią, nie jest życiem. Jeżeli wykonujecie wasze uczynki w tym tylko celu, by ofiarować sobie dobra materialne, to nie będziecie mieli ze sobą niczego, co moglibyście Mi ofiarować, Mnie, Bogu, waszemu Stwórcy, niczego, co będzie konieczne, aby okazać waszą miłość.

Moje dzieci, przyszliście na świat, by kierować się ku Mnie, który jestem Wieczny. Wyszliście ode Mnie, do Mnie powrócicie. Zastanówcie się, zanim przypiszecie sobie zasługi za wasze prace. Jeśli uznacie, że wszystko pochodzi ode Mnie, to w takim razie do Mnie to wszystko musi powrócić. Moi ukochani, tak jak ode Mnie pochodzicie, tak i przede Mną będziecie musieli za siebie odpowiedzieć.

Czyż nie wiecie, że wszystko, co zrobiliście, pochodzi ode Mnie, to wszystko, co dobre, wszystko bez wyjątku? Czekałem i nadal czekam, że wy, moje dzieci, to sobie uświadomicie. Jestem Bogiem, który was nie zmusza. Nie karzę was za wasz błąd brania wszystkiego jako coś, co się wam należy; za bardzo was kocham. Chcę was dla Siebie, dla waszego szczęścia. To dopiero na samym końcu wielu zauważy moją Obecność w nich.

Och, iluż mogłoby być szczęśliwymi, gdyby nauczyło się dawać Mi swoje *tak* dla Miłości! Uświadamiliby sobie natychmiast swoje szczęście, a nie dopiero przy

samym końcu. Oczywiście, potrzebny jest wam czas, abyście się zakochali w waszym Jezusie. To dzieje się z moimi łaskami, w waszym rytmie.

Moje dzieci, należę do was. Pozwólcie Mi was kochać. Ja, Ja kocham was. Jezus-Miłość chce was nauczyć, że wszystko jest łatwiejsze, kiedy się żyje wiedzą [pochodzącą od] Miłości. Pozwólcie sobie pokazać, że lepiej jest żyć we Mnie, niż w samotności ze sobą. Dzieci moje, Ja jestem Jezus-Miłość. Kocham was. Amen.

**164 - 1 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Dzieci moje, zamieńcie wasze dni w modlitwę.**

Dziecko moje, ty, w Woli mego Ojca Niebieskiego, jesteś wsłuchana we Mnie. Jesteś wypełniona Duchem Świętym. To przez Jego Moc masz łaskę słuchania z uwagą. Wszystko dokonuje się przez Wolę Bożą. Moje dziecko, wszystko jest w Nas. Ty do Nas należysz. Ofiaruj się Nam z miłością. Kocham cię, słodczy moich ran. Tak, moja córko, ofiarowałaś się, by wypełnić moje plany miłości względem moich dzieci, które kocham. Dziękuję za twoją małość, która pochodzi od naszych łask. Uczyniliśmy cię tak małą, że twoja nicość jest zjednoczona ze Mną, twoim Jezusem Miłości.

Dzieci moje, które tak kocham, zobaczcie jak ci, którzy w całkowitym zawierzeniu oddają się mojej miłości, są istotami wypełnionymi miłością! Wy pochodzicie ode Mnie. Daję wam z Siebie wszystko. A wy, co wy Mi dajecie? Czy jesteście tymi, którzy się oddają, lecz nie całkowicie, bojąc się, że poproszę was o to, abyście się bezustannie modlili na kolanach? Modlitwy są o wiele prostsze, niż możecie to sobie wyobrazić. Dzieci moje, proszę was o modlitwę zawierzenia się Miłości. Modlitwy te są darem waszej osoby.

Każdego ranka, kiedy wasze oczy są jeszcze zamknięte, a wasze myśli już aktywne, nie otwierając nawet waszych oczu, zawierzcie się Miłości. To jest takie łatwe! Powiedzcie po prostu: *«Jezu, oddaję Ci moje całodzienne prace.»* To wszystko, moje dzieci. To takie proste! A w południe proście Mnie po prostu o błogosławieństwo dla siebie, mówiąc: *«Jezu, pobłogosław mnie, chcę wszystko czynić przez Ciebie.»* Czy to jest skomplikowane, moje dzieci? A wy, którzy chcecie Mi ofiarować coś więcej, powiedzcie Mi przy wieczornym posiłku: *«Jezu, oto jestem znowu, oddaję Ci mój dzień, który dobiega końca. Kocham Cię.»*

Dzieci moje, modlitwa jest taka prosta! Powinniście się modlić ze Mną. Ja wezmę waszą modlitwę i uczynię ją moją, aby cały wasz dzień był nieustanną modlitwą.

W dniu waszej śmierci przedstawię wam wasze modlitwy, które wypełniły wasz pobyt na ziemi. W Woli Bożej, wy, moje dzieci, jesteście ze Mną. Zrozumcie to dobrze, to Ja czynię dla was wszystko. Kocham was. Za każdym razem, kiedy dajecie Mi waszą modlitwę, wypowiadacie swoje *tak* dla Miłości. Jestem

Miłością. Miłość będzie królowała w waszym ziemskim życiu. Miłość jest tak prosta! To nic skomplikowanego!

Dzieci moje, kiedy kładziecie się wieczorem, pomyślcie o swojej modlitwie, a każdego dnia, we Mnie, ze Mną i dla Mnie, postawicie jeden krok więcej w kierunku wiecznego szczęścia. A Ja, moi umiłowani, dam wam łaski miłości, abyście karmili życie, które jest już w was. To życie jest szczęściem, które nigdy się nie skończy.

Im bardziej Jezus nas karmi, tym bardziej jesteśmy miłością, i tym bardziej miłość, jaką staliśmy się, kocha Miłość. Stajecie się tym, czym jesteście: miłością. Dzieci moje, Jezus-Miłość kocha was czule. Amen.

**165 – 2 lipiec 2001**

**Wasz Ukochany Jezus**

**Wasze rywalizacje mogą was tylko ranić.**

Moje dziecko, nawet jeśli jestem z tobą, to jestem także z twoimi braćmi i siostrami, w nich. Ty słyszysz mój głos. Niektórzy także słyszą mój głos, który mocą Ducha Świętego staje się zrozumiały. Echo mojego głosu rodzi w nich radość. Radość w nich wzrasta.

Dzieci moje, które kocham, oto czas, którego tak wyczekiwaliście! Tak blisko jest ten czas, kiedy moje dzieci będą przede Mną! Jestem Mocą, która przez natchnienia objawia wam, że żyję w was. Moi wybrani, te natchnienia pozwalają uświadomić wam moją nieustanną Obecność w was. Ukazuję wam, że moje przyjście dokonało się w sercach niektórych moich dzieci, które powiedziały Miłości *tak*.

Na was, którzy zajmujecie się waszymi codziennymi sprawami, Ja, Jezus, wylewam łaski mojej Obecności. Tak, jestem we wszystkich moich dzieciach. Moje czule dzieci, jestem w was tak głęboko zakotwiczony, że w każdej chwili wlewam miłość w każdego z was, który Mnie błaga, abym przyśpieszył mój powrót do waszych serc. To sprawia, że moi aniołowie z radości grają na cytrach. Wy, którzy podczas mojej Mszy świętej cieszyacie się moją Obecnością w Hostii, jak wielka byłaby wasza radość, gdybyście mogli ujrzeć w sobie waszych Aniołów Stróżów, obdarzających was naszymi łaskami zawierzenia, udzielonymi wam przez Nas, Trójcę Miłości!

Dzieci moje, jestem w was tak zakochany, że nie przestaję głośno deklarować wam mojej miłości dla każdego z was! Gdybym nie czynił ogromnego wysiłku, aby ograniczyć tę miłość, zmiotłbym was pod moimi „kocham cię”. Moi ukochani, ponieważ chcę was jeszcze [mieć] na tej ziemi, będę więc ostrożny z moimi porywami miłości.

Drogi dzieci mojego świętego Serca, bądźcie szczęśliwi, ponieważ wasza dusza zna szczęście waszego Boga Miłości. Jak dobrze jest czuć się kochanym do szaleństwa przez swoje dzieci! Niektórzy z was chcą bronić Mnie przed swymi



braćmi i siostrami, bo zasłyszane słowa zraniły ich. Wierzyli, że te słowa są przeciwko Mnie. Dzieci moje, to, co czasem wydaje wam się błędem, dla nich jest prawda.

Te dzieci czynią to, co uważają, że jest dla nich dobre, bez wyrządzania krzywdy ich Bogu miłości, który ich zna. To Ja znam ich wewnątrz i wiem, że to, co mówią, może być przeciwko nim samym. Do Mnie należy przyjść im z pomocą, aby uważali na swoje słowa, które w sposób nieświadomy mogą zostać skierowane przeciwko nim samym.

Och, dzieci moje, wy, którzy uważacie siebie za Don Kichota, z miłości do waszego Boga walczycie z wiatrakami! Nie konfrontujcie tego, co jest rezultatem waszej impulsywności, bo to sprawi, że spadniecie z wysoka. Moje dzieci, nie możecie robić za Mnie tego, co do Mnie należy. To do Mnie należy, abym przygarnął was do Siebie i obronił waszą miłość. Wy jesteście moją miłością, moim wszystkim. Oddałem się wam, aby wam pokazać, że wy wszyscy jesteście moimi dziećmi. Pozostawcie Mi te impulsywne odruchy miłości, bo nie macie w sobie mojej mocy miłości.

Niektóre moje dzieci nie uważają na słowa, które pochodzą od nich, a nie mojego Ducha miłości. Kiedy wieje wiatr, to dobrze jest wiedzieć, skąd wieje, by nie dać się porwać gwałtownemu wichrowi. Każde dziecko, które się broni, nie uważa na swe słowa i przez to ujawnia innym swoją własną wolę, która jest tak słaba.

Wasza wola rani waszego bliźniego, a ten, czując się osadzany, przyjmuje pozycję obronną. Wszystko w nim się ożywia, by odzyskać pokój, który jest zagrożony. Atakuje więc tego, który zakłócił jego pokój. Broni zatem swojego punktu widzenia, który jest także naznaczony jego ludzką wolą. Następuje rywalizacja, szkodliwa dla waszego wnętrza.

Istnieje w was rywalizacja, która prowadzi was do samoobrony. Bardzo często wasze myśli są takie same jak waszego rywala, i nie uświadamiacie sobie szkody, jaką nawzajem sobie wyrządzacie. Wszystko zaczęło się od ukrytego w was impulsu, który wypłynął bez waszej wiedzy.

On, pan podziału, pobudził was do samoobrony przed waszym bliźnim, który także stał się ofiarą szatana. Zatem pojawia się ból, który jest częścią tego, co tłumicie w waszym wnętrzu. To, co was zraniło, rozdrażniło, sfrustrowało i przestraszyło, właśnie się w was obudziło. Nie wiecie, dlaczego jesteście skłonni do obrony przed tym, co zraniło wasze życie, bo to o własne życie walczyacie.

Moi ukochani, szatan jest zadowolony, kiedy panuje między wami rozłam. On sprawia, że ponownie pojawiają się wasze ukryte zranienia. Broniąc się, wypowiedacie wojnę tym, którzy w przeszłości zranili was, wyrządzając wam zło. Dzieci moje, wy już nie bronicie się przeciwko jednemu dziecku, ale przeciwko tym, którzy byli przyczyną waszego cierpienia. Jeśli bronicie się w ten sposób, to dlatego, że nie macie w sobie pokoju. Nie przebaczyliście tym, którzy w przeszłości was zranili.

Dzieci moje, nie wiecie, że rywalizujecie z tymi, których nosicie w sobie. Tak, moi ukochani, nosicie w sobie swoich braci i siostry. Oni są we Mnie, a ponieważ Ja jestem w was, oni także są w was. Przez to, że nie chcecie im przebaczyć, są w was emocje, które pojawiają się i szkodzą wam. Choć tego nie chcieliście, to jednak rany przypominają wam to, co oni wam uczynili, i cierpicie, nie zdając sobie w pełni z tego sprawy.

Przez to, że nie przebaczyliście, nie korzystacie z łask, jakie mam dla was. Te łaski zostały uzyskane przez dzieci, które modliły się, aby wam pomóc. Jeżeli te łaski nie mogą wam pomóc, to dlatego, że ustawiliście mur pomiędzy nimi a sobą i sami przeszkadzacie moim łaskom przemienić was w miłość.

Miłości moje, te dzieci, które wyrzadziły wam krzywdę, nie mogą już nic więcej uczynić przeciwko wam. Wielu z nich jest także ofiarami ich bólu. Jeżeli im przebaczycie, sprawicie, że wypłyną ze Mnie łaski, które przemienią was w miłość, a ci, którzy są w was, także je otrzymają. Nawet jeżeli ci, którzy was zranili, nie mają dobrego usposobienia, to łaski te pomogą im zobaczyć ich brak przebaczenia. Moje łaski zrodzą w was czyny miłości. Tylko wy sami możecie powiedzieć Miłości *tak*.

Dzieci moje, tylko szczere przebaczenie może was uwolnić od tych ran. Jeśli nie możecie im przebaczyć, to dlatego, że sobie samym nie przebaczyliście. Widzicie, jeśli nie rozpoznacie w sobie dziecka Bożego, nie będziecie wiedzieć, że jesteście miłością. Oto dlaczego nie kochacie siebie samych, bo według was, nie ma powodu, aby zajmować się samym sobą.

Aby mieć w sobie pokój, wszystko w was musi być miłością. Tylko szczere przebaczenie da wam ten pokój. Dzieci moje, to od siebie trzeba zacząć. Jeżeli uważacie, że nie macie potrzeby wybaczyć sobie, to właśnie dlatego, że nie kochacie siebie takimi, jakimi jesteście. Koniecznym jest, aby rozpoznać siebie samego we Mnie. Ja sam pomogę wam kochać siebie samych takimi, jakimi jesteście. Dzieci moje, kochać siebie, to przede wszystkim rozpoznać siebie miłością, we Mnie. Ja jestem Miłością.

Tak, moje dzieci, wasze życie jest moim Życiem. Jestem Tym, który dał wam wasze tchnienie w was. To Ja, wiatr miłości. Jeżeli pozwolicie, by wyszedł z was wiatr, który nie jest miłością, to on sprawi, że wypowiedzie słowa podpowiadane przez wiatr, który jest zraniony. Ten wiatr karmiony jest w was waszymi ranami z przeszłości. One są w was, te rany, które nie zostały uleczone przez moje porywy miłości. Nie pozwólcie, by ten wiatr, niechciany przez Miłość, podpowiadał wam słowa pochodzące od szatana, a nie ode Mnie. Jestem Miłością. We Mnie jest tylko słodycz, tylko przebaczenie.

Wszystko to, co rani drugich, pochodzi od was. Poddaliście się tym impulsom, karmionym waszymi skłonnościami, gdyż chcecie pełnić waszą ludzką wolę, która jest pod wpływem szatana. Dzieci moje, szatan skusił Ewę, aby nakłonić ją do nieposłuszeństwa wobec Mnie, potem ona wpłynęła na Adama, mówiąc

mu, że ten czyn był dobry i że nie ma nic złego w pragnieniu poznania tego, co wiedziałem Ja, Bóg Wszechmogący.

Moje dzieci miłości, Jestem Bogiem. We Mnie zawiera się wszystko. Tylko Bóg zna wszystko. Do Mnie samego należy, bym wziął w Siebie wszystko. Tak bardzo was kocham. Jesteście moimi dziećmi miłości, tak jak wasi pierwsi rodzice. Bóg kochał swoje dzieci, pomimo, że one Go nie usłuchały. Obiecał im Zbawiciela. Bóg dał wam Tego Zbawiciela, abyście mogli żyć jak dzieci miłości, nie wyrządzając sobie zła. Trzeba żyć we Mnie, Jezusie, aby żyć w moim Ojcu. On wam dał swoją miłość. On wie wszystko. On widzi wszystko. On słyszy wszystko. On chce was dla Siebie, was wszystkich, dzieci Boże.

Dzieci moje, oddajcie Mi wasze konflikty, tylko Ja mogę wam pomóc. Wasz świat jest odwrócony do góry nogami przez jego bezpodstawne deklaracje. Przez moją wszechmoc poznacie Miłość, która kocha was do szaleństwa. Wszyscy jesteście moimi wybranymi. Przez wasze modlitwy daję wam łaski.

Moi ukochani, wiele moich dzieci potrzebuje waszych modlitw. Oni są jak wirujące frygi, które zwracają się w stronę ich zwodniczej wiedzy i zapominają, że Ja, ich Bóg, posiadam wielką wiedzę. Jakże wielka jest moja moc! Jestem Bogiem wiedzy. Jestem waszym Bogiem, który wie wszystko. Moja wiedza jest bez granic. Mogę [dokonać] wszystkiego we wszystkim. Niektóre z moich dzieci ograniczają się do ich ludzkiej wiedzy; zapominają, że Ja żyję w nich. Jestem Umiarkowaniem, Tolerancją, Cierpliwością i Miłością.

Dzieci moje, być miłosiernym wobec waszych braci i siostr, to kochać ich takimi, jakimi są. Jeżeli nie mają takiej samej opinii jak wy, dlaczego chcecie im narzucać wasz punkt widzenia? Ich ludzka wiedza jest tak samo wartościowa jak wasza. Oni mają w sobie moją Obecność. To Ja ich będę karmił, jeśli tego chcą, nie wy. I podobnie jest z każdym z was. Jeśli chcecie Mnie bronić z miłości, przyjdźcie czerpać w sobie moje łaski delikatności i radości: ujrzycie, że kocham was wszystkich w szczególny sposób. A jeśli niektórzy z was potrzebują mojego światła, to Ja przeleję w was łaski uzyskane przez moje dzieci Światłości, które oddają Mi wszystko z miłości.

Proszę was, moje dzieci, szanujcie to, kim jesteście, bo jesteście moimi dziećmi. Kocham was do szaleństwa. Wasze zwodnicze deklaracje są waszym nieszczęściem. Mnie je oddajcie. Jestem Miłością. Kocham was. Pozostańcie powściągliwi w waszych wypowiedziach. Szanujcie swoją godność dzieci Bożych, wy, którzy znacie moją Bożą wiedzę przez moje nauczanie jakie otrzymali ode Mnie moi święci Apostołowie. Jestem Bogiem.

Ja sam wysyłam moich robotników na żniwo. Moja praca jest na czas przeszły, obecny i przyszły. Będą jeszcze inni, aż do czasu, kiedy Ja, Bóg Wszechmogący nie zdecyduję inaczej. To Ja mówię do was przez te pisma. To Ja, Założyciel, który daję, abyście mieli na tyle wiedzy, żeby wiedzieć, kim jesteście, dlaczego narodziliście się i komu zawdzięczacie wasze narodziny.

Chcę was we Mnie. Dzieci moje, które kocham, bądźcie we Mnie, Ja jestem w was. Zaprawdę, powiadam wam; wszyscy będą wiedzieli, Kim jestem: Świętą Wolą Bożą. Wszystko jest na chwałę mojego Świętego Ojca. Uczynicie znak krzyża, moje dzieci. Amen.

**166 – 2 lipiec 2001**

**Jezus**

Przychodzę zebrać wasze owoce.

Dzieci moje, które tak kocham, te teksty są dla was. Moje ukochane przeze Mnie dzieci, musicie sobie uświadomić, że to Ja sprawiam, że moje wybrane dziecko pisze dla was.

Te teksty są przypomnieniem moich nauk. One pomogą moim dzieciom, które Mnie nie znają. Moje dzieci Światłości uświadomią wam, że kocham was do szaleństwa, Ja, wasz Bóg. Wszystko spoczywa w Miłości. Miłość chce wam dać poznać szczęście wieczne. Jestem Drogą, która doprowadzi was do szczęścia. Chodźcie ze Mną, zaprowadzę was do radości, pokoju i życia wiecznego. Nikt nigdy nie będzie już głodny ani spragniony. Nie będzie już więcej łez, upałów, zimna, smutku, chorób, nienawiści. Wszystko będzie tak cudowne. Wszystko jest we Mnie.

Dzieci moje, jestem Szczęściem, które jest w was. Jestem Światłością świata. *Kto Mnie widzi, widzi mojego Ojca z Nieba.* Kiedy Duch Święty przyjdzie ukazać wam Światłość, która będzie w was jaśnieć, ujrzycie Mnie takim, jakim jestem: Bogiem miłości, który jest w was całą miłością. Odkryjecie, że Szczęście jest tu, dla was, w was. Wy, którzy teraz szukacie szczęścia, nie szukajcie go gdzie indziej, jak tylko w sobie; jestem w was, Ja Jezus, jestem Szczęściem. Dzieci moje, kiedy czas winobrania nadchodzi, to rozpoznaje się go po dojrzałych owocach.

Kiedy czas Miłości nadejdzie, rozpoznacie go po owocach chwili. Wszystko wokół was będzie krzyczało z radości i szczęścia, jakie w was będą. Ten czas, moje dzieci, wy sami będziecie mogli go rozpoznać. Bądźcie drzewem, którego owoc się rozpoznaje. Jesteście istotami, które noszą w sobie owoce. Miłość jest w was najwspanialszym Owocem. Wy nosicie Owoc. Przyzwalając na to, by być karmieni przez ten Owoc, stajecie się miłością i dajecie miłość, którą otrzymaliście w sobie. Przeze Mnie, Miłość, rozpoznajecie, że nosicie owoce miłości. Dzieci moje, jeżeli jesteście miłością, to dlatego, że jesteście tymi owocami. Jest się tym, co się w sobie nosi. Jeśli jesteście miłością, to będziecie dawać miłość. Drzewo rozpoznaje się po jego owocach.

Ten owoc, to jest miłość w każdym z was, moje dzieci. Kiedy uczycie się kochać siebie takimi, jakimi jesteście, rozwijacie w sobie miłość, stajecie się owocem Miłości. Ja, Miłość, wlewam w was mój aromat, który dodaje wam smaku. Przez moją Obecność w sobie, jesteście Mną, Miłością. Stajecie się miłością. Jesteście

owocem Drzewa Życia. To Ja, Życie, daję wam nektar miłości, by odżywić wasze życie miłosne.

Kto nosi w sobie miłość, staje się na zewnątrz tym, kim jest w swoim wnętrzu. On daje wtedy to, kim jest – dla tych, którzy chcą zakosztować jego wspaniałości, ponieważ te wspaniałości pochodzą z mojego nektaru miłości. Popatrzcie na tych, którzy się kochają: oni nie boją się trzymać za ręce, pokazując w ten sposób ich wzajemne przywiązanie. Oni są świadkami miłości. Jedno drugiemu okazuje miłość, którą w sobie odczuwają. Wszystko jest w nich. To, co widzicie, to jest to, czym oni są w sobie.

Taka jest miłość. Jeśli kochacie waszą wewnętrzną istotę, to dlatego, że jesteście miłością; pozwalacie ukazać wasze wnętrze. Wszystko, czym jesteście, mówi o miłości, która jest w was. Inni, którzy na was patrzą, widzą was uśmiechniętych, czyniących dobro, kochających bliźniego takim, jakim on jest, bez osądzania go; oni wiedzą, że jesteście w sobie miłością. Nie boją się wam powiedzieć, że czujecie się w was dobrze, gdyż wiedzą, że jesteście dla nich dobrzy.

To tak jak Ja, który jestem w was: jeżeli mówicie Mi, że chcecie należeć do Mnie i jesteście szczęśliwi, gdyż żyjecie we Mnie, okazując Mi waszą wiarę przez uczynki miłości wobec waszego bliźniego, to będziecie świadkami mojej Obecności w was i ukażecie się jako dzieci Boże.

Jeśli nie kochacie siebie takimi, jakimi jesteście, a chcecie uchodzić za dzieci Boże przez uczęszczanie na Mszę, wykonywanie prac społecznych lub służenie swemu bliźniemu, to ci, którzy was widzą, nie będą mogli rozpoznać, że jesteście we Mnie: wszystko w was będzie w niezgodzie z powodu waszego wnętrza. Daje się to, czym się jest. Dzieci moje, dawać miłość, to przede wszystkim być miłością. Nie możecie dawać tego, czego nie posiadacie.

W was jest moja Obecność, która chce, byście byli miłością. Aby dawać, trzeba samemu być miłością. To Ja będę was karmił. To do Mnie trzeba przyjść, by rozwinąć w sobie miłość. Cała wasza istota staje się miłością, kiedy przychodzicie do Mnie z pragnieniem, aby kochać. Ja, Obecność w was, dam wam poznać, że jest w was miłość, która przemieni was w miłość. Wszystko w was świadczyło będzie o miłości, która jest w was. Dacie to, co jest w was: miłość.

Ten, kto daje, wie także jak otrzymywać, ma bowiem upodobanie w miłości. On pragnie miłości, on się karmi Miłością. Ja, Miłość, jestem Panem moich zbiorów. Jestem Miłością. Wszystko we Mnie jest potęgą miłości. Mój zbiór jest moim zasiewem. Jestem Żniwiarzem, który zbiera swoje plony. Jeżeli wasz plon jest dobry, to dlatego, że Ja jestem panem mojego żniwa, który karmił was moimi łaskami miłości. W was jest Miłość. To Ja jestem Miłością.

Aby przynosić owoce miłości, powiedzcie Miłości *tak*. Miłość was kocha. Kiedy mówicie Miłości *tak*, jest w was miłość. Uczycie się kochać siebie samych, a Miłość sprawia, że kochacie bliźniego, który ze wzajemnością was kocha. Ponieważ powiedzieliście Miłości *tak*, trwa współzawodnictwo miłości. Stajecie

się dziećmi miłości. Staracie się kochać drugiego, dając mu to, co macie w sobie najlepszego i drugi stara się czynić to samo. Czyż to nie wspaniałe widzieć te dzieci we współzawodnictwie miłości?

Wszyscy nawzajem pragną się kochać. Kochać się wzajemnie to szczęście; to pragnienie, aby drugi był szczęśliwy. Dzieci moje, to jest miłość! Wy nie śnicie, to jest szczęście w zasięgu waszej ręki. Ci wszyscy, którzy powiedzą Miłości *tak*, wkrótce poznają to szczęście tutaj, na ziemi.

Dzieci moje, czyż nie ogłosiłem w Ewangelii, przez moich świętych apostołów, że nadejdzie taki czas, kiedy moje wszystkie dzieci poznają szczęście? Czyż nie powiedziałem wam, że wyślę wam mojego Pocieszyciela i że wszyscy będą napełnieni miłością? (Jan 17). Kto słucha mojego głosu, zna moje słowa. Jestem Tym, który mówi w moim Ojcu. Jestem Słowem. Jan Chrzciciel niósł moje słowo. On dawał świadectwo Światłości, a Światłość dawała w nim świadectwo. Ja daję świadectwo mojego światła w tych wszystkich, którzy wierzą, że jestem w nich Światłością. Mówię wam, że ten czas jest dla was wszystkich.

Nie, Ja nie mówię o czasie Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku, to było konieczne, aby wznosić mój Kościół. Mój Kościół jest Mną. Ja jestem Kościołem. Od 2000 lat, moi święci Apostołowie, uczniowie, prorocy i dzieci mojego Kościoła wznosili moje święte Tabernakulum, którym jest mój Kościół. Ja żyję w nim, on jest Mną. Ja jestem Głową, wy, moimi członkami.

Dzieci moje, mówię do was o waszym szczęściu w moim Kościele. On został zbudowany z kamieni boleści. Tak jak kobieta, która przez dziewięć miesięcy nosi swoje dziecko, jej przemienione ciało cierpi z bólu. Ja, moje dzieci, zbudowałem mój Kościół z istotami, które zostały uformowane przez cierpienie, w moim cierpieniu. Oni w bólu utrwalali moje przykazania miłości, pragnąc być wsłuchanym wyłącznie w moje słowo, a nie w ludzkie. To wszystko z miłości do Mnie, ich cierpiącego Jezusa

Nadchodzi czas, gdy kobieta w bólu rodzi dziecko. Oto czas narodzin. Niech jej ból będzie jej uwolnieniem! Ona wydaje na świat ukochaną istotę swojego łona. Ona ją kocha. Wszystko w niej jest radością i uwolnieniem. Skończyły się jej cierpienia. Po czasie oczekiwania nadchodzi czas wdzięczności. Radość nie ma granic.

Dzieci moje, oto mówię wam o czasie, kiedy mój święty Kościół porodzi. Wyda na świat dzieci Radości i Miłości. Wszystko w nich będzie tylko radością i miłością. Oni upadną na twarz przed moją wielkością, przed moją majestatyczną Osobą. Wszystko dokona się jawnie. Nikt już nie będzie wątpił w moją wspaniałość. Będzie się śpiewało na moją Chwałę. Wszyscy rozradują się moim świętym zwycięstwem. Nie będzie nic innego jak tylko samo szczęście! Jestem Synem Boga żywego. Żadna wątpliwość nie pozostanie w sercach moich dzieci. Wszystko będzie miłością. Wszystko będzie we Mnie.

Dzieci moje, wy żyjecie w tym czasie oczekiwania, w czasie tak bardzo upragnionym przez wielu. Jestem obecny w was, nie znaczy to, abym nie był w każdym z moich dzieci. Ci, którzy czekają na Mnie, wiedzą, że moja Obecność w nich przygotowuje ich na moje przyjście. Ja w nich króluję. Żyję w nich. Oświecam ich drogę. Kto idzie za Mną, zna Mnie.

Nie wątpcie w to, co w nich umieszczam. Kto kocha Mnie i ma wątpliwości co do moich nauk na temat przyszłości, jest dzieckiem, które Mnie nie zna. On wie, że nie zna moich pism. On bez lęku oddaje się swoim zajęciom, ale jego prace są ciężkie; noszą bowiem ciężar jego obojętności na moje łaski, jakie daję tym, którzy idą za Mną. Życ, chcąc pełnić tylko swoją wolę, nie przejmując się, że jestem Jezusem, Tym Ukrzyżowanym, to wykonywać swoje prace beze Mnie. Te prace nie przynoszą owoców.

Uważajcie, moje dzieci! To jest pora winobrania. Wykonujcie uczynki miłości, które przyniosą owoce. Bądźcie we Mnie, Drzewie Życia. Jestem Drzewem Życia, Tym, które karmiło wszystkie dzieci od Adama i Ewy, aż po ostatnie z wybranych dzieci mojego Ojca z Nieba.

Moje dusze, kocham was. Błagam was, moje dzieci, was, którzy nie wierzycie moim prorokom, czytajcie uważnie moje pisma. To dla was przychodzę mówić do moich wybranych. Oto jest czas, który wybrałem na moje przyjście. On już się objawia przez obecność mojej Matki Niebieskiej. Ona jest obecna pośród was, abyście byli gotowi na moje święte przyjście w was.

Wieje już wiatr, zapowiadający zesłanie Ducha Świętego. Obecnie zstępuje na was wszystkich. Niektórzy o tym wiedzą, korzystając z tego. Ci, którzy dalej uparcie ignorują moje przyjście, doświadczą żalu, który sprawi, że doznają miłosnego cierpienia.

Kocham was, moje dzieci. Opiekujcie się waszą duszą, ona należy do Mnie. Jestem jej Stwórcą. Kocham was, Ja, Jezus, Król, Mistrz i Pan. Amen.

**167 - 4 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Kto Mnie zna, ten zna siebie.**

Moja ukochana córko mojego Najświętszego Serca, jestem Jezusem, pełnym miłości dla moich rozmówianych we Mnie dzieci. Jakże chciałbym, aby wszystkie moje dzieci zostały dotknięte syndromem miłości!

Jak rozróżnić te znaki miłości, które są w was? Dzieci moje, jak możecie to zrobić, jeżeli nie rozumiecie, co się w was dzieje? Przede wszystkim trzeba, aby wszystko w was było jasne; musicie umieć analizować siebie. Jeżeli nie jesteście lojalni wobec siebie, nie będziecie wiedzieli, co jest dla was odpowiednie. Wasz świat jest w takiej sprzeczności z tym, czym powinien być, że nie uświadamiacie sobie, iż wasze życie cierpi na syndrom smutku.

Popatrzcie na siebie! Dzieci moje, wy, którzy szukacie szczęścia, żyjecie z ludźmi, którzy są nieszczęśliwi. Jako że nie potraficie zrozumieć ich postawy smutku, chcecie przyjść im z pomocą, wykazując im, że oni, z bardziej radosnym i wesołym nastawieniem, mogą zyskać wszystko. Ale ci, którzy nie podziwiają waszego sposobu myślenia, okazują wam swoje niezadowolenie z powodu waszych uwag, które ich zraniły.

Mimo iż wiedzą, że jest dużo prawdy w tym, co właśnie im powiedzieliście, nie mogą zaakceptować tych uwag, gdyż są w nich ukryte rany, które były powodem ich cierpienia i one sprawiają, że są smutni i nieszczęśliwi. I kiedy wam mówią, że nie podoba im się wasza postawa, skupiacie swą uwagę na sposobie, w jaki do was mówią i teraz to wy jesteście zmieszani, gdyż czujecie się źle w waszym wnętrzu.

Nie uświadomiliście sobie, że oni dotknęli ukrytej w was rany, która powoduje, że wasz sposób wyrażania się, tak jak i wasze porywy miłości są zaburzone. Wy także jesteście nieszczęśliwi, nie wiedząc tak naprawdę dlaczego.

Oczywiście, moje dzieci, to wszystko jest dla was skomplikowane. Jesteście istotami skomplikowanymi z racji sposobu, w jaki chcecie pomóc innym, choć oni was o to nie prosili. Chcąc sami wszystko rozwiązywać, dochodzicie do tego, że pragniecie pomagać innym, wytykając im to, co jest w nich nie w porządku. Ale jeżeli jeden z nich robi wam to samo, to wtedy sprawa wygląda inaczej.

Dzieci moje, zrozumcie, że nie możecie przyjść im z pomocą, ani im, ani sobie samym, bo nie znacie własnego wnętrza. Nie możecie być prości i radośni, nie wiecie, jak czerpać z tego, co jest w was.

Dzieci moje, wy, którzy sami nie potraficie wejść w siebie, ponieważ nie potraficie kontrolować waszych emocji, zaufajcie Mi. Kiedy macie trudności, by wejść w siebie, aby się powierzyć, powiedzcie Mi: *«Jezu, to wszystko jest dla mnie czymś nowym. Chcę tego, ale nie wiem, jak to zrobić. Pomóż mi.»* Ja, który jestem w was i który tak dobrze was znam, pomogę wam. Dzięki wytrwałości staniecie się miłością. Bądźcie tym, czym powinniście być: miłością. Dzieci moje, które kocham, znać waszego Jezusa Miłości, to znać siebie. Ja jestem w was. Jestem Istotą, która kocha i która chce być kochana, tak jak wy, moje dzieci. Dowiedzcie się kim jesteście, dowiedzcie się od kogo pochodzicie, nauczcie się kochać siebie: ujrzycie jak łatwo jest kochać i być szczęśliwym. Miłość jest taka piękna, miłość w was jest żywa.

Kiedy jesteście smutni i szukacie pocieszenia, czy idziecie do innych dzieci – które tak jak wy są smutne – aby otrzymać miłość, której wam brakuje? Oczywiście, że nie. Czy widzicie, że smutek sprawia to, że inni uciekają? Kiedy nic się nie układa, jesteście skłonni zagłębiać się w sobie, by znaleźć się sami ze sobą. Moi ukochani, lecz kiedy na zewnątrz was jesteście smutni, a w sobie także znajdujecie smutek, to jakże możecie być szczęśliwi?

Dlatego tak ważnym jest, aby znać siebie takich, jakimi jesteście: istotami wypełnionymi miłością. Pewnie pomyślicie, że powtarzam się. Nie, moje dzieci,



Ja was nie oszukuję. Chcę wam ukazać, że kiedy jesteście smutni, Ja, który jestem w was, mogę zamienić wasz smutek w radość. Lecz mówicie sobie: «W jaki sposób możemy czerpać z tych cudów radości?»

Dzieci moje, to właśnie powierzając Mi wasz smutek, a nie jak to czynicie – przyjacielowi, który spędza wieczór, słuchając was bez zbytej uwagi. Kiedy powierzacie mu wasz smutek, wasz strach, wasze niepokoje, wasze niezadowolenie i brak zrozumienia, wszystko w was staje się tylko emocją. Pozwalacie, by wypłynęły na wierzch wasze rany, a ponieważ nie jesteście w stanie powiedzieć sobie, że tylko Bóg może wam pomóc, więc płaczecie nad sobą. Wyzwalacie w sobie emocje, które doprowadzają was do użalania się nad sobą.

Oczywiście, moje dzieci, jesteście skłonni zwracać się do waszego przyjaciela. To nie jest przeciwko waszemu szczęściu, zwracać się do waszego przyjaciela, którego lubicie, w tym przejawia się wasza miłość do niego. Ale, moje dzieci, on nie może wam pomóc tak jak Ja. On może tylko dostrzec wasz smutek, gdyż to, co on o was wie, nie jest wystarczające, aby móc przyjść wam z pomocą. To, że często się spotykacie, nie oznacza jeszcze, że może w was dostrzec wasze zranienia.

Jeżeli powiecie temu przyjacielowi, że jesteście nieszczęśliwi, będzie was słuchał. Uchwyci to tylko, co jesteście w stanie wyrazić. Ten przyjaciel, nawet jeśli jest związany z wami przyjaźnią, nie był obecny z wami wtedy, kiedy zostaliście zranieni. Ponieważ go tam nie było, to tylko wy sami przeżyliście te zdarzenia. Te wydarzenia, bez waszej wiedzy, zraniły was, ponieważ nosiły ślady ran, jakie nosili wasi rodzice, a te rany, które oni nosili, pochodziły od ich rodziców.

Wasz przyjaciel jest świadkiem tego wszystkiego, co się z wami dzieje w tej chwili, ale on nie jest w waszym wnętrzu. Nie może więc wiedzieć, co jest przyczyną waszego cierpienia. Wasze cierpienie staje się dla niego cierpieniem. On usiłuje, o ile to możliwe, trzymać się z dala od cierpienia. Jeśli zobaczy, że cierpienie dotyka go, będzie bronił się, słuchając was tylko z grzeczności. I jeśli to jest zbyt bolesne dla waszego przyjaciela, to on, nie będąc w stanie przyjść wam z pomocą, będzie się czuł zmuszony zerwać z wami przyjaźń, znajdując wymówki, by nie spotykać się z wami, gdyż on sam cierpi.

Moje dzieci, przyjść wam z pomocą, to być zdolnym poznać was takimi, jakimi jesteście w waszym wnętrzu. Kto może wam pomóc lepiej niż Ja, który w was żyję? Dzieci moje, przychodźcie do Mnie z zaufaniem, wiedząc, że Ja, Jezus, jestem tu, obecny w was. Ja wiem wszystko o waszym smutku: Ja jestem w was. Jestem Bogiem, nie zapominajcie. Jestem żywy, tak jak wy. Mieszkając w was, znam przecież wasze potrzeby. Powiedzcie Mi o nich krótko i szczerze. Jestem Bogiem pełnym mądrości, znam wasze potrzeby.

Moje dzieci, kiedy przyjdziecie do Mnie, powiedzcie Mi: «Jezu, nie jestem w stanie pojąć, co się ze Mną dzieje, nie chcę już tak żyć. Zobacz sam: nie jestem w stanie zgłębić mojego wnętrza. Możesz to tylko Ty, który jesteś we mnie.» Jeżeli z

przekonaniem powiecie, że tylko Ja mogę wam pomóc, to Ja, który w was jestem, będę wiedział, że jesteście szczerzy. I to sama Miłość da wam łaski, aby zrozumieć, że wy sami nie jesteście w stanie rozwiązać sytuacji, w której się znaleźliście.

Ileż moich dzieci przychodzi do Mnie, powierzając Mi ich nieszczęścia! Są nieszczęśliwi, ale w swoim zniechęceniu niosą ze sobą zwątpienie, które każe im wątpić w moją moc. Ja mogę im pomóc tylko wtedy, jeżeli przychodzą do Mnie w całkowitym oddaniu. To z wiarą trzeba do Mnie przyjść, wiedząc, że jesteście ze Mną, pewni tego, że Ja mogę uczynić dla was wszystko.

Przyjdźcie do Mnie z zaufaniem, tak jak idziecie do przyjaciela, który jest wam bliski. Ten przyjaciel nie posiada mocy, aby wam pomóc, Ja tak. Uświadomcie to sobie. Ja jestem Zaufaniem. Poproście Mnie, abym wam pomógł, abyście mieli zaufanie. Dam wam łaski, abyście je otrzymali. Zaufanie pochodzi ode Mnie. Wszystko pochodzi ode Mnie. To w zaufaniu należy Mi wszystko oddać.

Moje dzieci, kiedy powierzacie lekarzowi wasze choroby, to dlatego, że macie do niego zaufanie; pozwalacie zbadać się, aby mógł znaleźć problem. W ten sposób powierzacie waszemu lekarzowi wasze problemy.

Dzieci moje, to przeze Mnie, waszego Lekarza miłości będziecie zbadani. Ja wiem, co wam dolega. Dam wam recepty na miłość i tylko Lekarz miłości pozna rezultaty tego, co się w was będzie działo. To z moimi łaskami miłości będziecie przemienieni w dzieci miłości, i dzięki moim porywom miłości, wasze smutki zostaną zamienione w radości.

Dzieci moje, ufajcie, że Ja działałam. Czyż to nie Ja stworzyłem wszechświat, ziemię i wszystko, co ona zawiera? Czyż nie umarłem, zanosząc na śmierć wszystkie wasze grzechy? Czyż nie zmartwychwstałem, by otworzyć wam bramy życia wiecznego? Jeżeli wątpicie w moją moc, to nie pozostanie wam nic, na czym moglibyście się oprzeć. Jestem Jedynym, który może przyjść wam z pomocą. Przyjdźcie do Mnie, Jezusa, jestem Potęgą tego świata. Ja stworzyłem ten świat.

To z powodu waszych grzechów cierpicie wewnętrznie; to czyni was tak smutnymi! Dzieci moje, zauważcie, że wasz stan słabości jest spowodowany waszym światem bez miłości. Musicie uświadomić sobie brak miłości w was i w waszych braciach i siostrach. Tylko Bóg może przyjść wam z pomocą, dając wam łaski miłości i oddania się Woli Bożej. Ci wszyscy, którzy nauczą się przychodzić do Mnie, zobaczą siebie pod moją miłosną opieką. To, co w waszym życiu wydaje się wam katastrofą, nabierze kształtu nadziei. Wszystko może się stać takie proste!

Dzieci moje, to dokona się przez odkrycie miłości, która w was jest. Ci, którzy nauczą się odkrywać siebie takimi, jakimi są, nauczą się kochać siebie samych. W ten sposób rozwija się w nich pokój. Spokój w nich pozwoli im dojrzeć, że wokół nich jest miłość.

Jeżeli wy, w waszej rozpacz, nie jesteście w stanie doczekać jutra, to powiedzcie sobie, że Bóg jest z wami. Ja umarłem, aby uwolnić was od waszych utrapień. Powierzcie Mi wasze brzemię. Ofiarujcie się Mi. Przyjdźcie modlić się we Mnie. Powiedzcie Mi własnymi słowami, co dla was jest zbyt trudne do przeżycia. Ja, który przeżywałem to przed wami, wezmę was w moje ramiona i będę was kołysał.

Kocham was. Chcę was we Mnie, ze Mną. Pokażę wam, że jesteście niepowtarzalni, że nic i nikt nie może was osiągnąć. Tylko wy sami możecie powierzyć Mi to wszystko, co w was tkwi i czyni was smutnymi, abym mógł to wziąć, by już raz na zawsze załagodzić wasz ból.

Tak, moje dzieci, ten ból zniknie na zawsze, bo ten mały krok, który uczyniliście, uświadomił wam, że nie jesteście już sami w waszym wnętrzu. Przeszliście pewien etap w waszym życiu, który pokazał wam, że wszystko możecie Mi oddać. Jestem waszym życiem. Kocham was bardziej niż własne Życie. Oddałem Je wam, abyście byli ze Mną w wiecznym szczęściu.

Dzieci moje, to wy powinniście zrobić ten krok. Czy widzicie, dlaczego przesłałem wam te pisma? One są dla was, moi ukochani, których kocham. Ja, Miłość, jako receptę, przepiszę wam radość przeciwko waszemu smutkowi. Radość będzie rezultatem waszego oddania się mojej miłości. To właśnie z zaufaniem, z *tak* dla Miłości, będziecie wiedzieli, czego potrzebujecie, aby postępować naprzód w radości i szczęściu.

Moje dzieci, jeżeli mówicie sobie: «Nic się nie układa; to zniechęca; nic nie jest możliwe na tym świecie; trzeba mieć pieniądze, aby być szczęśliwym; wszystko jest dla innych, a nic dla nas; inni mają wszystko gotowe, to niesprawiedliwe; wiadomo, on pochodzi z bogatej rodziny.» I ileż jeszcze innych powiedzeń tego rodzaju, moje dzieci!

Jeśli znacie te powiedzenia, to czyż nie dlatego, że już je słyszeliście? A jeżeli już słyszeliście je, to czyż nie dlatego, że spotykacie się z nieszczęśliwymi dziećmi? Moje dzieci, jeżeli oni są nieszczęśliwi, to i w świecie bogatych także są nieszczęśliwe dzieci.

Popatrzcie na ich radość, ona jest tylko powierzchowna, zamaskowana przez ich nadmierne potrzeby. Te dzieci chcą wszystko sobie zafundować, ponieważ pustka w nich sprawiła, że są małomówni, pozbawieni radości. Oni nieustannie szukają czegoś, co by ich usatysfakcjonowało, ponieważ nie byli w stanie odkryć tego, co uczyniłoby ich wewnątrznie szczęśliwymi. Te dzieci próbują ofiarować sobie szczęście przy pomocy ich środków finansowych. Oni poszukują miłości. Moje dzieci, czyż nie wiecie, że pieniądze nie przynoszą szczęścia? Szczęście jest w was.

Czy jesteście bogaci czy biedni, szczęście jest w każdym z dzieci Bożych. Widzicie, łatwiej jest znaleźć prawdziwe szczęście, kiedy ktoś szuka go w sobie. Ten, kto ma wszystko, nie odczuwa potrzeby, aby go szukać w sobie, bo wierzy, że szczęście jest tylko na zewnątrz. Ten, kto nie jest bogaty, bardziej się skłania do

tę, by prosić Mnie o pomoc, wie bowiem, że pragnie szczęścia; wie także, że prawdziwe szczęście, to widzieć innych szczęśliwymi. On odkrywa, że szczęście, to oddawać się dla drugich. On odkrył w sobie miłość. To dziecko nie chce być w tym szczęściu samo, bez swoich przyjaciół, bo zrozumiało, że prawdziwe szczęście, to być szczęśliwym z innymi.

Prawdziwe szczęście dzieli się, oddaje się, łączy się [z innymi]. Moje dzieci, bądźcie pewni, że Ja, Jezus, jestem Szczęściem. To Ja was stworzyłem. Czyż nie jestem Tym, który chce was za wszelką cenę? Posunąłem się aż do oddania mojego Życia, aby mieć was ze Sobą w szczęściu.

Miłość dzieli się, oddaje się, łączy się ze wszystkimi dziećmi, które mój Ojciec Mi dał. Jeśli wierzycie w szczęście, to dlatego, że chcecie być szczęśliwi. Wiedźcie zatem, że tylko Bóg Miłość pozwoli je wam poznać, nie pieniądź. Jestem jedynym Dobrem, które jest prawdziwe. Jestem Miłością. Żadne dziecko nie może być wyłączone z tej miłości, chyba że samo ją odrzuci. Pokażę wam, że jesteście miłością. Sami musicie wybrać pomiędzy waszym zepsutym światem a prawdziwą miłością. Tylko miłość może uczynić was szczęśliwymi.

Moje dzieci, koniec z cierpieniem w tym egoistycznym świecie, który myśli tylko o sobie. Ja, Ja obiecuję wam przyszłe życie bez udręki. Będziecie mieli wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo waszej rodzinie. Poznacie radość dla siebie i wszystkich, których kochacie. Będziecie mieli dobra, które was zadowolą. Nikt z was nie będzie w potrzebie, wszędzie bowiem królować będzie sprawiedliwość. Moje dzieci, nie obiecuję wam tego w innym świecie. Mówię wam, że jestem Prawdą i Życiem. Jestem Namaszczonym Ojca Przedwiecznego.

Ufajcie, że wszystko jest we Mnie. Jestem Przedwieczny. Wszystko pochodzi ode Mnie. Wszystko przyszło przeze Mnie. Wszystko będzie tylko Mną, bo Ja jestem Szczęściem. To do was samych należy wiedzieć, czy pragniecie szczęścia. Moje dzieci, jeśli inni odpowiedzą *nie*, Ja nie powstrzymam mojej sprawiedliwości, Ja przychodzę zapytać was, czy wy chcecie tego szczęścia.

Jestem Miłością, która kształtuje wasze wnętrza. Moje dzieci, bądźcie miłością. Kocham was. Idź, moja córko, to jest lekcja miłości, która sprawia, że wzrastasz. Chcę, abyś wzrastała w mojej miłości. Amen.

**168 - 5 lipiec 2001**

**Jezus**

**Moje dzieci, to Ja jestem Oczyszczeniem.**

Moje dzieci Światłości, jestem Światłością świata. Stworzyłem ten świat na mój obraz. Ten, kto wie, kim jestem, zna siebie. Nauczcie się ode Mnie, kim jesteście. Wy, istoty światła, jesteście moimi dziećmi. Jesteście we Mnie. Przez moją Obecność w was, jesteście Mną. Przeze Mnie, jesteście światłem świata.

Dzieci moje, które kocham, jestem dla was Tym, czym Ja, Jezus, chcę, abyście wy byli dla Mnie: istotami doskonałymi. Ja, Jezus, ukształtuję was w taki spo-

sób, że nawet wy, którzy uważacie siebie za postępowych, nie rozpoznacie już siebie, tak będziecie doskonali. Tej doskonałości żadna istota ludzka nie może osiągnąć inaczej, jak tylko przeze Mnie.

To, co przynosi wam szkodę, Ja zamienię w dobro. To Ja uczynię z was dobre istoty. Moimi Boskimi środkami usunę to, co stanowi wasze wady.

Dzieci moje, które kocham, czyńcie to, co jest dla was dobre, zważając zawsze na to, by szanować to, kim jesteście. Ja, szanując to, kim jesteście, dam wam poznać moją Wolę, gdyż wiem, co jest dla was dobre.

Bądźcie dla siebie dobrzy. Wykonujcie codzienne obowiązki, nie wymagając od siebie więcej, niż możecie wykonać, zwracając uwagę na waszą istotę, która jest stworzona dla miłości, gdyż jesteście istotami miłości.

Moje dzieci, jeżeli wymagacie od siebie zbyt wiele, to szkodzicie waszemu zdrowiu i pod koniec dnia będziecie zmęczeni. W ten sposób, moi ukochani, staniecie się podatni na ataki szatana. Moje dzieci, on czeka na waszą słabość, która sprawi, że popełnicie błąd. On wie, że jeżeli nadwyreżacie wasze zdrowie przez wykonywanie dodatkowej pracy, będziecie wyczerpani. Wasze zmęczenie otwiera mu w was drzwi.

Ilu z was znajdowało się w dziwnych sytuacjach spowodowanych niepotrzebnymi rozmowami, które były wynikiem waszego zmęczenia! Podam wam przykład sytuacji, która odnosi się do was, małżeństw wyczerpanych po pracy. Moje dzieci, to odnosi się również do was, którzy przeżywacie podobne sytuacje, a które czynią was bezsilnymi wskutek waszego wyczerpania. Dam wam więc ten przykład, który pozwoli wam lepiej zrozumieć tę naukę.

Pewnego dnia, gdy byłaś dumna z wykonanej pracy, powiedziano ci, że twoja praca, choć skończona, powinna być wykonana przez kogoś innego, kto miał wolny czas, a że ty powinnaś była wykonać inną pracę, której od ciebie oczekiwano.

Po tym dniu wypełnionym emocjami wróciłaś do domu a twój mąż nawet nie spytał, jak przeszedł ci dzień; jest zbyt zatroskany jego własnym dniem. A ty, śpiesząc się z kolacją, nie tracisz czasu na analizowanie jego zachowania. Mówisz sobie, że masz wystarczająco zmartwień z dziećmi i z całą czekającą na ciebie pracą: posiłkiem, odrabianiem lekcji z dziećmi, pracą w domu, drugim śniadaniem na jutro. To wszystko powoduje, że milczysz wobec tego, co cię czeka.

Podczas kolacji, on zwraca ci uwagę, że zapomniałaś oddać do czyszczenia jego koszuli, kiedy idąc do pracy przechodziłaś obok pralni. Przeciążona tymi wydarzeniami, jesteś osłupiała z wrażenia. Z powodu tej prostej uwagi czujesz, że zaraz wybuchniesz; mówisz do siebie «Uspokój się.»

Skoro jesteś zmęczona, nie jesteś już w stanie odpowiedzieć z rozważą. Nie czując się dobrze, nie odebrałaś właściwie jego uwagi i zamykasz się w sobie, aby nie krzyknąć: «Dość. Jestem zmęczona. Zrobiłam to, co mogłam.» Stałaś się

tak nieszczęśliwa, że nie jesteś już zdolna, aby być miłą; odpowiadasz mu, rzucając zjadliwą replikę. Ten zły humor ujawnia twoje niezadowolenie. On chcąc, abyś zrozumiała w jakiej sytuacji znajdzie się następnego dnia, nie jest zadowolony z twojej odpowiedzi i zwraca ci uwagę, że jesteś nieodpowiedzialna. Następuje burzliwa dyskusja.

To wszystko mogło by nie zaistnieć, gdyby oni nie byli tak zmęczeni. To, co było drobnostką, wydało im się górą. Moje dzieci, szatan, bez ich wiedzy, sprowokował w nich uczucia niepokoju. Ta scena samoobrony sprawiła, że nie byli w stanie uświadomić sobie, że przeżywają sytuację, której można było uniknąć, gdyby nie byli tak słabi z powodu zmęczenia.

Moje dzieci, znajdując sobie dodatkową pracę, czynicie z siebie dzieci wrażliwe na humory niektórych waszych bliskich. Będąc zmęczeni, nie uświadomiliście sobie, że uczyniono wam tylko prostą uwagę. Kiedy jesteście zmęczeni i wasz bliźni także jest zmęczony, nie macie nastroju, by słuchać jego żartów, które są czarnym humorem.

Widzicie, szatan to wie. On lubi wam szkodzić. On prowokuje różnice zdań, co prowadzi moje zmęczone dzieci do krzywdzenia siebie nawzajem. On chce was rozdzielić. Wasz przepełniony zajęciami dzień jest dla was niebezpieczny. Czy rozumiecie krzywdę, jaką sobie wyrządzacie, lekceważąc to, co jest dla was dobre? Dbać o siebie, to także dbać o innych.

Przyszliście na ten świat przeze Mnie; przeze Mnie ten świat dowie się, że wszystko, co nie jest miłością, jest przeciwko niemu. Jestem najwyższą Istotą. Dzieci moje, wszystko jest we Mnie, wszystko wychodzi ode Mnie po to, aby zamieszkać w was. Ja w was żyję.

To, czy będziecie doskonali, zależało będzie od waszej zgody wypełnienia tego, o czym mówię. Kiedy jakieś dziecko przychodzi do Mnie z prośbą o łaski miłości, to czuje się [otoczony] słodyczą, on wie, że Ja pragnę, aby był dla siebie dobry, uczy się, jak ofiarować siebie samego. Trwanie w moim działaniu miłości czyni go dobrym dla bliźniego.

Jeżeli jednak sprawia wrażenie, że jest dobry tylko dla innych, nie czyniąc wysiłków, by być dobrym dla siebie samego, nie będzie mógł otrzymać łask miłości, które przemienią go w istotę miłości. Ja, który wiem o tym, poczekam, aż będzie szczerzy wobec siebie. Jeżeli jest gotowy kochać siebie, to Ja będę o tym wiedział i pomogę mu, by pokochał siebie. Kiedy wszystko w nim będzie łagodne, kochające, cierpliwe i pełne szacunku dla siebie, wtedy miłość, która jest w nim, skieruje się ku innym. Nikt nie może dawać miłości, jeżeli sam nie jest miłością.

Wasza zgoda otwiera Mi drzwi waszego wnętrza. Mogę wtedy wlać w was miłość. To Ja, moje dzieci, wlewam w was całą miłość, jaką posiadam. Ja Jestem Tym, który sprawia, że zawsze jestem pełen miłości: cała ta miłość, to Ja. Jestem Wodą żywą, która karmi was miłością. Jestem Pokarmem życia. Jestem Wszystkim we wszystkim.

Zrozumcie dobrze, moje dzieci, że tylko codziennie wyrażona zgoda może przekształcić was w zasiew radości. Jestem Nasieniem, które karmi wasz zasiew miłości. Sprawiam, że odradza się w was życie. Ziarno kiełkuje w was dzięki moim łaskom. Te łaski są ode Mnie, pochodzą od mojej Istoty. Wylewam na was moją Krew, aby was oczyścić. Moja Krew spłynęła na was jak deszcz, by was oczyścić, skrapiając was moimi łaskami miłości. Z powodu waszych grzechów wstrzymujecie mój deszcz łask; ziarno nie otrzymuje już swojego pożywienia, przestaje wzrastać. Życie w was nie korzysta już z moich łask, których potrzebuje, by być miłością. Ono czeka na chwilę, gdy wyleję na was moją oczyszczającą Krew, aby mogło się odrodzić dzięki moim łaskom miłości.

Miłość sprawia, że wzrasta w was miłość; stajecie się miłością, i kiedy wypełnicie uczynki, są to uczynki miłości. Ponieważ jesteście miłością, lubicie wypełniać swoje uczynki miłości we Mnie, Miłości; wtedy wasze uczynki wydają owoce. Jestem Ziarnem, które sprawia, że wyrastają w was owoce, które są radością miłości.

Wielu z was spełnia uczynki beze Mnie, więc mój Ojciec, nie widząc w was dobroci, nie udziela Jego owoców. Iluż popełnia czyny przeciwko sobie! Wierzą, że wszystko im wolno, nie myśląc, że pewnego dnia będą musieli stanąć przed Bogiem ze wszystkim, co nagromadzili. Jeżeli nie mają nic ze sobą, to będzie tak dlatego, że nie przeżyli ich życia w miłości. Moje dzieci, jeżeli nie ma w was miłości, to dlatego, że siebie nie kochacie. Zatem życie wasze pozbawione jest miłości i wasze uczynki nie przynoszą owoców.

Którzy spośród was chcieliby, aby ich życie było źródłem szczęścia? Tylko ci, którzy wejdą w siebie, poznają w swoim życiu to źródło, gdyż to Ja jestem Szczęściem. Pochodzicie ode Mnie, Tego, który jestem prawdziwym Szczęściem. Powinniście być we Mnie. Jestem jedynym źródłem szczęścia, które może przynieść wam to, czego tak pragniecie. To, co czynicie przeze Mnie, który jestem Miłością, przyniesie wam szczęście. Ale kiedy nie okazujecie miłości samym sobie, doświadczacie chwil smutku, które czynią was nieszczęśliwymi.

Trzeba ofiarować swojemu życiu miłość. Życie jest w was, to wasza dusza. Wasza dusza potrzebuje miłości, aby żyć. Ona jest w was. Jeżeli nie czynicie gestów miłości, nie przynosicie jej miłości. Nie będzie więc dla was możliwe wykonywanie uczynków, które przynosiłyby owoce.

Trzeba być miłością we Mnie, aby stać się miłością. Ci wszyscy, którzy żyją, korzystając z moich łask miłości dostrzegają, że mogą dokonywać uczynków miłości, przez które sami wzrastają w miłości. Oni stają się miłością, gdyż odkrywają, że tylko Miłość może ich przemienić. Pozwalają ogarnąć się przez moją Istotę, aby móc korzystać z moich łask miłości. W ten sposób wypełniają uczynki miłości w Woli Bożej dla siebie i swojego bliźniego, gdyż Ja jestem Miłością, która oddała swoje Życie, aby wszyscy mogli być w tym działaniu miłości.

Moje dzieci, Ja jestem Jezus. Wziąłem wszystkie wasze uczynki w Siebie i oczyściłem je moją Krwią. Wszystkie wasze uczynki zostały oczyszczone. To wy powinniście korzystać z moich porywów miłości, pozwalając na oczyszczenie was moimi łaskami miłości. Żal za wasze grzechy jest łaską, która pochodzi ode Mnie. To Ja wam ją daję w chwili, gdy prosicie Mnie o nią, moje dzieci. To wy musicie przyjść do Mnie. Przez moją miłosną Obecność, wy, moje dzieci, którzy Mi się powierzacie, uczycie się żyć waszym miłosnym wnętrzem i obdarzacie miłością siebie samych.

Kochać siebie, to znaczy być miłością. Moje dzieci, bądźcie dla siebie dobrzy. W ten sposób dobro, które jest w was, przemieni się w uczynki miłości wobec waszego bliźniego. Kochajcie siebie, kochajcie innych. To właśnie uczyni z was dzieci oddające się Bogu. Kiedy zgadzacie się, by oddać Mi wasze życie, Ja biorę was w Siebie. Tylko Ja mogę dać wam miłość i w ten sposób inni będą mogli ją otrzymać. Kocham was.

Bóg jest Ojcem. Bóg jest Mną, Synem. On i Ja stanowimy jedno. Bóg jest Bogiem. Syn jest z Ojcem, tak jak Ojciec jest z Synem. Kto zna Syna, zna i Ojca. Ojciec nie stworzył Syna. On Go zrodził. On wyszedł z Niego. Kiedy światło świeci, to jest ono swoim własnym źródłem mocy. Bóg Ojciec swoją mocą sprawił, że wyszła z Niego Jego Światłość, aby Siebie oświetlić. Światłość pochodzi od Światłości. Ona zawsze istniała. Bóg Ojciec i Bóg Syn są w swej Istocie. Są tym, czym jest Jeden wobec Drugiego. Bóg Ojciec objawił się swojej Istocie, aby móc kontemplować Siebie.

On, w swojej Boskości, widzi tych, którzy oddali się Miłości lecz zaniedbali oddawanie Mu ich uczynków. Bóg, przez ich modlitwy, przyznaje im łaski, aby mogli naprawić ich zaniedbanie. Ich uczynki przekształcą się zatem w moje dzieła miłości, gdyż przez ich modlitwy o powierzenie się mojej miłości, Ja te uczynki oczyszcze.

Moje dzieci, które kocham, ta wiara, która was ożywia, jest moją miłością do każdego z was. Jestem wnętrzem waszej istoty. Wy jesteście w Nas. My jesteśmy w was. Moje dzieci, niech Wola Ojca uczyni z was dzieci doskonałe na mój obraz. Wszystko jest we Mnie, Mnie, Synu, który jestem równy Ojcu.

*«Ojcze, niech dzieci, które Mi dałeś, będą na mój obraz. Ja do nich należą, tak jak oni należą do Nas.»* Kocham was, moje dzieci. Bądźcie dziećmi Miłości. Miłość was kocha. Amen.

**169 – 5 lipiec 2001**

**Jezus**

Śmieci w waszych szufladach nie przyniosą wam życia wiecznego.

Moja ukochana, ileż razy tęskniłem za tym, aby ujrzeć cię przy pracy. Tak, moja córko, wkrótce będziesz gotowa do pracy przy moim świętym Dziele. Kocham cię, słodczy moich świętych ran. Miłość jest obecnością w tobie. Ofiaruj Mi się. Ja biorę cię w Siebie. Stanowimy jedno. Ciebie już nie ma, jesteś w Woli



Bożej. Miłość uczyniła z ciebie tę, która musi przyjść z pomocą swoim braciom i siostram.

Moja córko mojej radości, jesteś w sobie przez moją Wolę miłości. Przemieniam cię moimi łaskami. Kocham cię. Wszystko w tobie jest w mojej Obecności. Daję ci poznać, kto jest w tobie. Ofiaruj się całkowicie naszej Woli miłości. Oddajesz się całkowicie Nam, Trójcy Świętej. Jestem Miłością, która posługuje się tobą, moja córko, aby przybliżyć się do moich dzieci, które kocham.

Ja należę do was. A wy, do kogo należycie? Czy jesteście tymi, którzy nie wiedzą, że jestem w nich? Wędrujecie w życiu, nie wiedząc, że w to was jest wasze szczęście. Beze Mnie, moje dzieci, błakacie się bez celu, bez żadnego oparcia.

Kupić dom, mieć samochód, wyglądać wspaniale w pięknych ubraniach, posiadać tak wiele luksusowych rzeczy, że już nie wiedzieć, gdzie je układać, wszystko to jest tylko na pokaz. Ale, moje dzieci, jeżeli jesteście jedynymi, którzy z tego korzystają, to dla kogo błyszczą te wszystkie rzeczy? Życie jest długie, nawet jeśli wiele posiadacie, szczególnie gdy jesteście jedynymi, którzy z tego korzystają.

Moje dzieci, niech Miłość, która żyje w was, będzie waszym przewodnikiem. Kocham was. Nie mówię do was, aby was krzywdzić albo przeszkadzać wam żyć. Chcę was [mieć] ze Sobą na wieczność. Tego czasu nie można przyrównać do waszego czasu, który na ziemi jest bardzo, bardzo krótki. Wasz czas, moje dzieci, jest moim czasem. To jest czas miłości. Przygotowuję was do przyjścia do Mnie, który jestem wiecznym Szczęściem.

Jeżeli chcecie poznać wieczność, to trzeba, żebyście uznali, że jestem Bogiem, że żyję w was. Jeżeli dalej nie chcecie przyjąć tego, że pochodzicie ode Mnie, znajdziecie się w dziurze, którą sami sobie wykopiecie. Wasz luksus jest waszą dziurą. Nie mówię o tym, co jest wam niezbędne. Życie dla luksusu, to życie dla dóbr materialnych, które stają się waszym panem.

Zajrzyjcie do waszych szaf! Są tak wypchane, że nie wiecie już, gdzie wieszać wasze rzeczy. Te szafy pełne waszych ubrań na każdy dzień tygodnia, zapełniane są przez cały rok nowymi rzeczami na wypadek, gdybyście nie znaleźli niczego w waszym guście. Spędzacie całe godziny na zakupach, aby ubierać się zgodnie z najnowszą modą. Nie dlatego, że nie macie ubrań, ale dlatego, że chcecie sprawić sobie to, co jest najładniejsze, najnowsze. Iluż popada w depresję, kiedy nie ma wystarczająco dużo ładnych ubrań, aby dobrze wyglądać!

A wy, którzy zmieniacie samochody tak jak koszule, popatrzcie na wasze finanse! One przeszkadzają wam żyć w pokoju. Nie przestajecie kalkulować, aby mieć dodatkowe pieniądze, ponieważ chcecie sprawić sobie to, co inni sobie sprawili. Sprzedawcy nie przestają eksponować swoich towarów, nie pozwalając wam odetchnąć wobec ich nowości, które są tylko pozorne. Wszystko jest zewnętrzne. W środku jesteście puści.

Zostajecie z długami na następne lata, które przyprawiają was o ból głowy. Wy, którzy pracujecie po to, aby nabyć dobra materialne, pewnego dnia uświadomicie sobie waszą lekkomyślność. Uświadomicie sobie, że z powodu braku zdrowia nie możecie już w pełni korzystać z życia i stwierdzicie, że to wszystko było po to, aby sprawić przyjemność innym, podczas gdy to wy sami zaciągaliście wasze długi.

Jesteście wciągnięci w system, gdzie ten świat jest panem waszego życia. Ten świat przyzwyczaiał was do tego, by przeżywać swoje życie tak, jak się każdemu podoba. Stał się egocentryczny, skoncentrowany na sobie. Każdy jest wszystkim dla siebie samego.

Popatrzcie na dziecko, kogoś, kto żyje skoncentrowany na sobie. On nie przestaje pragnąć tego, co mają inni. On stwarza sytuacje, które zadają mu cierpienie. Kiedy na przykład inni sprawią sobie to, czego on sam nie może mieć, to jest chory z tego powodu. Nie czując się dobrze w tej sytuacji, zamyka się w sobie. Ale tak w głębi duszy wie, że inni mają to, co on chciałby mieć. Żeby nie czuć się gorszym, krytykuje ich sposób życia. W ten sposób tłumaczy sobie, dlaczego nie kupuje rzeczy, której tak pragnie.

Spędza swe dni, zamartwiając się swą postawą, bo nie jest pewny, czy na długo pozbawi siebie tego, czego tak pragnie. Skoro nie chce ustąpić wobec oczywistej prawdy, odkłada kupno. Fakt, że krytykował, dyskredytuje go w jego oczach. Widząc siebie w przykłej sytuacji, znajduje powód do dalszej krytyki. Skoro już nie może dłużej usprawiedliwiać swojego złego osądu, próbuje to jakoś nadrobić, jednak ponosi tego konsekwencje, a więc cierpi.

Nie jest zadowolony ze swojej krytycznej postawy, gdyż tak naprawdę myśli, że nie jest tak źle sprawić sobie to, co mają inni. Mówi do siebie: «Dlaczego mam sobie odmawiać, znajdę sposób, aby to sobie kupić. A poza tym, jeżeli oni mogą sobie to ofiarować, to dlaczego nie ja?» Nie stara się już powstrzymywać; to, co się liczy, to tylko i wyłącznie on sam; chce żyć swoim życiem tak jak tego pragnie.

Moje dzieci, co wy robicie? Zabijacie siebie powoli. I po co? Dla błahych rzeczy, które zgniją w ziemi, a przecież, moje dzieci, wasze życie jest wieczne, ono nie umiera. Jeżeli nadal będziecie przedkładać dobra materialne nad swoje życie wieczne, znajdziecie się w czarnej dziurze, tam, gdzie wszystko jest bez radości i nadziei na życie wieczne. To, co was spotka, będzie waszym wyborem. Wszystko, co umiera, nie może dać wam miłości.

Miłość jest żywa. Miłość nie umiera. Ona żyje, ma smak, zapach, ona się ofiarowuje, dzieli się, ona was uszczęśliwia, nie na jeden dzień, ale na wieczność. Czy tak żyjecie? Czy wasze życie jest miłością dla was i dla tych, którzy są wam bliscy?

Czy pod koniec miesiąca widzicie siebie pełnych pokoju, bez finansowych zmartwień, spokojnych? Czy myślicie o swoim życiu, które będzie wieczne? Moi ukochani, wszystko, co jest miłością, jest ze Mną. Życie miłością dla siebie

samych, a będziecie w miłości. Zobaczycie, że to jest tak dobre, że wszystko wokół was będzie w miłości. Jestem Pokojem. Odnajdziecie pokój. Jakże Ja was kocham!

Jestem Prawdą. Ukazuję wam to, co was czeka, abyście wiedzieli, że rozpoczął się czas zbiorów. Tak, moje drogie ukochane maleństwa, to jest czas, kiedy Pan żniwa przychodzi zebrać swoją należność. Wkrótce będziecie wstydzić się z powodu tego, co posiadacie. Przyjdę pokazać wam wasze dzieła, nie te, które zgromadziliście dla waszych ludzkich zmysłów. Wasze dzieła, to będą te, które rozgrzały wasze dusze, wyzwalając w was porywy miłości, które [z kolei] zapaliły ogień miłości.

Wy, którzy nie przestajecie gromadzić, w jaki sposób obliczycie ilość waszych dóbr, aby mieć prawo do wiecznej nagrody? Wy, moje dzieci, którzy jesteście z tego świata, obliczacie wartość waszego życia wedle dóbr, jakie nagromadziliście. Nie myślcie o dziełach, które są konieczne dla osiągnięcia życia wiecznego. Dzieci moje, to Ja, wasz Bóg, zdobyłem je dla was. Wy sami będziecie wiedzieli, co zgromadziliście dla waszego Nieba.

Czas, gdy Mnie ujrzycie, jest tak bliski. Wasz czas jest moim czasem. Dzieci moje, nawet jeżeli mówicie, że mój czas, to nie ten, o którym myślicie, Bóg zna chwilę, którą wybrał; wy jej nie znacie. To tak jak woda, która płynie z kranu do szklanki, a szklanka powoli się napełnia, i oto teraz pełna jest po brzegi. Tak jest z waszym czasem. Moje dzieci, wasze życie zostało wypełnione tą wodą. Teraz trzeba, byście ujrzeli, czy wasza woda jest czysta jak kryształ, czy też zanieczyszczona z powodu waszych brudów. Te brudy, to są wasze bezużyteczne rzeczy, jakie nagromadziliście w swoich szufladach, garażach i domach, które są zbyt duże dla was.

Wy, którzy zostaliście powołani, aby być prostymi dziećmi, staliście się dziećmi bezrozumnymi, które chcą ofiarować sobie to, co im sprawia przyjemność. Ja wiem moje dzieci, że doprowadza was to do wściekłości, oraz budzi sprzeciw, w miarę jak pokazuję wam to, co jest dla was bezużyteczne. Ja wiem, moje dzieci, że wszystkie te rzeczy są bezużyteczne. To, co jest konieczne dla waszej duszy, to miłość jaką okazujecie waszym braciom i siostram. Kochajcie siebie, kochajcie waszego bliźniego. To Ja, Jezus, jestem w was. Jestem Miłością. Jestem Panem życia, tego, które trwa całą wieczność.

Jesteście powołani, aby żyć we Mnie, ze Mną, przeze Mnie, aby szczęście, wasze szczęście, było częścią waszego życia. To obecne życie ma stawać się czyste, bez wad czy grzechu. Życie we Mnie będzie waszym życiem, moje dzieci. Jestem miłością. Aby żyła w was miłość, powiedzcie Miłości *tak*. Miłość będzie wam dana na wieczność. Wkrótce wszystkie dzieci będą żyły w miłości. Jestem Miłością, bądźcie miłością. Chcę mieć was wszystkich ze Sobą w Niebie.

Ten czas miłości jest czasem łask dla was, moje dzieci. Nadszedł czas, kiedy już wkrótce, miłość będzie we wszystkim: w was, w waszym bliźnim i wokół was. Jestem Jezusem Miłości. Chcę was kochać na wieczność. Przyjdźcie do Mnie,

moje dzieci. Jestem waszym szczęściem. Umiłowani mojego świętego Życia, kocham was.

Moje dzieci, znak krzyża, który naznacza wasze ciało, jest moim przymierzem z wami. Krzyż naznaczył moje Życie. Ja jaśnieję w nim. On stanowi część mojego świętego Życia. Jestem w jego świętym życiu. Krzyż był dla Mnie znakiem miłości, który ukazał mojemu Ojcu wartość mojej miłości do Niego. Ten krzyż został uformowany z was. Wy byliście we Mnie, Ja w was. Mój Ojciec zna swego Syna, i Syn zna swego Ojca. Każdy dowód miłości pochodzący ode Mnie jest aktem świętym, gdyż Ja jestem Synem, a mój Ojciec jest Bogiem. Mój krzyż był dla Mnie radością. Mój krzyż tworzy wasze krzyże. Ja niosłem wszystkie wasze grzechy. Krzyż uczynił z was dzieci mojego krzyża.

Ten krzyż miłości jest znakiem mojej miłości. Wy, przez swoje *tak* dla miłości, żyjecie w nim przeze Mnie. Ja żyję w nim. Wasze grzechy były w moim krzyżu. One są moim cierpieniem. Wy uformowaliście mój krzyż. Jak piękne jest cierpienie, które niosłem na moich ramionach! On był moim cierpieniem, na które zgodziłem się z miłości do mojego Ojca.

Ja, Jego Syn, niosłem Jego miłość na moich plecach, gdyż wy byliście w nim, wy, dzieci Boże, które macie w sobie Jego tchnienie miłości. On jest waszym Stwórcą, waszym Bogiem. Ja, Jego Syn, z wami w Sobie, uczyniłem z was dzieci krzyża. Mówię z osobna do każdego z was, was, błogosławionych mojego Ojca.

*Czytajcie i zrozumcie: «Och, życia, które uformowałyście mój krzyż, czego bym nie dał, aby mieć was ze Sobą na wieczność! Ja wylałem na ten krzyż swoją Krew, aby was oczyścić, was, którzy sprawiliście, że tak cierpiałem. Dałem wam moje Życie, abyście wy mieli życie wieczne. Wszystko zawarto się w ofierze Syna Boga Ojca, który musiał umrzeć na krzyżu, zanosząc na śmierć wszystkie wasze grzechy. Boże Zmartwychwstanie, wzięteś w Siebie wszystkich błogosławionych mojego Ojca, którzy formowali mój chwalebny krzyż.»*

Moja tak bardzo posłuszna córko, daj Bogu twoje *tak*, zawarte w moim *Tak*, aby odnowić moją radość, która uczyniła z ciebie dziecko Woli Bożej. Kocham cię. Uczyni znak krzyża. Amen.

**170 – 6 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Zakosztujcie szczęścia w sobie, od zaraz.**

Ja, wasz Jezus-Miłość, proszę was, moje dzieci, abyście żyli w miłości. Jestem w każdym z was. Dzieci moje, ofiarujcie się Miłości.

Wy, którzy postępujecie niewłaściwie wobec Mnie, Miłości, który za was oddałem się mojemu Ojcu, poznacie chwile jeszcze trudniejsze, niż obecnie. Myślicie, moje dzieci, że wszystko wam wolno. Chcecie kochać waszego bliźniego, ale jeśli on wyrządzi wam krzywdę przez nieuwagę lub celowo, chcecie się mścić, czyniąc mu także krzywdę. Wszystko jest oko za oko.

Dzieci moje, wy igracie z waszą miłością. Miłość jest taka łaskawa, trzeba na nią uważać. Jeżeli ją lekceważycie, jeśli ją zdradzacie, jeśli ją kompletnie ignorujecie, moi ukochani, jak będziecie mogli kochać waszego bliźniego? Z kolei, jak bliźni będzie mógł kochać was? Jeżeli nie otrzymał od was miłości, to nie będzie mógł jej wam oddać. Przeznaczeniem Miłości jest dawanie.

Moje dzieci, miłość która jest w was, nie może żyć, jeżeli nie pozwolicie jej działać. Jeżeli nie chcecie pozwolić jej działać, zadusicie ją w sobie. Kiedy miłość jest żywa, daje się zauważyć. Miłość, która nie jest żywa, jest miłością martwą; nie daje swojemu bliźniemu przyływu miłości. Miłość pozwala się ujrzeć. Weźcie małe dziecko, które kocha swoją matkę: ono okazuje jej to gestami, ściskając ją z całej siły. To jest miłość, która żyje. Miłość jest żywa, jeśli jest aktywna! Jeżeli ona nic nie może uczynić, to wy także nie możecie nic zrobić, bo bez niej jesteście niczym. Ona jest wszystkim.

Moje dzieci, wszystko polega na wyrzeczeniu się siebie samego. Jeżeli uwieczycie w głębi waszego wnętrza to, co w was jest dobre, będziecie znali tylko to, co jest w was złe. Ja kocham was. Z miłości [do was], chcę, byście poznali wasze wnętrza, abyście mogli być szczęśliwi.

Moje drogie małeństwa, czy to tak trudno nauczyć się poznawać wasze wnętrza? Przez moje pisma ukażę wam, że wszystko jest proste, że wszystko jest jaśniejsze, kiedy się wie, co się w was dzieje. Trzeba zdać sobie sprawę ze swoich braków wobec waszego wnętrza. Potem zauważycie, że wasza strona zewnętrzna stanie się przyjemniejsza dla waszego bliźniego. Będziecie przez to całkowicie przemienieni i pojawi się w was szczęście. Tak jak ptak dający się unieść podmuchowi wiatru, Ja pochwycę was tchnieniem mojej miłości.

Dzieci moje, obdarzanie waszego wnętrza miłością rodzi w was porywy, które wychodzą z was, by iść do innych. Kto jest zakochany, pozwala sobie ujrzeć jako kogoś, kto wie jak się ofiarować. Dawać ze swojej istoty, to czynić wokół siebie dobro. Kto daje, ten przede wszystkim musi posiadać w sobie dobro do dania. Jeżeli jakieś dziecko nie ma w sobie tego, co jest mu niezbędne, by mogło dawać, nie wyda z siebie żadnego dobra, wszystko pochodzące od niego będzie bez wartości.

Osoba, która otrzyma coś od niego, nie będzie się czuła zaspokojona, gdyż to, co otrzymała, nie dało jej niczego, co mogłoby ją zadowolić. Nie otrzymała tego, czego oczekiwała, chociaż to dziecko tak wiele chciało ofiarować. Dawać, nie posiadając w sobie tego, co pragniecie dać, to chcieć zaspokoić drugiego tym, czego w sobie nie macie. Jeżeli nie macie miłości, nie dacie uczuć miłości; będziecie w sobie pustką.

Zatem jaki jest w was ten skarb, który chce się objawić, kiedy twierdzicie, że kochacie innych? To wy, moje dzieci, jesteście tym skarbem, jeśli jesteście miłością. Być miłością, to dawać siebie innym, aby ukazać tym, którzy są wokół was, że ich kochacie. Wy jesteście miłością. Tylko ludzie, którzy są miłością, chcą się ofiarowywać, aby kochać innych tak jak siebie samych. Jeżeli siebie

nie kochacie, nie możecie dać tego, co chcielibyście dać. To tak jak perła, która jest ukryta w szkatułce: jeśli jubiler jej nie pokazuje, ona nie może urzec tego, który pragnie ją mieć dla swojej przyjemności. Wszystko należy do tych, którzy pozwalają sobie kochać.

Odkryć w sobie to, że jesteście miłością, to pozwolić sobie odkryć, aby innych uczynić szczęśliwymi. Trzeba być wypełnionym miłością, aby dawać miłość. Pokazać innym, że chcecie uczynić ich szczęśliwymi, to odkryć w sobie ten skarb, który czyni was cennymi w oczach innych. Kto chce być szczęśliwy, ten pragnie miłości.

Czy widzicie jak ważnym jest stawianie się miłością? To tak, jakbyśmy brali w swoje ręce perły, aby innym pokazać nasz cenny skarb. Ja także chcę was wziąć i pokazać was innym, gdyż jesteście moimi perłami. Ja, Miłość, posiadam wszystkie perły świata: to jest każdy z was. Każdy z was ma swoją wartość. Nawet jeden z was wart jest więcej, niż wszystkie perły świata. Ja nie chcę was ukrywać. Wszystko, co mam, jest dla was. To radość dla Mnie widzieć was zakochanych w sobie.

Och, Jakże bezcenna jest wasza wartość! Nikt nie może mieć dla siebie tylu pereł, chyba, że są one w nim samym, bo te perły, moje dzieci, to wasza miłość do Mnie, do was, do waszego bliźniego.

Kto chce być kochanym przez bliźniego, ten powinien kochać tegoż bliźniego. Kochać swojego bliźniego, to kochać Mnie, gdyż Ja jestem tym bliźnim, moje dzieci. Jestem Wszechmogący. Jestem Stworzycielem całego wszechświata. Jestem Sokiem miłości, który karmi was po to, abyście byli zakochani w życiu. Jakie to wspaniałe być żywym, kosztować szczęścia, które jest w was obecne. Kiedy kochacie, jesteście żywi, kosztujecie szczęścia bycia razem ze sobą w świecie, gdzie wszystko skłania was do tego, by kochać to, co robicie. Kochać waszego bliźniego, to szczęście tutaj, na ziemi.

Dzieci moje, które kocham, pozwólcie sobie powiedzieć, że wszystko, co jest miłością, pochodzi ode Mnie, Trójcy Świętej. Jestem Synem Miłości. Kocham was. Amen.

**171 – 7 lipiec 2001**

**Jezus**

**Oddajcie Mi tych, którzy was skrzywdzili.**

Moje dziecko, ten dzień modlitw prowadzi ciebie do Przczystej Dziewicy. Przeze Mnie, moja córko, jesteś w Nas, w mojej Matce i we Mnie. Daj Mi swój dzień. Powierz siebie mojej świętej Obecności. Ty należysz do Mnie. Wszystko pochodzi od Nas. Moja święta Matka czeka na ciebie, na ciebie i na grupy, które wybrałem, aby mogły pracować we Mnie, Miłości, w miłosnej harmonii, która Nas otacza. Moje dziecko, niech wszystko będzie w Nas, w mojej Matce i we Mnie.

Moje dzieci – wy, którzy pozwoliliście, aby wszedł w was niepokój pochodzący od tych, którzy pozwolili zawładnąć się ich troskom o to, aby wszystko było po ich myśli – nie pozwólcie, aby wszedł w was jakikolwiek niepokój, który może być przeszkodą dla waszego spokoju. Z powodu waszego niepokoju nie pozwalacie, aby moje łaski spływały na was.

Moje dzieci, co zrobilibyście, znalazłszy się ze Mną w łodzi na morzu, z rodzącym się w was niepokojem, kiedy wiatr swoją siłą wzbijałby fale, a fale napełniałyby łódź wodą? To wy, przez wasz niepokój, tworzycie te fale. Wasze troski napełniają was niepokojami, które przeszkadzają wam być ze Mną w ciszy. Ja jestem w was, wy jesteście we Mnie, ofiarujcie Mi się.

Moje dzieci, wkrótce zajaśnieją w was łaski należne wam za wasze modlitwy, abyście mogli dać je Maryi Pannie, by Ona mogła rozdawać je swoim dzieciom, które giną bez waszych modlitw. Moi ukochani, te dzieci, które są powodem moich świętych boleści, giną bez waszych modlitw. Oni giną. Oni tak bardzo cierpią! Okrywają się płaszczem boleści, które powodują ich cierpienia.

Te cierpienia są rezultatem ich czynów. Oni spowodowali swoje własne cierpienia. Nie chcą Mnie, Miłości. Postawili się w sytuacjach, które sprawiają im ból. Nie wzięli Mnie ze sobą. Ja, Miłość, pomógłbym im, by rozpoznali, że są miłością. Oni sami ściągnęli na siebie cierpienia, odmawiając sobie miłości. Ci wszyscy, którzy żyją, będąc obojętni wobec ich bliźniego, nie mają miłości. Rozwijają w sobie niewrażliwość na swojego bliźniego. To, co czynią innym, wydaje się im bez znaczenia. Konsekwencje ich uczynków stają się dla nich mało istotne. Pomieszali dobro ze złem. Nie mają już poczucia szacunku wobec innych. Stają się łatwym łupem dla szatana, bo miłość do Boga już się nie liczy. Te dzieci, które oddały się przemocy, rozpucie, kradzieży, oszustwu, gwałtom, stają się dziećmi bólu.

Moje dzieci, każda osoba, która w obojętnie jakiej sytuacji atakuje jedno z moich dzieci, ponosi winę wobec tej osoby i siebie samego. To takie podłe krzywdzić siebie i swojego bliźniego. Jesteście wolni, moje dzieci. Nikt z was nie ma prawa robić tego, co chce, jeżeli to szkodzi waszej istocie i waszemu bliźniemu. Wszyscy jesteście dziećmi Bożymi. Jest w was wolność. Jestem Bogiem wolnym. Jesteście moimi dziećmi. Jesteście wolni i powinniście również szanować wolność innych. Dlaczego nie chcecie być szczęśliwi?

Módlcie się za siebie, moje dzieci, a szczególnie za waszych braci i siostry, którzy cierpią, bo oni nie uświadamiają sobie krzywdy, jaką sobie wyrządzają. Oni spowodowali ich własne cierpienia. Wyrzekają się Mnie. Są na ścieżkach, które zaprowadzą ich tak daleko ode Mnie. Módlcie się, by nie ześlizgnęli się w otchłań, gdzie jest wieczny ból.

Dzieci moje, trwam w cierpieniu pełnym miłości. Wy, którzy nie wiecie, że Miłość dla was cierpi, nie uświadamiacie sobie, że ci, którzy w Woli Bożej oddają się z miłości, także cierpią z powodu waszych braków. Oni oddają siebie. Oni cierpią, widząc was w bólu. Chcą was mieć ze sobą, abyście wy, moje dzieci,

mieli w sobie radość. Oni oddali się za was. Cierpią także, widząc ile ich dzieci, ich braci i siostr na całym świecie cierpi z waszego powodu.

Moje dzieci, szukam dzieci, które chcą cierpieć w Woli Bożej, ofiarowując Mi ich cierpienia za tych, którzy cierpią, ponieważ nie ofiarowują Mi niczego od siebie. Ofiarujcie się, moje dzieci. Cierpcie za tych, którzy troszczą się tylko o siebie. Wy, którzy jesteście we Mnie, jesteście w nich przeze Mnie. To dlatego cierpicie.

Moje dzieci Światłości, kiedy się modlicie, to już nie wy się modlicie, lecz Ja. Stajecie się dziećmi Woli Bożej. Tak, łaski są wam udzielone kiedy ofiarujecie siebie samych, wasze wyrzeczenia i wasze posty. Jestem w was, wy we Mnie. Jesteśmy złączeni miłością. Wszystko jest miłością, kiedy żyjecie we Mnie. Tak, moje dzieci, bądźcie dziećmi Światłości, które chcą działać we Mnie dla tych, którzy cierpią. Tyle dzieci się gubi, tyle dzieci cierpi! Oni nie wiedzą, że cierpienia, które znoszą, są konsekwencjami ich uczynków.

Moje dzieci miłości, wy, którzy doznaliście agresji, i nosicie w sobie blizny, cierpicie. Nie mogąc ich całkowicie zapomnieć, życie sprawia wam trudność. Odmawiacie sobie nawet radości. Te rany, które się nie zablizniły, są w was, bo wy je karmicie, myśląc o swojej przeszłości, która was naznaczyła.

Dzieci moje, nie możecie być szczęśliwi, jeżeli sobie nie pomożecie. Trzeba przebaczyć tym, którzy zadali wam cierpienie. Przebaczenie uwalnia was od waszych urazów, nienawiści i goryczy, które dręczą wasze serca. Wszystkie cierpienia są przykre, ale najboleśniejszą rzeczą jest odmawianie sobie miłości; to zatruwa wasze życie. Ponieważ zostaliście bardzo zranieni, już nie wierzycie w miłość, więc już nie chcecie kochać. Miłość stała się dla was niemożliwa.

Moi ukochani, nosicie w sobie ból, gdyż nie możecie przebaczyć tym, którzy was skrzywdzili. Nosicie w sobie urazę do nich, choć wasza dusza wam mówi, aby przebaczyć; wy jednak nie jesteście w stanie.

Moje małe dzieci, rozpamiętywanie tych czynów wymierzonych przeciwko wam, rodzi w was udrękę. To wy ją znosicie. Wy ją karmicie, nie wybacząc tym, którzy was skrzywdzili. Wyrządzacie sami sobie krzywdę. Tak, moje dzieci, kiedy odczuwacie nienawiść, gniew, niesprawiedliwość, agresję, a nawet chęć zemsty, wtedy macie w sobie te uczucia. To wszystko was gryzie, niszczy, unieszczęśliwia, jak też odbiera radość kochania i bycia kochanym.

Czy widzicie, co to w was powoduje? To wy sami przysparzacie cierpienia swojej istocie, to nie osoby, które wam to cierpienie zadały. Tak, moje dzieci, wasze ciało cierpi, nie może tego znieść. To dlatego, że zachowujecie w sobie wasze wspomnienia. To, co było, minęło. Przeszłość umarła, już nie żyje. To martwe brzemie jest zbyt ciężkie dla was, dla waszych słabych ramion. Wasze życie cierpi z tego powodu. Wasze urazy niczego nie rozwiązują. Oddajcie Mi to wszystko. Te czyny przeciwko wam należą do Mnie. To Ja umarłem na krzyżu, aby wynagrodzić za wszystkie grzechy.



Oddajcie Mi to wszystko w geście zawierzenia, a jeśli to w was powróci, podejmijcie wysiłek, aby ponownie Mi to oddać, aż do dnia, gdy odczujecie pokój, wewnętrzny spokój. I tak oto będziecie wiedzieli, że przebaczyliście całkowicie. Czyż nie wiecie, że życie w was nigdy nie zostało zaatakowane? To, co zostało dotknięte, to wasza strona zewnętrzna, a nie wasze wnętrze. Nikt, naprawdę nikt inny jak tylko wy sami możecie zniszczyć wasze życie, prawdziwe życie, to, które jest w was. Dzieci moje, jesteście jedynymi, którzy mogą dopuścić, by weszło w was zło, wtedy, kiedy dajecie mu wolne miejsce.

Kiedy myślicie o tym, co się wam przydarzyło, wzbiera w was gniew, zaczynacie złorzeczyć z powodu tego, co wam wyrządzono. Nie mogąc ich ukarać, uważacie to za niesprawiedliwe. Rozpacz sprawiła, że staliście się milczący. Nachodzą was myśli, o których chcielibyście zapomnieć, jednocześnie jednak rozważacie w sobie jak się zemścić. Nie zdając sobie z tego sprawy, podsycacie takie myśli.

Zły duch, on o tym wie. On sprawia, że krzywdzicie siebie. Wyrządzacie największą szkodę nie tym, którzy was skrzywdzili, lecz waszemu własnemu wnętrzu. On wie, gdzie uderzyć: tam, gdzie sprawia to największy ból. Ważne jest, aby to sobie uświadomić, by pokrzyżować jego diabelskie plany, które zadają wam cierpienie i osłabiają was. Kiedy jesteście słabi, nie macie już siły zmienić waszego zachowania, które szkodzi waszemu wnętrzu.

Moje dzieci miłości, Ja jestem w was, żyję w was, jestem Miłością. Miłość pochodzi ode Mnie. Wszystko we Mnie jest miłością. Jestem więc Tym, który sprawia, że jesteście dziećmi uczynionymi z miłości. Kiedy nie przebaczacie tym, którzy są powodem waszych koszmarów, wyrządzacie sobie krzywdę, odmawiacie sobie miłości, prowokujecie uczucia, które nie pozwalają wam odczuć, jak dobrze jest przebaczać.

Trudno jest wam żyć bez miłości, bo wszystko w was domaga się tego, czym jesteście: miłości. Wasze wnętrze nie czyni wam wyrzutów, ono jest miłością. To Ja, który w nim jestem, karmię je miłością. Moja Obecność utrzymuje je przy życiu. Czy wiecie, że beze Mnie, wasze wnętrze nie mogłoby znieść waszych ataków przeciwko samym sobie? Tak, moje dzieci, wy atakujecie siebie samych.

Kiedy wyrządzacie sobie krzywdę, nie okazując sobie miłości, wasze wnętrze cierpi. Całe wasze wnętrze krzyczy, abyście siebie kochali, ale wasza strona zewnętrzna nie chce słuchać rozsądku. Wasza dusza daje się zawładnąć waszym uczuciom nienawiści, zemsty, frustracji. To wszystko wynika z braku miłości do was i do waszego bliźniego. Wasza dusza cierpi z powodu przemocy jakiej doznaje, i to wy sami zadajecie te cierpienia.

Ja wiem jak ciężko jest wam przebaczyć, ale Ja, który żyję w was, widzę waszą duszę, widzę ją cierpiącą. Wasza dusza widzi także Mnie. Jestem tu, w was, tak bardzo was kochający, i czekam, żebyście do Mnie przyszli, prosząc Mnie o pomoc, abyście mogli przebaczyć tym, którzy wyrządzili wam zło. Chcę wam pokazać, że jesteście tym małym dzieckiem, które zostało zranione przez tego drugiego.

Ja, który jestem w was, wyciągam do was ramiona, aby wziąć każdego z was, takie małe, słabe istoty i delikatnie was kołysać, mówiąc wam: «Nie płacz już, jestem tu, w tobie, z tobą. Zawsze tu byłem, nawet wtedy, gdy ciebie krzywdzono. Ja, który jestem w tobie, wziąłem w Siebie twoje cierpienia, abyś mógł żyć, nie niszcząc siebie, gdyż wiedziałem, że odmówisz sobie miłości. Nie wini siebie, nie jesteś winien tego, co ciebie spotkało.

«To zły duch spowodował, że moje dzieci dopuściły się czynów przeciwko tobie, moje małeństwo. On chciał ciebie zranić. Nie lękaj się, Ja wziąłem na Siebie twoje zranienia i cierpiałem z ich powodu, abyś wiedział, że jesteś kochany przez siebie i innych. Ja, twój Jezus- Miłość, tak bardzo cię kocham! Nie było ani jednej chwili, bym cię nie wspierał. Pomimo twego gniewu, nienawiści i braku przebaczenia, nie przestałem ci pomagać, abyś mógł ujrzeć siebie takim, jakim jesteś: dzieckiem Bożym.

«Należysz do mego Ojca. To On ciebie wybrał, abyś był z Nim razem w Jego domu. Nie bądź smutny. To całe zło, które sobie wyrządziłeś, Ja zaniósłem je na śmierć. Ja, znosząc je, uwolniłem ciebie od śmierci. Widzisz, szatan jest przyczyną wszystkich twoich nieszczęść. To ty powinienes powiedzieć jemu nie, gdyż Miłość nie może zabronić ci czynić tego, co chcesz. To twój wybór. To ty powinienes wybrać pomiędzy dobrem a złem.

«Moje dziecko, Ja tak cię kocham. Nie czyni sobie więcej zła. Kochaj siebie takim, jakim jesteś. W tobie jest miłość. Dzięki moim łaskom naucz się, że cały jesteś miłością. Chcę, abyś był miłością. Kiedy przyzwyczaisz się do tego, aby przychodzić do Mnie, to będziesz miał siłę, aby powiedzieć „nie” atakom szatana, który chce ci zaszkodzić: on wie, że skłaniając cię do myślenia o twoim bólu, zada ci to cierpienie.

«Zachowaj pogodę ducha, przychodząc do Mnie, który jestem w tobie, abyś zaczerpnął z moich sił, które pozwolą ci odkryć, że nikt nie mógł zniszczyć w tobie tego, kim jesteś. Tylko ty możesz wejść w siebie, nikt inny. Tylko ty masz ten wybór. Jesteś dzieckiem, które może się zgodzić lub odmówić, by ktoś je dotknął. Nikt nie może tego uczynić za ciebie, tylko ty. Ci, którzy wyrządzili ci krzywdę, skrzywdzili tylko twoje ciało, a nie twoją istotę wewnętrzną. To szatan wyrządza ci zło, używając swoich podstępów, podburzając cię do nienawiści, zemsty i odmowy przebaczenia. Ty sam możesz zdecydować, czy pragniesz miłości.»

Dzieci moje, szatan nie może nic zrobić, jeżeli zachowujecie w sobie pokój. Może próbować podburzać was do gniewu, ale nie zdoła, bo będziecie we Mnie, będziecie mieli dobre samopoczucie. I tak uświadomicie sobie, że gniew nie jest dla was czymś przyjemnym. W dniu, kiedy zapragniecie tego pokoju, przyjdziecie do Mnie ze swoim *tak*, a Ja, który w was jestem, który dałem wam życie, wleję w was łaski miłości, które pomogą wam powierzyć się Mnie.

Przebaczenie przyjdzie. Nie będziecie już mieli w sobie chęci zemsty jaką podsycaliście mimo woli, i zobaczycie jak bardzo nieszczęśliwi są ci, którzy nie

dali swojego *tak*. Nauczycie się Mi ich oddawać, a szczególnie tych, którzy was skrzywdzili.

Jestem kochającą Istotą, która prosi was, abyście dali Mi swoje miłosne *tak*. To *tak* jest światłem dla tych, którzy oddają siebie, zanurzając się we Mnie. Dzieci moje, pozostańcie we Mnie, wy, którzy daliście wasze *tak*. Oddajcie Mi tych wszystkich, którzy są w was, a wasze *tak* będzie dla nich światłem, aby pewnego dnia mogli Mi się oddać. Dzięki waszej ofierze, oni ujrzą moje światło. Wy, moje drogie dzieci, jesteście w mojej świętej światłości. Jestem w każdym z tych, którzy dają a także w tych, którzy zatrzymują; tak, moje dzieci, nawet w nich. Ja, Jezus-Miłość, jestem we wszystkich moich dzieciach. Jestem wszechobecny. Tylko Miłość jest i żyje w każdym z was.

Ci, którzy odrzucają w sobie Miłość, zadają sobie cierpienie. Moje dzieci Miłości, nie opierajcie się moim porywom miłości. Bądźcie ze Mną. Cierpienie jakie odczuwacie kiedy jesteście daleko ode Mnie, otwiera drzwi szatanowi. Nawet w waszej słabości musicie być świadomi tego, że on jest Złem.

Popatrzcie na siebie, wy sami nie możecie oprzeć się jego atakom. On jest tak przebiegły. Szatan jest tak nikczemny, że nie przestaje was kusić, by uczynić was słabymi. On zna wszelkie środki, aby was zniszczyć. On, przez swoje uporczywe nalegania, wkrada się, aby was kusić. Udaje mu się to doskonale! Popatrzcie na całe zło, jakie wyrządzacie waszemu bliźniemu. Przestańcie się wzajemnie krzywdzić. Kiedy szkodzi się swemu bliźniemu, to przede wszystkim szkodzi się samemu sobie. Przyjdźcie do Mnie, Miłości. Ja zniszczę podstępne działania Złego, które są przyczyną waszych cierpień.

Moje dziecko, mówię ci, że wszystko jest ode Mnie, wszystko pochodzi ode Mnie. Ofiaruj Mi się. Ty, wraz z twoją grupą modlitewną, pozostańcie we Mnie. Proszę cię, trwaj w oddaniu za twoich braci i siostry Kanady. Moje dziecko, daj Mi swoje *tak* dla Miłości. Moje dzieci, powinniście powiedzieć Miłości *tak*. Kocham was, Ja, Jezus-Miłość. Amen.

**172 - 9 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Kto czeka, traci łaski.**

Moja ukochana córko Ojca Niebieskiego, ty należysz do Nas, Trójcy Świętej. Żyjesz tylko przez Nas. My jesteśmy w każdym dziecku. Wszystko jest w Nas. Wy jesteście w Nas, w Nas żyjecie. Wy wszyscy, moje dzieci, należycie do Mnie. Jestem Wolą mojego Ojca. Żyję w każdym z was.

Niektóre dzieci odmawiają życia we Mnie. Boją się, że będą zmuszeni zrezygnować ze wszystkich swoich rozrywek, z ich towarzyskiego życia. Wolą wycofać się, być z dala ode Mnie, niż zrezygnować z tego, co pragną robić. Czynią dalej to, co czynili, niezależnie od tego czy jest to dobre czy złe. Wolą czekać, aż Ja pokażę im moją miłość, która udowodni im, że jestem tu, w nich.

Dzieci moje, które kocham, przychodzę wam pokazać, że jestem w was. Co uczynicie, kiedy Ja, Jezus, ukażę wam moją świętą miłość? Będziecie musieli wybrać pomiędzy *tak* dla Miłości lub *nie* dla Miłości. Czy jesteście pewni, że będziecie w stanie dać swoją odpowiedź przy całej znajomości rzeczy? Czyż nie wiecie, że jeżeli nie jesteście gotowi, pojawią się w was wątpliwości, które będą przeciwko wam? Całe światło pochodzi ode Mnie, nie od was, będących w świecie ciemności.

Wy, którzy wolicie czekać, gdyż nie jesteście pewni czy przyjdę, chcecie przede wszystkim mieć dowód tego, że przyjdę: tylko wówczas podejmiecie decyzję. Dzieci moje, to nie jest pewne, że dokonacie dobrego wyboru, gdyż straszliwie cierpieć będą ci, którzy nagromadzili wiele błędów. Wy, którzy chcecie czekać, czyż nie wiecie, że to wasze wnętrza będzie cierpiało z tego powodu?

Kiedy się wam ukażę, być może, że będziecie próbowali się usprawiedliwiać z powodu waszej pychy. Pycha jest największym uchybieniem wobec Miłości. To przez grzech pychy moje dzieci, Adam i Ewa, ulegli atakom kusiciela w ziemskim Raju. Ten grzech czyni z was istoty słabe.

Być może, że powiecie z pychą: «Ty, który mi się ukazujesz, dlaczego pokazujesz mi, że jesteś przy mnie? Czyż ja o tym nie wiedziałem? Czemu zatem wytykasz mi błędy? Czy to nie Ty byłeś we mnie przez całe moje życie? Dlaczego wystawiasz mnie na próbę, każąc mi wybierać? Od tak wielu lat żyję z moimi nawykami. Czyż wyrzeknę się wszystkiego, co moje, aby pójść ku innym, którzy stali się istotami miłości oddanymi Tobie, Jezu? Zbyt niepewne jest to, że będę szczęśliwy. Ja kocham siebie takiego, jakim jestem.»

Dzieci moje, chcecie żyć tylko po to, by sprawiać sobie przyjemności, chcąc osiągnąć wszystko, co się wam podoba, bez wyrzekania się czegokolwiek, gdyż dla was, wyrzeczenie nie jest rzeczą realną, a raczej uchybieniem wobec waszej osoby. Wy, którzy tak wiele zrobiliście – by osiągnąć wszystko to, co teraz posiadacie – uważacie, że ci, którzy są w potrzebie, powinni byli pracować tak jak wy, aby osiągnąć sukces.

Wiem, że to wszystko, co posiadacie, jest rezultatem waszych wysiłków. Każdy wysiłek zasługuje na nagrodę. Ale jeżeli prowadzi was to do utraty życia wiecznego, to znaczy, że wysiłek jaki podjęliście był niewłaściwy; to, co z początku było motywem waszego życia na ziemi, teraz już nie jest.

Czyż nie wiecie, że narodziliście się dla szczęścia wiecznego? Jeżeli właśnie staczacie się ku otchłani, gdzie wszystko jest czarne, bez życia, bez radości i szczęścia, to wszystkie wasze wysiłki służyłyby wyłącznie temu, aby pogrążyć was w pustce. Żyć bez osiągnięcia prawdziwego szczęścia, to zmarnowanie waszego życia na ziemi.

Dzieci moje, czy uświadamiacie sobie, że jesteście bardziej ubodzy niż ten, kto się oddaje, niczego dla siebie nie zatrzymując? On zbiera skarb na ziemi na swoje życie wieczne. Ja wiem, że w tej chwili wasze życie na ziemi jest na wagę złota z powodu tych wszystkich godzin pracy po to, by zaoferować sobie to, co

luksusowe. Ale popatrzcie na siebie! Starzejecie się tak samo jak wszyscy. Nie zdajecie sobie sprawy z tego, co tracicie.

Moje słodkie dzieci miłości, oddać siebie, to odkryć waszą prawdziwą wartość. Wszystko w was jest takie proste. Jesteście zrodzeni dla miłości. Jesteście stworzeni, aby dawać. *Nie ma większej miłości, jak oddać swe życie za tych, których kochamy.* Jeżeli nie macie nikogo, komu chcielibyście dać to, co posiadacie, to dlatego, że nie wiecie, co to jest oddać się całkowicie.

Dawać, to zapomnieć o sobie, aby innych uczynić szczęśliwymi, to pragnienie, aby ci, którzy są wokół was poznali szczęście życia wiecznego. Jeżeli żyjecie tylko dla siebie, to ryzykujecie, że możecie odmówić Bogu waszego *tak*, kiedy Ja wasz Bóg zapytam was, czy chcecie oddać się Miłości.

Oto, moje dzieci, co przeżywacie wy, którzy czekacie na dowód, aby wypowiedzieć swoje *tak* dla Miłości. Pycha jest wadą, która prowadzi do innych uchybień wobec Miłości, takich jak:

- brak uczciwości: szkodzenie własnej równowadze i równowadze innych;
- brak szczodrości: bycie egoistą wobec swojego bliźniego; jeśli wydarzy się nieszczęśliwy wypadek, powinien spotkać innych, nie was;
- brak czystości: oddawanie się rozwiązłości;
- brak miłości: myślenie tylko o sobie, nie o innych;
- brak dobroci: bycie zachłannym; wszystko dla siebie, a dla innych nic z tego, co piękne i dobre;
- brak uprzejmości: trzymanie się z dala od innych, myśląc, że są od was gorsi;
- brak miłości: brak poświęcania się, czynienie zła sobie i swojemu bliźniemu przez słowa, myśli i uczynki.

Powinniście siebie przeanalizować. Pragnienie spojrzenia w siebie, czy macie te braki, już jest gestem, który otwiera drzwi ku nadziei. Moje dzieci, jestem w każdym z was. Pozostańcie we Mnie. Ofiarowałem się, byście byli istotami dobrymi, pozbawionymi egoizmu. Kocham was. Ofiarujcie miłość waszemu bliźniemu. Jestem w was, abyście mogli kochać waszego bliźniego. Córkó moja, dawaj Mi nieustannie swoje *tak* dla Miłości. Kocham cię. Amen.

**173 - 9 lipiec 2001**

**Jezus**

### Szata mojego świętego Ciała.

Moje dzieci, powinniście wierzyć, że jest w was moja Obecność. Jeżeli ufacie, że jestem w was, to staję się dla was działającym. Jestem Wiarą. Jestem w moim Ojcu. On jest we Mnie. My jesteśmy w Duchu Świętym. Duch Święty jest w Nas. Ja jestem w was, wy jesteście we Mnie. Żyję w was. Czyż to nie jest objawieniem wiary, moje dzieci? Jeżeli wątpiecie w to, co właśnie wam oświadczyłem, to wątpiecie w istnienie waszego życia. Nie możecie żyć, jeśli nie macie w sobie Życia.

Jeżeli kroczyście drogą waszego życia, nie wierząc, że macie w sobie naszą Obecność, nie jesteście prawdziwi, jesteście dziećmi wątpliwości. Dzieci moje, wasze życie jest sekwencją następujących po sobie wydarzeń, przez które musicie przechodzić. Trzeba przeżyć chwile, które was spotykają. Czy znacie te chwile? Czy wiecie, co będzie zawierała minuta waszego życia, która jeszcze nie nadeszła? Czy to nie przez wiarę we własne istnienie jesteście w stanie przeżywać nadchodzącą właśnie minutę, jak i kolejne, następujące po niej? Widzicie, życie jest nieznaną wam rzeczywistością. Co przyniesie jutro? Tego nie wie nikt.

Moje dzieci, mieć wiarę, to wierzyć, że jutrzejszy dzień będzie wypełniony waszą własną egzystencją w przedziale czasu, który jest wam nieznanym. Wiara, to żyć nie wątpiąc, że jutro będzie wypełnione waszym *tak*. Wasze *tak*, to zgadzać się żyć, nie wiedząc, co przyniesie jutro. Jeżeli wątpicie w wasze *tak*, to wątpicie w wasze życie, nie zgadzacie się żyć bez poznania przyszłości. Moje dzieci, wątpić w wasze *tak*, to brak wiary, ponieważ nie możecie wiedzieć, co się wydarzy jutro.

Wszystko jest w tych, którzy w zawierzeniu oddają siebie Bogu. Powierzyć się, to ofiarować siebie, nie myśląc o tym, co wam odpowiada, lecz wszystko pozostawić Bogu, On bowiem jest Potęgą, która wie wszystko. Chcieć poznać przyszłość, to chcieć poznać to, co Bóg dla was przygotował.

Moje dzieci, iluż z was poszukuje porad w rubrykach z horoskopem, u wróżbitów, u tych, co czytają z kart, u jasnowidzów, w kartach astrologicznych, itd. Wszystkie te metody poznawania waszej przyszłości pochodzą z wiedzy okultystycznej. Ezoteryzm i astrologia są naukami okultystycznymi. Te ponadnaturalne praktyki są plagiatem, czynią się bogami, zdolnymi odsłonić na stole przyszłość. Tylko Bóg wie wszystko, widzi wszystko. Jestem wszechmocny, jestem wszechobecny.

Horoskopy są kłamstwami. Wierzyć w te wszystkie niedorzeczności, to dać się zwodzić. Szukacie zdania lub słowa, które wam odpowiada. Mimo że to, co jest napisane, przeznaczone jest dla tysięcy dzieci, traktujecie to jakby dotyczyło to tylko was i to zaprawia pikanterią wasz dzień. Utożsamiacie się z tymi schematami, nie chroniąc się przed tymi kłamstwami, które czytacie każdego dnia. To znaczy, że nie macie ufności w przyszłość, że żyjecie bez nadziei na szczęście wieczne, i że nie macie wiary w życie wieczne. Tylko Bóg wie, co jest konieczne dla waszego dobra. Życie wieczne jest Boskie. Ono nie jest zapisane w programie dnia. Ono jest Mną, Bogiem. Ja jestem Życiem.

Wszyscy ci ludzie, którzy czytają z kart astrologicznych, opowiadają wam wymyślone historie. To, co mówią, wróżąc z kart, nie może wam przynieść nic dobrego, bowiem to, co Niebo rezerwuje wam na przyszłość, wie tylko jeden Bóg. Niebo zostało stworzone przeze Mnie, Boga. Wszystko, co widzicie i wszystko, czego nie możecie zobaczyć z ziemi, pochodzi ode Mnie. Używanie gwiazd i planet, aby ukazać wam, co przygotował wam jutrzejszy dzień, to oszukiwanie siebie samego.

Astrologia, ta sztuka sięgająca czasów antycznych, przypisuje sobie umiejętność ukazywania wam kim jesteście i co będzie dla was dobre w najbliższej przyszłości. Moje dzieci, to czysta fikcja. Ludzie, wyglądający na mądrych, wymyślili ten astralny system. Dali nazwy kształtom, utrzymując, że reprezentują one tę, czy inną figurę. To są kłamstwa. To, co oni powiedzieli, zwiodło wielu, i zaczęli wierzyć w te kłamstwa. Jesteście dziećmi Bożymi. Nie jesteście w żaden sposób pod wpływem tych tak zwanych znaków astrologicznych. Ci ludzie byli pod wpływem szatana. Szatan stał się panem w tej grze.

Czyż nie wiecie, że gwiazdy i planety są utworzone z materii? One nie są Boskie. One są w przestrzeni, ponieważ Ja tego chciałem. Wszystko zostało stworzone z miłości do was, moje dzieci. Używanie tego, co stworzyłem do wprowadzania was w błąd, nie jest dla was dobre. Moje maleństwa, szatan lubi widzieć was tkwiących w tych błędach. On je prowokuje, aby was oszukać. Chcieć wiedzieć, co przygotowała wam przyszłość, to dać sobie moc, której nie posiadacie, i zgodę na to, że będziecie oszukani.

Oddając się tym oszukaństwom, nie pokładacie zaufania w Bogu. Nie pozostawiacie Bogu tego, co do Niego należy. Tylko Ja znam przyszłość. Jestem Boskością. Wszystko jest ode Mnie. Wszystko musi powrócić do Mnie, waszego Stworzyciela. Wy, moje dzieci, urodziliście się na ziemi, ponieważ Ja tego chciałem. Ja wiem, co jest dla was najlepsze.

Żyć, nie mając zaufania do Mnie, Boga, to wyrzec się mojej miłości. Popatrzcie na dziecko, które mówi, że kocha osobę, z którą żyje. Ponieważ wie, że drugi chce tylko jego dobra, to ono także, przez gesty miłości, chce mu pokazać, że go kocha. Przez te gesty miłości ono daje poznać drugiemu, że ufa jego miłości. Ponieważ ich miłość jest wzajemna, to dowodzi, że mają do siebie zaufanie i w tym zaufaniu jednego do drugiego, ich miłość wzrasta.

Jeżeli mówicie, że Mnie kochacie i dalej uciekacie się do tych kłamstw, wasze gesty dowodzą Mi, że nie macie zaufania do Mnie, Miłości. Tak więc, moje dzieci, jeżeli nie dajecie Mi dowodów, że Mnie kochacie, to Ja, Miłość, która was kocha, nie będę mógł przyznać wam tego, na co nie zasłużyliście. Czy dalibyście swoje najcenniejsze dobra temu, którego kochacie, podczas gdy on nie ma do was zaufania?

Moje dzieci, nie ufajcie tym nonsensom. Ja sam, Bóg, wiem, co zostało przygotowane dla waszego dobra. To pomoże wam przyjść do Mnie, który jestem Wieczny. Czyż nie wiecie, że dam wam wszystko, co do Mnie należy? Kocham was bardziej, niż moje własne Życie. Umarłem na krzyżu, aby ocalić was od śmierci wiecznej.

Czy mój gest miłości obrócić w gest, który nie prowadzi was do ufności w przyszłość? Czyż nie powiedziałem do dobrego łotra: *«Jeszcze dziś będziesz ze Mną w Raju»*? A wy, czy wy wątpicie, że ocaliłem was od pewnej śmierci? Jeżeli dalej będziecie wątpić w moje nauki, nie będziecie mogli przyjść do Mnie, by

delektować się tym, co zostało wam przygotowane. Ja wiem, co was czeka w Niebie, ponieważ jestem w Niebie.

Chcieć zarządzać tym, co dla was przygotowałem, to znaczy nie powierzyć się z ufnością, jest to brak wiary. Dlaczego stajecie się dziećmi zadufanymi w sobie? Jeżeli dyskutujecie nad decyzjami Boga, to dlatego, że samych siebie uznajecie za Mnie. Oczywiście, powiecie Mi: «Ale pomimo wszystko, to przecież nasze życie!» Moje dzieci, wasze życie należy do Boga. Jeżeli chcecie żyć, mając nad nim kontrolę, to znaczy, że odmawiacie życia w ufności do Boga. W ten sposób wasze *tak* nie ma podstaw, jest wątpliwe. Jeżeli ono nie jest całkowite, Bóg da wam łaski, by je umocnić, a jeśli jest dwulicowe, Bóg, który wszystko wie, da wam swoje światło, aby wam pokazać, że odrzucacie Jego Wolę. Jego Wola jest uczynić was szczęśliwymi na wieczność.

Jeżeli chcecie znać przyszłość, to dlatego, że tak w głębi nie oddaliście się całkowicie Bogu. Bóg wie, co jest dla was dobre, abyście mogli być z Nim w Jego Królestwie. Zgadzać się żyć w Jego Woli Bożej, to zaofiarować sobie życie wieczne przez swoje *tak* dla Miłości, oraz wierzyć, nie troszcząc się o to, co On wam przygotował na jutro. W taki to sposób oddajecie się Bogu w całkowitym zaufaniu, że wszystko, co od Niego pochodzi jest dobre.

Żyć w miłości, to przeżywać wasze życie we Mnie, Jezusie. Jeżeli nie wierzycie w moją miłość, to nie macie wiary, gdyż zobaczcie, ta miłość, wy jej nie widzicie, ale ona w was żyje, ona w was działa, ona daje wam to, czego potrzebujecie, aby żyć w Miłości, ona dla was czyni wszystko.

Dzieci moje, nie zdajecie sobie sprawy z tego, w jaki sposób w was działałam. Wiecie, że w was działałam, ale nie możecie dojrzeć tego, co się dzieje. To są moje łaski miłości, które karmią wasze wnętrza. To moje łaski miłości przekształcają moje dzieci, aby pozostawały w harmonii z moimi działaniami. Wy nie widzicie moich działań, bo w chwili, kiedy działałam, jest to niewidoczne.

To dlatego, moje dzieci, trzeba mieć wiarę. To, że nie widzicie, to nie znaczy, że Ja nie działałam. Moje Działanie jest obecne. Ono dokonuje się w was jak i w waszym bliźnim. W chwili, gdy składałam w was łaski, moje Działanie dokonuje się w sposób niewidzialny, a w chwili, o której wiem, że ona odpowiada wam najbardziej, to się konkretyzuje, gdyż jesteście obecni w moim Działaniu. Dopiero wtedy zobaczycie owoce moich łask.

To z wiarą powinniście żyć we Mnie. Ja wlewam w was łaski, które pomagają wam wykonywać wasze prace, które prowadzą was do celu miłości, którego nie znacie. Jest nim istnienie nieznaney wam miłości. Moje dzieci, wiara w moją Obecność, to być pewnym, że jestem tu, w was, nie widząc owoców moich łask, gdyż są one dla was niewidoczne. Tymi łaskami są te, które wypełnią wasze dni, których jeszcze nie znacie. Kocham was, moje dzieci.

Jesteście w Nas, Trójcy Świętej. Dajcie Mi wasze *tak* bez dyskutowania, nie wiedząc, co wydarzy się jutro, pojutrze i w następne dni. Tak, moje dzieci, niech wasza szczerość będzie bez zarzutu, niech będzie tak pewna jak doskonałość



mojego odzienia, które okrywało moje święte Ciało, mojej szaty, która nie miała szwów.

Jestem mocą tej szaty. To, co Mnie okrywało, było ukształtowane przez moją Osobę. Jestem w każdym z was, okrywam was szatą mojej świętej wiary miłości. Kocham was, moje dzieci. Jestem w was. Amen.

**174 - 10 lipiec 2001**

**Jezus**

Przyjąć cierpienie, to dać Bogu swoje **tak**.

Moje dzieci, kiedy nadchodzi czas żniw, to znaczy, że plon jest gotowy. To jest czas usuwania martwych gałęzi, suchych liści, a także odkrytych korzeni, które uschły, nie będąc chronione. To na stosie śmieci i gałęzi, z dala od moich plonów, pan żniwa rozpali ogień.

Dzieci moje, zanim ten czas nadejdzie, powinniście zagłębić się sobie w skupieniu, aby zobaczyć, czy nie jesteście w stanie grzechu. Idźcie do spowiedzi, jeżeli macie grzechy, bowiem będą one dla was przeszkodą, kiedy Pan po was przyjdzie. Bądźcie zawsze gotowi na chwilę swojej śmierci.

W momencie śmierci, jeżeli jesteście w stanie grzechu i jeśli żałujecie za swe uchybienia popełnione wobec waszego bliźniego, którym jestem Ja, Jezus, będziecie musieli przejść czas oczyszczenia. Oczywiście, ten czas oczyszczenia będzie niezbędny dla was, abyście mogli żyć w wiecznym szczęściu, wszystko bowiem musi być oczyszczone na wielki bankiet. Tylko dzieci, które są czyste, mogą wejść do Królestwa mojego Ojca.

Moje dzieci, powinniście wykorzystać obecny czas, aby się oczyścić. Wy, którzy popełniliście grzechy, korzystajcie z tego czasu. Czyniąc to, czynicie sobie dobro. Odpokutować za swoje grzechy na ziemi, to dać sobie szczęście wejścia do Królestwa mojego Ojca, bez przechodzenia przez czyściec.

Niewiele dzieci korzysta z łaski uświęcającej. Moje dzieci, łaska uświęcająca jest wam dana przez sakrament pokuty. Ta łaska karmi waszą duszę; ona ją umacnia, aby mogła przywrócić siłę waszemu ciału, abyście byli odporni na pokusy szatana. Bez tej łaski pozostajecie słabi. Słabość prowadzi was do popełniania innych grzechów.

Moje dzieci miłości, wy, którzy popełniliście grzechy i odmawiacie pójścia do spowiedzi, doświadczycie straszliwego cierpienia. Jeżeli nie zgadzacie się na własne oczyszczenie na ziemi przez spowiedź, to sami będziecie przyczyną waszych cierpień. Jednym z największych cierpień będzie to, że nie będziecie mogli oglądać waszego Ojca Niebieskiego; wasz ból będzie ogromny, poznacie bowiem miłość jaką On ma dla was. Doświadczycie innych boleści, które zadadzą wam cierpienia, a wśród nich te, niepozostawania w harmonii z tymi, którzy oddali się Bogu z miłości.

Wy, którzy poznacie, jak wielka jest miłość waszego Boga dla was, wy sami dokonacie waszego własnego osądu. W obliczu takiej miłości będziecie spragnieni żyć wiecznie z Miłością, która będzie dla was źródłem waszego wiekui-stego szczęścia. Miłość pozwoli wam odkryć, że jesteście dziećmi Boga. Wierni Jego miłości, będziecie mieli tylko jedno pragnienie: żyć jedynie dla Boga, dla Niego, waszego Ojca.

Wy, którzy nie korzystaliście z łask, jakie wam daje sakrament spowiedzi, [co odpowiedzie] gdy Ja się wam ukazę, by spytać was czy Mnie kochacie; jeżeli waszą odpowiedzią będzie *tak*, to będziecie żalowali za wasze grzechy i sami rzucicie się w ogień miłości, by siebie oczyścić.

Moje dzieci, czas oczyszczenia w czyśccu jest tak długi w porównaniu do czasu, w jakim żyjecie na ziemi! Iluż cierpi na ziemi, nie akceptując swoich cierpień spowodowanych grzechem. Tak, moje dzieci, gdyby nie było grzechu, nikt z was nie znalazłby cierpienia. To nieposłuszeństwo Bogu jest przyczyną tego całego zła.

Wielu nie chce cierpieć za ich grzechy, mimo że nie przestaje cierpieć na ziemi. Popatrzcie na wasze choroby, zmęczenie, na wasze zranienia i cierpienia, jakie zadają wam ci, których kochacie, a którym nie jesteście w stanie przynieść ulgi; wszystkie te cierpienia są dla was sposobami oczyszczenia. Nauczcie się ofiarowywać siebie, mówiąc Mi po prostu: «Jezu, Ty wiesz, co jest dla mnie dobre; zobacz moje cierpienia, oddaję Ci je.» Moje dzieci, Ja biorę je, i zamieniam je w łaski, które was oczyszczają.

Wasze cierpienia są dla was zbawienne, kiedy są Mi ofiarowane. Widzicie, kiedy się spowiadacie, i mimo waszych wysiłków, by uniknąć zadania Mi bólu, wasza ludzka słabość powoduje wasz upadek, cierpicie z powodu waszej woli; ofiarujcie Mi wszystkie wasze cierpienia. Wasze cierpienia na ziemi zaakceptowane z miłością mogą zaprowadzić was prosto do Królestwa mojego Ojca. One są tak piękne, tak oczyszczające dla waszej duszy!

Ja, Jezus miłości, który jestem w was, pomnażam wasze porywy miłości, którymi są wasze cierpienia, zaakceptowane z Miłością. Jeżeli zgadzacie się je przeżywać we Mnie, nie jesteście już sobą, stajecie się Mną, umieracie w Chrystusie. W ten sposób zwracacie Mi moje porywy miłości, które wam dałem, umierając na krzyżu. Wasze cierpienia rodzą łaski, które pomnażają się dla tych, którzy są w was przeze Mnie. To w Woli Bożej przeżywacie te cierpienia. One stają się działaniem miłości dla każdego dziecka, które nosicie.

Jestem Miłością. To działanie miłości jest wieczne. Wszystko, co robicie w Woli Bożej, należy do Boga. Tylko Bóg daje wam to, czego potrzebujecie, abyście się mogli ofiarować. Nic nie pochodzi od was. Jeżeli nie dajecie Mi waszego *tak*, nie mogę dać wam łask, które sprawią, że staniecie się darem z siebie samych. Wszystko pochodzi ode Mnie, Miłości. To Ja karmię miłość, bo jestem Miłością. Wszystko to dokonuje się w miłości.

Moje dzieci, te cierpienia są dla was dobrodziejstwem. Widzicie, dlaczego tak ważnym jest, by nie zrażać się z powodu waszych cierpień? Gdybyście wiedzieli,

jakie macie szczęście, że możecie oczyścić się z waszych grzechów tutaj, na ziemi. Jakże wasi bracia i siostry w czyścicu chcieliby powrócić na ziemię, aby skorzystać z tych działań miłości! Ci, którzy nie skorzystali z tych dobrodziejstw, cierpią. Lepiej jest cierpieć tutaj, na ziemi, niż w czyścicu.

Mówię wam, moi ukochani, że cierpienie jest wyzwalające. Nie bądźcie smutni, że cierpicie na ziemi. Wiedźcie także, że niektóre z pośród moich dzieci cierpią, chociaż są niewinne. Te dzieci Światłości ofiarowują ich cierpienia, aby ocalić dusze, które byłyby na zawsze stracone bez tych zasług. Inne dzieci cierpią za dusze w czyścicu, aby ich pobyt tam był krótszy; on jest dla nich tak długi!

Moje dzieci, pewnego dnia dojdziecie do końca waszego pobytu na ziemi i stawicie się [przede Mną] jak ci wszyscy, którzy przed wami doświadczyli tej chwili sądu. To wy sami siebie oadzicie. Bóg jest Sprawiedliwością. Bóg jest Miłością. Bóg jest Mocą. Bóg wie wszystko. Bóg stworzył Niebo i ziemię dla swoich dzieci, aby poznali szczęście bez końca. Dzieci moje, to szczęście było wam dane. Zanim jeszcze przyszedliście na ziemię, nosiliście je w sobie.

To dlatego, że dzieci popełniły grzechy, szczęście to zostało przerwane. W chwili, gdy znów staną się dziećmi Bożymi, szczęście powróci. Każde dziecko, które popełniło grzech, nie może już odczuwać tego szczęścia. Jest nieświadome szczęścia, które w nim żyje. Staje się nieszczęśliwe. Gdyby nigdy nie popełniło grzechu, nieszczęście nie byłoby mu znane. W chwili, którą zna tylko Bóg, stawi się przed Jezusem, a wieczne szczęście, które jest w nim, będzie mu objawione. Dziecko, które chce żyć w szczęściu wiecznym, będzie musiało podjąć decyzję, by się oczyścić, gdyż jego szczęście, to życie z Bogiem.

Nie widzieć Boga Ojca, to żyć w okropnych cierpieniach. Widzicie, moje dzieci, dziecko, które kocha swojego Ojca Niebieskiego, chce Mu sprawić przyjemność. Chce stawić się przed Nim będąc czyste, doskonałe, takie jakie było przed przyjściem na ziemię. Bóg zna wszystkie swoje dzieci. Zanim jeszcze przyszedliście do łona waszej ziemskiej matki, Bóg nosił was w Sobie. Wy od Niego pochodzicie. On jest Wszchemogący. On zna was i zna także tych wszystkich, którzy przyjdą po was. Ci wszyscy, którzy są nieczyści, wstydzą się tego, kim się stali z powodu grzechu. Mój Ojciec Niebieski tak je kocha! On stworzył miejsce, gdzie Jego dzieci będą się oczyszczać, aby mogły przyjść do Niego.

Mój Ojciec jest Czystością. On może przyjąć tylko to, co pochodzi od Niego, Czystość. Wy od Niego pochodzicie. Moje dzieci, jesteście dziećmi Czystości. Jesteście miłością. Dzieci moje, bądźcie dziećmi Miłości. Miłość was prosi, abyście kochali miłość. Jezus was kocha. Amen.

Moje dzieci Światłości, oto czas, kiedy powinniście dawać świadectwo mojej Obecności w was.

Moje dzieci miłości, jesteście w działaniu miłości Ducha Świętego. On czyni z was uczniów Jezusa Miłości. Mam was w Sobie ku wielkiej Chwale Ojca.

Moje dzieci, nadszedł czas, kiedy Miłość zakręluje w sercach wszystkich moich dzieci. Duch Święty przemienia obecnie serca, które oddały się z miłości do ich Jezusa Miłości. Ci, którzy uznają się za miłość, wiedzą przeze Mnie, kim są.

Wy, moje dzieci miłości, którzy działacie pośród innych dzieci po to, aby one tak jak wy uznały się za miłość, oddajcie Mi się bez reszty za nich. Będziecie świadkami mojego działania w sobie. Będziecie dawać świadectwo i działać pod wpływem miłości Ducha Świętego. Wszyscy rozpoznacie się jako moi wysłannicy. Będziecie napełnieni Duchem Świętym. On zamieszkuje wasze istoty.

Moje dzieci, będziecie szli przez świat, aby ewangelizować. Świat, to ci wszyscy, którzy są z wami na ziemi. Nie potrzeba wyruszać w podróż, by dotrzeć tam, gdzie Ja jestem. Żyję we wszystkich, którzy są obok was. Jestem z wami. Pokieruję wami. Moje dzieci, dam wam słowa, które zapisane są we Mnie. Czyż nie jestem żywym Słowem? Nie będziecie już się bali tego: „co inni o tym pomyślą” lub tego: „że oni uznają was za nawiedzonych”. Nie będziecie się bali, bo tylko Mnie się trzeba bać, nie innych.

Moje dzieci, jestem w was. Pozostańcie we Mnie. Będziecie moimi świadkami czasów ostatecznych. Bądźcie czujni. Nie lękajcie się. Wszystko zawiera się we Mnie. Zadajecie sobie takie pytania jak: «Kiedy to się stanie? Jak ja to będę robić? Dokąd pójde? Co mnie spotka?» Moje dzieci, dlaczego zadajecie sobie te pytania? Duch Święty zstąpi na was. Otoczy was swoją mocą.

Nikt z was nie zazna strachu, gdyż wszystko to, co będzie w ciemnościach, nie zdoła was osiągnąć. Będziecie moimi dziećmi Światłości. Jestem z wami. Wszystko jest przygotowane. Dajcie Mi swoje *tak*, moje dzieci. Ja mogę uczynić dla was wszystko. Jestem w was, kocham was. Kochajcie Tego, który w was jest, Mnie, Jezusa-Miłość. Miłość wyszła na wasze spotkanie. Nie wątpcie w moją moc miłości. Będziecie moimi świadkami. Wszystko musi być objawione.

Córko moja, te pisma muszą być teraz czytane. Ojciec C. powinien być twoją podporą. Te pisma powinny być czytane przez twoich braci i siostry. Ci, którzy pragną Miłości, pozostaną wokół Mnie. Ci, którzy się boją, uciekną, ale powoli, stopniowo, uchwycą się Miłości. Wszyscy inni przyjdą w zależności od wielkości swoich *tak*. Nie bój się, wszystko jest dla ciebie gotowe.

Kocham cię, słodczy moich świętych ran. Idź teraz tam, dokąd cię posyłam. Jestem Drogą, która jest w tobie. Zostaw swoją rodzinę, ona jest ze Mną. Nie bój

się, oni są ze Mną, oni ci pomogą, oni ciebie kochają. Twój przyjaciele są z tobą; oni także mają ich misję. Ja nimi kieruję.

Moje dzieci, wy, którzy jesteście razem, aby wzrastać, róbcie użytek z mojego nauczania i wznajcie we Mnie, by dawać waszym braciom i siostrą wiedzę, która pozwoli im wzrastać we Mnie, Jezusie. Jestem w drodze ku ich dziełom miłości, aby im powiedzieć, jak bardzo jestem w nich zakochany.

Moje dzieci, trzeba, abyście wszyscy byli gotowi, wszyscy. Jezus przychodzi. Zaprawdę powiadam wam, wszystko jest tutaj, w was. Kochajcie Miłość. Miłość was kocha. Jest w was zakochana. Amen.

**176 – 11 lipiec 2001**

**Jezus**

Tylko moja Wola będzie w sercach.

Moje dziecko, proszę cię, abyś pokazała te pisma moim dzieciom, które oddaliły się ode Mnie. Miłość szuka ich *tak*. Moje dzieci, przygotowuję was na moje święte przyjście pośród was. Jesteście moimi wybranymi. Ten wiek przyniesie wam przyjście mojej Woli Bożej. Jestem w drodze do was. Wasze *tak* jest konieczne dla waszego wyzwolenia.

Szatan jest także w drodze do swej chwały. Ta chwała nie ukaże się wam jako dobrodziejstwo dla was. Chwała, którą twierdzi, że posiadał, doprowadzi do klęski jego królestwa. Ten, który chce zniszczyć miłość, dozna upadku. Jego fałszywa chwała będzie trwała bardzo krótko. On zostanie usunięty z tego świata; będzie żył w miejscu, z którego powróci, by pokłonić czoła przed Chwałą Ojca. Wasz czas jest moim czasem dla waszego oczyszczenia, abyście byli gotowi. Moje dzieci, bądźcie we Mnie, ze Mną, przeze Mnie. Wiedźcie, że jesteście wybranymi mojego Ojca. «*Wszystkich tych, których Mi dałeś Ojczy, Ja ich wszystkich chcę mieć dla Siebie.*»

Moje dzieci, jeżeli powiecie Miłości *tak*, nikt z was nie zginie. Dajcie Mi swoje *tak* dla Miłości. Ja, Jezus, mogę uczynić dla was wszystko, jeżeli tylko wy tego chcecie. Nie mogę was zmusić, abyście Mi dali swoje *tak*. Tylko wy sami możecie przyjąć moją prośbę miłości w chwili, gdy ujrzą Mnie w was. Zróbcie pierwszy krok, a Ja postawię następne, które pozostaną wam do zrobienia, abyście mogli podążać ku życiu wiecznemu.

Moje dzieci, kocham was. Zrozumcie dobrze, ten czas, który jest i który nadchodzi, jest dla was. To jest ten czas, który zapowiedziałem moim Apostołom. Królestwo mojego Ojca jest dla was. Było powiedziane, że szczęście przyjdzie do was i zakrólujecie. Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne. Jestem Manna, która przychodzi was nakarmić, aby każdy, kto we Mnie wierzy, miał życie wieczne. Przyjdę ukazać wam w waszym wnętrzu, że jestem Synem człowieczym, który dał wam swoje Ciało, aby was karmić, byście już nigdy nie byli głodni, oraz swoją Krew, aby ugasić wasze pragnienie, byście już nigdy nie pragnęli. Kto wierzy, ten jest we Mnie na życie wieczne. (Jan 6).

Nie będzie już więcej płaczu, tylko śmiech. Nie będzie już więcej chorób, bo wasze ciała będą zdrowe. Usunę wszystko, co zniszczyło dzieło mego Ojca, dzieło w całym Jego pięknie: stworzenie Adama i Ewy. Odzyskacie zdrowie duszy, serca i ciała. Radość będzie wszędzie. Nikt już nie będzie cierpiął z powodu dzieci, które nie są miłością.

Każde dziecko, które nie wypowie swojego *tak*, zostanie na zawsze usunięte daleko od moich dzieci miłości. Będziecie w niezrównanym szczęściu, bo nienawiść zniknie z serc tych, którzy powiedzą Miłości *tak*. Wszyscy doświadczycie chwil niekończącej się radości, które rozgrzeją wasze serca dzieci Bożych.

Moje dzieci, Ja nie przepowiadam wam końca świata. To nieprawda! To będzie era miłości, czas mojej świętej Chwały, kiedy Ja, Zmartwychwstały, będę pośród was. Wszystkie moje dzieci, które powiedzą Miłości *tak*, rozpoznają swojego Jezusa-Zbawiciela. Miłość zakręluje w was przez okres czasu wyznaczony przez Ojca. Wszyscy będą żyli w miłości, by oddać Ojcu miłość, jaka się Mu należy.

Ten czas, który ogłaszam, nadszedł. Wielu z moich wybranych żyje w mojej Woli Bożej. Jestem żywym Jezusem. Ofiarowałem się, abyście mieli życie w was. Nie mogę dalej pozostawiać was wobec mojej Woli milczącej od tak długiego czasu. Czas miłości jest na teraz i na zawsze.

Obecnie, dzieci buntują się przeciwko Mnie, Miłości, [przeciwko] waszemu Bogu. Popołniają straszliwe błędy, które wymierzone są przeciwko ich duszom. Szatan wziął ich w swoje szpony i manipuluje nimi tak jak mu się podoba. Niektóre dzieci żyją w fałszywej rzeczywistości, wierząc w magię. Wszelka magia jest diabelska. Nie pozwólcie już uwieść się magii, która prowadzi was do świata kłamstwa.

Czy nie wiecie, że możecie zatracić się z powodu tych bajek? W magii nie ma prawdy. Magia sprawia, że widzicie świat albo jako uwodzicielski albo jako okropny. To paraliżuje wasz sposób postrzegania rzeczy. Dochodzicie do takiego punktu myślenia, że wszystko, co jest magiczne, jest nieszkodliwe.

Moje dzieci, kiedy twierdzicie, że te bajki są zabawne, to dlatego, że macie w sobie te kłamstwa. Zrobiliście w sobie miejsce na te błędy. Szatan posługuje się wami, by przekonać innych, że jest to nieszkodliwe. W ten sposób staliście się narzędziem w jego rękach, narażając waszą duszę na niebezpieczeństwo. Daliście się wciągnąć w jego grę.

Popatrzcie na siebie! Spędzacie godziny, czytając lub oglądając ekran, co dowodzi, że zaakceptowaliście magię. Przesiąkaliście tymi obrazami i tymi słowami, które stanowią część waszego życia. Mówicie, że to jest nieszkodliwe, że nie jesteście wpływowi, lecz iluż z was ma koszmary po obejrzeniu filmu, który zawierał obrazy diabelskich postaci lub sylwetek o kształtach potworów.

Do szkół wprowadza się czary, aby ułatwić nauczanie czytania i pisania. Oszukuje się was, mówiąc że jest to nieszkodliwe dla waszych dzieci, ponieważ mówi się im, że jest to nieprawdziwe. Pomimo tego, że one wiedzą, że to wszystko jest fałszywe, wprowadzają to do swojego życia, jakby to było naturalne żyć z takimi kłamstwami, kiedy te dzieci są w wieku, kiedy wchłaniają wiedzę. Jeżeli dzieci są w szkole, to czyż nie dlatego, że potrzebują kształcić się? Czy zamierzamy przekazać dzieciom dobre wartości za pomocą czarów jako środka do rozwoju ich inteligencji, wiedząc, że te metody są fałszywe? Co jest ważniejsze?

Ich inteligencja będzie obciążona błędami, które pewnego dnia obrócą się przeciwko nim i wam, dorosłym. Wy będziecie głównymi odpowiedzialnymi, ponieważ dorośli powinni wiedzieć, czy to, co znajduje się w rękach dzieci, jest dla nich dobre. Rodzice, reagujcie, to jest przeciwko waszym dzieciom. Jeżeli mówicie, że to jest przesadzone, że wy im powiecie, że to wszystko jest nieprawdziwe i że wasze dzieci są wystarczająco inteligentne, by wiedzieć, co jest prawdziwe lub fałszywe, to ostatecznie jednak, ich dusze i wasze, doświadczają tego zła.

Kiedy wasza dusza pozbawiona jest miłości, nie może być szczęśliwa, ona nie otrzymuje żadnego pożywienia. Jeżeli nie jest szczęśliwa, to wy nie możecie być szczęśliwi: dusza jest waszym życiem. Moje dzieci, jeżeli jej nie karmicie, nie będziecie mogli być miłością dla siebie i waszego bliźniego. Ja jestem Pokarmem waszej duszy. Beze Mnie, nie możecie zaznać miłości w waszym codziennym życiu.

A wasze dzieci, one są takie małe! Od wczesnego dzieciństwa zaczynacie opowiadać im wymyślone historie. Wyobraźnia jest zdolnością myśli, która tworzy nierealne historie. Moje dzieci, nie mówię wam, że wszystko w opowiadaniach jest złe. Kiedy opowiadane są w tym celu, by zrozumiały swe zachowanie, to im pomoże właściwie się zachowywać.

Ale bądźcie ostrożni! Kiedy w życiu waszych dzieci jest miejsce tylko na sceny pochodzące z wyobraźni, to pokazuje im, że one też mogą tym żyć, co nieprawdziwe. Pewnego dnia, kiedy źle się zachowują, mogą łatwo wymyślać historie, które uwolnią je od winy.

Jeżeli te opowiadania są bazowane na fałszu, takim jak czarodzieje, potwory, wróżki, czarownice itd. , to jest dla nich szkodliwe bez względu na to, czy bohaterowie w tych historiach są dobrzy czy źli. Świat magii jest fałszem. Pokazujecie im, że powinni żyć tym, co jest dobre, a dajecie im kontakt ze złem. Wy, którzy pragniecie, aby wzrastały otoczone dobrymi wartościami, czy aby nie czynicie przeciwnie, mówiąc im, że świat magii jest cudowny?

Moje dzieci, to wtedy gdy one są małe, powinno się je uczyć, że są miłością i że miłością jest Bóg. Kocham was, moje dzieci. Przez te pisma mówię do was, aby was ostrzec, że nie jest dobrze wychowywać waszych dzieci tkwiąc w tych błędach, to je oddala od Bożej miłości. Jeżeli nie uczy się ich o

niebezpieczeństwach, jakie zagrażają duszy wskutek tych błędów, to one będą pod ich wpływem, bo w świecie magii nie ma miejsca dla Boga.

Tylko Bóg daje miłość, która karmi duszę. Bóg jest Prawdą. Jest Wiarą. Bóg nie jest wyobraźnią. Jest Stwórcą tego wszystkiego, co istnieje. On żyje w każdym z was. Jest Życiem. Jego tchnienie życia jest w was. Żyjecie, ponieważ Bóg tego chce. On jest wszędzie. Nie ma Go w tych błędach, które powodują ośpienie waszych dzieci i prowadzą je do fałszywego świata, gdzie wszystko jest dozwolone, nawet takie myślenie, że mogą one otrzymać wszystko, czego tylko pragną.

Jesteście moimi dziećmi. Dałem wam moje tchnienie. Szatan o tym wie. On chce was zniszczyć, nakłaniając was do czynienia tego, co się wam podoba, nie przejmując się Mną, waszym Bogiem. On sprawia by pozostał niezauważony, i przez swoje diabelskie manipulacje kontroluje was tylko i wyłącznie w tym celu, by doprowadzić was do wiecznej śmierci.

Spójrzcie na siebie! Wierzycie, że przez wasze myśli, możecie zregenerować wasze ciało, dodając mu energii. Uważacie naturę za źródło energii, która wysyła wam fale pozytywnej energii. Wierzycie, że macie w sobie tę moc. Jesteście przekonani, że wokół was jest energia, która pochodzi od wszystkiego, co jest życiem. Wierzycie, że wytwarza to uniwersalną energię, a przez to wnioskujecie, że przy pomocy waszych myśli możecie sprawić, że ta energia wniknie w was. W ten sposób twierdzicie, że posiadacie moc.

Moje dzieci, wokół was istnieje nieznaną wam świat: jest to świat szatana. On jest tak potężny, iż może sprawić, że będziecie robić rzeczy, które pozwolą wam wierzyć, że macie władzę nad waszą podświadomością. Posuwa się tak daleko, że pozwala wam dokonywać czynów, dzięki którym uwierzycie, że macie moc. Moje dzieci, ten świat istnieje; to niebezpieczne pozwolić szatanowi i jego pomocnikom posługiwać się wami. Kiedy twierdzicie, że dzięki waszej podświadomości macie możliwość skoncentrowania energii, aby uzdrowić siebie lub innych, to otwiera drzwi szatanowi, który z wami igra. On wchodzi w wasze życie i tworzy chaos.

Wasze ja jest wstępem do egocentryzmu i pychy. Tak, moje dzieci, kiedy dojdziecie do tego, że uważacie się za bogów, to pokazuje, że jesteście sobą przesiąknięci. Rezultatem tego jest pycha. Moje dzieci, czy wiecie, że czynicie to samo, co wszystkie te dzieci, które mówią, że nie potrzebują Boga? Oddając się tym praktykom, udowadnianie sobie, że jesteście w stanie odnowić w sobie energię lub dać ją innym. To rozwija w was poczucie wyższości, ukazując wam, że nie potrzebujecie prosić Mnie o łaski.

Jestem Stwórcą. Jestem waszym Bogiem Miłości. Jeżeli Mnie odrzucacie, to co zrobicie, gdy będziecie przede Mną, wy, którzy Mnie o nic nie prosiliście? Czy dobrze będziecie się czuli wobec Mnie, wiedząc, że odsunęliście Mnie na bok z powodu pychy? Ja, który was kocham, mam wam tak wiele łask do ofiarowania. Kiedy nie prosicie Mnie o łaski, wasza dusza z nich nie korzysta. Łaski są



konieczne dla waszego ciała. Tylko Ja mogę karmić waszą duszę łaskami miłości. Jeżeli wasza dusza jest zdrowa, to będzie karmiła wasze ciało, abyście się dobrze czuli w waszym wnętrzu.

Moje dzieci, pragnienie, by tymi metodami dawać waszemu ciału energię, przy lekceważeniu waszej duszy, czyni z was dzieci nieświadome niebezpieczeństwa, które może doprowadzić was do utraty życia wiecznego. Tylko Bóg daje wam łaskę wiary w życie Boże. Ci, którzy wierzą, że jest w nich Bóg, wiedzą, że to do Mnie, ich Stwórcy powinni przyjść, abym dał im łaski, przez które rozwinie się w nich miłość, aby mogli stać się dziećmi Bożymi. Oni wiedzą, że jestem ich Ojcem.

Wy, którzy uważacie się za znawców, oddając się tym zwodniczym praktykom, nie uświadamiacie sobie, że szatan podburzył was do odsunięcia Mnie na bok. On chce, abyście o Mnie zapomnieli. Moje dzieci, jak łatwo było szatanowi zmienić was w ateistów, wierzących w te tak zwane moce! Chcecie wzmocnić się tym, co stworzyłem, podczas gdy Ja, wasz Bóg, proszę was, byście przychodzili czerpać siły z samego źródła mojej Istoty, Komunii świętej.

Tylko Bóg może przywrócić wam zdrowie, jeżeli wasza dusza jest czysta, ale wy odrzuciliście moje prawa miłości. Ponieważ nie mogliście robić tego, na co mieliście ochotę, więc powiedzieliście, że religia zabrania wszystkiego, gdyż dla Kościoła wszystko jest grzechem. Moje dzieci, odrzuciliście to, co chroniło was przed szatanem, ponieważ on jest tym, który chciał was w tej fałszywej wolności, by móc wami manipulować tak jak się jemu podoba.

Dzisiaj mieszacie mój Pokarm, źródło życia, z waszymi błędami. Życie jest źródłem radości, szczęścia. To nie energia daje miłość waszemu życiu, to Ja, Miłość. Praktykowanie tych metod we wszystkich ich formach zostało pokazane wam przez moje pogańskie dzieci. A wy, wy uwierzyliście w te błędy, które dają wam przeświadczenie, że to przywraca wam zdrowie na ciele i na duchu. Wyrzekacie się moich praw miłości, aby oddawać się tym oszukańczym praktykom.

Moje dzieci, stworzyłem was dla miłości, do życia we Mnie z ufnością i w oddaniu się mojej Woli. Ukochani mojego Życia, uświadomcie sobie, że wasze zachowanie uraga moim przykazaniom. Dałem wam przez Mojżesza tablice miłości, abyście trwali w mojej prawdzie. Nie jesteście prawdziwi, kiedy żyjecie tymi kłamstwami.

Popatrzcie na te wszystkie sekty religijne, one odrzucają to, co moi Apostołowie napisali w Duchu Świętym. Te pisma są prawdą. Będę dalej pouczał was przez dzieci, które działają pod natchnieniem Ducha Świętego, przypominając wam moje nauki. Wielu zniekształca moje nauki, chcąc ukazać wam, że są w prawdzie, podczas gdy interpretują je na swój własny sposób.

Bóg jest Prawdą. Jeżeli ktoś mówi w moim imieniu i ogłasza, że trwa w mojej prawdzie, podczas gdy lekceważy choćby jedno z moich praw, jest fałszywym świadkiem mojego działania. Oto moje przykazanie, które zawiera całą prawdę:

«Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich i całym swoim umysłem.» I podobne do niego: «Będziecie miłowali bliźniego swego, tak jak Ja was miłuję.»

Każde dziecko, które twierdzi, że trwa w prawdzie a pełni swoją wolę, nie może Mnie kochać całą swą istotą. A jeżeli oczernia jedno z moich dzieci, nie żyje moim prawem miłości; czyni coś przeciwnego do tego, czego Ja nauczałem w moich świętych pismach. Nie może mieć w sobie mojej Woli, gdyż Ja jestem samą miłością.

«Ty jesteś Skalą i na tej skale zbuduję mój Kościół», oto mój dom. Kto mieszka w moim Kościele, nie może powiedzieć, że mam dwa domy. Jestem Założycielem mojego Kościoła, który jest Mną. Ktokolwiek mieszka we Mnie, jest członkiem mojego Kościoła. Kościół jest moim domem. Jestem Panem mojego mieszkania. Jestem jedynym Panem tego, co dał Mi mój Ojciec.

We Mnie nie ma sprzeczności, jestem Miłością. We Mnie nie ma rozbieżności, we Mnie wszystko jest światłem. Jestem Światłością. Wszystko we Mnie jest prawdą. Jestem Prawdą. To Ja, Syn Ojca, prowadzę was do Ojca. Jestem Drogą. Moje dzieci, trzeba umrzeć we Mnie, aby mieć życie wieczne. Nikt nie może iść do Ojca, jeżeli nie przejdzie przeze Mnie. Jestem Życiem.

Dzieci moje, żadna sekta religijna, która nie jest ze Mną tak, jak Ja jestem z Ojcem, nie może być prawdziwa. Ja żyję w Nim. On żyje we Mnie. My żyjemy w Duchu Świętym, który jest Nami. Każde dziecko, które mówi i pisze w Nas, jest pod działaniem Ducha Świętego. Ono jest w prawdzie. Nikt, powtarzam, nikt inny niż My, nie jest Prawdą. Trzeba umrzeć we Mnie, Jezusie, aby żyć we Mnie. Jestem Prawdą.

Niech ten, kto wierzy, otrzyma łaski miłości od mojej miłości. Niech ci wszyscy, którzy nie wierzą, pewnego dnia ujrzą w sobie moje światło. Przez modlitwy moich wybranych, którzy wypowiedzieli swoje *tak* dla Miłości, Ja wlewam łaski miłości w te niewierzące dzieci. Moi wybrani, w Woli Bożej, ofiarowują swoje wyrzeczenia za swoich braci i siostry. Jestem w każdym z was. Kocham was, moje dzieci. Oto przychodzę. Amen.

**177 – 22 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Beze Mnie, Miłości, wasze uczynki są pozbawione łask.

Moja ukochana, wszystkie moje dzieci, które oddają się w Miłości, są miłością. Przez swoje *tak*, stają się całkowicie miłością. Jestem w każdym z nich. To Ja ich przemieniam. Posługuję się ich *tak*, które Mi dali, aby uczynić z nich dzieci Światłości. Karmię ich moją Obecnością.

Ich wola, to Ja, to już nie oni. To Ja jestem nimi. To co robią, to co mówią, to co myślą, to co widzą, to są moje akty woli, to jest moja Wola, to już nie ich wola. Ja przekształcam ich wolę moimi łaskami, które wlewam w nich. Ich wola staje się

moją Wola, nie jest już ich wola. Wszystko w nich staje się Boskie przeze Mnie, we Mnie, ze Mną. Ich wola już nie istnieje. Oni żyją w mojej Woli Bożej.

Moje dzieci, wy, którzy uważacie, że Ja nie mam nic wspólnego z waszymi uczynkami, pomyślcie o tym, co jest w was; to nie pochodzi od was. Moi ukończani, bez Boga jesteście istotami bez wiedzy, bez działania. Kiedy wykonujecie jakiś czyn, to wasza wiedza karmi wasz rozum. Wasz intelekt podsuwa jakiś pomysł, z tego pomysłu rodzi się plan, a z tego planu jest coś zrealizowane. To jest wynik waszego działania. Z niego powstaje dzieło.

Czy wiecie, moje dzieci, że wiedza, którą posiadacie, była przed wszystkim we Mnie? To Ja jestem Bożą Wiedzą. Bierzecie to, co wam dałem i używacie tego, aby pokazać, że jesteście małymi geniuszami. Jesteście po prostu w obecności mojej wiedzy. Wszystko to, czego się nauczyliście, pochodzi ode Mnie, który jestem w was. To z mojej wiedzy moje dzieci zrodziły pomysły.

Nikt nie mógł odkryć życia. To Ja złożyłem życie w człowieku. Jestem Życiem. Wszelkie życie pochodzi ode Mnie. Jestem Stworzycielem wszelkiego życia. Tylko człowiek posiada rozum od [momentu] swojego poczęcia. Zwierzęta posiadają instynkt, aby zaspokajać swoje życiowe potrzeby. One niczego nie wymyślają. One żyją tylko przez rozmnażanie się, nie przekazując wiedzy innym. Są stworzone, by służyć człowiekowi. Wszystko to, co wiecie, pochodzi ode Mnie.

Kiedy używacie waszej wiedzy i przechodzicie do działania, wykonujecie czyn, który staje się działaniem. Działanie jest rezultatem waszej wiedzy. Jeżeli wykonujecie to, o czym pomyśleliście, jest to działanie. Działanie wywodzi się z pomysłu, który był w waszych myślach; jest wypełnione moją wiedzą. Kiedy działacie, to coś realizujecie; rezultatem tego jest jakieś dzieło. To dzieło jest rezultatem tego, co wykonaliście przy pomocy waszej wiedzy, która jest moją wiedzą. Jeżeli waszym działaniem dokonujecie jakiegoś dzieła przy pomocy waszej wiedzy, nie przypisując jej Mnie, to bierzecie to, co jest moje i czynicie to swoim.

Ja, moje dzieci, jestem Wszechmocny. Wszystko pochodzi ode Mnie. Wszystko, co pochodzi ode Mnie, niesie łaski. Moje dzieci, jeżeli nie przechodzicie przeze Mnie, to wasze działania wytworzą dzieła, które nie będą przynosiły łask. Nie powstanie nic, co przekształciło by was w miłość. Kiedy wszystko w was jest pozbawione działania miłości, nie jesteście aktywni; nic z tego, co robicie, nie jest miłością. Ja jestem Istotą miłości. Moje dzieci, wy, którzy nazywacie siebie produktywnymi, jak możecie mówić, że jesteście produktywni, skoro jesteście niczym?

Kiedy sami dokonujecie czynów – nie myśląc o Mnie, który jestem w was po to, aby przez moje łaski pomagać wam – to wasze czyny, które dokonywane są tylko waszą ludzką wola, tworzą rezultaty w taki sposób, w jaki zostały wykonane, to znaczy bez łaski. Te czyny nie mogą dać dobrych efektów, kiedy miłość nie zajmuje pierwszego miejsca. Czemu służy zużywanie waszej energii do

wykonywania czynu, który nic nie daje? To prawda, on wam da osobistą satysfakcję, i to wam pokaże, że jesteście w stanie wykonać wasz czyn przy pomocy waszej własnej ludzkiej woli, ale prawdziwy cel nie zostanie osiągnięty: ten, by dać wam radość, pokój i szczęście dla was i waszego bliźniego.

Czyż szczęście, to nie jest czynienie innych szczęśliwymi? Kto może twierdzić, że jest szczęśliwy, jeżeli czyni tylko to, co daje satysfakcję tylko swojemu *ja*. Praca dla prestiżu, wydajności produkcji, dla zysku, nie myśląc o szczęściu bliźniego, jest pracą bezpłodną, która nie przyniesie wam owoców. Czemu służy praca, jeżeli tylko udowadnianie samym sobie, że odnieśliście sukces, podczas gdy wasze życie jest stracone. Wasze życie na ziemi jest etapem, który powinien służyć wam do zdobycia życia wiecznego.

Spójrzcie na siebie! Tworzycie dzieła, które nie przynoszą nic innego jak tylko rozczarowania, tylko komplikacje. Wszystko w was staje się niejasne. Nie znajdujecie wokół siebie niczego, co by się wam wydawało radosne. Dla was wszystko jest smutne, nieciekawe i zamartwiacie się bez powodu. Nie jesteście świadomi tego wszystkiego, co sprawia, że stajecie się milczący.

Spójrzcie na siebie! Po wykonaniu pracy, kiedy efekt nie jest taki, jakiego się spodziewaliście, jesteście sobą rozczarowani, odczuwacie przygnębienie; mówicie więc, że wszystko idzie źle, że praca, którą dopiero co wykonaliście, jest do niczego. Wasze spojrzenie jest zimne, nie jesteście już w stanie być serdeczni wobec innych. Jesteście posępni, ponieważ jesteście z siebie niezadowoleni. Po skończonej pracy jesteście przygnębieni i nie reagujecie już w sposób trzeźwy z powodu waszych myśli, które nie przestają was dręczyć odnośnie rezultatu [waszej pracy], który nie okazał się takim, jakiego byście oczekiwali. A to wszystko z powodu waszego działania. Ci wszyscy, którzy są wokół was, wydają się wam pozbawieni radości.

Moje dzieci, to wy nie macie już w sobie radości a nie ci, którzy są wam bliscy. Wszystko jest w was, nie w nich. Ponieważ nie jesteście szczęśliwi, dajecie im odczuć wasze wnętrze, mówiąc im, że są nieudolni i obojętni. Przez te słowa chcecie im pokazać, że w waszym wnętrzu jesteście nieszczęśliwi. Całe to zachowanie nie pomaga wam. To unieszczęśliwia tych, którzy są z wami, ponieważ oni także odczuwają porażkę, tę, że nie są w stanie być mili wobec was.

Oni także chcą być szczęśliwi, a wasza postawa nie jest przez nich dobrze przyjęta. To nie pociesza was w waszym bólu, to przynosi wam tylko rozczarowanie: po pierwsze wobec was samych, a po drugie wobec tych, którzy nie dają wam tego, czego oczekujecie, ponieważ nie zrozumieliście, że wasz ból jest w was.

To, co was czyni takimi, to pragnienie, by robić wszystko bez moich łask. To moje łaski uczą was kochać siebie takimi, jakimi jesteście. Ucząc się dzięki moim łaskom, że jesteście miłością, nie będziecie rozczarowani waszymi rezultatami, będziecie wiedzieli, że wszystko pochodzi ode Mnie. I jeśli osiągnięte

rezultaty nie są takimi, jakich oczekiwaliście, będziecie wiedzieli, że Bóg tak chce, gdyż wszystko musi być korzystne dla waszej duszy. W ten sposób będziecie patrzyli na wasz rezultat w inny sposób: w pokoju i ze spokojem.

Moje dzieci, ponownie pojawi się w was radość, a ci, którzy znajdują się wokół was będą szczęśliwi widząc, że jesteście miłością dla nich. Wasze życie będzie wypełnione chwilami słodyczy, gdyż będziecie wiedzieli, że efekt waszego działania jest Wola Boga, a nie waszą. Ja wiem, co jest dla was dobre. Wszystko wokół was przyjmie postać dobroci i miłości, ponieważ Bóg chce was takimi, jakimi jesteście.

On, w Jego miłości do was, pokaże wam, że wszystko to, co jest dobre, jest dla was chciane. To, co wydaje się wam porażką, stanie się dla was dobrodziejstwem, gdyż Bóg wie, co jest dla was korzystne. Prosić Boga, aby w was pracował, to odkryć, że Bóg wie, co jest niezbędne dla was i dla tych, którzy są z wami. Dla Boga wszystko jest miłością. On jest Miłością.

Moje dzieci, jeżeli powierzycie Mi się całkowicie, Mnie, który jestem waszym zaufaniem, odnajdziecie ciszę, która przyniesie wam pokój i radość. W dniu, kiedy oddacie Mi wszystko, będziecie mieli w sobie ufność i nie będziecie się już martwić o jutro. Moje dzieci, jestem w was. Ufajcie, że Ja mogę wszystko. Oddajcie Mi wszystko. Wszystko powinno pochodzić ode Mnie i do Mnie powracać. Jestem waszym wnętrzem, jestem życiem w was. Nie mogę, moje dzieci, wziąć siłą tego, co jest w was. Potrzebuję waszego *tak*, waszej zgody, aby uczynić z was dzieci, które oddadzą się w Miłości.

Moje dzieci, chcę mieć was wszystkich dla Siebie, całkowicie dla Siebie. Ja jestem wami, a wy, w Woli Bożej, jesteście Mną. Jestem przepełniony miłością, którą chcę w was przelać. Aby Miłość mogła otrzymać miłość, Miłość daje i staje się miłością, a wy z kolei dajecie miłość. Moje dzieci, kiedy okazujecie miłość waszemu bliźniemu, on otrzymuje miłość, i Ja, który jestem w każdym z was, również otrzymuję od was miłość.

Moje dzieci, kto daje najmniejszemu z moich, ten daje miłość Mnie, Miłości. Wszystko do Mnie powraca. Miłość daje to, czym jest. Miłość karmi miłość. Jestem Miłością. Kocham was. Amen.

**178 - 13 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Moje Serce jest biedne bez moich dzieci.**

Moja ukochana, zobacz, jak wielka jest moja miłość do moich dzieci, które tak kocham. Za każdym razem, kiedy jedno z moich dzieci zadaje Mi ból, ignorując Mnie, bluźniąc Mi, wyśmiewając Mnie, to dlatego, że nie chce być we Mnie. Mam w Sobie serce biedaka, które prosi tylko o to, aby było wypełnione dziećmi miłości. Tak, nazywam moje Serce biednym, gdyż jest ono pozbawione swych dzieci, które Mnie nie kochają. Jestem biedny, moje dzieci.

Gdyby moje Serce było pełne dzieci, byłoby tak radosne, że powiększyłyby się, aby was wszystkich lepiej pomieścić, tak niezmierna byłaby jego radość. Moje dzieci, wy, którzy Mnie nie chcecie, czyż nie wiecie, że Ja jestem Jezus-Miłość? Błagam o waszą miłość, potrzebuję was, pragnę was. Przyjdźcie do Mnie. Zrozumcie, że tylko ze Mną, Jezusem Miłości, możecie być szczęśliwi. Jesteście tak nieszczęśliwi! Wiem, co mówię.

Widzę was wszystkich takich, jacy jesteście, bez tego, co sztuczne, jako dzieci wolne od wszelkich uczuć próżności, pożałliwości, gniewu, strachu. Kocham was i chcę was mieć w Sobie, aby pokazać wam, że miłość, która w was jest, potrzebuje Mnie, aby żyć. Ona nie może długo wytrzymać beze Mnie. Jestem Pokarmem, który daje życie miłości. Miłość, która nie jest karmiona, umiera, nie może żyć bez źródła szczęścia.

Dzieci, które szukają szczęścia w dobrach materialnych, nie mogą napełnić się miłością, której im brakuje; są puści w środku. Nie opierają się więc atakom szatana. Moje dzieci, kiedy szatan osiągnie to, że wejdzie w was zło, to wtedy może z was wyjść tylko zło. Wy wszyscy jesteście miłością, ale tego nie wiecie, ponieważ jesteście nieświadomi tego, kim jesteście. Więc szatan korzysta z tego. To on namawia was do grzechu; on sprawia, że zachowujecie się na przekór waszej prawdziwej naturze. Jesteście stworzeni do miłości, nie do zła. To dlatego jesteście nieszczęśliwi, kiedy czynicie zło.

Ci wszyscy, którzy nie czują się dobrze w ich wnętrzu, bo czynią zło, nie mogą być zadowoleni z siebie, gdyż są stworzeni, aby kochać, a nie czynić zła. Jeżeli sięją tylko zamęt, niezgodę i nienawiść, a wszystko, co pochodzi od nich jest zimne, nie mogą dać ciepła; dają to, co mają w sobie. Oni, którzy są dziećmi miłości, nie mogą dać miłości; wszystko w nich jest sprzecznością. Szczęście nie znajduje w nich swojego miejsca, bo jest w sprzeczności ze złem.

Tylko miłość może karmić szczęście. Szczęście potrzebuje żyć w ciszy i w pokoju. Potrzebuje miłości, nie zła. Dobra materialne są źródłem pożałliwości, jest to przeciwko wam i waszemu bliźniemu. Nie wiecie, co to prawdziwa miłość, bo gdybyście wiedzieli, czym jest prawdziwa miłość, nie potrzebowalibyście dóbr materialnych, które zużywają się i marnieją; wiedzielibyście, że tylko prawdziwa miłość może uczynić was szczęśliwymi.

Szatan jest panem władzy, która dominuje i zniewala. Władza czyni [ludzi] nieszczęśliwymi. Dziecko, które szuka władzy, staje się tak zdeprawowane, że niszczy tego, kto znajduje się na jego drodze. Aby się go pozbyć, niszczy jego szczęście za cenę własnego, gdyż jego szczęście przyjęło formę dominacji. Jego serce jest z kamienia. On nie wie już, co znaczy współczucie. Jego wnętrze jest dla niego tak niezrozumiałe, że nie potrafi już kochać jak istota wrażliwa. Chce wszystko zdobywać siłą. Jego władza przyjęła wymiar nieodwołalny, taki, aby iść na całego, aby mieć to, co mu sprawia przyjemność.

To takie podłe, pragnąć nieszczęścia innych, aby osiągnąć swoje własne szczęście! Które szczęście przetrwa, jeżeli zbudowane jest na nieszczęściu

innych? Runie przy najmniejszym wstrząsie. Czyż nie wiecie, że pierwszą osobą, którą to dotknie jest ta, która była powodem nieszczęścia innych, pociągając za sobą tych, którzy na tym nieszczęściu skorzystali?

Moje dzieci, czy zdajecie sobie sprawę, że wasze szczęście, które powoduje nieszczęście innych, kiedyś się skończy? Wy, którzy chcecie być istotami szczęśliwymi, pewnego dnia znajdziecie się na tej samej drodze, co ci, których unieszczęśliwiliście. Biada wam, którzy nie mieliście względu dla waszego bliźniego. Osądzicie siebie surowiej za winy popełnione względem innych, niż za te, popełnione względem siebie samych.

Mówię wam to wszystko, moje dzieci, abyście byli gotowi w dniu, w którym staniecie przede Mną. Ujrzycie siebie takimi, jakimi jesteście. Poznacie moją miłość do was. Ani jedna rzecz z tego, co dla was uczyniłem, nie będzie wam nieznaną. Nic nie będzie ukryte. Zobaczycie Mnie, i zobaczycie wszystkie wasze uchybienia wobec Mnie, Miłości, która w was mieszka. Jestem w was, moje dzieci. Nikt nie może żyć, jeżeli w nim nie mieszka Miłość. Ja mieszkam w was pomimo tego, że Mnie ignorujecie.

Nadchodzi dzień, kiedy będziecie wiedzieli, że w was jest Miłość, w każdym z was. Kto źle postępuje wobec swojego bliźniego, ten źle postępuje wobec Mnie, Miłości. Zastanówcie się nad tym dobrze, moje dzieci, jesteście stworzeni, by stać się istotami miłości, a nie pustymi istotami. Napełniać siebie radością pochodzącą z dóbr materialnych, jest błędem.

Moje dzieci, będziecie sami przede Mną, Miłością. Wy sami będziecie przeżywać to, co ujrzycie: moją miłość, którą lekceważyliście. Dzieci moje, troszczcie się o wasze wnętrze, ono jest całym waszym życiem. Kocham was, Ja, Jezus-Miłość. Amen.

**179 - 15 lipiec 2001**

**Jezus**

Chcieć być szczęśliwym, to dawać siebie innym.

Moja córko, ty, która kochasz twojego Jezusa Miłości, daj Mi twoje życie, daj Mi twoje ofiary, aby wszystkie dzieci, które cierpią, były we Mnie. Moja córko moich cierpień, jestem w tobie. Ty, zostań we Mnie. Kocham was wszystkich, moje dzieci. Wy, wybrani mego Ojca, jesteście we Mnie. Kto idzie za Mną, ma życie wieczne. Dzieci moje, idźcie za Mną. Ja, Jezus-Miłość, oddałem się z miłości dla każdego z was.

Wasza łódź, którą plyniecie, sami wiosłując, przewraca się. Fale waszego życia są tak olbrzymie, że napełniają wasze wnętrza niepokojem. Wkrótce pograżycie się w czarnym morzu, gdzie już nic nie zobaczycie. Ostrzegam was, moje dzieci, że to naprawdę wkrótce się skończy. Powinniście podjąć decyzję co do swojego niebezpiecznego życia, które się skończy. Będziecie musieli wybrać pomiędzy życiem, które dozna ocalenia, albo tym, które kontynuujecie, a które zatonie. Już niebawem będziecie musieli podjąć decyzję. To jest tak bardzo ważne!

Dzieci moje, jestem w was. Mówię do was, a wy Mnie nie słuchacie. Dlaczego tyle obojętności wobec Miłości? Nakłaniam was do miłości wobec bliźniego. Dlaczego nie zajmujecie się waszym bliźnim, który mówi do was i prosi was, abyście pozwolili mu was kochać? On jest tak blisko was, a wy go ignorujecie. Nie mówię o ludziach, którzy są daleko od was, mówię o tych, którzy żyją najbliżej was: wasz mąż, wasza żona, wasze dzieci, wasza rodzina, wasi najbliżsi sąsiedzi, wasza parafia i tak dalej. Moje dzieci, jesteście tak obojętni wobec nich, że czasami jesteście zdziwieni widząc, że oni są tuż obok was.

Nawet nie pytacie siebie, czy coś z wami nie jest w porządku! Nie uświadamiacie sobie, że ci, którzy są blisko was cierpią, nie czując waszej szczerzej obecności. Jesteście blisko nich, ale wasze myśli są gdzie indziej. To dlatego, że nazbyt koncentrujecie się na sobie. Boicie się okazać im miłość, bo myślicie, że jeżeli oni – w zamian – okażą wam miłość, będziecie musieli odpłacić im miłością, ale nie jesteście pewni, czy jesteście gotowi na to, a ponadto nie wiecie, czy jesteście w stanie sprostać takiej miłości. Wolicie o nich nic nie wiedzieć; w ten sposób niczego od nich nie oczekujecie. Nie będziecie więc zobowiązani odpłacić im grzecznością.

Moje dzieci, mylicie miłość z uprzejmością. Miłość jest bezinteresowna, oddaje się z sercem przepelnionym miłością. Uprzejmość, to mieć wzgląd dla tych, którzy wyświadczyli wam przysługę; to także zachowywać się w taki sposób, który was do niczego nie zobowiązuje, z uwagi na to, że są to tylko formy towarzyskie wobec bliźniego.

Moje dzieci, jeżeli dajecie miłość waszemu bliźniemu, to dlatego, że otrzymaliście miłość. Ja, Miłość, czekam na wasze *tak*, aby wlać w was łaski miłości, abyście stali się miłością. To Ja wypełnię wasze wnętrze miłością, abyście mogli dać miłość waszemu bliźniemu. Wtedy staniecie się dziećmi, które będą kochały oddawać siebie innym, aby oni z kolei mogli dać wam miłość.

Wy, którzy chcecie dać miłość, przeze Mnie staniecie się odbiorcami miłości. Kiedy ofiarują wam miłość, otrzymacie miłość, i Ja, który jestem w was, otrzymam miłość. Moje dzieci, jeżeli dacie Mi miłość, to Ja, który jestem w każdym z was, oddam was mojemu Ojcu. Staniecie się dziećmi Miłości.

Miłość ofiarowuje się swemu Ojcu. Ojciec daje miłość i Miłość otrzymuje. Ona jest miłością Ojca, a Ojciec jest miłością Syna. Ojciec i Syn są Miłością. Oni nieustannie oddają się Jeden Drugiemu. Duch Święty jest Miłością. On jest Miłością, która oddaje się Ojcu i Synowi. Ich Troje, którzy są Miłością, dają Sobie Miłość. Oni są Miłością i Miłość oddaje Siebie w miłości.

Wy, którzy prosicie Mnie o miłość dla siebie, zrozumcie, że jeśli prosicie Mnie o miłość, aby dać ją swojemu bliźniemu, to otrzymacie po stokroć więcej. Żeby być kochanym, moje dzieci, trzeba, by wszystko, co pochodzi od was było dla waszego bliźniego. Miłość oddała się za was. Pozostańcie we Mnie, a Ja w



zamian za wasze oddanie, dam wam miłość. Moje dzieci, świat stanie się dla was lepszy.

Zrozumcie dobrze, moje dzieci, kiedy jakieś dziecko prosi drugie, aby okazało mu miłość, podczas gdy ono nie potrafi się ofiarować, wtedy staje się agresywne. Dając, ono nie jest szczęśliwe, woli zatrzymać dla siebie to, co posiada. Ono tkwi w swoim świecie, nikomu nie ofiarowując swojego czasu, który jest mu drogi, a tym bardziej swoich dóbr, które tak sobie ceni. Moje dzieci, to dziecko chce zachować dla siebie to, co czyni go wyższym od swojego bliźniego. Jeżeli ktoś zatrzymuje wszystko dla siebie, to dlatego, że boi się dawać. Nie rozumiał, że szczęście, to dawać siebie.

On myśli, że jeżeli siebie ofiaruje, to stanie się słaby i podatny na zranienia. Całe jego życie zostało skoncentrowane na jego *ja*. On koncentruje się na sukcesie swojego życia, który wydaje mu się ważniejszy niż miłość bliźniego. Uważa, że inni powinni robić tak jak on, aby czuć się zadowolonym. Wszystko, co się liczy dla niego, to jego własne szczęście. On, wierząc że znalazł szczęście, nie chce się nim dzielić; mówi sobie, że inni powinni czynić tak jak on. Pozostaje więc sam ze swoim małym *ja*.

Dawać, moje dzieci, to pozbawiać się tego, co się posiada, aby uszczęśliwić innych, bo jeżeli to jest dobre dla nas, to jest to także dobre dla innych. Dziecko, które smakuje tego szczęścia staje się szczęśliwe, i dlatego że samo jest szczęśliwe, pragnie aby inni także byli szczęśliwi.

Moje dzieci, bądźcie istotami wypełnionymi miłością dla waszego bliźniego. Ten świat tak bardzo cierpi z powodu waszego braku miłości. Wszystko jest w was. Nie szukajcie cudownego środka, który sprawi, że będziecie patrzyli na życie przez różowe okulary. To nie przez pieniądze, nie przez przyjemności seksualne, nie przez przyjemności niezdrowych gier, będziecie miłością, ale czując się w was dobrze. Ja jestem wami, wy jesteście Mną, Jezusem.

Dajcie Mi wasze *tak* dla Miłości, a Ja dam wam miłość, która jest we Mnie. Moje dzieci, wszystko jest w was. Wy sami musicie podjąć wysiłek znalezienia w sobie tego, czego pragniecie: miłości. Kocham was. Amen.

**180 - 19 lipiec 2001**

**Jezus**

**Jestem waszą Drogą.**

Moje ukochane dziecko mojej świętej radości, jestem Tym, który jest w tobie. Ty jesteś we Mnie, moja córko. Ci wszyscy, którzy we Mnie wierzą oraz wszyscy ci, którzy Mnie nie uznają, są moimi dziećmi. Są tymi, których mój Ojciec Mi dał. Jak niewielu Mnie zna i jak wielu oddałoby Mi to, kim są, gdyby wiedziało, jak bardzo ich kocham! Wszystko należy do Mnie, wszystko do Mnie powraca.

Moje dzieci, które kocham, nie mogą być poza wami, jestem w każdym z was, bowiem każda istota należy do Mnie. Kto mógłby żyć miłością, gdyby nie miał w

sobie znaku mojej Obecności, Mnie, który jestem Życiem? Jestem dla was radością, moje dzieci. Wszystko w was jest we Mnie. Jestem w was. Pozostańcie we Mnie. Daję wam radość i szczęście. Jestem Źródłem wszystkiego, w czym pokładacie nadzieję.

Moje dzieci, chcę mieć was wszystkich w Sobie. Nie pozostawajcie na zewnątrz tego, co jest dla was wiecznym źródłem szczęścia. Ja, wasz Zbawiciel, który przyszedłem na wasz świat, zbawiłem was za cenę mojego świętego Życia. Jestem Życiem. Jestem waszym wnętrzem. Moi ukochani, nawet gdybyście byli w sobie, a Ja na zewnątrz was, znaleźlibyście tam tylko pustkę, tylko wiatr, wszystko bowiem jest we Mnie. Kto jest we Mnie, ma życie. Jestem Życiem, a życie w was pochodzi ode Mnie.

Moje dzieci, jeżeli spacerujecie po lesie i zauważacie, że wokół was wszystko jest podobne do siebie: te same drzewa, te same ścieżki – to które wybrałbyście? Widzicie, jesteście zdani tylko na waszą decyzję, nie wiecie, co robić, jesteście pozostawieni samym sobie. Jeżeli przeżywacie wasze dni beze Mnie, będziecie musieli podejmować wasze decyzje sami, bez moich łask miłości. Jestem Światłością. To Ja was oświecam i daję wam poznać, czy wasza decyzja jest dobra. Jeżeli oddalacie się ode Mnie, będziecie przeżywali wasze dni nie wiedząc, czy postępujecie tak jak dzieci Boże.

Chcecie być szczęśliwi, lecz nie wiedząc jak, pozwalacie, by znosił was prąd życia. Życie nie zawsze jest dobrym doradcą. Jesteście wolni, by móc wybierać to, co chcecie robić. Bóg szanuje wasz wybór, nie zmusza was, czeka, aż poprosicie Go o pomoc. Bardzo często życie nakazuje wam pójść ścieżkami prowadzącymi do mrocznych miejsc. Nie zauważacie, że wasz wybór jest przeciwko wam. Skoro nie wiecie, co przyniesie jutro, stajecie się nieszczęśliwi, i to wam przeszkadza mieć nadzieję, że wasze jutro okaże się dobrym dniem. Wasze dni wydają się wam takie smutne i nie pragniecie, aby nadeszły następne. Straciliście radość życia.

Moje dzieci, to wasze życiowe wybory, dokonane beze Mnie, unieszczęśliwiają was. Jeżeli to, co wybieracie nie prowadzi was do szczęścia, to dlatego, że nie jesteście na dobrej ścieżce. Jeżeli dalej zechcecie podążać tą ścieżką beze Mnie, będziecie przeżywać wasze dni bez radości, i wasze trudności przeszkodzą wam odkryć miłość. Przeżywanie waszych dni bez miłości nie uczyni was szczęśliwymi.

Moje dzieci, wierzycie, że możecie uzyskać to, co jest dla was szczęściem. Szczęście jest w was. To tak przyjemnie czuć się lekko, w pokoju i ufności, że jestem tu, dla was. Kiedy pozwalacie pochwytać się moim porywom miłości, to już nie lękacie się, że rozczaruje was to, co chcielibyście mieć; wy wiecie, że Bóg troszczy się o wszystko i to, co otrzymacie, będzie dla waszego szczęścia. Wasze wybory stają się moimi wyborami; wasze pragnienia realizują się stosownie do waszego szczęścia, prawdziwego szczęścia, tego, które pozwala wam odkryć, że jestem tu, blisko was, aby wszystko wziąć w swoje ręce. Ja sam wiem, co dla was jest odpowiednie. Wiem o was wszystko.

Wasze codzienne wybory stają się dla Mnie porywami miłości, kiedy mówicie Mi: *«Jezu, pozostawiam Ci wszystko; jeżeli to jest to, czego Ty chcesz dla mnie, niech się stanie tak, jak tego Sobie życzysz; a jeśli to nie jest dobre dla mnie i dla tych, z którymi żyję, niech wszystko stanie się tak, jak Ty tego chcesz; wiem, że dasz mi łaskę, abym zrozumiał oraz wewnętrzny pokój. Kocham Cię, Jezu Miłości.»* Moi ukochani, tak bardzo was kocham! Mam wam wszystko do ofiarowania; do was należy, żebyście Mi zaufali.

Przyjdźcie do Mnie, który jestem w was, będę was prowadził po właściwej ścieżce. Wy, którzy jesteście we Mnie, zauważycie, że wasze dni będą przyjemniejsze; nawet jeśli napotkacie na trudności, to nauczycie się Mi ufać. Wszystko zawiera się we Mnie. Odkryjecie, że jestem jedynym, który może wam pomóc dokonywać wyborów i że miłość jest w was i w waszym bliźnim.

Jeżeli dalej będziecie przeżywali wasze dni beze Mnie, to dzień po dniu będą one takie same. Będziecie podejmować próby, by znaleźć to, co wam odpowiada, lecz to się wam nie uda. Wasze dni nie wskażą wam, że nie jesteście na dobrej drodze. One będą takie jak wasze ścieżki: zawsze będziecie znajdowali się w tym samym miejscu, bez celu, nie wiedząc dokąd to was doprowadzi; będziecie kręcili się w kółko i wasze życie nie będzie miało sensu.

Moje dzieci, tak długo jak podejmujecie decyzje beze Mnie, tracicie wasze szanse na odkrycie miłości. Wasze życie jest tym, czym jesteście: jeśli niczego nie czynicie dla życia w Miłości, nie będziecie miłością. Wasze życie jest wieczne: jeżeli nie przychodzicie do Mnie, który jestem Życiem wiecznym, nie będziecie żyli waszym wiecznym życiem. Tak właśnie się stanie, jeśli nie weźmiecie ze sobą Miłości. Miłość jest tą, która poprowadzi was ku właściwej ścieżce, która kieruje was ku życiu wiecznemu. Moje dzieci, kiedy dojdziecie do końca waszej drogi, wasze życie na ziemi dobiegnie końca i pójdziecie do miejsca, które będzie waszym domem na wieki.

Jeżeli w ciągu całego waszego życia nie podjęliście odpowiednich środków, aby kierować się ku właściwemu miejscu po to, aby być szczęśliwymi na wieczność, to będzie już za późno, aby zawrócić. Nie będziecie mogli zacząć od nowa waszego życia. Droga do miejsca, gdzie wszystko pozbawione jest szczęścia, radości, miłości, będzie pełna bóleści. To będzie straszne dla tych, którzy nie chcieli niczego przygotować: to będzie śmierć duszy. Wszystko będzie sprzeczne z tym, czego byście sobie życzyli. Moje dzieci, pragniecie szczęścia, ale nie bierzecie ze sobą nic, aby podążać w kierunku tego miejsca miłości, gdzie wszystko jest jasne, dobrze oznaczone.

Wejdźcie w was. Znajdziecie się z Istotą wsłuchaną w was, która pokaże wam, gdzie jesteście. Przy najmniejszym błędzie Ona da wam odczuć, że to nie jest dobra droga, by nią podążać. Ta Istota jest pełna miłości dla was. Wszystko jest w każdym z was. Wam, którzy chcecie być szczęśliwi na wieczność, Ona wskaże, że droga ta jest pełna przeszkód i trudności dla waszego duchowego wnętrza. Po wysiłku, jakim była zmiana waszego sposobu zachowania, uświadomicie sobie, że wasze wnętrza, w którym mieszkacie, jest tak piękne,

tak wygodne, że będziecie gotowi tam żyć przez całą wieczność. Jestem Droga, która prowadzi was do Raju. Ja, Jezus, jestem Tym, który jest w was, aby ukazać wam wieczne szczęście.

Moje dzieci, które kocham, jestem w was. Przyjdźcie do Mnie, oddajcie Mi wszystko, a Ja pokażę wam, że droga, która jest przed wami, jest moją drogą. Razem przejdziemy ze świata ziemskiego do świata niebiańskiego w szczęściu, którego nie możecie sobie wyobrazić. Jakże łatwa jest ta droga! Kocham was. Amen.

**181 – 21 lipiec 2001**

**Jezus**

Zapomnieć o sobie, to kochać swojego bliźniego.

Ja, Jezus-Miłość, proszę was, moje dzieci, o uważne przeczytanie tego tekstu, abyście byli we Mnie, w Tym, który jest w każdym z was. Jestem Tym, który stworzył Niebo i ziemię. Przez moją świętą śmierć dałem temu światu życie wieczne. Jestem Bogiem żywym, w którym wy jesteście.

Moje dzieci, wy, którzy myślicie tylko o przyjemnościach, żyjecie jedynie dla siebie. Zauważcie! Chcecie mile spędzać czas z waszymi przyjaciółmi, zatem wybieracie tych, którzy są tacy jak wy. Nie zdajecie sobie sprawy, że dobieracie waszych przyjaciół. Jeżeli nie czujecie się dobrze z jednym z nich, pokazujecie mu w subtelny sposób, że nie jesteście już zainteresowani jego obecnością w waszym gronie przyjaciół.

Moje dzieci, być miłością, to oddawać się, szanować siebie i innych, to ofiarowywać siebie, to dawać czas innym, nie naruszając równowagi własnego życia. Nie wolno wam wykorzystywać waszego bliźniego, aby zaspokajać własne potrzeby. Jeżeli jeden z waszych przyjaciół nie jest taki jak wy, to trzeba go akceptować [takim, jakim on jest], na ile jest zdolny i co może dać. To jest kochanie go takim, jaki jest. Miłość do waszego bliźniego powinna być szczerą. Powinniście kochać waszego bliźniego w Bogu.

Moje dzieci, dobieranie sobie przyjaciół wyłącznie według własnego upodobania, czyni z was istoty egoistyczne. Spójrzcie na siebie! Jeżeli pewnego dnia, jeden z waszych przyjaciół nie jest już dla was zabawny, gdyż ma problemy, nie życzyście sobie więcej jego odwiedzin, uważacie, że jest nudny, jesteście nieczuli na jego kłopoty, wasze serce jest jak z kamienia; ponieważ nie jest już zabawny, zostawiacie go.

Przyjaźń, to radość bycia z przyjacielem takim, jakim on jest; to pragnienie sprawiania mu przyjemności, by czuł się z wami dobrze, lecz nie może on być obojętny na wasze potrzeby; to dzielenie przyjemnych chwil jak również chwil [pełnych] wyciszenia. Jeżeli jeden z was chce być sam, powinniście uszanować jego wolność wyboru. Narzucanie komuś waszego towarzystwa, to brak szacunku dla jego osobistego życia.

Ci, którzy chcą być przyjaciółmi, muszą być w stanie powiedzieć: «Dzisiaj zostanę w domu, ponieważ potrzebuję odpoczynku»; ten drugi powinien być zadowolony, widząc swojego przyjaciela pozwalającego sobie na ten odpoczynek. Odkryć przyjaźń, to odkryć, że możecie kochać waszym sercem. Moje dzieci, wy, którzy nie martwicie się o tych, którzy są z wami, zrozumcie, że jeżeli żyjecie tylko dla siebie, nie będziecie mogli być szczęśliwi. Jeżeli chcecie kochać tylko siebie, pozostaniecie sami ze sobą.

Proszę was, moje dzieci, byście dobrze zrozumieli, jaką Mi krzywdę czynicie, Mnie, Umiłowanemu, który z wami żyje. Kiedy odmawiacie sobie przyjaźni, odmawiacie sobie miłości. Wasz bliźni, to Ja. Ja żyję w każdym z was. Jeśli dokonujecie selekcji waszych przyjaciół, nie okazujecie Mi miłości. Miłość kocha oddawać się bez reszty. Ja nie dokonuję selekcji tych, w których mieszkam, wszyscy należycie do Mnie. Mój Ojciec wybrał was wszystkich dla Miłości. Oddajcie Mi to, co do Mnie przynależy: was wszystkich. Jestem w was wszystkich.

Wy, którzy wybieracie waszych przyjaciół, aby sprawić sobie przyjemność, jesteście nieszczęśliwi. Nie czujecie się dobrze w waszym wnętrzu, jesteście niezadowoleni. Nie macie w sobie tego płomienia miłości, który doprowadziłby was do uznania siebie za dzieci pochodzące ode Mnie. Moje dzieci, wy pochodzicie ode Mnie, Ja żyję w was; jestem waszym zadowoleniem. To zadowolenie, które chcecie osiągnąć, to szczęście. Szczęście jest w was.

Moje dzieci, podejmujcie wysiłki, aby czuć się dobrze w głębi was samych; tylko wówczas będziecie mogli być szczęśliwi. Uczcie się ode Mnie, że jestem w każdym z was. Kto uczy się Mnie kochać, jest w trakcie odkrywania prawdziwej miłości, która uszczęśliwia innych. Czyż to nie Ja jestem Tym, który dał wam życie wieczne przez moją śmierć na krzyżu? Ja wiem, czym jest dawanie. Ja złożyłem całą moją Istotę w tym darze, który uszczęśliwia innych

Moje dzieci, kiedy oddajecie się, nie myśląc o sobie, dokonuje się w was zmiana, która przemienia was w istoty miłości. To Ja, Jezus-Miłość jestem Tym, który wlewa w was miłość. Ta miłość pomaga wam oddać się bliźniemu, nie powodując waszego cierpienia. To w tym momencie przychodzi do was szczęście.

Wasz bliźni, który otrzymuje od was gest miłości, jest zadowolony. Nie dostrzega całego znaczenia gestu, którego właśnie dokonaliście, on widzi tylko waszą stronę zewnętrzną. To tylko wy, moje dzieci, możecie zauważyć, że coś pięknego w was zaszło. To miłość w was, która wam się oddała. Wszystko zaczyna się od was.

Moje dzieci, czy sądzicie, że wasz gest był pożyteczny tylko dla waszego bliźniego? Jest raczej odwrotnie: to przede wszystkim was ten gest miłości trochę przemienił. Wasz gest, będąc nawet najmniejszym, dał wam miłość. W krótkim czasie staliście się miłością. To w tej chwili odczuliście w sobie zadowolenie. To wrażenie zadowolenia będzie wzrastało w miarę jak będziecie kontynuować dawanie siebie bliźniemu.

To Ja, Jezus, daję miłość waszemu wnętrzu. Jestem Miłością. Daję wam łaski miłości. Przemieniacie się w miłość. Moje drogie dzieci, zrozumcie jak ważne jest zapomnieć o sobie samym dla waszego bliźniego. Dla każdego z was ważne jest, by znów stać się tą istotą, którą byliście od stworzenia: istotą miłości.

Ja, Jezus, który w was żyję, jestem miłością. Przez wasze *tak* dla Miłości, staje się tym, czym jesteście: miłością. Ja, Jezus, kocham was i chcę, byście stali się miłością. Ci wszyscy, którzy kochają Jezusa, kochają świat. Ja jestem w każdym z was. Kochajcie siebie, kochajcie Mnie. Jezus was kocha. Amen.

**182 – 22 lipiec 2001**

**Jezus**

Zapłaciłem moim Życiem za wasze życie.

Jezus-Miłość jest w każdym z was, moje dzieci. Tak, Ja mieszkam w tych wszystkich, którzy należą do mojego Ojca. Jesteście dziećmi, które dał Mi mój Ojciec Niebieski: *«Opiekuję się tymi wszystkimi, których Mi dałeś, Ojcze, gdyż pragnę ich wszystkich we Mnie.»*

Dzieci moje, wy, którzy należycie do Mnie, chcę byście wszyscy byli wsłuchani w moje słowo. Kto słucha mojego głosu, ma życie wieczne. Jestem Życiem, jestem Drogą, prowadzącą was do mojego Ojca. Ci wszyscy, którzy przychodzą do Mnie, idą do mojego Ojca. *«Tych wszystkich, których Mi dałeś, Ojcze, Ja ich chcę wszystkich.»* Tak, moje dzieci, Ja nie chcę, by choćby jeden z was się zagubił.

Kiedy Miłość przyszła na świat, Bóg umieścił moją Obecność w każdym z moich dzieci. Ja, Mocą miłości, uczyniłem Siebie Królem. Ci wszyscy, którzy są we Mnie, pochodzą od mojego Ojca. Ci wszyscy, którzy chcą żyć w Królestwie mojego Ojca, muszą przyjść zamieszkać we Mnie. Och, jakże niezmienna jest intensywność mojej miłości do każdego z was. Moje drogie dzieci, nie uświadamiacie sobie, jak ogromna jest moja miłość do was. Dla was wszystkich uczyniłem Siebie małym. Dla każdego z was zniosłem okrucieństwa tak wielkie, że nawet jedno z tych okrucieństw mogłoby was unicestwić.

Moje dzieci, niosłem wszystkie wasze grzechy. Wszystkie grzechy zostały odkupione. Pomyślcie, że od chwili mojej śmierci, aż do końca tego świata, umieściłem w Sobie całe zło. Przedstawiłem Siebie mojemu świętemu Ojcu jako największego grzesznika świata. Stałem się największym zbrodniarzem z pośród wszystkich zbrodniarzy, jakich nosiła ziemia.

Dzieci moje, zrozumcie dobrze całą doniosłość tego gestu. Kiedy Ojciec złożył we Mnie wszystkie Swoje upodobania, Ja, Miłość Ojca, stawiłem się przed Nim z ogromnymi winami, tak jakbym Ja sam je popełnił. Byłem tak zdruzgotany tym stanem, że zacząłem pocić się krwią przez pory mojej skóry.

Tak, moje dzieci, pomyślcie o sobie, wy, którzy jesteście wdzięczni za ofiary, jakie ponosili wasi rodzice, abyście mogli otrzymać dobre wychowanie. Pew-

nego dnia robicie jeden błąd, który ich rozczarowuje; wy, którzy ich tak kochacie, czujecie się tak winni, że płaczecie cicho w swoim pokoju.

Ja, moje dzieci, byłem Boskim Dzieckiem Ojca, bez żadnej skazy, całkowicie czysty. Kochałem mojego Ojca miłością tak doskonałą, że przez naszą miłość tworzymy Ducha Świętego. Aby zbawić was wszystkich, stałem się Człowiekiem grzechu. Moje dzieci, nie oskarżam was z powodu waszych grzechów, wziąłem je w Siebie, abyście wy, moje drogie dzieci, po szczerym żalu, mogli stawić się przed moim Ojcem Niebieskim całkowicie oczyszczeni z waszych uchybień. To Ja – z miłości do mojego Ojca i do każdego z was wszystkich, bez wyjątku – oczyściłem was, niosąc wasze uchybienia.

Moja miłość do was jest tak wielka, że cała moja Istota jednoczy się z wami, abyście nie stali się dziećmi sprzeniewierzonymi Miłości. Wszystko, co jest w was należy do Mnie. Żyjecie we Mnie. Jesteście moimi przez mój dar życia. Chcę was wszystkich dla Siebie, nie tracąc żadnego z was. Zapłaciłem moją Krwią za wasze uwolnienie. To jest cena waszego *tak* dla Miłości.

Moje drogie dzieci, przyjdźcie do Mnie, wy, którzy płaczecie i pragniecie miłości, jestem waszym wybawieniem, jestem waszą miłością. Dajcie Miłości waszą zgodę, a Ja wleję w was łaski, które pozwolą wam dojrzeć moją miłość, która się za was ofiarowała.

Kiedy macie tę potrzebę miłości, to wasze wnętrze krzyczy do Mnie, bym wlał w nie łaski miłości, aby było w miłości. Kiedy wasze wnętrze jest nieczyste, cierpicie, wasze życie jest pozbawione nadziei na szczęście. Zwróciliście się w stronę dóbr materialnych, by uzyskać zadowolenie, jednak jest w was zawsze pustka, która czyni was niecierpliwymi, wymagającymi, zazdrośnymi, zamkniętymi w sobie, egoistycznymi i nienasyconymi. Moje dzieci, tylko Ja mogę sprawić, że poznacie pokój wewnętrzny, i dlatego dobrze jest doznać ulgi, idąc do spowiedzi, aby uwolnić się od tego śmiertelnego ciężaru. Odkryjecie istotę miłości, którą jesteście przeze Mnie, we Mnie.

Jeżeli nie chodzicie do spowiedzi, nie możecie być czysti. Tylko rozgrzeszenie czyni z was dzieci czyste. Rozgrzeszenie dokonuje się przez Nas, Trójkę Świętą. To My działamy przez kapłana, aby was uświęcić. Jeśli zachowujecie w sobie wasze grzechy, pozostajecie w stanie nieczystości. Tylko żal za grzechy może zapewnić wam ocalenie od śmierci wiecznej, ponieważ Ja, Jezus, już zaniósłem na śmierć wszystkie wasze winy.

Moje dzieci, jeżeli nie spowiadacie się przed kapłanem, nie będziecie w stanie łaski, będziecie dziećmi nieczystymi wobec miłości bezwarunkowej. Ja nie postawiłem warunków jeśli chodzi o moją śmierć na krzyżu; Ja, wobec miłości mojego Ojca, ofiarowałem Mu Siebie w całkowitym zdaniu się na Jego Wolę. Podałem się Jego miłości. Cała moja Istota oddała się z miłości do mego Ojca Przedwiecznego.

Wy, moje dzieci, którzy przyjmujecie Komunię, nie przystąpiwszy do spowiedzi, stajecie przede Mną w stanie nieczystym. Ja, Miłość, nie mogę przedstawić was

mojemu Ojcu. Jestem Czystością. Tylko dzieci czyste mogą być przedstawione mojemu Ojcu. Kiedy przychodzicie do Mnie w Komunii świętej, to w chwili, gdy biorę was w Siebie, nie jesteście już sobą, jesteście w Woli Bożej. To Ja was uświęcam moją Istotą miłości. Jeżeli nie jesteście czyści, nie mogę was wziąć i uczynić świętymi. Macie w sobie grzechy, za które nie żałujecie. Ja, Syn Ojca, nie zaprowadzę was do mego Ojca Przedwiecznego.

Dzieci moje, My, Trójca Święta, żyjemy w was. Chcę was czystymi, nie jak dzieci, którym nie zależy na tym, kim są. Jeżeli nie jesteście tacy jak Ja, który jestem Czystością, to dlatego, że sami tego chcecie. Nie mogę dać wam miłości, która czyni z was dzieci Boże, gdyż nie jesteście czyści. To wasz żal sprawia, że akceptujecie to, by stać się czystymi. Wy, tak jak Ja, musicie umrzeć, aby zmartwychwstać. Jeżeli zachowujecie w was wasze grzechy, nie możecie otrzywać od Nas rozgrzeszenia, które czyni was czystymi jak kryształ.

Skrucha za grzechy bez przystąpienia do sakramentu pokuty nie czyni was czystymi, sakrament ten pozwala wam ujrzeć moje miłosierdzie. Ja wlewam w was łaski, które pomogą wam pójść do jednego z moich kapłanów, aby udzielił wam łaski uświęcającej. Tak, moje dzieci, Ja, przez moją śmierć, już uczyniłem z was dzieci Boże. To wy macie wiedzieć, czy tego chcecie. Jeżeli żałujecie za grzechy i odmawiacie pójścia do spowiedzi, będziecie musieli przejść przez czas żalu i oczyszczenia, gdyż nie będziecie czyści.

Dzieci moje, kocham was. Zrozumcie to dobrze, za bardzo cierpiałem, abyście pozostali beze Mnie. Wasze szczęście jest w was. Zanurzcie się całkowicie w was – jestem tam, czekając na was, aż będziecie gotowi, abym mógł wlać w was łaski mojej miłości. Jezus was kocha. Amen.

**183 – 23 lipiec 2001**

**Jezus**

**Bluźnierstwo jest was niegodne.**

Jestem Jezus-Miłość, który jest, był i będzie waszym Bogiem na całą wieczność. Jestem Istotą, która jest w każdym z was. Wy, bądźcie we Mnie. JA JESTEM jest w każdym z was.

Moje dzieci, umieram z miłości w was, w was, którzy Mnie ignorujecie. Nie mogę w was żyć w radości, w was, którzy nie przestajecie używać słów, które są obrażą mojej miłości wobec was, w was, którzy Mi bluźnicie. Kto z was chciałby usłyszeć jak ktoś mówi coś przeciwko wam, używając niestosownych słów? Kiedy jesteście rozgniewani, używacie mocnych słów, dodając do nich moje święte Imię. JA JESTEM jest zraniony przez ten brak szacunku, jaki okazujecie wobec Tego, który dał wam wszystko. Zostawiłem wam w spadku moje święte Życie na ziemi. Wziąłem na Siebie wszystkie wasze rany, które sobie uczyniliście i które sobie zadacie.

Wy, którzy nie chcecie Mnie słuchać, pokazuję wam, jak ważnym jest, aby Mi powiedzieć, że Ja jestem dla was wszystkim. Moje dzieci, zniosłem niewy-



obraźliwe okrucieństwa. Wszystko było tak straszne, tak poniżające. Wy, moi bliźni, którzy jesteście do Mnie podobni, wiedźcie, że Ja tak jak i wy jestem człowiekiem. Miałem Matkę, tak samo jak wy. Żyłem przy mojej Mamie, Maryi, tak jak wy. Oddałem się na śmierć, aby was zbawić, ponieważ was kocham. Wy, którzy bluźnicie przeciwko Mnie, Chrystusowi, dlaczego jesteście tak obojętni na moją miłość wobec was?

Nie możecie dalej kontynuować w ten sposób, nie uświadamiając sobie całego zła, jakie sobie wyrządzacie. Tak, moje dzieci, to samym sobie wyrządzacie zło. Nie możecie wyobrazić sobie ogromu cierpienia, jakie odczujecie z powodu waszych uchybień wobec Mnie, Miłości, która żyje w was. Wobec wszystkich zniewag, jakie Mi wyrządziliście, wielu z was zapragnie przestać istnieć, tak nie do zniesienia będzie wasz ból.

Wasz płacz nie ustanie. Nie będziecie mogli się powstrzymać, gdyż cała wasza istota będzie przerażona z powodu waszych grzechów przeciwko Mnie. Wy, którzy bluźnicie przeciwko Miłości, wasza istota dozna rozdarcia wskutek waszych bluźnierstw przeciwko Miłości. Będziecie świadkami waszych zniewag, a przy każdym wypowiedzianym bluźnierstwie odczujecie ból, jakby palenie w całym waszym ciele. Będziecie twarzą w twarz wobec waszego braku szacunku. Będziecie sądzić siebie z moją miłością. Nie będziecie mogli być obojętni na moją miłość, gdyż ją odczujecie. Cała wasza istota będzie w miłości. Moje dzieci, to będzie wielkie oczyszczenie.

Tak, moje dzieci, kiedy Duch Pięćdziesiątnicy sprawi, że wejdziecie w was, odczujecie w was moją miłość. Ujrzycie Mnie takim, jakim jestem: Bogiem miłości, przepelnionym radością, który żyje w was, a któremu zadawaliście cierpienie z powodu waszej obojętności, używając nieczystych słów wobec Jego świętego Imienia.

Moje dzieci, kiedy bluźnicie przeciwko Mnie, Chrystusowi, bluźnicie przeciwko mojemu Ojcu, przeciwko Duchowi Świętemu. Nie uświadamiacie sobie całego bólu, jaki Nam zadajecie. Jestem w was tak zakochany! Wy, którzy nie chcecie wyzbyć się tego nawyku używania mojego Imienia w trakcie waszych rozmów – tak jakby bluźnierstwo było normalne – zrozumcie, że popełniacie grzech wobec Tego, który ocalił was od śmierci wiecznej.

Dzieci moje, czy wiecie, że moi aniołowie, którzy są istotami wyższymi od was, trwają w nieustannej adoracji przede Mną? Wy, ludzie, bierzecie imię waszego Stwórcy i używacie go, aby pokazać jak nieprzejednani jesteście wobec waszych bliźnich. Tak, moje dzieci, to przez słabość chcecie pokazać innym, że jesteście silni. Gdybyście byli pewni siebie, nie mielibyście potrzeby bluźnić, aby pokazać innym, że jesteście kimś ważnym.

Bardzo często nie chcecie ukazać tego, jacy naprawdę jesteście, z obawy, że inni powiedzą, iż jesteście łagodni i pokorni. Moje dzieci, czy w taki sposób zamierzacie żyć w Niebie? Czy widzicie, że wasze zachowanie jest nie do

przyjęcia dla tych, którzy chcą żyć w Królestwie mojego Ojca? Życie wieczne jest także dla was; podejmijcie wysiłki, by więcej nie bluźnić.

Moje dzieci, które kocham, uważajcie na wasze słowa, one Mnie ranią. Kto Mnie rani, rani mojego Ojca, rani moją Matkę. Będziecie świadkami waszego braku miłości wobec Miłości. Za bardzo was kocham, abyście z powodu waszej niewiedzy trwali w nieczystości względem waszego duchowego wnętrza.

Moje dzieci, uważajcie, przychodzę już wkrótce. Ujrzycie Mnie w was. Czy dalej będziecie ignorować wasze wnętrza? Niebawem będzie to niemożliwe. Ja, Jezus, wasza Miłość, błagam was, byście dobrze wykonywali wasze obowiązki dzieci miłości. JA JESTEM, jest w was, kochając was. Amen.

**184 – 23 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

**Kto żyje we Mnie, nie potrzebuje już szukać swojego szczęścia.**

Ja, Jezus-Miłość pragnę, abyście się wsłuchiwali we Mnie. Moje dzieci miłości, wszystko pochodzi ode Mnie, wszystko do Mnie powraca. Bóg was prowadzi, abyście mogli znaleźć w sobie miłość, tę, która czyni was szczęśliwymi. Spójrzcie na siebie! Moje dzieci, jesteście istotami tak zagubionymi, jesteście ludźmi nieszczęśliwymi pozbawionymi miłości, zatraciliście znaczenie prawdziwego życia w Bogu.

Wszystko może przyjść do was przeze Mnie, Jezusa. Szczęście nie jest na zewnątrz, ono jest w was, całe w was. Kiedy jesteście nieszczęśliwi, zaczynacie szukać środków, aby życie wasze było bardziej znośne, przyjemniejsze. Zwracacie się ku dobrom materialnym, a kiedy te już nie dają wam zadowolenia, zwracacie się ku innym środkom, tak jak rozrywki związane ze zmysłem wzroku lub dotyku.

Moje drogie dzieci, kiedy spróbowaliście tych wszystkich środków i nadal jesteście nieszczęśliwi, poszukujecie innych dróg zaspokojenia siebie, takich jak alkohol, narkotyki, seks, podróże, chodzenie do restauracji i wiele innych. To dlatego, że brakuje wam miłości do siebie. To nie przez te środki będziecie szczęśliwi, i to nie idąc ku innym dzieciom – które są tak samo nieszczęśliwe jak wy – znajdziecie szczęście.

Żadne dziecko, które pozwoliło pochwyć się takiemu stylowi życia, nie zdaje sobie sprawy z całej krzywdy, jaką sobie wyrządza. Moje dzieci, wy nie myślicie o miłości, kiedy żyjecie takimi potrzebami. Wasze życie jest nieuporządkowane. Nie wiecie, w jaki sposób odzyskać wasze dobre samopoczucie. Możecie zagłuszać siebie, ale powrócicie zawsze do punktu wyjścia: poszukiwanie szczęścia. Moje dzieci, te środki są zwodnicze, są niczym innym jak tylko iluzją.

Ja jestem Jezus, Wszehmogący, który wam mówi: *«Moje drogie dzieci, tylko w was znajdziecie wasze szczęście.»* Wasze szczęście, to Ja, Jezus, który jestem w was. Ja jestem Jezus-Miłość, Bóg miłości. Nic, ani nikt, nawet wy nie jesteście

w stanie wypełnić miłością waszego wnętrza. To Ja wlewam w każdego z was łaski miłości, które przemieniają was w istoty miłości, abyście mogli zaspokoić wasze potrzeby. Te działania pokazują wam, że szczęście pochodzi ode Mnie. Tylko Ja mogę zaspokoić wasze potrzeby. Kiedy pokazuję wam, że mogę uczynić dla was wszystko, wtedy uczycie się oddawać Mi wszystko. Ponieważ przemieniam was w istoty miłości, zatem wiecie, że to Ja daję wam to, czego potrzebujecie, by poznać szczęście.

Szczęście, to Ja. Jestem w was. Jeżeli spełniacie dobry uczynek, który napełnia was radością, to dlatego, że Ja wlałem w was łaski miłości, które sprawiły, że spełniliście ten dobry uczynek. To zatem Ja was napełniam i to również Ja sprawiam, że wiecie, iż wszystko pochodzi ode Mnie, który jestem waszym szczęściem. Nikt nie może sprawić, że odkryjecie prawdziwą wartość waszych potrzeb, tylko Ja, Miłość.

Wszystko jest tak proste, moje dzieci! Kiedy jesteście nieszczęśliwi, powiedzcie Mi: *«Jezu, pomóż mi, należę do Ciebie, Ty, który jesteś we mnie, wiem, że mnie kochasz. Potrzebuję miłości, Twojej miłości. Oddaję Ci moje życie.»* Kiedy wszystko Mi oddajecie, Ja dam wam pokój wewnętrzny. Oczywiście, moi ukochani, będziecie potrzebowali czasu, abyście dostrzegli przemiany, jakie dokonają się przez moje łaski miłości. Jeżeli codziennie czynicie wysiłki, by słuchać tego, co pochodzi z waszego wnętrza, będziecie radośni, widząc moje działanie. Każdego dnia, wraz z waszym *tak*, będziecie podążać naprzód. Powoli, coraz bardziej będziecie stawali się miłością.

Moje dzieci, pozostawcie Mi wszystko, a zobaczycie, że wasze życie będzie coraz przyjemniejsze. Wy, dajcie Mi wasze *tak*; Ja, Ja dam wam miłość. Kocham was, moje dzieci. Amen.

**185 - 24 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Wasze dobra nie mogą przynieść żadnego owocu.

Jezus-Miłość prosi was, moje dzieci, abyście weszli w głąb was, by żyć we Mnie, Miłości. Przeze Mnie, staniacie się znowu istotami, które będą dawać miłość innym po to, abyście mogli być szczęśliwi.

Pierwotnie, ziemia została stworzona, by być zamieszkała przez istoty stworzone przez Miłość i poczęte dla miłości. One powinny były dzielić się wszystkim z miłością. Ziemia, moje dzieci, nie została stworzona, by być podzieloną tak, jak jest teraz. Na początku była piękna, bez zanieczyszczeń. Wszystko było takie czyste. Miała być zamieszkała przez was, w miłości, wolna od podziału, bez potrzeby zamieszkiwania w określonym miejscu.

Mieliście mieszkać na tym ziemskim miejscu, gdzie zło nie miało istnieć: bez granic, bez miejsc skażonych, bez miejsc, które nazywacie własnymi, abyście nie byli skłonni do dominowania nad innymi. Nikt nie miał wybierać

określonych miejsc, aby wejść w ich posiadanie. Jestem jedynym Panem całego wszechświata i ziemi. Przeze Mnie, wszystkie dzieci miały posiadać wszystko.

Dzieci moje, które kocham, od początku byliście istotami stworzonymi, by dzielić się wszystkim bez zatrzymywania czegokolwiek dla siebie. Jakże teraz możecie być szczęśliwi? Popatrzcie na siebie! Staliście się właścicielami wielu dóbr – nie dzieląc się niczym. Jakkolwiek szanuję wasze dobra, zdobyte waszą pracą, to wy, moje dzieci, żyjecie jak istoty nienasycone. Myślicie tylko o swoich dobrach dla osiągnięcia innych, aby uzupełnić te, które już macie, nie myśląc o waszych bliskich, którzy cierpią z powodu waszej nieobecności.

Co robicie w niedzielę, dzień wypoczynku, który jest wam przyznany dla waszego dobra? Przeznaczacie go na robienie zakupów. Męczycie się, oglądając witryny sklepów, aby znaleźć coś, co się wam spodoba, podczas gdy z łatwością możecie się bez tego obejść. Wszystkie te rzeczy nie uczynią was szczęśliwymi. Rzeczy, jakie zgromadziliście, by używać je w waszym codziennym życiu, w większości są dla was bezużyteczne. Pomyślcie raczej o waszych dzieciach, które pragnęłyby spędzać wolny czas z wami, o waszych rodzicach, którzy są sami, i o waszych przyjaciółach. Ja, Jezus, proszę was, byście z niedzieli uczynili dzień radości, odpoczynku i daru z siebie samych.

Zastanówcie się dobrze! Kiedy przyjdzie czas zbiorów, co zbierzecie z waszego drzewa życia? Te rzeczy, które nagromadziliście? Wszystko to, to nie są owoce! Moje dzieci, to wasze dzieła, które wykonaliście dla siebie i dla waszego bliźniego, mogą przynieść owoce. Moje dzieci, czy każdy uczynek, jaki wykonujecie teraz, i jaki wykonywaliście w przeszłości nosi w sobie miłość?

Wszystko, czego dokonujecie, zapisywane jest w Księdze Życia. Wszystkie uczynki, które obecnie wykonujecie, zapisywane są w tej księdze, w waszej księdze. Każdy z nich jest codziennie zapisywany w waszej księdze. Są takie, moje dzieci, które przynoszą owoce, oraz inne, które nie przynoszą niczego. Popatrzcie wokół siebie: kiedy wasze uczynki przynoszą owoce, jesteście miłością i dajecie miłość. Praca to przynoszenie owoców miłości. Będziecie musieli, moje dzieci, odpowiedzieć za wasze dzieła. Ja, Miłość, stanę przed wami, i pokażę je wam. Wy sami będziecie osądzać, czy wasze dzieła przynosiły owoce.

Miłość jest w każdym z was. Przemieniam was w dzieci miłości, byście nauczyli się kochać. Kochać, moje dzieci, to dawać siebie. Oddałem moje Życie, abyście mieli życie wieczne. Ilu z pośród was wie, że wasze uczynki, które przynosiły dobro innym, zostaną wynagrodzone, podczas gdy te, które niczego nie dały waszemu bliźniemu, a raczej wyrządziły mu szkodę, będą waszą zgubą? Mówię wam o utracie waszego życia. Jeżeli nie siejecie, nic nie będziecie zbierać. Kiedy przyjdzie chwila, gdy będziecie musieli zobaczyć, czy macie jakieś owoce, a nie będzie żadnego, spowoduje to waszą zgubę. To takie bolesne niczego nie zebrać! Jak wielu z was będzie cierpiało z tego powodu!

Moje dzieci, pomyślcie o tym jak się czujecie, kiedy jesteście o krok od wygrania w grze, która się zakończyła, zanim zdołaliście zdobyć punkty, podczas gdy wasz partner wygrał wszystko? Czy cieszycie się z powodu braku punktów? Oczywiście, że nie. Bawiliście się dobrze przez cały ten czas, jaki spędziliście, zbierając punkty. Ale, moje dzieci, czy wasze życie nie jest ważniejsze od zwykłej gry, która mogła wam przynieść punkty?

Znajdźcie czas, by się zatrzymać, aby uświadomić sobie, że wszystko, co robicie, będzie zważone na wadze waszego życia. Będą zważone dobre uczynki, tak jak i złe. One pokażą wam wartość waszych czynów. Jeżeli wykonujecie prace, które przynoszą owoce, otrzymacie waszą zapłatę. Będzie wam dane stokrotnie: to będzie wasza nagroda. Wasze prace, które nie przynoszą owoców nie będą miały wartości; spowodują, że będziecie cierpieć, bo życie bez dzieł miłości nie ma wartości dla waszego życia wiecznego.

Moje dzieci, mówię wam o waszym własnym szczęściu wiekuistym, które się nigdy nie skończy. Zdobywanie dóbr materialnych bez wykonywania uczynków miłości dla waszego szczęścia wiecznego, to odrzucenie na bok tego, co jest najważniejsze w waszym ziemskim życiu. Jesteście na ziemi, aby pielgrzymować w stronę waszego własnego szczęścia. Wszystko zostało wam ofiarowane, abyście mogli uczynić z waszego życia dzieło, które powinno przynieść owoce. Wasz Ojciec Niebieski uczynił z was dzieci Miłości. Pokażcie Mu jak Go kochacie, dając Mu najpiękniejszy owoc, was samych, przez wasze *tak* dla Miłości.

Kocham was, moje dzieci. Zrozumcie, że szczęście, to dawanie siebie, a w zamian otrzymacie życie wieczne. Dajcie wasze *tak* dla Miłości; Ja daję wam szczęście, które jest w was. Kocham was. Amen.

**186 - 25 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Gniew przyszedł do was przez podstępny szatana.

Ja, Jezus, w mojej dobroci, chcę wam pokazać, że jestem miłością. Odkryjecie, że ziemskie szczęście istnieje tylko w was. Moje drogie dzieci, wszystko jest w was. Jesteście wypełnieni miłością, byście mogli być zakochani w waszej istocie. Jak wielką jest miłość, która mieszka w każdym z was!

Kiedy czynicie dobro wokół was, wyzwalacie w was miłość, która jest [w was] nagromadzona; odczuwacie [wtedy] tak wielkie zadowolenie! Ale niestety, kiedy panuje w was nieład, to wszystko, co dajecie, jest chaotyczne. Moje dzieci, w chwili, gdy wpadacie w gniew, więzicie wasze szczęście, które jest w was. Nie pozwalacie miłości, aby oderwała się od waszego wnętrza, by móc dotrzeć do waszego bliźniego. Nie możecie być szczęśliwi będąc pozbawieni miłości. Ogarń was uczucie buntu, które nie pochodzi z waszego wnętrza. Ono przyszło z zewnątrz, a wy pozwoliliście mu w was wejść.

Moje dzieci, czy zdajecie sobie sprawę, że sami pozwoliliście, by weszło w was zło? Wy, nie odrzucając intruza, stajecie się słabsi, a nienawiść powoduje wasze odrętwienie. Tylko wy sami możecie podjąć decyzję, tę, by powiedzieć *nie* uczuciu nienawiści, które was ogarnia. To uczucie nie jest w was. Ono wchodzi w was bez waszej zgody. Kiedy poczujecie, że to uczucie zaczyna się w was pojawiać, powinniście od razu zareagować, inaczej wasza słabość sprawi, że będziecie bezsilni wobec ataków, jakie przyjdą od szatana.

Moje dzieci, czy zdajecie sobie sprawę, co się z wami dzieje, gdy pewnego dnia jeden z waszych przyjaciół zaprzeczy temu, co mówicie. Wybuchacie, ponieważ on nie powiedział wam tego, co chcielibyście usłyszeć. Jesteście rozgniewani. Złorzeczycie mu. Wchodzicie w stan takiego zdenerwowania, że szalejecie z wściekłości. Straciliście kontrolę. Szatan was kontroluje. Czy wiecie, że przy najmniejszym zdenerwowaniu wychodzi z was to zło, które przeniknęło w was bez waszej wiedzy? To szatan pobudza was do tego przez swoje podstępny.

Staliście się istotami niezadowolonymi ze wszystkiego. Nie kochacie już siebie, gdyż wiecie, że macie podły charakter. Tymczasem to nie jest to, kim chcielibyście być. Zatrzymajcie się i dokonajcie rachunku sumienia: stwierdzicie, że to wy nie stawialiście oporu uczuciom buntu, który was opanował, kiedy wam zaprzeczono. Byliście przekonani, że koniecznie musicie się bronić przed tymi, którzy nie mieli tego samego zdania, co wy. Widzicie, po wielu latach staliście się nieszczęśliwi, bo straciliście kontrolę nad waszym charakterem. Teraz, kiedy nabraliście tego przyzwyczajenia, nie jesteście w stanie się pohamować. Aby nie wpadać więcej w gniew, musicie podjąć wysiłek.

Tak, moje drogie dzieci, trzeba się obudzić i powiedzieć *nie* nienawiści, która żyje w was; inaczej będziecie tak osłabieni, że miłość, która w was mieszka, zostanie całkowicie sparaliżowana. Choćbyście znowu próbowali odzyskać w was dobre samopoczucie, to nie będziecie w stanie, gdyż rozwinęliście ospałość, która was sparaliżowała wskutek braku działań miłości.

Błagam was, moje dzieci, obudźcie się! Czy to jest normalne, by czuć się zawsze opanowanym przez zło, które was zjada od środka? Czyż miłość, która w was żyje, nie krzyczy w ten sposób: «Wejź w siebie, potrzebuję, abyś uwolnił siebie z twojego odrętwienia. Ja, twoja miłość, chcę ci pokazać, że twoja istota została stworzona, by być wolną po to, aby kochać i być kochaną. Tak, wejź w siebie, ty, który cierpisz, bo jesteś nieszczęśliwy, gdyż ty, ty jesteś miłością. Stań się miłością.» Kiedy miłość domaga się odwzajemnienia, powinniście, moje dzieci, stać się wyczuleni na jej wezwanie. Słuchać miłości, to słuchać waszej duszy, która mówi w waszym imieniu do swojego Ukochanego.

Moje dzieci, słuchajcie waszej duszy, która mówi za was: «Chcę Ciebie kochać, Ciebie, moja Miłości, nie chcę ignorować Twojej miłości. To Ty, Jezu, jesteś Miłością. Jesteś moim Zbawicielem, który mnie kocha. To Ty, moja Miłości, jesteś we mnie. Jezu Miłości, weź mnie w Siebie, Ty, który żyjesz we mnie; zbyt boli mnie to, że ignoruję miłość.» Ja, Miłość, przez wasze *tak*, pragnę odpowiedzieć waszej duszy mówiąc jej: «*Przyjdź, moja umiłowana duszo, niech*

*napętnię cię łaskami miłości. Twój Bóg chce cię mieć całkowicie szczęśliwą we Mnie. Jestem jedynym, który może pomóc istocie, w której mieszkasz, aby mogła oprzeć się złu. Ty, moja ukochana, karmiąc się moimi łaskami, promieniujesz miłością. Miłość rozprzestrzeni się w niej, aby na zewnątrz była tym, co otrzymuje wewnątrz. Ty jesteś jej życiem a Ja jestem Życiem twojego życia. Moja umiłowana duszo, to dziecko potrzebuje duchowego pożywienia, aby żyć jak dziecko miłości; ty, ty potrzebujesz moich porywów miłości, aby żyć. Twoja Miłość chce cię dla Siebie na wieczność. Kochaj Mnie, jestem twoją jedyną Miłością.»*

Kocham was, moje dzieci. Weźcie się w garść i wejdźcie w siebie, i nie ignorujcie już dłużej samych siebie. Prosząc Mnie o łaski, staniecie się łagodnymi dziećmi. Jestem Prawdą waszego życia miłości. Jestem Światłością, która rozświetla wasze życie. Jestem Drogą, która pokazuje wam jedyną drogę, jaką powinniście kroczyć, by podążać ku wiecznemu szczęściu. Jestem Życiem, które prowadzi do Boskiego życia. Amen.

**187 - 26 lipiec 2001**

**Babcia Anna**

### Moja misja Babci.

Moje drogie maleństwo, ty, która słyszysz w tobie głos mojej córki Maryi, jesteś pod działaniem Ducha Świętego, który jest w tobie. Moja wnuczko, oddajesz siebie mojemu małemu Jezusowi Miłości. Wszystko w tobie jest w Woli Bożej.

Jestem Babcią Jezusa. On jest moim krewnym przez Maryję, On jest moim wszechwładnym Bogiem. Wzywam Go codziennie w waszym imieniu. Kiedy jakieś dziecko prosi Mnie o szczególne łaski dla siebie lub swojego bliźniego, ja wasza babcia, słucham jego prośby i wstawiam się do Jezusa, mojego Wnuka, by wysłuchał mojego błagania. Kiedy jeden z moich wnuków cierpi, modłę się za niego. To serce babci bije we Mnie.

Tak, moja wnuczko, Ja, twoja czuła Babcia, jestem z moją córką, Maryją. Moje serce jest w Jej Sercu. Jej Serce jest zespolone z Sercem mojego Wnuka; One tworzą jedno. Jestem więc w Sercu mojej czulej córki i w Sercu mojego miłego, najmilszego Wnuka Jezusa. Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi tworzą jedno. Tylko Serce Boga jest Wszystkim; Ono zawiera wszystkie serca, ale z tych serc, Serce Maryi jest najwspanialsze. Jestem Mamą Maryi. Obie jesteśmy w moim Wnuku; nasza obecność jest w Nim, z Nim zjednoczona.

Ja, wasza Babcia, jestem z dwoma najwspanialszymi sercami. Więc normalnym jest to, że cieszę się względami u Miłości. Aczkolwiek muszę nalegać u Niego, by otrzymać fizyczną łaskę, On nie odmawia Mi niczego, jeżeli prośba ta jest pragnieniem Woli Bożej. Módlcie się do Mnie, moje wnuczeta. Ja zaś modłę się, aby pozyskać dla was to, o co prosicie w waszych błaganiach. Moja wnuczko, jak wielka jest moja misja wobec Woli Bożej! Jestem Babcią Woli Bożej.

Będąc młodą, na ziemi, nie mogłam mieć dzieci; modliłam się, by zostać matką. Tak bardzo dziękowałam Bogu Wszechmogącemu za wszystkie dobra, którymi Mnie obdarzył, że pod koniec moich płodnych lat modliłam się modlitwą doskonałą, dziękując za wszystkie łaski, którymi Bóg Mnie obdarzył, by być gotową do podjęcia misji jaką miałam spełnić, zważywszy na to, że nie mogłam już zostać matką. Taka była moja postawa względem Woli Bożej. Poddałam się jej w przekonaniu, że Bóg dał Mi inną misję, niż bycie matką. Szczęście moje było podwójne, gdy zostałam brzemienną. Taką była moja wielka misja: być Matką Matki Jezusa, mojego Boga, zatem szczęśliwą Babcia mojego Jezusa-Miłości.

Jak wielka była moja radość, mogąc wychowywać moją córkę, Matkę Boga, choć nie wiedziałam o tym, że będzie wybraną ze świata! Ja, poddając się Woli Bożej, wypełniałam wielką misję bycia matką, jaką Ojciec Mi wyznaczył. Radość przepelniała Mnie na wieść o przyjsciu Zbawiciela dzięki *Tak* mojej córki Maryi. Chociaż byłam najszczęśliwszą osobą na świecie, nie okazywałam niczego, aby nie niepokoić Maryi w Jej pokorze. Wypełniłam wszystko w posłuszeństwie Woli Bożej.

Moja córko, kiedy jesteście proszeni o wypełnienie misji, w posłuszeństwie dajcie z siebie wszystko, nie prosząc o nic. Macie dać tylko swoje *tak* dla Miłości. Moja słodka wnuczko, oddawaj siebie bez reszty. Wy, moje wnuczeta, kochajcie dawać wasze *tak* dla Miłości. Ja, wasza Babcia, czekam na was w Niebie. Chcę was w moim Wnuku, Jezusie-Miłości.

**188 – 26 lipiec 2001**

**Jezus-Miłość**

Wasze ciało dozna odpoczynku, a wasza dusza będzie żyła dalej.

Moja córko, daj twoim braciom i siostram to, co otrzymujesz. Te słowa, które zapisujesz, są dla ciebie i dla twoich braci i sióstr, ale ty nie jesteś autorką tych słów; ty jesteś narzędziem mojej miłości, aby móc u nich interweniować. Ja jestem w tobie, ty we Mnie. Pozostań, moje dziecko, taką jaką chcę żebyś była: całkowicie posłuszną mojej świętej Woli.

Każde dziecko jest we Mnie, a Ja jestem w każdym z moich dzieci miłości. Moje dzieci miłości, jak bardzo kocham mówić do was o mojej miłości do każdego z was. Ja, Syn Boży, mówię do każdego z was z osobna w sposób szczególny. Moje drogie dzieci, jestem Bogiem miłości, który jest jeden jedyny dla każdego z was. Żadnego z was nie chcę utracić! Tylko wasza odmowa może być przeszkodą w tym, byście należeli do Mnie. Ja nie po to jestem w każdym z was, żeby was zmusić do przyjęcia mojej słodkiej miłości. To wy sami wybieracie, czy chcecie Mnie w sobie, czy daleko od siebie. Niczego nie mogę uczynić wbrew waszej własnej woli. To wy macie wiedzieć, co dla was jest dobre.

Moje dzieci, do Mnie należy to, aby dać wam poznać to, co jest w was. Myślicie, że nie ma w was niczego, o czym byście nie wiedzieli? Czy uświadamiacie sobie,



że trzymacie w waszych rękach wasze własne życie miłości? Iluż myśli, że życie ziemskie jest ostateczne, a po nim nie ma innego! Moje dzieci, życie na ziemi będzie miało ciąg dalszy, nie skończy się z chwilą waszej ziemskiej śmierci. Wasze życie przejdzie po prostu do innego etapu waszego życia, a wasze ciało, które tak cenicie, moje dzieci, dozna na pewien czas odpoczynku. Tylko mój Ojciec Niebieski zna ten czas oczekiwania.

Dzieci moje, wasza dusza pozna swój wieczny wszechświat, w którym będzie żyć przez wieczność. To jest prawdziwy cel waszych narodzin. Któż z was może myśleć, że wasz czas na ziemi kończy się wraz ze śmiercią ciała? Zrozumcie dobrze, moje dzieci, że to tylko wasze ciało odłącza się od duszy i odpoczywa. Wasza dusza nie może odłączyć się od waszego życia: ona jest życiem. Ona jest życiem przeze Mnie, we Mnie, dla Mnie. Wszystko, co uczynicie na ziemi, przyniesie pożytek waszej duszy, kiedy będzie trwała w działaniu wiecznej miłości.

Kiedy tutaj, na ziemi spełnacie dobre uczynki dla waszej duszy, to ona odnosi z tego pożytek a nie wasze ciało. Jeżeli czasami wydaje się wam trudnym poświęcenie waszego ciała dla waszej duszy, to wiedzcie, że to dusza będzie żyła na wieczność, nie wasze ciało. Kiedy spełnacie dobre uczynki tu, na ziemi, to dusza z tego korzysta, i tak jest aż do waszej śmierci. Widzicie, prawdziwe życie na ziemi to czynienie dobra, aby dusza wasza mogła poznać jej Boskie istnienie i zasmakować szczęścia. W ten sposób będziecie szczęśliwi na wieczność. Wieczność jest nieskończona, moje dzieci.

Ciało jest powłoką, ważną dla duszy. Składa się z materii. Ono jest dla duszy jej macierzystym portem po to, aby dusza mogła karmić ciało łaskami otrzymanymi ode Mnie, Jezusa. Ciało jest jak motor, funkcjonujący dzięki duszy, która je karmi swoimi dobrami. Na ziemi, ciało jest niezbędne dla duszy; zostało stworzone przez Boga na Boże podobieństwo. Tak samo dusza jest niezbędna dla ciała; została stworzona przez Miłość. Ciało potrzebuje duszy, inaczej byłoby niczym innym, jak tylko martwą materią, bez życia, które je ożywia.

Moje dzieci, dzięki duszy, ciało jest wami. Dusza należy do Boga. Dusza pochodzi od Boga. Ciało zostało stworzone z miłości do Boga. To On je stworzył, aby dusza mogła mieszkać na ziemi. Dusza jest Boska. Ciało jest ziemskie. Tylko dusza jest życiem: ona jest w Bogu. Przy końcu świata, dusza zostanie zjednoczona przez Boga z waszym ciałem, aby znów dać mu życie; to zmartwychwstanie ciała, moje dzieci. Wszyscy ci, którzy wierzą we Mnie, będą mieli życie wieczne. Ciało i dusza pozostaną w niekończącym się szczęściu. Będą żyły we Mnie; będą w miłosnej harmonii z ich braćmi i siostrami. Te dzieci Boże będą wiecznie szczęśliwe.

Tak, moje dzieci, tylko ci, którzy powiedzą Miłości *tak*, zobaczą ich ciało oczyszczone przez Wolę Bożą. Dla tych, którzy powiedzą Miłości *nie*, ich ciało zjednoczy się z ich duszą na Sąd Ostateczny. Dusza zjednoczona z ciałem powróci do piekła, by cierpieć przez całą wieczność. Tylko mój Ojciec Niebieski zna tę chwilę. Ciało i dusza będą zjednoczone na wieki.

Pomyślcie, moje dzieci! To dusza przychodzi najpierw, nie ciało. Dobrze jest kochać ciało. O wiele lepiej jest kochać duszę. Ja, Jezus-Miłość, kocham was. Idź, moja córko. Kocham cię. Amen.

**189 - 27 lipiec 2001**

**Jezus**

### Śmierć Zmartwychwstałego.

Ja, Jezus, jestem zakochany w moich drogich dzieciach. Ofiarowałem wam Siebie, aby w was płynęło moje Życie. Ja żyję, moje dzieci. Umarłem i Zmartwychwstałem. Moje ciało poznało śmierć. Śmierć weszła w moje święte, ziemskie Życie, poznała Mnie, ale nie mogła Mnie zatrzymać. Byłem trzy dni w otchłani, objawiając Chwałę mego Ojca Niebieskiego tym wszystkim, którzy czekali na moje przyjście. Wszyscy radowali się, ci, błogosławieni, którzy czekali na ich wyzwolenie. Byli pełni radości.

Śmierć ziemską jest wtedy, kiedy dusza opuszcza ciało, aby móc kontynuować życie swoim życiem wiecznym. Dusza jest życiem. Nie może doznać śmierci wiecznej, chyba że istota stworzona przez Boga odrzuca życie wieczne, mówiąc Bogu *nie*. Do niej należy wybór, czy chce żyć jak dziecko Boże, Bóg szanuje jej wolę.

Śmierć, moje dzieci, została zwyciężona przez Mnie, Jezusa. To Ja, Zmartwychwstały, pokonałem śmierć przez moją śmierć. Z powodu grzechu, wy wszyscy byliście umarli dla Boskiego życia. Grzech popełniony przez Adama i Ewę przerwał życie, uniemożliwiając duszy karmienie się moimi łaskami miłości. Nikt z was nie mógłby osiągnąć życia wiecznego. Wy wszyscy staliście się ponownie żywi w Bogu. Tylko Syn Boży mógł na nowo przywrócić w was życie. Ja sprawiłem, że w każdym z was odrodziło się życie, przez oczyszczenie was moją Najdroższą Krwią. Miłość przysła pomiędzy was, aby oddać swemu Ojcu miłość Jego dzieci.

Moje dzieci, Ja umarłem i zmartwychwstałem. Musiałem umrzeć, by przywrócić wam życie, które zostało przerwane przez grzech. Wziąłem was wszystkich w Siebie i niosłem wszystkie wasze grzechy. Ocaliłem was od śmierci, oddając śmierci jej zapłatę: wasze grzechy. Wy, moje dzieci, nie bójcie się już śmierci, jestem Tym, który dla was wyszedł jej na spotkanie. Ja zaprowadziłem na śmierć waszą śmierć, żeby was uwolnić od jej wiecznej nienawiści. Niosłem wszystkie wasze grzechy. Bez żadnego sprzeciwu poddałem się złu, które Mnie ogarniało. Byłem buntownikiem. Zostałem rozpustnikiem. Popełniłem grzechy nieczystości wobec bliźniego. Wszystko we Mnie było boleścią. Nie mogłem już się poruszyć, tak bardzo moje Ciało cierpiało z powodu tych wszystkich grzechów, jakie niosłem. Ja, Grzesznik świata, byłem umarły dla czystości.

Moje cierpienie było tak ogromne, że cała moja Istota słabła. Hańba Mnie pogrzebała. Gorycz Mnie osłabiła. Demoralizacja sprawiła, że stałem się

bezwładny. Moim celem było przywrócenie wam życia. Moją świętą nadzieją było umrzeć dla was. Ja jestem śmiercią, wy grzechami; Ja wstydem, wy rozwiązłością; Ja hańbą, wy buntownikami. Moje dzieci, byłem śmiercią z powodu wszystkiego, czym byliście. Beze Mnie byliście martwi. To Ja was wybawiłem. Zrozumcie moją śmierć. Jestem Życiem wiecznym. Jestem Bogiem, nie mogę umrzeć. Gdy przyszedłem na ten świat, przyjąłem Ciało w łonie mojej najśłodszej Matki Maryi, a Bóg Ojciec pozwolił, by moje święte Ciało poznało śmierć.

Moje cierpienie fizyczne było tak wielkie, że żaden z was nie mógłby go znieść. Niosłem wszystkie wasze grzechy. One poraniły moje Ciało do tego stopnia, że uczyniły ze Mnie Istotę nie do poznania. Moje Ciało było w strzępach. Moi aniołowie z adoracją zbierali cząstki ciała, które odpadały, gdy Mnie chłostano. Aby kontynuować moją misję, prosiłem mojego Ojca, by dał Mi siłę, abym nie umarł. Za każdym razem, kiedy moje otwarte rany zbierały wasze grzechy, czułem, że moje siły zanikają. Moja Krew, która płynęła, oczyszczała was. Moje udręczone Ciało odpowiadało na moje błagania, a rany nie zamykały się, gdyż wasze grzechy były tak liczne!

Moja Męka była dla was nadzieją na życie. Moja Krew płynęła z moich ran, by ukazać wam moją miłość, która jest bez granic. Z moich rąk, z moich stóp, z ran mojej głowy i mojego boku, płynęła moja Krew, która rozlewała się na was wszystkich, by uczynić was godnymi nazywania się dziećmi Bożymi. Przeze Mnie mogliście iść do mojego Ojca.

Moje dzieci, Ja w całkowitym powierzeniu się memu Ojcu oddałem Siebie, by cierpieć po to, aby oczyścić was ze wszystkich waszych grzechów. Nikt na tej ziemi nie pozna cierpienia, które Ja poznałem z miłości do każdego z was. Moje dzieci, wszystkie wasze cierpienia zgromadziły się w moim świętym Ciele.

Tak, moje dzieci, bez mojego *Tak* wobec bólu, nie moglibyście poznać życia. Byliście dziećmi zniewolonymi przez Zło. Szatan, mój piekielny nieprzyjaciel, dominował nad wami. Przez moją śmierć, uwolniłem was. Jeżeli nie przychodzicie do Mnie, by otrzymać łaski, nie będziecie mogli oprzeć się jego atakom na waszą duszę. On was nakłania do popełniania okrucieństw wobec waszej duszy; to sprawia, że cierpicie.

Moje dzieci, kiedy w waszym wnętrzu macie odruch nakłaniający was do czynienia zła, a po którym nie jesteście z siebie dumni, to was niepokoi. Nie lubicie mieć poczucia winy. Usprawiedliwiacie się, mówiąc sobie, że nie mogliście postąpić inaczej. Moje dzieci, jest to w sprzeczności z tym, kim jesteście. Wiecie, że ten czyn jest zły, ale robicie go mimo wszystko. To jest przeciwko wam. Dokonujecie czynu, który nie jest dla was dobry.

Moje dzieci, spełniajcie uczynki, które pomogą wam uświadomić sobie, że nie jesteście dziećmi niezgody, ale dziećmi Miłości. Kocham was, moje słodkie dzieci. Stawiajcie opór wszystkim atakom, które będą nakłaniały was do popełniania czynów przeciwko wam samym. Popełnianie czynów wbrew sobie

jest pozbawione sensu. Bądźcie dziećmi Miłości. Jesteście dziećmi Bożymi. Jesteście miłością, nie możecie być przeciwko Miłości. Ja jestem Dzieckiem-Bogiem. Dokonujcie dzieł wiedząc, że Ja w was żyję, abyście całkowicie pozostawali miłością dla Mnie. Jakże Ja was kocham, moi umiłowani! Ja jestem wami, wy Mną, przeze Mnie. Tylko Ja mogę przekształcić was w istoty miłości. Nie jesteście już sobą, to Ja uczyniłem was Mną. Jestem Bogiem. Nie możecie być w Bogu, jak tylko przeze Mnie. Tylko Ja mam moc przekształcenia was w istoty miłości. Jesteście Mną przeze Mnie, tylko przeze Mnie.

Zanim przyszedłem na świat, mój Ojciec Niebieski przysłał świętych proroków pomiędzy dzieci, aby je przygotować na moje święte przyjście. Te dzieci nie były jeszcze dziećmi Miłości. Wszystkie te dzieci miały w sobie grzech nieposłuszeństwa. Tylko Ja, Syn Boży, mogłem je oczyścić, wylewając na nie moją Najdroższą Krew. Bez mojej świętej ofiary, żadne z tych dzieci nie mogłoby nazywać siebie dzieckiem Bożym, gdyż zniewaga, jaką Adam i Ewa wyrządzili Bogu, przeszkadzała im być tym, kim powinni byli być zanim zgrzeszyli.

To moja śmierć miała uczynić je dziećmi Bożymi. Pośród tych dzieci, tylko lud Izraela okazywał Bogu akty dziękczynienia z wdzięczności za Jego Wolę. Mój Ojciec, ze wszystkich dzieci na ziemi wybrał jeden naród, który miał być narodem wybranym jako moje potomstwo. Wszystko było w Bogu. Ten naród został wybrany, aby ustanowić królestwo Dawida, króla Izraela. Te dzieci Izraela były potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Naród ten doświadczył niewoli w Egipcie. Przez 400 lat był ciemniony.

Dzieci te zostały uwolnione przez proroka Mojżesza, któremu mój Ojciec nadał Swoje święte prawa. Ten naród o sztywnym karku siedł za Mojżeszem przez pustynię. Dzieci te wiedziały, że Bóg Izraela był ich jedynym Bogiem, ale ich serca stwardniały z powodu złych wpływów dzieci Egiptu i dzieci te oddaliły się od Woli Bożej. Ponieważ odmówili poddania się opatrności Jahwe, przez 40 lat żyli na pustyni. Jahwe chciał im pokazać, że tylko ci, którzy będą Mu posłuszni, wejdą do Ziemi Obiecanej. W kraju Kanaan, Bóg obdarzył ich dobrobytem.

Ale ich serca ponownie się zamknęły i znowu stali się zbuntowanymi. Bezczęścili prawa Boże. Poznali bałwochwalstwo, rozpustę z niewiernymi kobietami, przemoc, nienawiść. Bóg odwrócił się od nich. Doznali hańby, pozostając pod dominacją narodu pogańskiego. Tylko niewielu modliło się, aby Bóg spojrział na nich z litością. Kochające Serce Boga dało im królów aż po dzień, kiedy król Dawid został obdarzony potomstwem, aby spełniły się obietnice dane dzieciom Bożym. Józef i Maryja byli tymi dziećmi wybranymi przez Boga Ojca na moje przyjście.

Wszystkie te dzieci, urodzone przed moim przyjściem na świat, miały przestrzegać praw Bożych, które były im dane przez moich proroków. Te dzieci wyczekiwały przyjścia Mesjasza pomiędzy nich. Tylko Syn Boży mógł ich uwolnić z niewoli Zła, którą spowodował grzech pierworodny. Te dzieci poddawały się Woli Bożej według praw Mojżesza i obietnic danych ich ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Miłość nie mieszkała w ich sercach, gdyż Ja,

moje dzieci, jeszcze nie przyszedłem na ten świat. Oni nie mogliby dać ich *tak* dla Miłości, ponieważ nie było w nich mojej Obecności. To Ja, Jezus, ofiarowałem się mojemu Ojcu, aby was oczyścić, abyście byli we Mnie, a Ja w was, i to Ja dałem wam poznać Miłość: mojego Ojca.

Wybrane dzieci mojego Ojca, błakacie się po tym świecie z waszą znajomością, dobra i zła, podczas gdy macie w sobie moją Obecność. Ona została wam dana przez moją śmierć na krzyżu. Dzieci moje, jestem Autorem miłości. Przyszedłem ofiarować wam miłość. Ta miłość pochodzi od Miłości, którą jest mój Ojciec, wasz Ojciec. On jest Miłością. On jest Wszeczmocą. On dał wam Miłość, którą jestem Ja, Jego Syn. Ja, Miłość, wydałem siebie na śmierć, niosąc wszystkie wasze grzechy po to, abyście byli miłością. To Ja, przez moją świętą śmierć, przez moją świętą Chwałę Zmartwychwstałego, dałem wam miłość. Jesteście dziećmi Miłości.

Mój Ojciec wybrał was wszystkich. On dał Mi wszystkich Jego wybranych, aby przeze Mnie zostali wyniesieni do chwały. Jesteście dziećmi Miłości przeze Mnie, Jego Syna. Te dzieci urodzone przed moim narodzeniem nie mogły być miłością, gdyż, aby być miłością, trzeba umrzeć we Mnie, Jezusie (Jan 12, 24-26). Jestem Miłością. Wszystkie dzieci, które przyszły na świat, zanim na ten świat przyszła Miłość, nie wiedziały, że są dziećmi Bożymi. Trzeba było, by weszła w nich Światłość, aby ujrzeli siebie takimi, jakimi byli przed upadkiem ich pierwszych rodziców.

Mój Ojciec, wasz Ojciec, kocha wszystkie swoje dzieci. Począwszy od Adama i Ewy i aż po ostatnie, które przyjdzie na ten świat, On kocha was wszystkich. Wy wszyscy do Niego należycie. Ci, którzy urodzili się przed moim przyjściem, nie mogli iść od razu do mego Ojca. To Ja, Jego Syn, zaprowadziłem ich do mojego Ojca. To do was przychodzę, do was, moje dzieci, was, wybranych mego Ojca, aby wyznać wam moją miłość, miłość mojego Ojca. Jesteście dziećmi wybranymi, które będą żyły na ziemi w Woli Bożej, jako dzieci Boże.

Moje dzieci, jeżeli wy, którzy jesteście wybranymi mojego Ojca, buntujecie się wobec Jego Woli – gdyż odmawiacie uznania siebie jako dzieci Miłości – pozostaniecie niewolnikami Zła, będziecie potraktowani jako buntownicy Miłości. Odmawiać sobie miłości, to świadomie lekceważyć Miłość, aby dalej żyć, kierując się pożądaniem: wszystko dla was, tylko dla was, bez troski o własną duszę.

Moje drogie dzieci, wasz Bóg potępił Sodomę i Gomorę za ich próżność, za ich uchybienia wobec bliźniego i ich brak szacunku dla nich samych. A was, moje dzieci, mój Ojciec, w Woli Bożej wybrał, abyście byli dziećmi Miłości. Byliście we Mnie, Jezusie. Niosłem was w Sobie. On Mi was dał. Uświadomcie sobie, że jesteście dziećmi Bożymi, nie dziećmi Zła. Wy, którzy chcecie Mnie ignorować, powiedzcie Mi, jak zareagujecie, kiedy się wam ukaże? Nie będziecie mogli wyprzec się mojej Obecności w was. Wasza niewiedza nie usprawiedliwi was, gdyż Mnie znacie. Ujrzycie w sobie to, co stanowi waszą winę: waszą obojętność.

Moje dzieci, znacie Miłość. Przyszedłem na świat przeszło 2000 lat temu. Zbudowałem mój Kościół. Moje dzieci światłości uczyły was moich praw miłości. Wiecie, kim jestem. Bez względu na waszą rasę, wasz język, waszą religię, wiecie że istnieje Bóg-Miłość, który kocha wszystkie dzieci ziemi, ponieważ dał wam swojego jedyne Syna, aby ocalić was od wiecznej śmierci. Spróbujcie Mi teraz odpowiedzieć: *«Kto spośród was nie zna Boga, który zgodził się, by umrzeć na krzyżu?»* Teraz wiecie, moje dzieci, wasza odpowiedź jest w was. Wkrótce, kiedy się wam ukazę, sami odpowiecie na to pytanie.

Dzieci Sodomy i Gomory popełniali bardzo ciężkie grzechy. Zostali usunięci z powierzchni ziemi, ponieważ mieli w sobie tylko zepsucie. Żyli w złu, nie wiedzieli, że byli dziećmi Bożymi. Dopiero na swoim sądzie dowiedzieli się, kim byli. Wielu poszło do piekła, ponieważ ich nienawiść uczyniła z nich niewolników śmierci.

Niektórzy wybrali życie wieczne, gdyż Bóg im pokazał, że byli dziećmi Bożymi. Dowiedzieli się, że z powodu grzechu ich pierwszych rodziców nie mogli żyć w Miłości i dowiedzieli się też, że Niebo jest miejscem miłości, otwartym tylko dla dzieci czystych. Oni sami wybrali Miłość, gdyż widzieli ogrom Bożej miłości dla nich. Zrozumieli, jak bardzo miłosierny jest Bóg. Nie chcieli odłączyć się od Jego miłości. W obliczu tak wielkiej miłości, cierpienie ich było na miarę wielkości ich grzechów. Mimo całego bólu, jaki odczuwali z powodu swoich grzechów, chcieli być wszystkim dla Boga. Wstyd wobec tyłu win popełnionych przeciwko Bogu, zyskał im radość pójścia do czyśćca.

Ale wy, moje dzieci, którzy wiecie, że umarłem na krzyżu, aby was oczyścić, byście nie musieli tak cierpieć jak oni, co zrobicie, kiedy wasze życie przedefiniuje przed Miłością, którą wy świadomie ignorowaliście? Będziecie sądzić siebie bardziej surowo niż ci, którzy Mnie nie znali. Moje dzieci, Niebo i piekło są miejscami, gdzie wszystkie dusze muszą pozostać na wieczność. Czyściec i otchłań są miejscami, gdzie dusze muszą pozostać przez jakiś czas, który nie jest wieczny. Bóg jest jedynym sędzią tego, ile czasu one potrzebują. Czyściec jest miejscem oczyszczenia, gdzie wszystkie dusze trwają w czasie miłości, aby osiągnąć Niebo. Otchłań jest miejscem, gdzie dusze są w stanie oczekiwania z powodu grzechu pierwородnego.

Mój Ojciec zna te wszystkie dusze: to są Jego dzieci, On pragnie je dla Siebie. Tylko On sam zna czas ich uwolnienia. Te miejsca istnieją, ponieważ dusza musi być tak czysta, tak jak Ja jestem czysty. Jestem Czystością. Żadne dziecko nie idzie do mojego Ojca Niebieskiego, jeżeli nie przejdzie przeze Mnie. Jestem Doskonałością. Musicie być doskonali, tak jak Ja jestem doskonały.

Mówić, że Bóg jest miłosierny, to uświadomić sobie, że On przebacza wszystkie grzechy, te ze szczerością wyznane przed kapłanem. Jeżeli w chwili waszej ziemskiej śmierci warunki nie pozwalają wam przystąpić do spowiedzi, to Bóg, który widzi waszą szczerość i wasze pragnienie pójścia do kapłana, by otrzymać przebaczenie, przebaczy wam. Jeżeli nie czynicie wysiłku, by pójść do moich

pasterzy, Ja o tym wiem. Moje dzieci, umrzeć w stanie grzechu śmiertelnego jest tak niebezpieczne: tu chodzi o wasze życie wieczne.

Kiedy nadejdzie czas, gdy będziecie musieli stanąć przede Mną, waszym Bogiem, czy będziecie szczerze żałowali za wasze grzechy? Grzechy powszednie spowodują wasze cierpienie, gdyż będziecie odczuwać ból z tego powodu, że Mnie obrażaliście; będziecie musieli iść do czyścica. Ale grzechy śmiertelne, choćby nawet jeden, zaprowadzą was na wieczną śmierć.

Kiedy jakieś dziecko jest w stanie grzechu ciężkiego, jego istota jest w ciemnościach, nie widzi Miłości, która go kocha. Moje dzieci, jeżeli trwacie w stanie grzechu ciężkiego, czy jesteście pewni, że poprosicie Mnie o przebaczenie? Grzech czyni istotę podłą, ona staje się obojętna na moją miłość: ogarnia ją pycha, apatia ją usprawiedliwia, nieuczciwość czyni ją zatwardziałą, niedbalstwo ją potępia, arogancja trzyma ją z dala ode Mnie, uzależnienie od upajania się przyjemnością zaprzecza jej, złośliwość czyni ją bezlitosną, kłamstwo ją przygniata, nieufność ją niszczy, nieczystość ją biczuje. Wszędzie, gdzie króluje zło, jesteście ślepi, bo nie macie już w sobie światła, które wam objawia, że tylko Bóg może wam przyjść z pomocą.

Jeżeli nie robicie nic, aby oczyścić się przez moje łaski, skąd możecie wiedzieć, że będziecie mogli mieć tę siłę, która przemieni was w miłość, skoro będziecie zupełnie sami w chwili, gdy staniecie przed Miłością. To wy sami, z tym czym jesteście, siebie sądzicie. Czas między waszą ziemską śmiercią, a chwilą, gdy przychodzicie do Mnie na swój sąd, jest bardzo krótkim czasem, aby skorzystać z mojego miłosierdzia. Czy będziecie czekać na tę chwilę? Czy jesteście pewni, że będziecie szczerze żałowali za wasze grzechy?

Czy nie wiecie, że jeden nieżałowany grzech śmiertelny zaprowadzi was do piekła? Nie możecie niczego ukryć przed Bogiem, gdyż On zna wasze wnętrze. On wie, czy wasza prośba o przebaczenie będzie szczerą. Wasza ludzka wola, moje dzieci, działała na waszą niekorzyść podczas waszego pobytu na ziemi i będziecie w dalszym ciągu nosili jej ślady. Nie możecie czekać na tę chwilę. Idźcie do moich kapłanów, nie ryzykujcie, to może być dla was zgubne.

Moje dzieci, wy, którzy jesteście w stanie grzechu, utrzymujecie, że pójdziecie prosto do Nieba bez przejścia przez czyściec. Wy, którzy to mówicie, gubicie się, starając się znaleźć hipotezy usprawiedliwiające wasze słowa. Powiedzcie Mi: kto was nauczył, że wasze uwagi na temat mojego miłosierdzia są na miarę waszego sposobu pojmowania go? Jeżeli to, co mówicie jest tak zwaną prawdą, to moja śmierć staje się zatem gestem bez większego znaczenia. Nie składacie hołdu mojemu aktowi miłości, gdyż Ja umarłem, aby was oczyścić, lecz [oczyszczenie nastąpi] tylko wtedy, gdy wy zgodzicie się na wasze oczyszczenie. Jedno jest aktem odkupienia, drugie, aktem łaski.

Miłosierdzie, to przebaczenie grzechów. Przebaczenie następuje wówczas, gdy osoba żałuje za swoje grzechy. Jeżeli ona nie czyni nic, co wskazywałoby, że żałuje za swoje grzechy, to Ja nie będę mógł jej okazać mojego miłosierdzia.

Jestem Sprawiedliwością. Sprawiedliwość jest wtedy, gdy osoba dokonuje aktu usprawiedliwienia. Moje dzieci, to jest właśnie zaakceptowanie waszego oczyszczenia. Jeżeli osoba nie wykonuje niczego, co by ją oczyszcilo, dlaczego Miłosierdzie ma jej przebaczyć, skoro ona nie okazuje Bogu swej miłości? Miłosierdzie nie zmusza żadnego dziecka, jeżeli ono tego nie chce.

Bóg Ojciec dał swojego Syna, aby oczyścić wszystkie dzieci, które będą prosiły o przebaczenie swoich grzechów. W chwili ich śmierci, kiedy staną przed Bogiem, jeśli poproszą Go o przebaczenie, Bóg im go udzieli, a dzieci będą musiały zgodzić się na swoje oczyszczenie. Ja, Syn Boży, zbudowałem na ziemi mój Kościół. Powiedziałem moim Apostołom, aby odpuszczali grzechy i uzdrawiali chorych. I tym, którym zatrzymają grzechy, Ja je zatrzymam, a tym, którym odpuszczą ich grzechy, Ja im odpuszczę. Przez ten gest, sakrament pokuty stał się dla grzeszników środkiem ich oczyszczenia, bo moja śmierć unicestwiła wszystkie grzechy.

Gdy kapłan udzielił rozgrzeszenia za wasze grzechy, moja łaska okrywa was i czyni was czystymi, tak jak Ja, który jestem czysty. Ta łaska uświęcająca czyni duszę czystą. Jeśli jednak w chwili śmierci na ziemi nie skorzystaliście z tej łaski, ale żalowaliście za wasze grzechy, to moje miłosierdzie przebaczy wam. Ja okryję was moją miłością, a wy pójdziecie do czyśćca, aby się oczyścić, gdyż łaska uświęcająca może być dana tylko przez sakramenty.

Dusza staje sama wobec pełni Bożego miłosierdzia. Pewnego dnia, kiedy zobaczycie siebie przed takim ogromem miłości, takim ogromem ofiary, wasza dusza ugnie się z powodu grzechów. Ona, która jest tylko prostym dziełem Bożym, będzie tak zawstydzona, że zapragnie stać się godna tak wielkiej miłości. Jej pragnienie, by się spodobać uczyni ją szczęśliwą. Ona z miłości odda się płomieniom miłości, aby stać się oblubienicą godną swojego Oblubieńca, Jezusa.

Jak w prostych słowach, można opisać jej miłość do Mnie? Nie będziecie mogli uchwycić tej głębi. Tylko dusza, która widzi swojego przyszłego Oblubieńca, jest w stanie [to uchwycić]. Czy widzicie, moje dzieci, jak ważnym jest pozwolić się oczyścić przez moje łaski dane w sakramentach?

Przypomnijcie sobie przypowieść o dziesięciu pannach, które powinny były trzymać swoje lampy napełnione oliwą: tylko pięć było przewidujących. To tak jak wy, którzy korzystacie z łask, utrzymując waszą duszę w czystości. Olej oznacza moje łaski. One utrzymują duszę czystą, gotową na przyjście swojego Oblubieńca. Czy zaprzeczę moim naukom danym moim Apostołom?

Przebaczę wam wszystkie wasze grzechy, gdyż moja Krew rozlała się na was, aby was oczyścić. Tak, moje dzieci, przebaczę wam nawet wasze ciężkie grzechy, ponieważ wszystkie wasze grzechy zaniósłem na śmierć. To wy sami macie wiedzieć, czy chcecie mojego miłosierdzia, idąc ze szczerym żalem do kapłana, aby otrzymać moje przebaczenie.



Upadli aniołowie zostali strąceni do piekła za jedno, jedyne przewinienie. A wy, będący ludźmi sądźcie, że jeśli umrzecie, nie poszedłszy do spowiedzi, aby wyznać swoje grzechy powszednie, nie będziecie musieli dokonać waszego oczyszczenia przez pójście do czyśćca? Dzieci moje, nie mówię wam o grzechu śmiertelnym, gdyż jeden nieżałowany grzech śmiertelny nie zaprowadzi was do czyśćca, ale zaprowadzi was bezpośrednio do ognia, który nigdy nie wygaśnie. Tylko dzieci czyste będą godne tego, aby pójść do mego Ojca. Moja Krew płynęła, aby odkupić wasze wszystkie grzechy. Musicie wyrazić zgodę na to, aby pozwolić się oczyścić.

Przez moją Krew, wszyscy zostaliście odkupieni, tak jak i błogosławieni, którzy czekali w otchłani na moje przyjście, aby zostać wyzwolonymi. Oni przeszli okres oczekiwania, aby pozyskać Niebo. Tylko Syn Boży mógł otworzyć bramę Nieba. Moje miłosierdzie było tak wielkie, że pozwoliło im z nadzieją czekać na wyzwolenie. Poszedłem do nich po mojej śmierci, by uwolnić ich od tego długiego oczekiwania. Nie mogli wejść do Nieba, zanim Ja, Syn człowieczy, nie przyszedłem umrzeć na krzyżu, aby ich zbawić. Ci, którzy trwali w stanie grzechu z powodu grzechu pierwotnego, nie mogli iść do mego Ojca, gdyż trzeba było być czystym.

Jeżeli popełniacie grzechy powszednie i nie spowiadacie się z nich przed kapłanem, to znaczy, że chcecie zatrzymać w sobie grzechy. Ja, Miłość, która żyje w was, nadal cierpię z powodu waszych nieżałowanych grzechów. Jeżeli żałujecie za nie, ale nie idziecie skorzystać z łask sakramentu pokuty, to wasze grzechy pozostają. Tylko kapłan może odpuścić wam wasze grzechy.

Powiedzcie Mi – kiedy staniecie przede Mną, a Ja ukażę wam wasze wnętrza, wam, którzy byliście w stanie grzechu i nie korzystaliście z łask spowiedzi – co zrobicie, gdy ujrzycie moje cierpienie z powodu waszego niedbalstwa? Czy będziecie mogli iść do Nieba, nie przechodząc waszego oczyszczenia? Ja, który jestem Miłosierdziem, przebaczę wam, jeżeli sami zechcecie być oczyszczeni. Tylko ci, którzy będą szczerze żalowali uzyskają przebaczenie, a ich szczęśliwa dusza, z miłości, pozwoli na swoje oczyszczenie.

Moje dzieci, jeżeli nie żałujecie za wasze grzechy śmiertelne, pójdziecie prosto do piekła, tak jak Judasz, który nie żałował za swój grzech. On zachował w sobie swą gorycz. Czując się zbyt słaby z powodu swojej winy, sam na sobie wykonał wyrok, wieszając się. Moje dzieci, jego czyn ukazuje wam jego wybór. On nie chciał mojej miłości. Kiedy Judasz znajdował się w mojej Obecności, trzymałem go w moich ramionach. Posiadał wszelkie dowody mojej miłości. Ukazałem mu moje miłosierdzie, kiedy byłem z nim na ziemi. On widział moje Działanie, kiedy przebaczałem tym, którzy prosili Mnie o miłosierdzie w obliczu ich win. On był świadkiem mego świętego miłosierdzia, ponieważ Bóg chciał go dla Siebie.

To on sam powiedział *nie* mojej miłości; odmówił przyjścia do Mnie. Moja Matka modliła się za niego, aby żałował. On nie skorzystał z moich łask. W czasie swojego sądu, kiedy zobaczył siebie, jakim był na ziemi, jego rozpacz była tak

ogromna, że odrzucił całą moją miłość. Poszedł do piekła, biorąc ze sobą swój egoizm, który polegał na tym, że pragnął wszystkiego tylko dla siebie. Jakim siebie zobaczył, takim wolał pozostać, niż prosić o przebaczenie, by dać się oczyścić.

Moje dzieci, spójrzcie na Piotra, mojego sługę. On zobaczył swoją winę. Zaparł się Mnie trzy razy. Żałował za swoje przewinienie, płacząc nad swoim grzechem. Prosił Boga i moją Matkę o przebaczenie. Zaakceptował swój wstyd, akceptując własne oczyszczenie. Piotr jest dla was przykładem. W żalu działa moje miłosierdzie. Jeżeli z waszej strony nie ma żalu, to Ja, Miłość, nie mogę działać. Musi być z waszej strony działanie miłości. Jestem Bogiem wolnym.

To od was zależy, jakiego dokonacie wyboru. Ja zgodziłem się umrzeć za was; to od was zależy, czy umrzecie we Mnie, czyniąc z siebie istoty pokorne, aby prosić Boga o Jego miłosierdzie. Każde dziecko musi być przykładem czystości, aby ujrzeć mojego Ojca, który jest Światłością. Tylko dzieci Światłości ujrzą siebie w Światłości. Wy, którzy jesteście na ziemi, spójrzcie na tych wszystkich, którzy doświadczyli śmierci; oni wszyscy poznali moje miłosierdzie: niektórzy odmówili go, inni je przyjęli, oddając się Miłości. Oni sami, w porywie miłości, poszli do miejsca, gdzie pozwolili siebie oczyścić.

Zaprawdę powiadam wam, nikt z was, będąc nieczystym, nie wejdzie do Królestwa mojego Ojca. Osadzicie samych siebie, a wasze oczyszczenie będzie na miarę waszej szczerości miłowania Mnie, który umarłem na krzyżu z miłości do was. Kocham was, moje dzieci i błagam was, byście dobrze przemyśleli te trudne słowa, które wam mówię. Uświadomcie sobie, że Miłość jest w was, a jeśli dalej będziecie Ja ignorować, to sami będziecie siebie sądzić. Wy, moje dzieci, będziecie siebie sądzić bardziej surowo niż Bóg, który jest miłosierny. To dlatego dobrze jest czerpać łaski z sakramentów.

Jestem żywy, żyję w was. Ujrzycie Mnie już wkrótce: wkrótce, naprawdę wkrótce, moje dzieci. Jezus prosi was, byście się zastanowili nad tymi słowami: «Do zobaczenia wkrótce.» Amen.

**190 – 27 lipiec 2001 (ciąg dalszy)**

**Jezus**

**Czy wolność pochodzi z waszej ludzkiej woli?**

Ja stworzyłem Niebo i ziemię. Człowiek został stworzony i przez Boga otrzymał w sobie życie. Tchnienie Boga jest w człowieku. On doświadczył swojego pierwszego pobytu na ziemi i jako człowiek wolny żył tam w Woli Bożej. Miał dać Bogu dowód miłości. Bóg prosił go, aby nie zrywał zakazanego owocu. Miał wolny wybór, ale wybrał życie w swojej ludzkiej woli zamiast w Woli Bożej. Wybrał poznanie dobra i zła przez siebie samego, stając się sędzią swoich czynów. Tak będzie w dniu jego sądu. To on sam tego chciał. Bóg nie narzucił mu tego wyboru.

Bóg jest Sprawiedliwością! On nie uczynił człowieka niewolnikiem Jego Woli. On chciał okazać mu swoją miłość, pozostawiając go wolnym. Ponieważ Bóg jest Bogiem miłości, kocha to, kim jest: Boga, który szanuje wolność swojego stworzenia. On z miłości stworzył człowieka, aby ten w miłości żył ze swoją wolnością kochania. Bóg dał człowiekowi to wszystko, czego on potrzebował, aby być szczęśliwym.

Kiedy Adam został stworzony, żył w ziemskim Raju, ze swoją towarzyszką życia. Byli wolni. Ponieważ byli wolni, do nich należał wybór dotyczący posłuszeństwa. Bóg dał im takie ostrzeżenie: *«Możecie chodzić wszędzie, ale drzewo dobra i zła nie jest dla was; jeżeli zjecie owoc z tego drzewa, spotka was wielkie nieszczęście.»* Moje dzieci, drzewo dobra i zła było poznaniem dobra i zła, to znaczy, że pozostawaliby w ich ludzkiej woli, gdyby zjedli ten owoc. Poznaliby zarówno dobro jak i zło. Ponieważ byli wolni, więc jako mężczyzna i kobieta musieliby wybierać pomiędzy dobrem a złem, wedle swojego sumienia. To oznaczało, że dobro i zło miałyby współistnieć.

Przez to, że nie zwrócili się do Boga, Adam i Ewa dali się zwieść szatanowi i odkryli ich ludzką wolę. Od tej chwili musieli wybierać: dobro lub zło, i to przez cały czas trwania ich ziemskiego życia. Bóg wypędził ich z Raju, ponieważ to miejsce było im dane, aby żyli tam szczęśliwi w miłości Bożej. Lecz oni sami wybrali nieposłuszeństwo Bogu, jedząc owoc z drzewa dobra i zła. Nie chcieli Go słuchać, a On, który dał im wszystko, zabrał im to wszystko, co było dla nich szczęściem. To oni sami okazali nieposłuszeństwo.

Bóg jest Sprawiedliwością. On nie potępia, jest miłosierdziem. Tym, którzy Go nie chcą, pozwala zrozumieć, że Jego brzemie jest sprawiedliwe i wolne. Nikt nie może uczynić Boga niepewnym swojego postępowania, gdyż Bóg jest Światłością, Prawdą i Sprawiedliwością. Bać się Boga, to postępować dobrze wobec Boga, który wie wszystko, gdyż widzi wszystko. Bóg wszystko stworzył, gdyż jest Mocą. Bóg może wszystko, ponieważ jest Wola Bożą. Bać się Boga, to wiedzieć, że On jest Bogiem, gdyż wszystko, co od Niego pochodzi jest Boskie; że On jest Mocą, gdyż Jego moc nie ma granic; że jest Majestatem, bo my wszyscy musimy pochylać się przed Jego majestatem; że jest Panem swojego Królestwa, gdyż nikt nie jest Mu równy. Kto się Go boi, zna Jego miłość.

Adam i Ewa nie mogli pozostać w Jego Raju, ponieważ nie byli wierni Jego miłości. Wola Boża jest niezmienna, nie może współistnieć ze złem. Wola ludzka jest słaba wobec przeciwności, potrzebuje łaski, by nie ulec pokusie. Adam i Ewa nie prosili Boga o łaskę oparcia się szatanowi, kusicielowi. Byli wolni, aby to uczynić; znali Jego miłość do nich. Bóg był ich Stwórcą. Otrzymali od Niego wszystko. Nic im nie było zakazane, oprócz poznania przez nich dobra i zła, ponieważ Bóg wiedział, jak bardzo może to im zaszkodzić. Zrobili to, co było zakazane; dlatego też poznali bojaźń Bożą. Adam, idąc się ukryć, w tym momencie wiedział, że to, co uczynił, było złe. Wiedział też, że Bóg jest Sprawiedliwością; bał się Jego sprawiedliwości, gdyż dobro tak jak i zło, było w nim.

Moje dzieci, wy także macie w sobie to dobro, i macie też to zło. Kto się boi Boga, ten zna Jego brzemie. Brzemie Boże jest lekkie, kiedy czynicie dobro; ale kiedy czynicie zło, niesiecie swoje jarzmo, które jest ciężkie z powodu waszej ludzkiej woli. Wasze jarzmo jest nienasycone i nie ma względu dla was i waszego bliźniego, gdyż zło czyni was bezlitosnymi.

Moje dzieci, wola ludzka jest niezrównoważona. Kiedy wybiera czynienie dobra, wasza istota odczuwa pokój, słodycz, uprzejmość, radość, uczynność, miłosierdzie, szczerłość, uczciwość, dobroć, czystość, dzielenie się i miłość. Ale kiedy wybiera czynienie zła, wasze wnętrze wije się z bólu; a rezultatem tego jest pycha, nienawiść, zazdrość, dominacja, pożądlivość, kłamstwo, chciwość, obojętność, egoizm, lenistwo, gniew, zbytek, nieczystość, złośliwość, ponieważ wola ludzka – sama z siebie – nie jest w stanie obdarzyć się tym, czego potrzebuje, aby być tym, czym być powinna; ma w sobie swoją własną słabość. Jej wątpliwość, lęki, wymagania i brak rozeznania czynią ją podatną na zranienia, ponieważ w niej wszystko jest niestabilne, gdyż ona obcuje ze złem.

Moje dzieci, tylko Bóg może dać wam łaski konieczne, by odkryć to, kim jesteście w waszym wnętrzu. Zostaliście stworzeni dla miłości, macie w sobie Bożą miłość: to Jego miłosne tchnienie sprawia, że żyjecie. Jest w was wasza ludzka wola. Musicie wybierać pomiędzy dobrem a złem, lecz kiedy jest w was zło, stajecie się tak bezlitośni dla siebie, że niszcycie siebie. Stwarzacie w sobie konflikty, które ścierają się ze sobą. Zmagacie się z tym, co musicie robić, by czuć się dobrze, a jednocześnie wasza ludzka wola, która współistnieje ze złem, czyni was tak słabymi, że zło, któremu pozwoliliście wejść w siebie, chce czynić to, co daje mu przyjemność, podczas gdy dobro [które jest] w was pragnie wam uświadomić, że to, co chcecie robić, zaszkodzi wam.

Kiedy jakieś dziecko zaczyna poznawać zło, jest tak słabe, że ma trudności, by oprzeć się wszystkiemu, co jest złem. Strach przed czynieniem zła czyni go nieszczęśliwym. Żeby się bronić, próbuje się usprawiedliwiać; ukrywa więc w sobie wady, by nie osądzać siebie, gdyż cierpi. On, który poznał dobro, nie może całkowicie się go wyrzec, aby żyć tylko złem, lecz z czasem, jego ludzka wola jest tak odrętwiała, że nie widzi już siebie jako kogoś dobrego. Stał się nieczuły dla siebie i dla innych. Zło mieszka w nim; ono zajęło miejsce, z którego nie chce ustąpić.

Wola ludzka, zbyt słaba, dała się złapać w sidła zła. Zło, przez szatana kusiciela, weszło w mężczyznę i kobietę. Moje dzieci, on chce was wszystkich mieć w swoich sidłach, ponieważ dominuje nad wami. Ci, którzy popełniają grzechy śmiertelne, są niewolnikami szatana.

Przez wasze pośrednictwo, moje dzieci, Bóg może przyjść im z pomocą, jeżeli oczywiście oni tego będą chcieli. Moje dzieci, te dzieci potrzebują pomocy od was, którzy jesteście moimi dziećmi Światłości. Wy, tak jak i oni, otrzymaliście od Boga dar wsłuchiwania się w Jego głos, lecz niektórzy odmawiają słuchania Mnie. Wy, moi ukochani, przez miłość do nich, ofiarujcie się Mi, Woli Bożej, prosząc Mnie o łaski, które dadzą ich ludzkiej woli siłę, aby oprzeć się złu.

Dusze tych dzieci potrzebują łask miłości, aby wzmocnić ich ludzką wolę przeciw atakom szatana.

Kocham was, moje dzieci. Chcę was wszystkich mieć ze Mną w Królestwie mojego Ojca. Dawać, to otrzymywać. Ja, wasz Bóg, odpłacę wam stokrotnie. Błogosławię was. Amen.

**191 - 28 lipiec 2001**

**Jezus**

**Bądźcie dziećmi miłosierdzia.**

Jezus-Miłość jest w każdym z waszych serc. Jestem Życiem. Jestem Obecnością. Wszystko to, co pochodzi ode Mnie, karmi wasze wnętrze. Wszystko we Mnie jest dobre. Wielkie jest moje miłosierdzie. Jestem Bogiem pełnym miłości dla was.

Moje dzieci, wy, którzy boicie się stanąć przede Mną, Miłością, jakże mógłbym wyrządzić wam krzywdę, Ja, który dałem wam wszystko? Dałem wam moje Życie, które jest w was wszystkich. Jestem Bogiem, który chce tylko waszego dobra. Wasze dobro jest moim dobrem. Wszystko jest we Mnie. Wy jesteście we Mnie, Ja w was. Kiedy przez mojego świętego Ojca udzielony został wam czas miłosierdzia, Ja przyszedłem na ten świat, aby wypełnić to, co zostało napisane w świętych Pismach. Wszyscy mieli poznać miłosierną Miłość. Jestem Miłością, która wszystko przebacza. Jestem Istotą przebaczenia.

Moje dzieci, zrozumcie dobrze, kiedy jakieś dziecko przychodzi do Mnie prosić, abym przyszedł mu z pomocą, gdyż odebrało życie jednemu z moich dzieci, Ja go nie karzę, Ja daję mu siłę, aby mógł żałować, by otrzymać szczęście wieczne. Dziecko, które żałuje za swoje winy, jest dzieckiem miłości, które żałuje tego, że nie okazało miłości swojemu bliźniemu. Miłość nie może wstrzymać swojej miłości do niego, daje więc mu to, o co prosi. Miłość kocha swoje dziecko bardziej niż Siebie.

Moje dzieci, Miłość przyszła na ten świat, aby was zbawić. Jestem Zmartwychwstaniem i Życiem. Jestem Miłością Boga Ojca. Moje życie jest w was. Jestem Tym, który dał wam swoje Życie, aby wasze życie było wieczne. Ja żyję w was. Mój Ojciec udzielił Mi swojego *tak*, abyście wy wszyscy mogli być ocaleni od śmierci wiecznej. Dzieci moje, Ja nie chcę stracić żadnego z was. Moje miłosierdzie nie ma granic.

Jestem we wszystkich moich dzieciach. Jestem Miłością. Przebaczam tym wszystkim, którzy żałują za swoje grzechy. Moje miłosierdzie jest pokojem dla tych, którzy zgadzają się przyjść do Mnie. Oczyszczam tych wszystkich, którzy z miłości oddają się Miłości. Jeżeli nie przebaczycie sobie waszych błędów, nie będziecie mogli zakosztować tego, czym jest pokój. Tylko ci, którzy sobie wybaczą, znają wewnętrzny pokój.

Ileż dzieci idzie do spowiedzi, by prosić o przebaczenie za swoje grzechy, i po otrzymaniu rozgrzeszenia przyjmują Komunię. Chociaż zakosztowali mojego miłosierdzia, zachowują w sobie poczucie, że są winni. Mają wątpliwości co do swej czystości. Martwią się z powodu sposobu wyznania ich grzechów. Sądzą, że nie zasługują na moje przebaczenie. Stale myślą o ich grzechach, stawiając pod znakiem zapytania ich spowiedź. Te dzieci nie mogą znaleźć wewnętrznego pokoju, ponieważ sobie nie wybaczyli. Nie mogą zapomnieć ich uczynków, które popełnili przeciwko Miłości. Czują się winni z powodu ich przeszłości. Wszystko to, co zrobili, nie daje im spokoju.

Moje dzieci, to szatan nakłania was do myślenia o waszej przeszłości. On zna waszą słabość i wykorzystuje to. musicie sobie wybaczyć. Powinniście widzieć siebie jako małych, słabych. Kiedy popełniliście wasze grzechy, to teraz, kiedy Ja wam przebaczyłem, trzeba to zaakceptować, mówiąc sobie, że Bóg wam wszystko wybaczył. Nie macie sobie teraz nic do zarzucenia, bo Jezus was kocha.

Moje dzieci, wejdźcie w siebie i powiedzcie Mi: *«Jezu, zobacz, jaki jestem słaby, mam trudność, by sobie wybaczyć. Wiem, że mi przebaczyłeś. To ja się boję, że moja spowiedź nie była dobra. Jezu, składam moje życie w Twoje ręce. Ty wiesz lepiej niż Ja, co jest dobre. Tobie oddaję się w zaufaniu, aby wszystkie moje odpuszczone grzechy mogły być zabrane na śmierć. Kiedy szatan sprawia, że budzą się we mnie wątpliwości co do mojej spowiedzi, daj mi światło, abym zobaczył jego podstęp. Kocham cię.»*

Zobaczycie, że po tych wyznaniach poczujecie w sobie pokój. A jeżeli szatan was znowu kusi, to oddajcie Mi wasze myśli. Ja, Jezus, wezmę waszą ofiarę i złożę w was łaski miłości. One uświadomią wam waszą miłosną obecność blisko Mnie, gdyż Ja jestem bardzo blisko waszej duszy. Przez wasz dar, Ja zmiażdżę szatana.

Nie wątpcie w moje miłosierdzie, moje dzieci. Gdybyście mogli ujrzeć w was łaski, które gotowe są przyjść wam z pomocą, to nie mielibyście wątpliwości. W ten sposób nauczycie się sobie wybaczać. A z czasem będzie łatwiej przebaczyć tym, którzy czynią wam zło, ponieważ te łaski, które wlewam w was, pomogą wam także przebaczyć tym, którzy was skrzywdzili. Ja, Miłość, zwyciężę zło.

Moje dzieci, Miłość przyszła, aby ukazać wam Światło. Światło jest w was. Jestem Wyśłannikiem Ojca. Oddajcie się Mnie. Przychodzę wam pomóc, abyście mogli przebaczyć tym, którzy zawinili przeciwko wam.

Wy, którzy jesteście ofiarami, macie w sobie zranienia. Doświadczycie fizycznej lub psychicznej przemocy. Cierpicie z powodu tych, którzy was zranili. Moje dzieci, to dlatego, że nie możecie dojrzeć w sobie łask, które są gotowe przyjść wam z pomocą. To są łaski, które wlewam w was, aby pomóc wam przebaczyć tym, którzy was skrzywdzili. Jeżeli nie przebaczycie, odmawiacie sobie miłości.

Wiem, moje dzieci, że trudno wam jest przebaczyć tym, którzy was zranili. Jeżeli nie okażecie im waszego przebaczenia, to wy sami będziecie najbardziej

cierpieć. Nawet jeżeli z powodu swoich win są oni w więzieniu, nie powinniście żywić do nich nienawiści. Powinniście pozostawać w pokoju, prosząc o łaski. Te łaski pomogą wam, by nie popadać w przygnębienie. Nie do was należy osądzanie ich. To oni muszą nieść ciężar swoich grzechów i brać odpowiedzialność za własne czyny, aż do dnia, gdy zostaną dotknięci moimi łaskami miłości. Wy jesteście odpowiedzialni tylko za siebie. Ich życie należy do nich samych, nie do was. Jeżeli myślicie o zemście wobec nich, wasze dni będą przeżywane bez radości i uczynicie nieszczęśliwymi tych, którzy z wami żyją. Kto żyje z tym uczuciem w sobie, staje się zgorzkniały.

Dzieci, które popełniły czyny przeciwko ich bliźniemu, żyją swoim wnętrzem, które cierpi. Tylko ci, którzy przebaczą, mają wewnętrzny pokój. Widzicie, ci, którzy cierpią najbardziej, to są dzieci, które żywią w sobie nienawiść, zemstę i odmowę przebaczenia. Oni umierają powoli, zachowując w sobie tę całą nienawiść. Czują się źle we własnej skórze.

Ja, który jestem w tych, którzy zadali wam cierpienie, a także w was, którzy nie możecie im przebaczyć, kocham was. Ofiarowałem się, aby zbawić was wszystkich. Przyszedłem dla najgorszych na tym świecie. Szatan jest tym, który chce waszej zguby. On was tak nienawidzi, że podsyca w was nienawiść przeciwko waszemu bliźniemu. On nakłania moje dzieci do czynienia zła, do zabijania, do gwałtu, do ranienia, do bicia, do kłamstwa, do oszustwa, do zazdrości, do oczerniania, do kradzieży, do nienawiści. To jego trzeba zwalczać, a nie waszych braci i siostry.

Jeżeli prosicie Mnie o łaski, Ja wleję w was łaski miłości dla waszych braci i sióstr. Nawet jeśli oni was krzywdzą, zobaczycie, że wasza miłość pokona zło. Przebaczycie im ich przewinienia przeciwko wam i innym. Oddacie Mi ich i ogarnie was wewnętrzny pokój. Nawet jeśli to wydaje się wam mało realne, ujrzycie moje Działanie. To Ja przemienię was przez moje łaski miłości. Ogarnie was radość. Ujrzycie waszych braci i siostry oczami mojej miłości, zależnie od stopnia waszego zawierzenia. Moje dzieci, przychodzę ukazać wam, że jesteście miłością i że wkrótce tylko sama miłość będzie królowała na ziemi.

Dziecko, które uczyniło krzywdę swojemu bliźniemu, otrzyma łaski dzięki waszemu przebaczeniu. Poprosi Mnie o wybaczenie jego grzechów, i otrzyma moje miłosierdzie, gdyż będzie miłością. To moje łaski pomogą mu zobaczyć siebie takim, jakim jest. Z moimi łaskami będzie żałował za swoje winy. Moje dzieci, módlcie się za moje dzieci, które czynią zło. Oni potrzebują moich łask miłości, aby ujrzeć siebie takimi, jakimi są. Te dzieci nie zostały stworzone, aby czynić zło, ale aby żyć jak dzieci miłości.

Jestem Miłością. Oddałem się za każdego z was. Wy, którzy mówicie, że Mnie kochacie, kochajcie tych, którzy was prześladują, bądźcie dziećmi miłosierdzia. Kocham was. Kochajcie Miłość. Kocham cię, moja umiłowana. Amen.

## Bóg, który zbawia.

Twój Jezus prosi cię, moja ukochana, abys pisała to, co ci dyktuję dla mojego Nowego Kościoła. Odnowię mój Kościół z duszami wypełnionymi moją miłością. Ofiaruję mojemu Ojcu Niebieskiemu wszystkie dzieci miłości, które będą żyły we Mnie.

Każdy z was jest członkiem mojego Kościoła. Wy wszyscy będziecie w mojej Nowej Ziemi. Niebo rozraduje się z tych darów miłości, które Ja ofiaruję Bogu. Trójca Święta wypełni Jej dzieła we wszystkim. Każdy człowiek będzie wiedział, że wszystko jest w Nas, tylko dla Nas, Trójcy Świętej. Wszystko zostało uczynione. Wszystko będzie wypełnione. Nie będzie żadnej wątpliwości.

Wszystko, co było, jest i będzie, jest we Mnie. Pozostańcie we Mnie, gdyż jedynie Ja jestem Wszystkim. Przeze Mnie, wszystko zostało uczynione. Nie miejcie wątpliwości, moje dzieci. Czyż nie wiecie, że niepokój człowieka, to dzieło mistrza wątpliwości? Szatan zredukował was do stanu niższości przez brak posłuszeństwa wobec Miłości.

Od tak dawna – z miłości [do was] – Miłość pozwala z Siebie szydzić! Dzieci moje, wy nawet już sobie nie uświadamiacie, że przyczyną waszego nieszczęścia jest wasze postępowanie. Wy nie potraficie już myśleć, bez wydawania choćby jednego osądu na temat waszego bliźniego. Nawet ci, którzy stoją na czele mojego świętego Kościoła, dokonują osądów. Mój święty namiestnik Jan Paweł II cierpi z powodu tych uchybień względem niego. On teraz umiera w swym ludzkim wnętrzu. To tak nikczemne torturować mojego świętego Wika-riusza!

Mój Kościół, to wy, moi kapłani, aktywni członkowie. Powinniście być przykładem dla moich dzieci. Jesteście Mną przez wasze kapłaństwo. Wasz sakrament nadał wam prawo do reprezentowania Mnie. Tylko wy możecie to czynić. Spójrzcie na siebie! Straciliście wiarę w łaski, których udziela wam ten sakrament. Ilu z was posługuje się swoim kapłaństwem dla uzdrawiania, wypędzania szatana i jego demonów, które krążą po świecie, by szkodzić moim dzieciom? Powiedziałem moim Apostołom, aby odpuszczali grzechy, uzdrawiali chorych i wypędzali demony w moje Imię. Czy moje słowo straciło swoją moc, czy raczej wy straciliście wiarę w waszą kapłańską moc?

Moi kapłani, w imię mojego Ojca, błagam was, ratujcie moje dzieci ze szponów szatana. Jeżeli tego nie czynicie, to sami będziecie w jego szponach. On was trzyma, was, którzy nie macie w sobie światła. Jesteście Mną. Macie w sobie moją moc. Wasza moc pochodzi ode Mnie, nie od was. Nie jesteście już sobą, jesteście Jezusem ukrzyżowanym. Wasze kapłaństwo jest moim królewskim kapłaństwem. Mój Ojciec dał was Mnie. Wy, wy powinniście należeć do Mnie.

Kto nie widzi mojego działania, jest ślepy. Ukazuję moje światło najmniejszym i oślepiam pysznych. Nie uzbliżajcie mojej mocy, broniąc się jakbyście nie widzieli



waszych słabości. Wasze działania czynią z was dzieci, które nie słuchają mojego słowa. Mam jedno słowo. Ono jest zapisane w mojej Ewangelii. Czyńcie to, co jest napisane. To zostało wam dane przez moich Apostołów, wiernych mojemu słowu. Będziecie sędziami waszych własnych zachowań. Wypowiedziałem się o faryzeuszach, którzy lubili zwracać na siebie uwagę przez ich zewnętrzną postawę, kiedy wewnątrz byli jak puste świątynie. Wszystko w nich było tylko pychą. Zнали prawa Mojżesza i patriarchów, ale posługiwali się nimi wyłącznie, by ukazać swoją wyższość, szkodząc w ten sposób moim dzieciom.

Moi synowie miłości, kocham was. Jesteście aktywnymi członkami mojego Kościoła. Jesteście tymi, którzy dostarczają życiodajnych soków moim członkom, by posilali się moją miłością. Tak, moi synowie, Ja was wszystkich wybrałem. Kiedy wszystko jest miłością, jest tyle do ofiarowania! Ofiarujcie Mi waszą miłość. Dajcie Mi wszystko, jesteście dla Mnie tak drogocenni! Miłość wyjdzie wam na spotkanie. Ofiarowałem się, moje dzieci, abyście byli we Mnie, wszyscy, bez wyjątku.

Bądźcie godni waszego *tak*. Wy, moi członkowie, jesteście moimi motorami, jesteście dla Mnie tak drogocenni! Przez wasze kapłaństwo, tylko wy posiadacie władzę, tę, by dokonać największego aktu na tym świecie, aktu przemienienia chleba w moje Ciało i wina w moją Krew. Przypominam wam, że największy z tego świata, który uznaje siebie za zdolnego, by przewodzić, czyniąc dobro, nie jest większy od najmniejszego z moich kapłanów. Wy, moi synowie, macie większą wartość niż oni, gdyż jesteście Mną.

Wy, przez wasze kapłaństwo, utrwalacie nieustannie moją ofiarę, która zbawiła wszystkie dzieci. Wy sami powinniście być tym, kim Ja jestem: Kapłanem. To Ja ofiarowałem moje Życie mojemu Ojcu. Jakże wielki jest ten akt, który mógł być dokonany tylko przeze Mnie! Jestem Boskim Kapłanem. Wy, mocą Ducha Świętego, jesteście Mną: wy Mną, Ja wami. Tylko kapłan może Mnie reprezentować. Jestem Synem Bożym. Tylko Syn Boży był reprezentantem Boga Ojca na ziemi. Kto widzi Syna, ten widzi Ojca. Kapłan, przez swoje kapłaństwo, jest reprezentantem Jezusa.

Wy, którzy jesteście moimi sługami, usługujcie moim głodnym dzieciom przy moim Stole. Nie obrażajcie się, kiedy was przywołuję do porządku. Powinniście siebie szanować, trwać stale w łasce uświęcającej, być świadectwem Obecności Jezusa, dzielić się z najbiedniejszymi, zachowywać tylko dla siebie poufne zwierzenia, które czynią wam moje dzieci, patrzeć na bliźniego, nie osadzając go, ale przychodząc mu z pomocą, brać Mnie w obronę przeciwko wszystkim fałszywym doktrynom, trzymać się z dala od wszystkiego, co może umniejszyć waszą wiarę, wstrzymywać się od alkoholu, strzec wasze spojrzenia przed scenami, które mogą zaprowadzić was do zła, strzec się bezbożnej lektury, czytać ją tylko po to, aby wskazać moim dzieciom błędy, aby [w ten sposób] pomóc im powrócić do właściwych zachowań.

Trzymajcie się z dala od tego świata. Kto jest z tego świata, pozostaje daleko ode Mnie, gdyż Ja nie jestem z tego świata. Brońcie moich praw miłości, ryzykując

nawet własnym życiem. Moi synowie miłości, Bóg jest w was. Wy jesteście we Mnie. W was jest Duch Święty; On okrywa was swoją mocą. Bóg Ojciec trzyma was w swej miłości, by chronić was przed wszystkim, co może was odwieść od waszego kapłaństwa. Wszystko zawiera się w Jego Woli. Was, którzy powiedzieliście *tak* Woli mojego Ojca, niech Bóg ma was w Swojej opiece.

Moja Matka, która jest najwspanialszą z Niewiast, nie posiadała władzy, aby sprowadzić na ołtarz moje Ciało i moją Krew. Ona, Matka Zbawiciela, nie była kapłanem. Żeby być kapłanem, trzeba być Mną. Ja jestem Kapłanem. Ja, moja mocą, dokonałem aktu Odkupienia. Jestem Zbawicielem świata. Kapłan jest sługą mojej Osoby. Reprezentuje moją Istotę. Kiedy Duch Święty okrywa swą Potęgą kapłana, to kapłan staje się Mną, Jezusem Chrystusem.

Moja Matka pozostawała blisko Mnie. Kobieta, tak jak moja Matka, podtrzymuje kapłana. Dla kapłana, kobieta jest reprezentantką mojej Matki. Jej powinnością jest podtrzymywać go w jego obowiązkach. Ona jest dla kapłana tym, czym moja Matka była przy Mnie, Jezusie Chrystusie. Kobieta nie może Mnie reprezentować. Trzeba umrzeć w Chrystusie Kapłanie, by być kapłanem. Czy widzicie znaczenie wybranych mojego Ojca? Mężczyzna jest dla mojego Ojca tym, czym Ja jestem dla mojego Ojca. Kobieta jest dla mojego Ojca tym, czym Maryja jest dla mojego Ojca.

Kobieta jest stworzona, aby ofiarować swoją osobę dla posługi kapłańskiej: to jest jej powołanie. Kobieta jest miłością, gdy składa hołd wszystkiemu, czego Bóg od niej oczekuje. Jej posługa jest miła Bogu, tak jak Maryi, mojej Matki. Kobieta podtrzymuje kapłana w jego posłudze, aby oddać Bogu to, co jest Mu należne. Kobieta ma do spełnienia swoją rolę w Kościele, tak jak moja Matka, która była blisko Mnie, by pełnić Wolę mojego Ojca. Mój Ojciec udzielił mojej Matce łaski wypełniania wszystkiego w pokorze. Moja Matka nie może być tym, czym Ja jestem dla mego Ojca. Tylko Syn jest w Ojcu a Ojciec jest w Synu. Rola kapłana jest ważna. On jest aktywnym członkiem mojego Kościoła. Ja jestem Głową, a on motorem.

Wy, moje dzieci, jesteście moimi członkami. Wy także jesteście częścią mojego Kościoła. Wszystkie dzieci, które należą do mego Ojca, są we Mnie. Jestem Kościołem. Wy jesteście moim Kościołem. Nie oddzielam się od tych, których mój Ojciec Mi dał. Bądźcie godni nazywania się wybranymi Boga.

Postępujcie we właściwy sposób, kochając się wzajemnie. Nie czyńcie sobie zła. Nie oczerniajcie waszego bliźniego. Dawajcie najuboższym to, co macie w nadmiarze. Nie szukajcie dla siebie chwały, bo ten, który posiadał wszystko, już otrzymał swoją nagrodę. Któż nie chciał by posiadać tego, co mój Ojciec Mi dał? Ja wynagrodzę pokornych i oddalę pysznych.

Nie czyńcie zła, oszukując. Czyż nie wiecie, moje dzieci miłości, że wszystko to, co należy do waszego bliźniego, nie jest dla was przeznaczone? Jeżeli używając przebiegłości nie dajecie mu tego, co jest mu należne, to sami poniesiecie konsekwencje. Kiedy krzywdzicie najmniejszego z moich dzieci, Mnie krzywdzicie.

Jeżeli dziecko odbiera chleb od ust jednemu z moich dzieci, pozbawia się prawa do uznawania siebie dzieckiem godnym miana dziecka Sprawiedliwości. To Ja jestem Sprawiedliwością.

Moje dzieci, zadajcie sobie pytanie, czy wszystko to, co czynicie waszemu bliźniemu, będzie godne was, gdy staniecie przed Sprawiedliwością. Zagarniać to, co należy się dzieciom biedniejszym od was w waszym społeczeństwie jest dla was hańbą. Ja, Miłość, informuję was, żebyście waszą przebiegłością nie działali na szkodę systemu pomocy społecznej, gdyż może to być szkodliwe dla innych dzieci, których nie znacie. Jeżeli wasz system jest korzystny dla pewnej grupy dzieci, dlaczego odbierać im to trochę, które ten świat chce im dać? Czyż nie wiecie, że na świecie moje dzieci wołają do Mnie, gdyż są głodne, jest im zimno, są w sytuacji bez wyjścia, która prowadzi ich do śmierci. Wy, dzieci bogatego społeczeństwa, uświadomcie sobie, co robicie. Dobry uczynek, to uczynek miłości wobec siebie i waszego bliźniego.

Nie wymierzajcie sami sprawiedliwości, gdyż ten, kto krzywdzi swojego bliźniego, nawet gdyby ten okazał się niesprawiedliwy wobec niego, któregoś dnia ujrzy swoje działanie przeciwko swojemu bliźniemu, i to on sam siebie osądzi. A skąd wiecie, że osoba ta nie potrzebuje pomocy? Wasze przebaczenie odda wam sprawiedliwość. Będziecie stokrotnie wynagrodzeni za wasz gest współczucia dla tego, który uczynił wam to, co jemu prawdopodobnie uczynił ktoś inny. Wszystko spoczywa w Bożej sprawiedliwości. Nie zabierajcie innym tego, co do nich należy, abyście sami nie znaleźli się w potrzebie. Nie bądźcie arogancy, to was szpeci. Wszystko to, co dajecie, świadczy o was.

Nie odkładajcie na jutro tego, co powinniście zrobić dzisiaj, bo wtedy, kiedy będziecie potrzebowali czasu, nie będziecie mogli odrobić już waszego straconego czasu. A skąd wiecie, że to, co mieliście zrobić, nie opóźni zapłaty, jaka się wam należy od mojego Ojca? Czynicie wokół siebie dobro; to przynosi owoce, to wam zostanie zwrócone stokrotnie. Trzymajcie się z dala od pokus, abyście nie otrzymali waszej zapłaty, gdyż wszystko zło, które wypowiedzie lub uczynicie, będzie wam zwrócone.

Niech wasze spojrzenia będą czyste, gdyż spojrzenie pozbawione czystości jest spojrzeniem znajdującym się w niebezpieczeństwie; możecie siebie zgubić. Widzicie, jesteście uczynieni z miłości. Nieczystość pochodzi z zewnątrz; jeżeli dajecie jej wejść w siebie przez wzrok, ona spowoduje, że będziecie czynili zło, gdyż Miłość nie może współistnieć z tym, co jest złe. Jestem Czystością. Jestem Miłością. Kocham to, co czyni was czystymi. Nie otwierajcie drzwi złu; ono zagnieździ się w was i sprawi, że zmusi do ucieczki miłość, która czyni was szczęśliwymi.

Ofiarujcie się waszemu bliźniemu. Ten, który daje, otrzymuje, gdyż Miłość napełnia tego, który daje. Jestem Tym, który was kocha, moje dzieci. Dałem wam moje Życie, abyście byli zakochani w Miłości. Jeżeli ktoś wyrządza wam zło, przebaczcie mu, aby nie poznać nienawiści. Zło rodzi zło. Jestem Światłością. Tym, którzy kochają siebie, Ja ukazuję kim oni są. Jeżeli nienawi-

dzicie waszego bliźniego, nie ujrzycie siebie takimi, jakimi naprawdę jesteście w waszym wnętrzu, gdyż nienawiść was zaślepiła.

Nieskończona miłość Ojca przysłała do każdego z was, aby was spytać, czy chcecie zagłębić się w waszym wnętrzu. Przez ten gest miłości wypełnicie Wolę mojego Ojca. Ja, Jego Syn miłości, kocham was, mam wam do dania tylko miłość. Dlaczego chcielibyście uczynić z was istoty mściwe, wypełnione złościwością?

Badźcie wyrozumiali. Ci wszyscy, którzy kochają ich bliźniego, nie mogą zatrzymywać dla siebie tego, czym jest miłość. Lubią się dzielić, gdyż wszystko w nich jest oddaniem. To Ja, Miłość, karmię was moimi łaskami miłości. Ja daję wam, abyście wy również mogli dawać. Miłość jest cnotą, która czyni z was dar z siebie samych. Miejcie wiarę. Kiedy się modlicie, Ja, wasz Bóg, słucham waszej prośby i wlewam w was łaski, które pozwolą wam ujrzeć moje Działanie. Wszystko to, co pochodzi ode Mnie, jest miłością. Przemieniam was w miłość, abyście byli dobrzy dla siebie i pozostawali miłością dla waszego bliźniego. To, co wydaje się wam sprawiedliwe, być może wcale takie nie jest dla waszej duszy lub duszy waszego bliźniego: dlatego trzeba, abyście byli miłością. Miłość oddaje cześć Bogu.

Bóg wie, co jest dla was dobre. On sprawia, że jesteście mili, ofiarni, dobrzy, uprzejmi, postępujecie z godnością, jesteście uczynni, cierpliwi, pełni szacunku i kochający waszego bliźniego takim, jakim on jest. Jestem Miłością, która ofiarowała się, by dać wam życie wieczne. Wszystko pochodzi ode Mnie, wszystko do Mnie powróci. Miejcie wiarę we Mnie. Wiara, to wierzyć w Miłość. Miłość dała wam życie przez to, że tchnęła w was swoją miłość. Wszystko jest we Mnie. Życie jest Mną. Jestem Szczęściem wiecznym. To, co należy do Mnie, Ja wam to daję. Kto wierzy w Boga, ujrzy swoje szczęście na ziemi i w Niebie.

Trwajcie w nadziei. Każde dziecko, które pragnie dla siebie szczęścia, wie, że jeśli ma nadzieję, nie wpadnie w rozpacz, ponieważ wie, że wszystko jest możliwe, kiedy się wierzy w Boga. Wiercie we Mnie, moje dzieci, a obiecuję wam szczęście bez końca. Jestem Życiem. Wieczność jest dla was. Ale odmawiać tego, by żyć we Mnie, to sobie samemu odmawiać życia. Jestem Życiem. Mój Kościół jest żywy. Jesteście żywi tylko wtedy, kiedy żyjecie we Mnie, ponieważ Ja jestem Głową Kościoła. Kto nie wierzy we Mnie, Syna Bożego, ten nie ma życia w sobie. Dlaczego nie wierzyć w to, że macie w sobie Życie? Jestem w was. Wy wszyscy, przeze Mnie, jesteście ze sobą złączeni.

Jeżeli szkodzicie jednemu członkowi, Mnie szkodzicie. Nie rańcie się wzajemnie. Oddajcie Mi tego, który wyrządza wam zło; Ja, Jezus, Zbawiciel świata, zgodziłem się umrzeć, aby go zbawić. Moje dzieci, zapomnieliście moje słowa: *«Cokolwiek czynicie jednemu z moich najmniejszych, Mnie czynicie.»* Jestem Prawdą. Nie wątpcie w moje słowa. Kiedy przyjdzie czas sądu, wy, moje dzieci, będziecie musieli odpowiedzieć za wasze słowa.

Zgodziłem się umrzeć za każdego z was. Żadne z moich dzieci nie będzie pominięte. Każde dziecko, które stanie przede Mną z tym, co ma w sobie, dobro czy zło, Ja mu je pokażę i będzie siebie sądził z moją miłością, którą rozpozna w sobie, gdyż jestem Zbawicielem świata. Przychodzę do najmniejszego z was. Czy najmniejszy nie jest czasami najbardziej niegodziwy? Kiedy słyszę krzyk rozpaczyny jednej z moich zbuntowanych owiec, która uciekła ze stada, biegnę ku niej, by wziąć ją w moje ramiona i przyprowadzić do mojego stada, mówiąc jej: *«Teraz, kiedy cię odnalazłem, idź na moje zielone pastwiska. Moja mała owieczko, kocham cię taką, jaka jesteś; nawet jeżeli jesteś czarna, to jesteś częścią moich białych owiec.»*

Jestem w was, żyję w was, jestem jedynym Panem świata. Moje drogie dzieci, wy, którzy chcecie żyć, czy wierzycie, że macie w sobie życie, moje Życie? Czy zdajecie sobie sprawę, że pozbawiacie się waszego jedynego szczęścia na ziemi, waszego jedynego środka, aby otrzymać miłość? Miłość jest w was. Błąkacie się jak zjawy pozbawione życia.

Moje dzieci, weźcie się w garść. Czas żniwa nadszedł. Ja, Jezus, przychodzę pokazać wam, że wasz plon jest gotowy. Będziecie musieli dokonać waszego własnego wyboru. Miejcie świadomość, że jeżeli staniecie przed waszym Bogiem miłości, będąc słabi tak jak teraz jesteście, to będziecie cierpieli. Jesteście tak bardzo słabi. Wkrótce będziecie odczuwać chwile cierpienia. Jak będziecie je znosić? Nie przestajecie narzekać i mimo wszystko nie wołacie Mnie. Co zrobicie wobec waszego *nie* dla Miłości; *nie*, które sprawi, że będziecie cierpieć?

Moje dzieci, Ja, Jezus-Miłość, błagam was, abyście się zatroszczyli o waszą duszę; ona cierpi, ona umiera. Mówię do każdego z was. Trzeba wziąć się w garść. To takie pilne, abyście zobaczyli siebie takimi, jakimi jesteście. To wy sami siebie osadzicie.

Moje dzieci, pozwólcie sobie kochać. Kochajcie Miłość. Nauczcie się rozpoznawać swoje niedociągnięcia wobec siebie samych. Kocham was. Jestem Bogiem, który oddał swoje Życie za każdego z was. Już od teraz, wy sami możecie być miłością. Ja jestem Jezus-Miłość, który was kocha. Amen.

## SPIS TREŚCI

TYTUŁ KSIĄŻKI . . . . .	2
PRZEDMOWA . . . . .	2
PODZIĘKOWANIA . . . . .	3
TEKSTY TE SĄ CHCIANE PRZEZE MNIE . . . . .	5
MIŁOŚĆ DO MIŁOŚCI . . . . .	6
PROLOG . . . . .	7
128 – Wszystko w was jest miłością przez moją miłość. . . . .	7
129 – Drogi prowadzące do serc moich dzieci. . . . .	9

130 – Wszystko jest w tobie. Jesteś Mną w Woli Bożej.....	15
131 – Chcę was mieć w Sobie.. .. .	16
132 – Moje dzieci, życie jest w was.. .. .	18
133 – Trwajcie zjednoczeni w moim Synu.....	20
134 – Mama kocha wasze modlitwy [płynące] z serca.. .. .	23
135 – Teraz jest wasza kolej, by dawać.....	24
136 – Módlcie się w was z moją pomocą.. .. .	26
137 – Maryja, wasze błogosławieństwo.....	28
138 – Jestem waszą radością.. .. .	29
139 – Szczęście jest we Mnie.....	30
140 – Dajcie mi wasze tak każdego ranka.....	32
141 – Jestem waszym Tatą z Nieba.. .. .	34
142 – Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin.....	35
143 – Uklęknijcie z pokorą przed waszym Królem.....	40
144 – Powiedzcie Mi, że należycie do Mnie.. .. .	43
145 – Miłość jest zaraźliwa.. .. .	44
146 – Niech radość daru z siebie będzie dla nich!.....	45
147 – Ja, Miłość, jestem w was. .. . . .	46
148 – Przyjdźcie do Mnie z zaufaniem.....	48
149 – Miłość czeka na wasze <b>tak</b> . .. . . .	50
150 – Dajcie Mi wasze życie, Ja jestem Bogiem. . . . .	52
151 – Moi ukochani, Ja jestem Królem.....	54
152 – Ofiarujcie wasze cierpienia. . . . .	56
153 – Zobaczycie Mnie wszędzie. . . . .	57
154 – Strach przed tym, czego nie znacie.....	58
155 – Głos na pustyni.....	60
156 – Nie przestaję powtarzać, że was kocham, was, którzy się wahacie . . . . .	61
157 – Wszystko na chwałę Boga Ojca. . . . .	62
158 – Odrzućcie daleko od siebie te błędy.....	64
159 – Przez moc mojego świętego Imienia. . . . .	69
160 – Moja Chwała uświęciła waszą chwałę. . . . .	70
161 – Źródło nadziei na życie wieczne.....	72
162 – Jestem Źródłem wody żywej.....	73
163 – Jestem Opatrznością. . . . .	76
164 – Dzieci moje, zamieńcie wasze dni w modlitwę.....	79
165 – Wasze rywalizacje mogą was tylko ranić. . . . .	80
166 – Przychodzę zebrać wasze owoce. . . . .	84
167 – Kto Mnie zna, ten zna siebie. . . . .	87
168 – Moje dzieci, to Ja jestem Oczyszczeniem. . . . .	92
169 – Śmieci w waszych szufladach nie przyniosą wam życia wiecznego.....	96

170 – Zakosztujcie szczęścia w sobie, od zaraz. . . . .	100
171 – Oddajcie Mi tych, którzy was skrzywdzili. . . . .	102
172 – Kto czeka, traci łaski. . . . .	107
173 – Szata mojego świętego Ciała. . . . .	109
174 – Przyjąć cierpienie, to dać Bogu swoje <b>tak</b> . . . . .	113
175 – Moje dzieci Światłości, oto czas, kiedy powinniście dawać świadcstwo mojej Obecności w was. . . . .	116
176 – Tylko moja Wola będzie w sercach. . . . .	117
177 – Beze Mnie, Miłości, wasze uczynki są pozbawione łask. . . . .	122
178 – Moje Serce jest biedne bez moich dzieci. . . . .	125
179 – Chcieć być szczęśliwym, to dawać siebie innym. . . . .	127
180 – Jestem waszą Droga. . . . .	129
181 – Zapomnieć o sobie, to kochać swojego bliźniego. . . . .	132
182 – Zapłaciłem moim Życiem za wasze życie. . . . .	134
183 – Błuznierstwo jest was niegodne. . . . .	136
184 – Kto żyje we Mnie, nie potrzebuje już szukać swojego szczęścia. . . . .	138
185 – Wasze dobra nie mogą przynieść żadnego owocu. . . . .	139
186 – Gniew przyszedł do was przez podstępny szatana. . . . .	141
187 – Moja misja Babci. . . . .	143
188 – Wasze ciało dozna odpoczynku, a wasza dusza będzie żyła dalej. . . . .	144
189 – Śmierć Zmartwychwstałego. . . . .	146
190 – Czy wolność pochodzi z waszej ludzkiej woli? . . . . .	154
191 – Bądźcie dziećmi miłosierdzia. . . . .	157
192 – Bóg, który zbawia. . . . .	160

